

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

8

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

Kętrzyn

1998

PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

KĘTRZYN

NR 8

1998

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),
Adam Rydel (sekretarz),
Andrzej Masłoń, Janusz Romaniak,
Andrzej Rak, Andrzej Tkacz (członkowie),
Katarzyna Brzeczowska (redaktor)

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1505-1757

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ

Kętrzyn 1998

ark. wyd. 11,04

ark. druk. 16,43

Zam. nr 1524

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn

Od redakcji

Numer 8 Biuletynu Straży Granicznej ukazuje się w nieco większej objętości niż poprzedni 7 numer dzięki licznym materiałom przekazanym zarówno przez pracowników SG z Kętrzyna, jak i innych oddziałów w kraju. Cieszy nas fakt, iż nasz apel wyrażony w poprzednim periodyku o nadsyłanie artykułów odniósł sukces. Mamy nadzieję, iż ta tendencja nadal utrzyma się.

Struktura czasopisma nie uległa zmianie poza brakiem biogramu z zapowiedzianej wcześniejszej serii. Rozszerzyliśmy zakres problematyki o prace z etyki zawodowej Straży Granicznej, gwary środowiskowej, sprawozdań ze szkoleń. Więcej materiałów dotyczy też zagadnień prawnych.

Ponawiamy prośbę o nadsyłanie swoich prac, materiałów dyskusyjnych, recenzji, polemik itp. Mile widziane byłyby zdjęcia, ilustracje do artykułów nam przesłanych.

Spis treści

Od redakcji	3
-------------------	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Grzegorz Goryński: Powstanie, organizacja i działalność służby morskiej WOP	7
Tomasz Wyżlic: Najem lokali mieszkalnych a Straż Graniczna	55
Jan Szczerba: Wokół etyki zawodowej	89
Jan Szczerba: Wprowadzenie do problematyki praw człowieka	93
Alfred Bialic: Zasady etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej	105
Zbigniew Kępa: Jaka etyka zawodowa w Straży Granicznej?	123

MISCELLANEA

Alfred Bialic: Asertywność w naszym życiu i służbie	139
Leszek Duczynski: Gwara żołnierska - temat zapomniany czy niechciany?	147
Jerzy Prochwicz: Straż Graniczna 1928-1939	155
Andrzej Tkacz: Szkolenie OBWE w Uzbekistanie	161
Wiesław Adamczyk: Zasady wydawania dokumentów podróży w myśl nowej ustawy o cudzoziemcach	167
Wiesław Adamczyk: Paszporty fikcyjne	175
Arkadiusz Haszler: Realizacja niektórych zadań z zakresu readmisji w świetle ustawy o cudzoziemcach z 25.06.1997 r. na przykładzie Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim	181
Mariusz Owerk: Środki uzależniające	187

Rafał Z a l w e r t: Niektóre aspekty przeciwdziałania przez Straż Graniczną przewożeniu odpadów przez przejścia graniczne z uwzględnieniem Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej	197
Dariusz G a l e k: Sprawozdanie z kursu szkoleniowego dla Straży Granicznej przeprowadzonego przez Agendy Celne USA w CS SG - Kętrzyn w dniach 2-7.06.1996 r.	207
Grzegorz Z y g n e r: Odpowiedzialność dyscyplinarna funkcjonariusza Straży Granicznej	219
Marek A d a m c z y k: Skąd migrują? Wpływ sytuacji społeczno-politycznej w Afganistanie na zagrożenie nielegalną migracją tranzytową obywateli tego państwa przez terytorium RP	227
Marek P a p r o c k i: Skąd migrują? Islamska Republika Pakistanu	237

OPINIE I RECENZJE

Wojciech Z a w a d z k i: Peter Darman: <i>Podręcznik survivalu</i> , „PELTA” wyd. I, Warszawa 1997	241
Krzysztof Ł y c h o w i d: E. Józków, R.Kwaśniak, <i>Kodeks celny. Analiza zmian w ustawodawstwie celnym</i> , Warszawa 1997, <i>Przepisy wykonawcze do Kodeksu celnego z komentarzem</i> , cz. I, Warszawa 1997	245
Andrzej T k a c z: Wojciech Pasko-Porys, <i>Prawo imigracyjne Stanów Zjednoczonych</i> , Warszawa 1997	251
Andrzej T k a c z: Piotr Stachańczyk, <i>Cudzoziemcy (praktyczny komentarz do ustawy o cudzoziemcach)</i> , Warszawa 1998	253
Janusz R o m a n i a k: KALENDARIUM	256

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Kmdr ppor. mgr Grzegorz Goryński

Morski Oddział SG w Gdańsku

POWSTANIE, ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ SŁUŻBY MORSKIEJ WOP

Wraz z zakończeniem II Wojny Światowej i uzyskaniem przez Polskę (szerszego o 384 km niż w okresie II Rzeczypospolitej) dostępu do Bałtyku pojawił się problem skutecznej ochrony tego odcinka granicy państwowej - szczególnie w portach, na brzegu morskim i wodach terytorialnych. Do realizacji tych zadań należało powołać wyspecjalizowaną (odpowiednio wyposażoną i przygotowaną) formację. Nie brakowało w tej materii bogatych doświadczeń z okresu międzywojennego.

Morską granicę Polski w myśl pierwotnych zarządzeń organizacyjnych Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) z 1945 r. ochraniać miał 4 O WOP. Tworzona do tych zadań na przełomie 1945/1946 nowa formacja, a wraz z nią nowy system ochronny, miały jeszcze sporo tymczasowych rozwiązań. Jednym z nich był schematyczny podział sił i środków na poszczególnych kierunkach. Największym jednak jego niedomaganiem był brak rozwiązań organizacyjnych odnośnie służby na morzu. Pierwszy całościowy projekt określenia przyszłego systemu ochrony granicy morskiej - uwzględniający niezbędne do tego środki i ich organizację - opracował w lipcu 1946 r. szef Wydziału WOP przy Pomorskim Okręgu Wojskowym płk Karol Bacz (przedwojenny oficer Straży Granicznej, także bezpośrednio zaangażowany w organizację ochrony morskiej granicy II RP). Jego projekt przewidywał oparcie ochrony tej granicy na kilku rzutach. Zakładał także, że jednostki pływające (okręty) do zabezpieczenia wybrzeża morskiego tj. wód wewnętrznych i terytorialnych, stanowić będą odrębny człon organizacyjny WOP.¹ Bez taboru pływającego wspomniany projekt nie miał większego znaczenia.

Tworzenie podstaw działalności WOP na morzu

Pierwsze próby tworzenia struktur morskich WOP poczyniono w drugiej połowie 1946 r. Na mocy rozkazu Naczelnego Dowódcy WP nr 0183/Org. z 21 września 1946 r. przeprowadzono w tej formacji szereg zmian organizacyjnych. W nadmorskich jednostkach WOP (w 4 i 12 Oddziale WOP) utworzono odpowiednie etaty, niezbędne do działalności morskiej. W dowództwie każdego z nich wprowadzono etat zastępcy dowódcy oddziału do spraw morskich.

Sekcja operacyjna sztabu powiększona została o dwuosobowy "referat morski", a do zabezpieczenia eksploatacji jednostek morskich i zapewnienia im właściwego zaopatrzenia powołano trzyosobową "sekcję techniczną". Każdej "nadmorskiej" strażnicy przydzielono po dwie motorówki (każda z dwuosobową załogą) uzbrojone w broń maszynową. Ponadto w każdym z tych oddziałów utworzono "flotyllę ścigaczy". Ogółem na nowe stanowiska należało skierować: 168 żołnierzy (specjalistów morskich) oraz wyposażyc te oddziały w 7 ścigaczy i 120 motorówek.²

W owym czasie wykonanie tego zadania z wielu powodów było nierealne. Niemniej jednak mając ustaloną organizację należało znaleźć odpowiednią ilość specjalistów. Problem był jednak bardzo poważny. Nikt bowiem w dowództwie WOP nie wiedział jak go rozwiązać. Przydział kadr z Marynarki Wojennej z wielu względów nie mógł w pełni zabezpieczyć potrzeb WOP. Natomiast brak jednostek pływających spowodował, że pełne ukompletowanie etatowe nie było w tym czasie konieczne.

Pierwszym organizatorem i koordynatorem morskiej działalności granicznej na całym wybrzeżu został w czerwcu 1946 r. kmr por. inż. Roman Somnicki³ (przedwojenny oficer pionu technicznego Polskiej Marynarki Wojennej). Z chwilą utworzenia Gdańskiego Oddziału WOP nr 12 objął on stanowisko zastępcy dowódcy oddziału do spraw morskich. Jego energiczne działania zmierzały w trzech kierunkach: przygotowania dla Wojsk Ochrony Pogranicza przyszłych kadr morskich w oparciu o ośrodki szkoleniowe Marynarki Wojennej; wyszukiwania i remontowania jednostek pływających niezbędnych do ochrony granicy oraz tworzenia podstaw organizacyjno-prawnych przyszłych działań WOP na morzu.

Będąc jeszcze na stanowisku szefa służby inżynierskiej 4 Oddziału WOP kmdr Somnicki przeprowadził w maju 1946 r. rozmowy z Dowódcą Marynarki Wojennej oraz szefami Wydziałów Dowództwa MW na temat współpracy Marynarki Wojennej z Wojskami Ochrony Pogranicza. Przeprowadzone rozmowy koncentrowały się wokół następujących problemów: udzielania przez MW pomocy w wypadku konieczności zatrzymania statków państw obcych na polskich wodach terytorialnych; przeszkolenia w MW szeregowych WOP przewidzianych do służby na ścigaczach i motorówkach; przekazanie do WOP oficerów MW oraz zwrotu ścigacza byłej Straży Granicznej "Batory".⁴

Podjęcie rozmów i w miarę możliwości pozytywne rozpatrzenie przez Dowództwo MW zgłoszonych przez kmdr. Somnickiego postulatów było początkiem kilkudziesięcioletniej owocnej współpracy między tymi dwoma rodzajami wojsk. Marynarka Wojenna ze względu na własne potrzeby nie była wówczas w stanie przydzielić - o co zabiegał kmdr Somnicki - kilku oficerów z korpusu morskiego i technicznego ze swego stanu personalnego. Postulat ten zrealizowano dopiero w lutym 1948 r. Dowództwo MW skierowało do dyspozycji WOP dwóch specjalistów z pionu technicznego.⁵ Marynarka Wojenna podjęła się także przeszkolenia 75 szeregowych WOP w specjalnościach: motorzysty, sternika i sygnalisty. Ostatecznie na czteromiesięczny kurs (10.08 - 15.12.1946 r.) do Szkoły Specjalistów Morskich MW (SSM MW) w Gdańsku Nowym Porcie skierowano 3 podoficerów i 37 szeregowych WOP.⁶ Wielu przeszkolonych żołnierzy po powrocie do oddziału, zanim znalazło się w składzie jednostki pływającej WOP, przez kilka miesięcy pełniło służbę w portach w składzie elementów służby liniowej (patrolowej).

W pierwszej kolejności zdecydowano się organizować „flotyllę” w Gdańsku. Na wiosnę 1947 r. przystąpiono do wyposażenia w sprzęt tego pierwszego pododdziału morskiego WOP. Departament WOP - znając trudną sytuację w kraju - zwrócił uwagę na możliwość nabycia jednostek pływających za granicą. Nieco wcześniej, bo już w połowie 1946 r. czyniono przygotowania do zakupu łodzi motorowych dla WOP z amerykańskiego demobilu. W tej sprawie do Paryża - jako przedstawiciel Departamentu WOP - wyjechać miał kmdr Somnicki. Jego wyjazd nie doszedł jednak do skutku. Szefostwo Zaopatrzenia MON wysłało do Paryża swoich przedstawicieli, którzy zakupili dla Wojska Polskiego łodzie

motorowe. W efekcie WOP w Gdańsku otrzymał w maju 1947 r. pięć motorowych łodzi desantowych typu LCPL w bardzo złym stanie.⁷ Wszystkie łodzie wymagały remontu.⁸ Ich naprawa, mimo starań pracowników stoczni oraz „grupy technicznej WOP”, napotykała na poważne trudności. Części zamiennych, których brakowało, poszukiwano wszędzie: w różnych magazynach, składnicach złomu, we wrakach czołgów. Kupowano je także w komisach technicznych oraz od osób prywatnych. Pierwszą motorówkę z amerykańskiego demobilu uruchomiono w październiku 1947 r. i nadano jej znak rozpoznawczy „M-1” a przekazano ją do dyspozycji Morskiego Przejściowego Punktu Kontrolnego (MPPK) w Gdańsku Nowym Porcie.⁹

W połowie sierpnia 1947 r. Marynarka Wojenna przekazała oddziałowi WOP w Gdańsku ścigacz „Hel” (przedwojenny kuter pościgowy Straży Granicznej „Batory”). Pierwszym jego dowódcą mianowano bosm. Władysława Andrzejewskiego, a załogę stanowili wopiści, pierwsi absolwenci SSM MW. W grudniu kuter został oddany do remontu silników. Jego naprawa trwała ponad rok.¹⁰

W drugiej połowie 1947 r. dowództwo Gdańskiego Oddziału WOP nr 12 przystąpiło do organizacji „flotyli”. Składała się ona z kutra motorowego „Hel” (ex Batory) i kilku motorówek. Stan ilościowy taboru z czasem zwiększał się o pozyskiwane jednostki. W lutym 1948 r. flotylla liczyła ich „już” 13: ścigacz „Hel”, 9 motorówek ciężkich i 3 lekkie. Do końca roku liczba ta nie uległa zmianie.

Mając taką liczbę sprzętu pływającego można już było wykonywać szereg zadań w portach morskich oraz na wodach wewnętrznych i terytorialnych. Rzeczywistość była jednak inna. Większość tego sprzętu była niesprawna i znajdowała się w remoncie. W listopadzie 1948 r. tylko cztery motorówki (2 ciężkie i 2 lekkie) nadawały się do eksploatacji. Zostały one decyzją dowódcy brygady ppłk. Józefa Hajdukiewicza przydzielone do Morskiej Granicznej Placówki Kontrolnej (MGPK) w Gdyni i Gdańsku, gdzie wykorzystywano je do różnych zadań na terenie portów, a w sprzyjających warunkach atmosferycznych również do patrolowania Zatoki Gdańskiej i Puckiej.¹¹

Jednostki pływające Wojsk Ochrony Pogranicza początkowo pływały pod banderą Marynarki Wojennej. Ponieważ nie można było ich odróżnić od okrętów MW w 1947 r. kmrdr Somnicki osobiście opracował

banderę WOP i proporce. Na mocy rozkazu ministra Obrony Narodowej nr 0267 z 22 listopada 1947 r. oraz szefa Departamentu WOP nr 024 z 2 marca 1948 r. - o banderach i proporczykach dla jednostek pływających WOP - wprowadzone one zostały do jednostek od 15 marca 1948 r.¹²

Na polecenie dowódcy WOP płk. Mariana Gutakiera przekazane 25 listopada 1947 r. kmdr Somnicki opracował projekt etatów pionu morskiego w dowództwie WOP oraz w 3, 4 i 12 Oddziale. Projekt ten opracowano na podstawie wytycznych udzielonych przez dowódcę WOP. Wydział (morski) w myśl tej sugestii miał podlegać dowództwu WOP. Jego siedziba - ze względu na współpracę z Marynarką Wojenną - znajdować się miała w Gdańsku. Stąd jego szef miał kierować wszelkimi pracami utrzymując stały kontakt z dowództwem, jak też z rozlokowanymi na wybrzeżu Oddziałami WOP. Wydział tworzyć miały trzy referaty z tym, że w wypadku dalszego powiększania się liczby jednostek pływających, referat techniczno-morski miał być najbardziej rozbudowany. W oddziałach WOP przewidywano, oprócz zastępcy dowódcy oddziału do spraw morskich, jednego oficera do spraw techniczno-morskich, z takim założeniem, że wprowadzone już etaty referatu morskiego w sekcji operacyjnej oddziału pozostaną utrzymane. Miałyby on w swoich kompetencjach sprawy operacyjno-liniowe oraz wyszkolenie morskie. Zagadnienia łączności morskiej postanowiono przydzielić sekcji łączności w oddziałach, aby nie zwiększać etatów.¹³

Opracowany i zgłoszony przez kmdr. Somnickiego projekt zmian w organizacji służby morskiej został przyjęty i wprowadzony 20 marca 1948 r., kiedy to Wojska Ochrony Pogranicza przechodziły kolejną reorganizację. W miejsce dotychczas działającego od listopada 1947 r. w Departamencie WOP dwuosobowego "Referatu Morskiego", powołano Wydział Morski. We wszystkich nadmorskich brygadach Ochrony Pogranicza (OP) natomiast wprowadzono jednakowe etaty morskie, tj. zastępców dowódców brygad OP do spraw morskich, referaty morskie oraz flotylle ścigaczy.¹⁴

Tworzona przez kmdr. por. inż. Romana Somnickiego od podstaw służba morska Wojsk Ochrony Pogranicza była - według mnie - swojego rodzaju wizją przyszłości, która w niezbyt odległym czasie materializowała się. Przeszkodą w szybkim jej powstaniu były przede wszystkim małe aktualnie możliwości materiałowe i kadrowe. Z racji tej nadmorskie

brygady OP - oprócz gdańskiej - nie dysponowały żadnymi jednostkami zdolnymi do działań na wodach przybrzeżnych, przez cały 1948 r. morska działalność ograniczała się tylko do tej jednej brygady.

Podporządkowanie Wojsk Ochrony Pogranicza Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego i zmiana dowódcy tej formacji wpłynęły na określenie nowej roli, jaką miały te wojska sprawować w systemie ministerstwa. Nasilanie się ucieczek z Polski przy użyciu różnych środków pływających (głównie kutrów i łodzi rybackich oraz jachtów) zintensyfikowało wysiłki w pracach organizacyjnych pododdziałów morskich. Kolejny nabór szeregowych WOP (w końcu 1948 r.) do SSM MW w Uście, jak również w styczniu 1949 r. podoficerów WOP na starszy kurs podoficerski w Centrum Szkolenia Specjalistów Morskich Marynarki Wojennej (CSzSM MW) oraz skierowanie w marcu 1949 r. 10 oficerów na sześciomiesięczny kurs oficerski w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej miało złagodzić istniejące braki kadrowe.

W pierwszej połowie 1949 r. nastąpiło ożywienie działalności morskiej w szczecińskiej brygadzie WOP, gdyż ochrona granicy na Zalewie Szczecińskim prowadzona była wyłącznie z lądu, a rozwiązanie to nie było w stanie przeciwdziałać naruszeniom granicy przez niemieckie kutry rybackie. W lipcu 1949 r. 8 Brygada OP (stacjonująca w Szczecinie) dysponowała 7 motorówkami. Stanowiły one załazek przyszłego pododdziału rzecznego.¹⁵

Skierowany do Szczecina na początku 1950 r. por. Aleksander Minkiewicz podjął wysiłki zmierzające do uruchomienia działalności morskiej. W pierwszym okresie skoncentrowano je głównie do pozyskiwania jednostek oraz w oparciu o posiadany tabor wykonywania zadań granicznych na Zalewie Szczecińskim oraz zachodniej części Bałtyku. 8 września 1950 r. dowódca WOP płk Roman Garbowski nakazał natychmiast przystąpić w tej części wybrzeża do tworzenia Bazy Morskiej, poczynić starania przyspieszające remonty posiadanych jednostek oraz podjąć rozmowy z Urzędem Morskim w Szczecinie i lokalnymi władzami o przydział terenu dla bazy.¹⁶

Oprócz Gdańska i Szczecina, czynione były także wysiłki organizacyjne mające na celu uruchomienie działalności morskiej na odcinku 12 Brygady WOP w Koszalinie. Na początku 1950 r. do tej brygady skierowany został na stanowisko kierownika sekcji morskiej por. Kazimierz

Pietruszka. Zastąpił on będącego od lipca 1949 r. na tym etapie por. Aleksandra Minkiewicza. Po ustaleniu etatu pododdziałów morskich (Flotylli Morskiej) rozkazem nr 043/Org. Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) z 3 czerwca 1950 r. przystąpiono do działań praktycznych. W opracowanym planie przedsięwzięć na drugą połowę 1950 r. dowództwo koszalińskiej Brygady WOP zamierzało zorganizować dwa pełnomorskie pododdziały pościgowo-patrolowe. Jednostki pływające dla WOP skłonne były użyczyć (przekazać) instytucje morskie środkowego wybrzeża.¹⁷

Ocenę opracowanego przez brygadę projektu przeprowadził zespół oficerów pod przewodnictwem kmdr. Somnickiego. Komisja, w której znaleźli się także: mjr Edward Huflet oraz ppor. Stanisław Rybicki - przedstawiciel MW, po zapoznaniu się z planem, stanem technicznym proponowanych jednostek pływających oraz ogólną sytuacją w portach: Dziwnów, Mrzeżyno, Kołobrzeg i Darłowo, zaaprobowwała zasadnicze wnioski planu. Do ochrony środkowego odcinka wybrzeża komisja zaproponowała utworzenie jednego, a nie dwóch dywizjonów patrolowców. Dywizjon ten winien składać się co najmniej z czterech pełnomorskich jednostek pływających i mieścić się, ze względu na możliwość urządzenia bazy morskiej w Darłowie.¹⁸

Równoległe z zabiegami czynionymi w kierunku pozyskania i remontu taboru pływającego oraz opracowywaniem planów organizacyjnych kmdr Somnicki w okresie od 11 kwietnia do 28 czerwca 1949 r. opracował projekt (propozycje) ulepszenia ochrony granicy morskiej. Przesłany on został do zaopiniowania przez Główny Inspektorat Ochrony Pogranicza oraz Dowództwo Marynarki Wojennej. Głównym jego założeniem było uzyskanie zdolności operacyjnego oddziaływania wopowskich jednostek pływających na całej długości wybrzeża oraz wodach przybrzeżnych, bez względu na porę dnia i warunki atmosferyczne. W tym celu - zdaniem autora projektu - należałoby ochronę granicy na morzu oprzeć o: stale patrolujące okręty strażnicze (patrolowce) działające w pasie równoległym 20-30 NM od brzegu, na odcinku ok. 100 NM, bez przerwy po 10-15 dni; patrolowanie przez okres 8-12 godzin dziennie wód przybrzeżnych przez ścigacze w rejonie baz morskich (MGPK); kontrolę wód przybrzeżnych w rejonie portów przez motorówki morskie; wykorzystywanie lotnictwa do rozpoznania i ustalenia poszukiwanego

lub ściganego statku. Omawiany projekt przewidywał zwiększenie - w porównaniu do aktualnych wówczas etatów - ilości jednostek większych, a znaczne zmniejszenie jednostek małych.¹⁹

Opracowany przez kmdr. Somnickiego projekt ochrony granicy morskiej „w zasadzie” został zaaprobowany przez Dowództwo Marynarki Wojennej. W odpowiedzi z 5 września 1949 r. udzielonej dowódcy 4 Brygady OP szef Sztabu Głównego MW kmdr Marian Wojcieszek uznał, że ilość jednostek przeznaczonych do realizacji tego projektu jest za duża. Dowództwo MW - jego zdaniem - uważało, że ochronę granicy powinna zapewnić następująca ilość jednostek: 5 dozorców (o jeden mniej niż w projekcie); 8 ścigaczy (mniej o 10); 16 motorówek morskich (mniej o 9). Obliczając ilość potrzebnych jednostek pod uwagę - według kmdr. Wojcieszka - wzięto konieczność maksymalnego wykorzystania kosztownego sprzętu, a co się z tym wiąże zasadę oszczędności. Użycie lotnictwa rozpoznawczego do patrolowania i do poszukiwania statków - o czym była mowa w projekcie - uznane zostało za celowe. Negatywnie natomiast Dowództwo MW oceniło użycie lotnictwa (szczególnie samolotów MW) do pościgu z ewentualnym wymuszeniem posłuszeństwa bronią pokładową.²⁰

Przedstawione przez komandorów Wojcieszka i Konarskiego stanowisko Dowództwa MW w sprawie przedstawionego przez kmdr. Somnickiego projektu ulepszenia ochrony granicy morskiej wynikało z opracowanego przez sztab Marynarki Wojennej innego dokumentu w tej sprawie. Na początku 1949 r. kmdr Stanisław Mieszkowski i kmdr Marian Wojcieszek opracowali „Projekt organizacji dozoru wybrzeża RP przez jednostki morskie WOP.” Określał on, że zadaniem jednostek WOP miało być zamknięcie granicy morskiej dla wszelkiego rodzaju przemytu i uniemożliwienie jednostkom morskim wydostania się z kraju. Do ochrony granicy morskiej - według planu - przewidywano zorganizowanie flotylli w składzie 75 różnych okrętów (6 dozorców, 24 ścigaczy, 15 motorówek morskich oraz 30 motorówek portowych i rzecznych). Na wypadek wojny jednostki pływające Wojsk Ochrony Pogranicza miały być podporządkowane Marynarce Wojennej.²¹

Projekt Marynarki Wojennej zbieżny był z projektem opracowanym przez kmdr. Somnickiego. Sądzę jednak, że kalkulacje ekonomiczne, według których koszty proponowanej flotylli WOP oszacowano na

3.430.000.000 zł (według cen z 1949 r.), a jej roczną eksploatację na 480.000.000 zł wpłynęły na obniżenie liczby jednostek, którą przedstawiono w odpowiedzi Dowództwa MW.

Zaprezentowane projekty odzwierciedlały - według mnie - pogląd obydwu formacji Wojsk Ochrony Pogranicza i Marynarki Wojennej, na przyszłą organizację służby morskiej WOP, jej zadania i wyposażenie. Były one pierwszymi tego typu opracowaniami, które rysowały przed tą służbą pewną wizję przyszłości. Jednak praktyczna realizacja tych śmiałych koncepcji była w ówczesnym czasie niemożliwa do zrealizowania. Spełniła się ona dopiero po piętnastu latach, w chwili powstania Brygady Okrętów Pogranicza.

Próby zorganizowania ochrony granicy na morzu czynione przez dowództwa nadmorskich brygad WOP napotykały na wielorakie trudności. W 1948 r. sprawne jednostki pływające używane były przede wszystkim w portach, do konwojowania wchodzących i wychodzących statków oraz do innych zadań. Po raz pierwszy służbę na morzu, przy użyciu wopowskich jednostek pływających, zaczęto organizować dopiero w 1949 r. Aż do listopada 1950 r. do tych celów angażowany był tabor pływający 4 Brygady OP z Gdańska.²²

Na mocy rozkazu organizacyjnego nr 019SM dowódcy 4 Brygady WOP 31 maja 1950 r. utworzono dwa (nieetatowe) pododdziały typowo morskie - Dywizjon Patrolowców, stacjonujący w Gdyni Okywiu (porcie Marynarki Wojennej) oraz Dywizjom Dozorców z miejscem postoju w Gdańsku - Nowym Porcie. Natomiast rozkazem organizacyjnym nr 020SM z 1 czerwca 1950 r. rozpoczęto kampanię letnią i określono zadania poszczególnych jednostek.²³

Projektowane przez dowódców brygad struktury służb morskich były tymczasowe. Starano się jednak - chociaż bardzo małymi siłami - wyjść w morze.²⁴ Rozwiązania organizacyjne, które w kompleksowy sposób określały, a w zasadzie rozwiązywały zagadnienia służby morskiej WOP, przeprowadzono dopiero w 1951 r. Na jego początku kmdr Somnicki przygotował projekt etatów dla Podoficerskiej Szkoły Specjalistów Morskich WOP (PSSM WOP) oraz Dywizjonów OP. 1 maja w gdańskiej brygadzie (16 B WOP) połączono Dywizjon Patrolowców i Dywizjon Dozorowców w jeden tj. Dywizjon Morski w Gdańsku, określając jednocześnie jego organizację.²⁵

Nieco wcześniej - bo 28 kwietnia 1951 r. dowódca WOP płk Michał Przoński rozkazał zmienić miejsce dotychczasowego postoju 23 jednostek pływających i skierować je do 12 i 15 B WOP. Po 10 maja tego roku dowódca 16 B WOP na podstawie rozkazu dowódcy WOP przekazał 16 jednostek do Świnoujścia oraz 7 do Darłowa. We własnym dywizjonie pozostawił 14 jednostek oraz 4 łodzie motorowe.²⁶

Największe znaczenie dla tworzenia struktur sił morskich Wojsk Ochrony Pogranicza miał rozkaz organizacyjny nr 06/WW ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 26 czerwca 1951 r. Powoływał on od 1 lipca w Gdańsku Wydział Remontów, Zaopatrzenia Technicznego i Nadzoru Służby Morskiej WOP oraz przenosił na nowe wyższe etaty: Wydział Służby Morskiej WOP i Szkołę Specjalistów Morskich WOP (SSM WOP), a dotychczasowe Flotylle Morskie 12, 15 i 16 Brygady WOP zamieniał na odpowiednio większe Dywizjony Okrętów Pogranicznych tych brygad.²⁷

Rozkaz ministra Bezpieczeństwa Publicznego z 26 czerwca 1951 r. kończył pięcioletni, najtrudniejszy - moim zdaniem - okres w tworzeniu podstaw wopowskiej działalności na morzu. Przeprowadzone w latach 1946-1951 poszukiwania niewielkiej liczebnie grupy specjalistów morskich pod dowództwem kmdr. por. inż. Romana Somnickiego oraz liczne zmiany organizacyjne doprowadziły w efekcie do utworzenia w Wojskach Ochrony Pogranicza nowej - morskiej - służby i zaowocowały rozwiązaniami pozwalającymi na jej skuteczną działalność. System ochrony granicy na morzu opierał się na powstałych i podporządkowanych dowódcom nadmorskich brygad WOP dywizjonach okrętów pogranicza. W dowództwie WOP istniało kierownictwo²⁸ (szefostwo) służby morskiej, któremu podlegał działający na korzyść dywizjonów pion techniczny. Stworzone zostały także warunki i możliwości dla stosunkowo szybkiego uzupełniania potrzeb kadrowych na jednostki pływające.

Zadania oraz organizacja jednostek pływających

Od chwili pojawienia się realnych możliwości uzyskania jednostek pływających, dowództwa nadmorskich brygad WOP czyniły próby zorganizowania działań na morzu. Pomimo wielu trudności, początki wykorzystywania własnego taboru pływającego do służby granicznej przypadają na rok 1948. Wówczas sprawne jednostki pływające używano

przede wszystkim w portach. Na morzu służbę zaczęto organizować dopiero w 1949 r.²⁰ Kierowane odtąd na Bałtyk załogi wopowskich kutrów obserwowały i kontrolowały kutry rybackie oraz inne statki, jak też wyjaśniały okoliczności kontaktowania się ich na morzu.

Systematyczna rozbudowa flotylli WOP wpłynęła na opracowanie nowych koncepcji operacyjnych i organizacyjnych, które pozwalałyby na efektywne wykorzystanie tak bardzo zróżnicowanego technicznie taboru pływającego, a w ostatecznym efekcie na powstanie scentralizowanej struktury organizacyjnej służby morskiej.

Utworzenie w 4 BOP na początku czerwca 1950 r. dwóch typowo morskich pododdziałów – Dywizjonu Patrolowców i Dywizjonu Dozorowców – było odejściem od dotychczasowej, luźnej organizacji jednostek pływających. Wyznaczenie dowódców tych pododdziałów stworzyło lepsze niż dotychczas warunki do realizacji zorganizowanego szkolenia, rozpoczęcia planowej działalności operacyjnej podległych jednostek (kutrów) oraz skuteczniejszego nadzoru służbowego. Odtąd dowódcom dywizjonów, oprócz taboru pływającego, podlegały bezpośrednio także bazy morskie oraz magazyny: techniczno-morskie jak również materiałów pędnych i smarów (MPS).

Dywizjonowa organizacja (powstała po utworzeniu Dywizjonów Patrolowców i Dozorowców) była pierwszym kompleksowym rozwiązaniem dla jednostek pływających WOP. W celu usprawnienia ich działań zaczęto tworzyć zaplecze techniczne (bazę), aby po niezbędnej obsłudze technicznej okrętu jego załoga mogła z powodzeniem wykonywać zadania. Przyjęte w czerwcu 1950 r. rozwiązanie było również punktem wyjścia dla przyszłych koncepcji organizacyjnych służby morskiej WOP.

Przeprowadzane cały czas zmiany w mniejszym lub większym stopniu dostosowywały pododdziały morskie WOP do stale rosnących potrzeb operacyjnych. Usprawniały system dowodzenia jednostkami pływającymi, aby ich załogi mogły działać bardziej operatywnie. Oczywiście same przekształcenia nie mogły zagwarantować ich efektywnego wykorzystania. Przyjęta przez kmdr. por. Romana Somnickiego koncepcja organizowania ochrony granicy na morzu w oparciu o pozyskiwany z różnych instytucji tabor pływający - według mnie słuszna - pozwoliła na utworzenie w WOP własnych sił morskich. Powstanie tego pionu stworzyło natomiast realną możliwość wyjścia Wojsk Ochrony Pogranicza na

morze w celu prowadzenia akcji granicznych, jak również planową (kadrową) ich rozbudowę. Nie rozwiązano jednak wówczas podstawowego problemu – szybkiego ich wyposażenia w nowoczesne okręty. Posiadany tabor, mimo wysiłku ich załóg i zaangażowania znacznych środków finansowych na utrzymanie i remonty, nie odpowiadał wymogom służby granicznej.³⁰

Pozyskiwanie przez Wojska Ochrony Pogranicza sprawnych jednostek pływających oraz utworzenie w czerwcu 1951 r. dywizjonów OP w nadmorskich brygadach WOP stworzyło konieczność określenia zasad organizacji służby granicznej na morzu. W połowie czerwca 1951 r. dowódca WOP określił jej główne założenia w formie tymczasowych wytycznych. Według tego dokumentu służba graniczna jednostek pływających winna składać się z dwóch rodzajów – służby na morzu oraz służby w portach i na zalewach. Na morzu miała mieć ona charakter dozorów, zależnie od potrzeb, na specjalnie wyznaczonych liniach dozorowych. W portach i na zalewach powinna zabezpieczać działalność służbową MGPK. Miesięczny okres służby każdej jednostki określano na 120 – 150 godzin. Czas przebywania w morzu zależny był od ilości paliwa i żywności. Od chwili wyjścia jednostki z portu, jej załoga musiała utrzymywać ciągłą łączność radiową z bazą, a dowódca jednostki obowiązany był co 4 godziny meldować przelozonym swoje położenie i spostrzeżenia ze służby. Natomiast w przypadkach szczególnych winien meldować natychmiast. Przed wypłynięciem w morze otrzymywał on pisemny rozkaz, w którym szczegółowo podane zostały zadania na cały okres służby. W przypadku zatrzymania zagranicznych kutrów rybackich należało doprowadzić je do jednego z wyznaczonych portów, np. Władysławowa lub Darłowa. Nie wolno było natomiast wprowadzić ich do portów: Zatok Puckiej, Gdańska, Helu, Ustki, Kołobrzegu i Świnoujścia. Służba graniczna jednostek pływających na morzu polegała na patrolowaniu (w przypadku słabej widoczności lub w ciemną noc) oraz obserwacji (w wypadku postoju jednostki na kotwicy) w warunkach dobrej pogody.³¹

Dalszym uszczegółowieniem „tymczasowych wytycznych” dowódcy WOP dotyczących organizacji służby jednostek pływających, była „Tymczasowa instrukcja służby morskiej WOP”. Ochronę granicy na morzu – zgodnie z nią – zajmowały się bezpośrednio załogi strażnic i

batalionów WOP z przydzielonymi im operacyjnie – w ramach wzmocnienia – okrętami i kutrami OP.³²

Miały one pełnić służbę dozorową, prowadzić rozpoznanie (zwiady), poszukiwania lub dyżury w pełnej gotowości do natychmiastowych działań. Mogły one być wykorzystane także do działań specjalnych tj. przewozu pododdziałów granicznych, wysadzania desantu na ląd lub podtrzymywania ogniem broni pokładowej pododdziałów wybrzeża (wsparcia ogniowego) jak i służby w GPK.

Dowódca okrętu OP miał prawo zatrzymać, poddać kontroli oraz aresztować każdy niewojenny statek zagraniczny. W wypadku wpłynięcia zagranicznych okrętów wojennych na polskie wody terytorialne miał zorganizować obserwację i niezwłocznie zameldować o tym swojemu "operacyjnemu" dowódcy. Ponadto dowódca okrętu OP musiał zbliżyć się do zagranicznego okrętu na odległość widoczności sygnałów flagowych i za pomocą międzynarodowego kodu podnieść sygnał „Naruszyliście polskie wody terytorialne, proszę je opuścić”. Po upewnieniu się, że sygnał ten został zrozumiany, należało opuścić sygnał i odpłynąć, nie przerywając obserwacji. Innych sygnałów i pytań dowódca okrętu OP zagranicznemu okrętowi wojennemu nie mógł zadawać oraz nie mógł udzielać żadnych odpowiedzi. Mógł on również w określonych przypadkach użyć broni na wodach terytorialnych. O zaobserwowanych zagranicznych samolotach dowódca okrętu musiał także złożyć meldunek (podając ich liczbę, typ, wysokość i kurs oraz pozycję, z której zostały one zauważone). Okręty OP nie mogły używać broni przeciw samolotom.³³

Pomimo różnych trudności od 1953 r. ochronę granicy państwowej realizowano według określonych w „Tymczasowej instrukcji służby morskiej” zasad: na wybrzeżu żołnierzy batalionów (strażnic) WOP z morza wspierali marynarze dywizjonów okrętów pogranicza. Jednostki pływające przydzielano dowódcom batalionów na podstawie wcześniej uzgodnionych planów operacyjnych na okres 7-10 dni. Dowódca batalionu koordynował ich działalność, kierując je z reguły na tzw. najbardziej zagrożone odcinki wybrzeża. Miał on obowiązek określać zadania dla okrętu oraz ustalać zasady jego współdziałania ze strażnicą – batalionem. Jednostki pływające realizowały w zależności od potrzeb następu-

jące zadania: dozór ruchomy; dozór w dryfie lub na kotwicy; poszukiwanie, rozpoznanie, konwojowanie oraz dyżur w porcie lub bazie.³⁴

Najczęściej okręty prowadziły (około 70% wyznaczonego czasu) służbę dozorową w ruchu. Inne jej elementy, takie jak poszukiwanie lub rozpoznanie wykonywały sporadycznie.

Dywizjony OP, mimo niedostatecznego wyposażenia w tabor pływający oraz poważnego jego zużycia, wspierały działalność służbą lądowych pododdziałów granicznych na kierunkach najbardziej zagrożonych przestępczością, jak też w należyтым stopniu zabezpieczały służbę batalionów portowych. Najslabszym ogniwem było współdziałanie między granicznymi pododdziałami lądowymi i morskimi, organizowane przez sztaby brygad i batalionów. Wynikało to głównie z nie najlepszej znajomości przez oficerów wydziałów operacyjnych brygad specyfiki służby na okrętach. Słabo orientowali się także w zarządzeniach i instrukcjach Oddziału Morskiego WOP regulujących służbę jednostek pływających na morzu. Nie udzielali więc oficerom dywizjonów należytej pomocy w zakresie jej organizacji oraz nie prowadzili systematycznej kontroli ich działań. Dowódcy batalionów – według oceny dowódcy WOP – mało uwagi poświęcali służbie podporządkowanych jednostek. Nie stawiali, stosownie do sytuacji operacyjnej na granicy, ich dowódcom konkretnych zadań na okres służby oraz nie organizowali współdziałania.³⁵

W efekcie operacyjne podporządkowanie okrętu dowódcy batalionu WOP było często formalne, gdyż służby na morzu nie organizował odpowiedzialny za to sztab batalionu, lecz sztab dywizjonu, który nie znał wszystkich elementów składowych zadania batalionu na określoną dobę.

Utworzenie w każdej nadmorskiej Brygadzie WOP Dywizjonu Okrętów Pogranicznych (o podobnej strukturze), organizacyjnie podległego dowódcy brygady, jak również określenie zasad pełnienia przez nie służby granicznej na morzu, zakończyło długi okres organizowania i dostosowywania do aktualnych potrzeb ochrony granicy jednostek pływających WOP. Dywizjon OP mający w swojej strukturze trzy pionierzy (polityczny, specjalistyczny – szefa sztabu i kwatermistrzowski – zob. załącznik nr 1) był podstawowym (niesamodzielnym) morskim pododdziałem taktycznym. W jego skład wchodziły okręty i kutry, które na

morzu mogły działać samodzielnie, w zespole lub we współdziałaniu z pododdziałami lądowymi WOP (batalion, strażnica).

Wprowadzone w lipcu 1951 r. rozwiązania organizacyjne dające możliwości skuteczniejszych działań WOP na morzu, nie rozstrzygnęły kwestii ochrony granicy z wykorzystaniem taboru pływającego na Zalewie Szczecińskim ani Odrze. Pierwszą poczynioną próbą rozwiązania tego zagadnienia stało się zorganizowanie 1 października 1952 r. w składzie Dywizjonu OP 12 B WOP „Grupy Kutrów Pogranicza”. Liczący 12 kutrów „pododdział” stacjonował w Szczecinie.³⁶

Powstanie tego zespołu nie rozwiązało jednak szeregu problemów istotnych dla jego sprawnego funkcjonowania. W efekcie przystąpiono do prac tworzenia etatowego Dywizjonu Rzecznego OP WOP podporządkowanego dowódcy 12 B WOP. Projekt etatu przewidywał, że dywizjon będzie liczył 231 wojskowych i 2 pracowników kontraktowych, a jego tabor składał się będzie z 15 kutrów typu „W” i 10 typu „R”.³⁷

Powstanie w listopadzie 1954 r. „Rzecznego Dywizjonu Okrętów Pogranicznych” 12 B WOP³⁸ usprawniło system służby granicznej na Zalewie Szczecińskim oraz dolnym odcinku Odry szczególnie od Szczecina do Świnoujścia. Zorganizowanie tego dywizjonu, na bazie nowo zbudowanych okrętów (t. 101), zakończyło pięcioletni proces organizacyjnych przekształceń pododdziałów jednostek pływających.

Rolę koordynatora prac prowadzonych przez cały pion morski pełniła zorganizowana w marcu 1948 r. komórka Dowództwa WOP. Podlegała ona również zmianom organizacyjnym. 1 lipca 1951 r. Wydział Morski D WOP, którego szefem w randze zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich był kmr Iwan Gricuk, przemianowano na Wydział Służby Morskiej WOP. W niedługim czasie przekształcono go na Oddział Służby Morskiej WOP.³⁹ Jego działalność w tym kształcie trwała do października 1960 r., do czasu istotnych przeobrażeń służby morskiej WOP.

Ideą prac podjętych na początku lat sześćdziesiątych przez Dowództwo WOP, było zorganizowanie nowego systemu ochrony granicy morskiej. Miał się on składać z trzech odrębnych pionów: sił lądowych wyposażonych w techniczne środki obserwacji (stacje radiolokacyjne), lotnictwa rozpoznawczego i sił morskich. Jego sprawne funkcjonowanie warunkowało konieczność przekształceń pionu morskiego w sprawnie

działającą (pod jednym kierownictwem) służbę, która otrzyma dodatkowe kompetencje.

Na podstawie zarządzenia organizacyjnego ministra Spraw Wewnętrznych z 1 września 1960 r. dowódca WOP przystąpił do utworzenia w Gdańsku Szefostwa Służby Morskiej WOP. Podlegało ono bezpośrednio dowódcy WOP i było częścią składową jego dowództwa. Do obowiązków jego szefa, który był jednocześnie zastępcą dowódcy WOP do spraw morskich, należało organizowanie we współdziałaniu z pododdziałami nadmorskimi WOP i lotnictwem rozpoznawczym, ochrony granicy na morzu, nadzór nad działalnością operacyjną dywizjonów OP, organizowanie szkolenia bojowego i specjalistycznego w tych jednostkach oraz zapewnienie należytej eksploatacji i zaopatrzenia okrętów WOP. Zastępca dowódcy WOP do spraw morskich posiadał uprawnienia wydawania w imieniu dowódcy WOP dowódcom brygad, którym podlegały dywizjony OP, zarządzeń dotyczących służbowej działalności tych pododdziałów. Bezpośrednio podlegały mu: Szkoła Specjalistów Morskich WOP, Rejonowe Przedsiębiorstwo Nadzoru Budowy i Remontu Okrętów WOP oraz Szefostwo Służby Morskiej WOP.⁴⁰

Szef Służby Morskiej WOP był odąd fachowym organem wykonawczym dowódcy WOP w zakresie służby morskiej. Z tego tytułu ponosił odpowiedzialność za stan gotowości operacyjnej (bojowej) dywizjonów i podległych mu bezpośrednio jednostek.

Szefostwo Służby Morskiej WOP powstało 15 października 1960 r. z połączenia Oddziału Służby Morskiej WOP, który znajdował się w Warszawie (D WOP) oraz Głównej Składnicy Zaopatrzenia Techniczno-Morskiego WOP funkcjonującej w Gdańsku.

W wyniku przeprowadzonych przez ministra Spraw Wewnętrznych zmian do 30 września 1960 r. komendant SSM WOP oraz dowódcy 12 PB WOP, 15 BB WOP i 16 KB WOP przeprowadzili nakazane czynności. W efekcie rozformowano Dywizjon Rzeczny Kutrów Pogranicznych w Szczecinie, a szkoła morską i dywizjony OP przeniesione zostały na nowe, odpowiednio zwiększone etaty.⁴¹

Po przeprowadzeniu nakazanych przez dowódcę WOP przekształceń służba morską WOP etatowo powiększyła się o 133 etaty wojskowych i osiągnęła stan 1735 wojskowych i 46 pracowników cywilnych. Jej szef – kmdr Henryk Romanek, który odąd był pomocnikiem dowódcy

cy WOP do spraw morskich – zyskał większy nadzór⁴² nad jej działalnością, a nawet w określonej sytuacji zyskał uprawnienia dowódcze.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych Wojska Ochrony Pogranicza otrzymały kolejne, nowe okręty. Ich ilość systematycznie się zwiększała, chociaż plany budowy następnych nie zawsze udało się zrealizować w terminie. Ogólny koszt zbudowanych w latach 1954–1959 dla potrzeb WOP jednostek pływających wyniósł 166.739.561 zł. 15 czerwca 1960 r. służba morska WOP dysponowała już 89 nowymi jednostkami. 43 z nich przeznaczono do działań na pełnym morzu i w strefie przybrzeżnej, a 45 motorówek stanowiło wsparcie na Odrze, Zalewie Szczecińskim i portach wybrzeża. Ponadto eksploatowano jeszcze 12 nietypowych jednostek (holowniki, kutry rybackie i motorówki przewozowe), które w późniejszym okresie sukcesywnie wycofywano.⁴³ Ze 105 jednostek pływających, jakie w 1963 r. miały w dyspozycji WOP, do 1970 r. zamierzano pozostawić tylko 36 (zob. tabela nr 1).

Tak duża różnorodność nowych okrętów, kutrów i motorówek sprawiała, że Wojska Ochrony Pogranicza z powodzeniem mogły realizować na morzu wszystkie zadania. W oparciu o parametry taboru pływającego oraz występujące (lokalnie) zagrożenia ustalono ogólne zadania dla poszczególnych typów jednostek pływających WOP. Były one zróżnicowane. Na Zalewie Szczecińskim i Odrze operowały głównie rzeczne kutry typu „101”. Marynarze pełnili dozory ruchome i stałe w pobliżu granicy na zalewie, profilaktycznie (sporadycznie) patrolowali tor wodny ze Szczecina do Świnoujścia oraz prowadzili inne, doraźne zadania, np. wyjaśniali cele sygnalizowane przez Punkty Obserwacji Wzrokowo-Technicznej (POWT). Łodzi motorowe t. „14” przeznaczono do służby patrolowej na granicy rzecznej (Odra), kontroli ruchu żeglownego oraz przewozu żołnierzy do służby. Do patrolowania granicy morskiej (morza terytorialnego i wód pasa przyległego) stosowano okręty patrolowe t. „9” i „902”. Brały one także udział w operacjach granicznych m.in. wyjaśnianiu konkretnych zdarzeń na morzu, które zaistniały poza zasięgiem działania motorówek lub przy niesprzyjających warunkach hydrometeorologicznych. W portach utrzymywano na nich gotowość operacyjną (służbę dyżurną). Kutry t. „361” wykorzystywano do pełnienia służby dozоровej w rejonie granicy z NRD. Przeznaczano je również do operacji granicznych na Zatoce Pomorskiej, a także do in-

nych zadań na wodach terytorialnych i przyległych. Łodzie t. „14” używano na wybrzeżu głównie do działań profilaktycznych w rejonie plaż (interwencji w przypadku wykrycia celu przez POWT). Jachty morskie służyły m.in. do prowadzenia działalności profilaktycznej na łowiskach rybackich, kontroli (niejawnej) ruchu sportowo-żeglarskiego i zadań szkoleniowych. Działania na Zatoce Gdańskiej prowadzono w oparciu o okręty t. „OP” i „DP”. Przeznaczono je przede wszystkim do służby dozorowej na prostej Hel – Jantar, operacji granicznych prowadzonych na wodach zatoki i pościgów na morzu pełnym. Posługiwano się nimi również do zabezpieczania red portów Gdańska i Gdyni oraz do służby dozorowej, gdy warunki atmosferyczne wykluczały użycie innych jednostek. Kutry t. „361” na tym akwenie kierowano w okresie letnim (kadłub kutra był drewniany) do służby dozorowej, patrolowania torów wodnych, działalności profilaktycznej w rejonie plaż i przybrzeżnych łowiskach oraz red portów. Łodzie t. „14” wykorzystywano w okresie letnim głównie do kontroli: ruchu sportowo-żeglarskiego na zatoce oraz sprawdzania barek na Zalewie Wiślanym. Używano ich także do przewozu żołnierzy w portach. W okresie jesieni i zimy funkcje działań kontrolno-profilaktycznych na łowiskach przybrzeżnych oraz przewozu żołnierzy pełniły kutry t. „724”.

Duża możliwość ucieczki z Polski występująca na wybrzeżu spowodowała, że do służby granicznej kierowano znaczne siły, różnorodne okręty i inne jednostki pływające. Ich załogi zatrzymywać miały wszystkie osoby, które na pokładach kutrów rybackich, jachtów oraz innego sprzętu do pływania – często własnej produkcji – opuszczały kraj. Rozmieszczenie taboru pływającego uwarunkowane było zagrożeniami występującymi na danym kierunku operacyjnym. Z 96 jednostek jakie w grudniu 1963 r. posiadała służba morska WOP: 40 podporządkowano dywizjonowi w Świnoujściu, 39 stacjonowało w gdańskim, a 17 w kołobrzesckim dywizjonie OP.⁴⁴ Mimo że w Kołobrzegu ogólnie było najmniej jednostek pływających, to jednak dywizjon ten dysponował 7 nowoczesnymi okrętami patrolowymi do prowadzenia działań patrolowo-pościgowych na głównych kierunkach zagrożenia – rejonu wyspy Bornholm i południowej Szwecji.

Po przeprowadzonych jesienią 1960 r. zmianach organizacyjnych w służbie morskiej, kolejne dotyczyły przepisów regulujących służbę okrę-

tów WOP. „Instrukcja morskiej służby granicznej” opracowana została w 1964 r. Regulowała ona wyłącznie zasady działania okrętów pogranicza w ochronie morskiej granicy Polski. Określała, że okręt WOP (pogranicza) był podstawową jednostką taktyczną, zdolną samodzielnie lub we współdziałaniu z lądowymi pododdziałami granicznymi zabezpieczyć nienaruszalność powierzonego do ochrony odcinka granicy na morzu. Organizację służby i życia załogi oraz zasady jego eksploatacji określał natomiast „Regulamin Służby na okrętach PRL”, jak również zarządzenia, wytyczne i instrukcje szefa Służby Morskiej WOP.

Przyjęta „Instrukcja morskiej służby granicznej” zmieniała wcześniejsze dokumenty normatywne w tej sprawie – Tymczasową instrukcję służby morskiej – precyzując i unowocześniając treści swojej poprzedniczki. Określała ona również (pkt. 13) zasadnicze zadania okrętów pogranicza. Ich rola miała sprowadzać się do:

- ochrony, we współdziałaniu ze służbą lądową i lotnictwem WOP, morskiej granicy państwa, utrzymywaniu porządku na obszarze wód terytorialnych i wewnętrznych w zakresie niezbędnym do zabezpieczenia granic państwowych przed naruszeniem,
- ścigania, zatrzymywania i doprowadzania do portów wszelkich statków i osób nielegalnie przekraczających morską granicę państwa,
- sprawowania na wodach pasa przyległego koniecznej kontroli w celu zapobieżenia naruszeniom przepisów celnych, skarbowych, imigracyjnych oraz sanitarnych obowiązujących na terytorium państwa i na wodach terytorialnych,
- sprawowania nadzoru (kontroli) przestrzegania przepisów dotyczących żeglugi, rybolóstwa i ruchu sportowo-żeglarskiego przez jednostki pływające na morskich wodach wewnętrznych, terytorialnych oraz wodach granicznych, jak również nadzoru nad urządzeniami i eksploatacją tych wód i dna morskiego,
- zabezpieczania nienaruszalności znaków granicznych będących na wodach wewnętrznych.⁴⁵

Wykaz podstawowych zadań okrętów pogranicza zamieszczony w instrukcji rozwijał dotychczasowe obowiązki marynarzy WOP. Zasadniczo wykraczały one poza ramy wyłącznej ochrony morskiej rubieży Polski, gdyż poszerzono je o dodatkowe powinności kontrolne: przestrzeganie przez załogi statków przepisów na wodach terytorialnych oraz

nadzorowania morskich zasobów naturalnych. Unormowania te w znaczący sposób zbliżyły działalność służby morskiej WOP do zadań, jakie w okresie międzywojennym realizowały jednostki pływające polskiej Straży Granicznej. Praktyczna realizacja tych zadań napotykała jednak na pewne komplikacje. Źródłem ich była dwutorowość w kierowaniu dywizjonami OP. Problem ten, zdaniem szefa Służby Morskiej WOP – kmdr. Henryka Romanka, sygnalizowano w trakcie różnych odpraw służbowych, narad oraz zebrań partyjnych. Sztaby brygad nadmorskich – według niego – nie były w stanie „wniknąć w całokształt skomplikowanej problematyki, jakimi żyły dywizjony”. Problem ten podjęto również na odprawie służbowej w Szefostwie Służby Morskiej WOP odbytej 21 lutego 1964 r. Jej uczestnicy (przedstawiciele zainteresowanych brygad WOP oraz dywizjonów) uzasadniali konieczność jednotorowego dowodzenia dywizjonami. Ich zdaniem proces podwójnej podległości tych jednostek (dowódcy brygady i szefowi Służby Morskiej) wykazywał szereg istotnych niedomagań, które mogłyby w przyszłości wpłynąć na ich nieprawidłowe działanie. Próba rozwiązania tego problemu miało być przejęcie dowództwa nad dywizjonami przez szefa Służby Morskiej WOP, przy zachowaniu operacyjnej podległości dywizjonów nadmorskim brygadam. Przedłożona dowódcy WOP propozycja zmiany bezpośredniego podporządkowania tych pododdziałów – zdaniem kmdr. Romanka – wprowadzić miała „całkowitą jasność” w dowodzeniu, współdziałaniu i organizacji działań wspomnianych jednostek. Ewentualna zmiana odpowiadałaby specyficznym warunkom (wymogom) organizacji służby i zadań realizowanych przez dywizjony OP oraz gwarantowała poprawę gotowości operacyjnej i bojowej.⁴⁶

Przedłożona przez kmdr. Henryka Romanka propozycja zasługiwała na wszechstronne rozpatrzenie. Jej ewentualne przyjęcie zlikwidowałoby podwójne podporządkowanie dywizjonów OP, usprawniłoby system dowodzenia i w ostatecznym efekcie ulepszyło operacyjną działalność okrętów WOP.

Według mnie źródła występujących nieporozumień kompetencyjnych tkwiły w braku jednoznacznego rozgraniczenia uprawnień kierowniczych. Dowódca brygady odpowiedzialny za ochronę granicy na określonym odcinku określał dowódcom dywizjonów OP zadania operacyjne do realizacji. Nie miał jednak kompetentnego organu do ich formułowa-

nia i analizowania. Nie znalazł także szczegółowego zakresu działania Szefostwa Służby Morskiej WOP.

Zgłoszony wniosek decyzją dowódcy WOP stał się przedmiotem dokładnych analiz tym bardziej, że wpłynął on do dowództwa WOP w czasie przygotowań do gruntownej reorganizacji Wojsk Ochrony Pogranicza.

Wspomniane zmiany organizacyjne przeprowadzono w lipcu 1965 r. 1 lipca tego roku WOP podporządkowano operacyjnie, a 1 stycznia 1966 r. – gospodarczo Ministerstwu Obrony Narodowej. Zmianę podporządkowania sił morskich WOP zamierzano przeprowadzić jednocześnie z ich reorganizacją. Pierwszy jej element polegał na przekazaniu składników majątkowych morskiej Służby WOP Marynarce Wojennej; drugi, na przekształcaniach jednostek morskich WOP. Zaplanowane przedsięwzięcia zakończyć miano 1 kwietnia 1966 r. Tak też uczyniono.

Na podstawie rozkazu ministra Obrony Narodowej nr 096/Org. z 10 września 1965 r. szef Sztabu Generalnego gen. dyw. Wojciech Jaruzelski nakazał dowódcy Marynarki Wojennej przyjąć 1 stycznia 1966 r. na całkowite zaopatrzenie w zakresie wszystkich rodzajów uzbrojenia i sprzętu techniczno-wojskowego (morskiego, lotniczego i ogólnowojskowego) sześć jednostek Wojsk Ochrony Pogranicza:

- Szefostwo Służby Morskiej WOP (etat nr 346/19),
- Szkołę Specjalistów Morskich WOP (etat nr 384/36),
- Samodzielną Eskadrę Lotnictwa Rozpoznawczego WOP (etat nr 349/4),
- Dywizjon Okrętów Pogranicza (DOP) 12 Pomorskiej B WOP (etat nr 350/7),
- DOP 15 Bałtyckiej B WOP (etat nr 350/8),
- DOP 16 Kaszubskiej B WOP (etat nr 350/9).⁴⁸

W drugiej połowie 1965 r. przygotowywano również etat dla nowej brygady Okrętów Pogranicza. Podstawą były opracowane przez kmdr. Zygmunta Sowińskiego – szefa oddziału VI Sztabu Głównego MW i przekazane szefowi Sztabu Generalnego projekty etatowe dla dowództwa brygady i trzech dywizjonów.⁴⁹ Projekt etatu Brygady OP został zaakceptowany przez Dowództwo WOP. Zgłoszono do nich kilka uzupełnień, które uwzględniały jej specyfikę działania.⁵⁰

23 listopada 1965 r. ukazał się rozkaz ministra Obrony Narodowej marszałka Mariana Spychalskiego w sprawie reorganizacji jednostek morskich WOP. Na tej podstawie szef Sztabu Generalnego miał wydać do 15 grudnia tego roku (faktycznie stało się to 22 grudnia) zarządzenie organizacyjne o sformowaniu brygady OP na bazie istniejących jednostek morskich WOP, a dowódca Marynarki Wojennej przyjąć 1 stycznia 1966 r. sformowaną brygadę na zaopatrzenie oraz sprawować w niej nadzór nad eksploatacją i remontem sprzętu, jak również szkoleniem specjalistycznym.⁵¹

Na podstawie wydanych przez kierownictwo MON, Szefa WOP i dowódcę MW rozkazów i zarządzeń na początku 1966 r. przekazano protokołarnie⁵² Ministerstwu Obrony Narodowej, na zaopatrzenie Marynarki Wojennej obiekty, składniki majątkowe, inwestycje i jednostki pływające następujących jednostek: Szefostwa Służby Morskiej WOP, SELER WOP, dywizjonów OP podległych 12 Pomorskiej, 15 Bałtyckiej i 16 Kaszubskiej B WOP, SSM WOP oraz Przedsiębiorstwo Remontu Okrętów „Westerplatte”. Przystąpiono również do formowania 6 Brygady Okrętów Pogranicza (6B OP). Miała ona na podstawie zarządzenia szefa Sztabu Generalnego nr 135/ Org. z 22 grudnia 1965 r. powstać do 30 marca 1966 r., a prace organizacyjne przeprowadzić miał szef WOP płk Mieczysław Dębicki w porozumieniu z dowódcą MW wiceadmirałem Zdzisławem Studzińskim. W składzie 6 BOP znalazły się następujące komórki organizacyjne:

- dowództwo 6 BOP, które utworzono na bazie byłego Szefostwa Służby Morskiej WOP, mieściło się w Gdańsku – Nowym Porcie,
- 30 dywizjon OP w Świnoujściu,
- 31 dywizjon OP w Gdańsku – Westerplatte,
- 32 dywizjon OP w Kołobrzegu,
- Szkoła Specjalistów Morskich WOP, będąca dotychczas samodzielną jednostką, mieściła się nadal w Gdańsku – Nowym Porcie.

Ogółem stan osobowy 6 BOP wynosił 1365 wojskowych (199 oficerów, 372 podoficerów i 884 marynarzy) i 8 pracowników cywilnych. Dywizjony OP, które wraz ze stanem osobowym, uzbrojeniem, jednostkami pływającymi oraz pozostałym mieniem wydzielono ze składu organizacyjnego nadmorskich brygad WOP, przekazano dowódcy 6 BOP. Operacyjnie podlegały one terytorialnie właściwym dowódcom brygad,

którym przysługiwało prawo stawiania zadań operacyjnych dowódcom tych dywizjonów.⁵³

Powstanie 1 kwietnia 1966 r. 6 Brygady Okrętów Pogranicza⁵⁴ kończyło blisko dwudziestoletni proces przekształceń organizacyjnych, którego efektem było powstanie profesjonalnej służby morskiej WOP, wyposażonej w odpowiadające jej potrzebom nowoczesne, posiadające dobre właściwości morskie okręty i kutry patrolowe. W tym czasie, pod wpływem występujących zagrożeń i nowych możliwości taboru pływającego, zmieniały się również poglądy na zastosowanie jednostek pływających do ochrony granicy na morzu. Specyfika działań na tym kierunku, w odróżnieniu od pozostałych (lądowych) odcinków granicy, wymagała zastosowania różnorodnych sił i środków, zarówno na wybrzeżu jak na morzu.

Typy i charakterystyka jednostek pływających WOP

Początkowa działalność morska napotykała na różne przeszkody. Mimo że w lipcu 1951 r. zorganizowano trzy Dywizjony Okrętów Pogranicza, które dysponowały łącznie 47 jednostkami pływającymi, to do służby na pełnym morzu można było wykorzystywać tylko 12. Stan techniczny posiadanego taboru był niezadowalający. Większość jednostek wymagała kapitalnego remontu, a także nie posiadała elementarnych urządzeń łączności i nawigacji. W piśmie skierowanym do ministra Stanisława Radkiewicza dowódca WOP płk Michał Przoński wszystkie bez wyjątku kutry, zarówno portowe jak i morskie, uznał za przypadkowe w służbie WOP. Były one różnych typów i konstrukcji. Miały zużyte silniki i kadłuby. Przystosowane były - jego zdaniem - bardziej do połowu ryb niż do ochrony granicy na morzu. Największą jednak wadą posiadanych kutrów - według oceny płk. Przońskiego - była ich mała szybkość oraz całkowity brak technicznych środków obserwacji i nawigacji.

Nowy jakościowo etap w rozwoju służby morskiej WOP przypada na lata 1952-1956. W okresie tym zaniechano dalszych zabiegów o pozyskiwanie nietypowych jednostek pływających do ochrony granicy. Zaczęto natomiast z powodzeniem poszukiwać nowych typowych konstrukcji o niezbędnych walorach bojowych i budować je dla potrzeb tej formacji.

Pierwsze próby określenia parametrów odpowiednich dla potrzeb służby granicznej łodzi motorowych i ścigaczy podjęto już w połowie 1948 r. 19 czerwca tego roku dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Władysław Steyer powołał na podstawie zarządzenia ministra Obrony Narodowej nr 0327 z 6 czerwca 1948 r. stosowną do tego zadania komisję, której przewodniczył kmdr por. Stanisław Mieszkowski. Z ramienia Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza do prac tych skierowany został kmdr por. inż. Roman Somnicki.⁵⁵

Komisja w wyznaczonym składzie zebrała się w sztabie MW 20 lipca 1948 r. Na spotkaniu tym rozpatrzone zostały parametry techniczne ścigacza i motorówki morskiej. Po przeanalizowaniu wymagań Wojsk Ochrony Pogranicza i Marynarki Wojennej, jakim odpowiadać miałyby nowe jednostki, ustalono ich parametry: Ścigacz miał mieć: kadłub stalowy wytrzymały fale na Bałtyku do stanu morza 6 - 8^o B, wyporność ok. 50 ton, zanurzenie max. 150 cm, szybkość max. 25-30 węzłów, szybkość patrolowania 10-12 węzłów, czas działania na max. szybkości 6 godz., a na patrolowej 48 godz., trzy silniki na ropę: dwa pościgowe i jeden patrolowy, uzbrojenie: jedną armatę 40 mm na dziobie i co najmniej dwa karabiny maszynowe. Na rufie miało znajdować się także miejsce do ustawienia dwóch wyrzutni bomb głębinowych, fumatora oraz magazynu dla dwunastu bomb. Ścigacz miał mieć pomieszczenie dla załogi: dwóch oficerów i 18 marynarzy. Motorówka morska zdaniem komisji miała spełniać następujące warunki: kadłub drewniany, pełnopokładowy o długości 12 m szerokości 3 m i zanurzeniu 80-100 cm; silniki na ropę zapewniające szybkość 22 węzłów, możliwość ruchu przez 8 godz., pomieszczenia dla trzech członków załogi oraz dla 12 żołnierzy z uzbrojeniem ręcznym.⁵⁶

24 maja 1949 r. przystąpiono do finalizowania prac nad ustaleniem typowych jednostek do ochrony granicy morskiej. Na odbytym tego dnia posiedzeniu komisja przedstawiła projekty wszystkich jednostek pływających i ich właściwości techniczno-bojowe. Okręt „strażniczy” (patrolowy) miał być przystosowany do dłuższego pobytu w morzu. Jego wyporność wynosić miała ok. 300 ton, szybkość 24 - 26 węzłów oraz powinien dobrze wytrzymywać falę bałtycką. Parametry ścigacza i motorówki morskiej zaakceptowano w myśl wcześniejszych ustaleń. Motorówka portowa powinna mieć długość 8-9 m, szerokość 2.2 m, zanurze-

nie 0.8 m i silniki na ropę. Pływać miała z szybkością 8 węzłów. Te same parametry co motorówka portowa posiadać miała motorówka rzeczna. Różnić się miała tylko osiąganą prędkością (12 węzłów).⁵⁷

Opracowane i uzgodnione przez przedstawicieli MW i WOP parametry jednostek pływających dla Wojsk Ochrony Pogranicza kończyły wstępny proces planowania ich typów. Dane te stanowiły bazę wyjściową do opracowania przyszłych planów ochrony granicy na morzu w czasie pokoju oraz w czasie zagrożenia wojennego i wojny. Były też podstawą do prowadzenia negocjacji w sprawie ich budowy w stoczniach krajowych lub zagranicznych.

Niewątpliwie na tempie pozyskiwania jednostek pływających zażyły w znacznym stopniu trudności gospodarze oraz brak możliwości wykonawczych przez ówczesny polski przemysł stoczniowy. Mimo to czynione przez kierownictwo WOP zabiegi miały na celu stworzenie flotylli składającej się z nowoczesnych okrętów. W budżecie Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza na rok 1949 przewidziano kupno w kraju: 1 ścigacza, 7 motorówek portowych, 7 motorówek rzecznych i 18 morskich. Poza granicami Polski zamierzano natomiast kupić 10 motorówek morskich i 5 rzecznych oraz 3 ścigacze. Zamówienie to zawarto w ZSRR na podstawie umowy z 1947 r. Miało być ono zrealizowane pod koniec 1949 r. lub na początku 1950.⁵⁸

Kwestię budowy dla Wojsk Ochrony Pogranicza w Polsce większych jednostek pływających rozpatrywano 6 czerwca 1950 r. na konferencji w Sztabie Generalnym WP. Uzgodniono na niej, że jako dozorcówce służyć miały trałowce o wyporności 200–400 ton zamówione przez Marynarkę Wojenną. Ścigacze natomiast miały być takie same jak dla MW - o wyporności 60 ton. Podczas tej konferencji ustalono także inne istotne, a dotyczące budownictwa jednostek pływających problemy. W myśl tych ustaleń Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego występować miało do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG) przez Sztab Generalny WP z wnioskiem na włączenie do sześcioletniego planu odpowiedniej ilości jednostek. Na konferencji tej przedstawiciele MBP (plk Minecki - szef zaopatrzenia MBP i kmdr por. Somnicki) zaproponowali umieszczenie w tym planie budowy dwóch dozorcówców (200–400 ton) i dziewięciu ścigaczy (60 ton). Większe ilości zdaniem

przedstawiciela PKPG byłyby całkowicie nierealne ze względu na trudności realizacji dodatkowego planu dla MW i WOP.⁵⁹

Mimo wcześniejszych uzgodnień dotyczących budowy jednostek pływających dla WOP, nie udało się ich sfinalizować. Na podstawie szeregu późniejszych rozmów odbytych w Sztabie Generalnym WP ustalono, że pierwsza seria jednostek może być gotowa dopiero w latach 1953–1954, a na zamówione w ZSRR okręty „nie ma co czekać”.⁶⁰

Dopiero w lutym 1951 r. sprawy budowy nowych jednostek pływających zaczęły się konkretyzować. 1 lutego 1951 r. na konferencji dowódcy WOP płk. Romana Garbowskiemu z dowódcą Marynarki Wojennej kontradmirałem Wiktorem Czerokowem ustalono zapotrzebowanie do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego na jednostki pływające dla WOP. Zdecydowano wówczas, że pierwsze jednostki mogą być oddane do użytku w 1953 r., tj. 2 tralowce (500 ton), 6 dużych ścigaczy (300 ton) i 9 ścigaczy torpedowych (45 ton). W latach 1954–1955 Wojska Ochrony Pogranicza miały łącznie otrzymać 10 okrętów – po 5 każdego roku (2 ścigacze duże i 3 ścigacze torpedowe).⁶¹ Realizację tych ustaleń MBP chciało przyspieszyć. Zabiegano, aby zamówienie na 4 ścigacze duże i 9 ścigaczy torpedowych znalazło się w realizacji już w 1952 r. Poszukiwano także możliwości budowy jednostek poza granicami Polski. Uzgodniono, że na Węgrzech zbudować miano w 1952 r. 6 kutrów dozorowo-policyjnych oraz w 1953 – 30 morskich łodzi inspekcyjnych.⁶²

27 lutego 1951 r. podpisano w Warszawie umowę handlową między „Centromorem” a węgierską organizacją importowo-eksportową „NIK” na dostawę sześciu kutrów dozorowych. Zgodnie z zawartą umową kutry te winny posiadać następujące dane techniczne: długość 25,8 m, szerokość 5,5 m, wysokość burty 2,5 m, zanurzenie ok. 1,5 m, szybkość 18 węzłów, 2 silniki po 375 – 450 KM. Termin dostawy zbudowanych jednostek przewidziano między 15 maja a 30 grudnia 1953 r., sukcesywnie po 1 sztuce w każdym miesiącu, za wyjątkiem lipca i sierpnia.

Już podczas opracowywania dokumentacji technicznej węgierscy konstruktorzy napotkali na poważne trudności. Nie mogli oni nawet przy zastosowaniu silników o mocy 900 KM osiągnąć szybkości 18 węzłów. Do uzyskania niezbędnej prędkości zastosowano (zaprojektowano) sil-

niki o mocy 1800 KM. W trakcie rozpatrywania dokumentacji technicznej stwierdzono liczne braki i niedociągnięcia.⁶³

Wskazana dokumentacja techniczna nie gwarantowała, że zbudowane przez Węgrów jednostki pływające spełnią wymagania stawiane przez Polaków i będą nadawały się do pływania po morzu. W związku z tym dowódca WOP płk M. Przoński w skierowanym do ministra Spraw Wewnętrznych piśmie zaproponował rezygnację z budowy kutrów dozorowych na Węgrzech. Stanisław Radkiewicz zgodził się z zawartym w piśmie dowódcy WOP wnioskiem, ostatecznie jednak zamówienie na serię kutrów projektu „101” zostało zrealizowane w stoczni Balaton Fured.⁶⁴

Pierwsza z 7 jednostek, które otrzymały numery burtowe KP 101 do KP 107, weszła do służby w lipcu 1954 r. Ostatnia - rok później. Niedoskonałości konstrukcyjne oraz małe walory morskie wpłynęły na ich późniejsze wykorzystanie tylko do pływania zatokowo-zalewowego. Przydzielono je do służby na Zalewie Szczecińskim w Dywizjonie Rzecznym Szczecin.⁶⁵

Czynione przez dowództwo WOP wysiłki zmierzające do pozyskania nowych pełnomorskich jednostek pływających, mających bardzo dobre walory morskie, napotykały ciągle na różne przeszkody. Dopiero w marcu 1951 r. podjęto konkretne starania, rozpoczynając projektowanie okrętu dla potrzeb ochrony granicy.⁶⁶

Pod koniec 1951 r. wstępny projekt okrętu dozorowego „OP - 201” dla Wojsk Ochrony Pogranicza był już gotów. Na polecenie szefa Sztabu Generalnego WP gen. Broni Władysława Korczyca 7 stycznia 1952 r. zebrała się w tej sprawie komisja pod przewodnictwem wiceadmirała W. Czerokowa.⁶⁷

Po rozpatrzeniu wstępnego projektu opracowano założenia taktyczno-techniczne okrętu. Projektowana jednostka przeznaczona została do pełnienia służby dozorowej w rejonie przybrzeżnym. W czasie wojny powinna odpowiadać potrzebom Marynarki Wojennej do przybrzeżnej służby dozorowej, tj. konwojowania okrętów i ochrony ich przed okrętami podwodnymi nieprzyjaciela. Dozorowiec ten, o autonomiczności 10 dób, pływać miał po Bałtyku przy stanie morza 7² B. Osiągana przez niego prędkość powinna wynosić nie mniej niż 20 węzłów, a planowany zasięg przewidziano na 1500 Mm. Zanurzenie tej jednostki nie powinno

przekroczyć 2 m od linii stępki, a wyporność nie powinna być większa niż 140 ton. Kadłub (korpus okrętu) miał być stalowy, spawany. Na linii wodnej jego poszycie powinno być grubsze do pływania w warunkach lodowych. Na jednostce znajdować się także miało uzwojenie rozmagnesowujące. Niezatapialność okrętu powinna być zapewniona w przypadku zatopienia dwóch sąsiednich, największych przedziałów.⁶⁸ Prace projektowe nad prototypem dozorowca dla WOP dopiero w 1953 r. nabrały rozmachu. Stało to się za sprawą przypadkowego odnalezienia na terenie zakładów szkutniczych w Warszawie (pobrzeżna dzielnica Świnoujścia) kadłuba niemieckiej jednostki wielozadaniowej „Raumboot” (R – boot). Zadanie wykonania projektu wstępnego dozorowca, opartego na znalezionej jednostce, otrzymał por. Stanisław Mańkowski. Przeprowadził on 10-14 czerwca 1953 r. pomiary kadłuba i przystąpił do wstępnych prac projektowych.⁶⁹

We wrześniu 1953 r. Dowództwo WOP zakończyło wstępne przygotowania do budowy jednostek dozorowych w oparciu o „R – boota”. Na taką właśnie decyzję wpływ miała przede wszystkim doskonała opinia o tych jednostkach. Były one dobrze znane z okresu wojny. Takich okrętów używano także w Związku Radzieckim jako „zdobycznych”. Zyskały one tam bardzo pochlebną opinię. Wybranie jednostki typu „R – boot” za podstawę do budowy przyszłych dozorowców podyktowane zostało także kosztami ich budowy, które miały być o wiele niższe niż innych jednostek o tej samej sprawności, wyporności i wymiarach.⁷⁰

Budową dozorowca dla Wojsk Ochrony Pogranicza zająć się miała Stocznia Północna w Gdańsku. Planowano, że do końca 1954 r. wykończyłaby ona posiadany przez WOP kadłub na podstawie dokumentacji niemieckiej. W następnym roku miała natomiast wykonać prototyp okrętu „R – boot” oraz pięć jednostek pływających tego typu.⁷¹ Ostatecznie jednak budowę dozorowca projektu OP 201 rozpoczęła w 1955 r. Stocznia Marynarki Wojennej. Pierwszą jednostkę typu „9” zbudowano i 29 września 1956 r. przekazano Wojskom Ochrony Pogranicza.⁷² Trzy następne jednostki weszły do służby w latach 1957-1958. Dozorowce typu „9” otrzymały następujące numery taktyczne „OP – 201”, „OP – 202”, „OP – 203” i „OP – 204”.⁷³ Wszystkie miały taki sam kształt kadłuba i linie teoretyczne. Kadłub i pokład okrętów typu „9” był drewniany, a nadbudówka metalowa.⁷⁴

Kontynuacją okrętów projektu „OP-201” były jednostki typu „902”. W latach 1958-1960 Stocznia Północna w Gdańsku zbudowała 9 sztuk takich okrętów na potrzeby Wojsk Ochrony Pogranicza. Nie różniły się one zbyt wiele od poprzednich (typ „9”) długością bądź szerokością. Nowa jednostka miała jednak kadłub stalowy, a nadbudówkę aluminiową. Otrzymały one kolejno znaki taktyczne od „OP - 205” do „OP - 213”. Pierwszy z tej serii okręt „OP - 205” wszedł do służby w WOP 17 września 1959 r.⁷⁵

Oprócz jednostek morskich do służby interwencyjnej w portach i na ich redach niezbędne były kutry. Ich budowy podjęła się Stocznia północna w oparciu o projekt „361”. Pierwszy z nich do służby w WOP przyjęto już w grudniu 1956 r. W 1957 i 1958 zbudowano jeszcze i oddano do eksploatacji pododdziałom morskim WOP jeszcze 20 takich kutrów w wersjach „361 S” i „361 T”. Posiadały one znaki taktyczne od „KP 108” do „KP 128”.⁷⁶

Na początku lat sześćdziesiątych Szefostwo Służby Morskiej WOP zleciło budowę pięciu nowych okrętów patrolowych typu „912”. Zamówienie zrealizować miała Stocznia Marynarki Wojennej. Pierwszy okręt t. 912 „OP 301” oddano 30 grudnia 1965 r.⁷⁷

Zachodzące w służbie morskiej WOP zmiany dotyczyły także taboru pływającego. Wprowadzanie na wyposażenie Wojsk Ochrony Pogranicza nowych (nowoczesnych) i szybkich okrętów patrolowych, kutrów i motorówek (zob. tabela nr 4) zmieniło radykalnie warunki pełnienia służby granicznej na morzu. Według mnie w pełni zabezpieczyły one realizację zadań operacyjnych, a właściwości taktyczno-techniczne, jakimi charakteryzowały się te nowe jednostki, gwarantowały realizację wszystkich form pełnienia służby granicznej na morzu. Pozyskiwanie na wyposażenie dywizjonów OP zbudowanych w stoczniach jednostek, rozpoczęło proces wycofywania starego taboru pływającego. W okresie 1957-1959 ze stanu Wojsk Ochrony Pogranicza spisano łącznie 36 jednostek (w: 1957 - 14; 1958 - 11; 1959 - 11). Ich wymiana trwała do końca 1965 r. W miejsce nietypowych lub nie spełniających wymogów służby konstruowano i budowano doskonalsze okręty, kutry i motorówki.

Przypisy:

- ¹ H. Kula, *Granica morska PRL 1945-1950*. Warszawa 1979, s. 123.
- ² Henryk Kula podaje nieco inne dane. Według niego łączne etaty przewidywały: 7 ścigaczy, 72 motorówki i 210 żołnierzy z przeszkoleniem morskim; St. Mańkowski, *Zarys historii ochrony granicy morskiej w Polsce*, Warszawa 1967, s. 79 - 80; H. Kula, *Granica morska ...*, s. 208.
- ³ I. Bieniecki, *Kmdr por. Roman Somnicki - organizator morskiej służby WOP (1896-1976)*, "Przegląd Morski" 1989, nr 2, s. 57 - 62.
- ⁴ ASG, sygn. 217/42, k. 259 - 261; Sprawozdanie kmdr. por. Romana Somnickiego do szefa Departamentu WOP.
- ⁵ H. Kula, *Granica morska ...*, s. 208, 211, 217.
- ⁶ St. Mańkowski, *Zarys historii ...*, s. 82 - 83.
- ⁷ Z. Dziubiński, *Ochrona granicy państwowej przez Wojska Ochrony Pogranicza na terenie województwa gdańskiego w latach 1945-1948* (maszynopis pracy magisterskiej udostępniony przez autora), s. 107 - 108.
- ⁸ Cyt. za St. Mańkowski, *Zarys historii...*, s. 82.
- ⁹ Charakterystyka tych motorówek (łodzi) była następująca: długość 11 m, wyporność 6,5 tony, szybkość max 6 węzłów, załoga 2 - 4 osób. Zbudowane zostały w USA w 1943 r. Brały udział w inwazji aliantów w Normandii. Do Gdyni przyplynęły na pokładzie polskiego statku „Tobruk” 23 maja 1947 r.; Z. Dziubiński, *Ochrona granicy państwowej...*, s. 162; H. Kula, *Granica morska ...*, s. 209 - 211.
- ¹⁰ Zob. G. Goryński, *Flotylla Straży Granicznej w ochronie i obronie polskiego wybrzeża*, "Przegląd Morski" 1994, nr 7 - 8, s. 68 - 73.
- ¹¹ Z. Dziubiński, *Ochrona granicy ...*, s. 109 - 110.
- ¹² Bandera WOP zatwierdzona została uchwałą sejmową w 1953 r.; St. Mańkowski, *Zarys historii...*, s. 84 - 85; H. Kula, *Granica morska...*, s. 214 - 215; DzURP nr 23 z 23.04.1953 r. poz. 94.
- ¹³ ASG, sygn. 148/3, k. 1-2; Pismo dowódcy 12 O WOP nr 02373 z 11 grudnia 1947 r. do dowódcy WOP.
- ¹⁴ H. Kula, *Granica morska ...*, s. 215 - 216.
- ¹⁵ Ibidem, s. 220 - 222 i 227 - 228; H. Kula, *Powstanie i rozwój jednostek okrętów pogranicza w latach 1946-1949*, "Biuletyn Historyczny" Wydziału Historycznego ZP MW, Gdynia 1975, nr 6, s. 165.
- ¹⁶ ASG, sygn. 462/2, k. 464; Rozkaz nr 081 z 8.09.1950 r. dowódcy WOP dla dowódcy 8 B WOP.
- ¹⁷ H. Kula, *Granica morska ...*, s. 246 - 248.
- ¹⁸ ASG, sygn. 462/2, k. 284 - 286; Protokół spisany 22 sierpnia 1950 r.
- ¹⁹ ASG, sygn. 222/38, k. 479 - 483; Projekt ochrony granicy morskiej.
- ²⁰ ASG, sygn. 222/39, k. 104; Pismo szefa Sztabu MW do dowódcy 4 BOP nr 01685 z 5. 09. 1949 r.
- ²¹ Przybylski, *Pierwsze powojenne koncepcje i plany rozwoju Marynarki Wojennej w latach 1946 - 1956*, „Zeszyty Naukowe” AMW, Gdynia 1988, nr pf 98, s. 124 - 125.

- ²² I. Bieniecki, *Służby morskie polskich formacji granicznych i ich rola w ochronie granicy w latach 1918-1994*, „Przegląd Morski” 1994, nr 11, s. 6 - 7; H. Kula, *Granica morską ...*, s. 248.
- ²³ ASG, sygn. 151/32, k. 221-222; Rozkaz organizacyjny nr 019 SM dowódcy 4 B WOP (pismo 087 z 31.05. 1950 r.) ASG, sygn. 462/2, k. 180; wyciąg z rozkazu organizacyjnego nr 020SM dowódcy 4 B WOP.
- ²⁴ W październiku 1949 r. jednostki pływające WOP zaczęły realizować po raz pierwszy rejsy patrolowe na łowiska oraz poszukiwania na morzu tych kutrów rybackich, które w oznaczonym terminie nie powróciły do bazy. Wcześniej realizowano tylko patrolowe rejsy przybrzeżne. Piętnaście jednostek WOP (Hel, M-1, M-2, M-3, M-4, M-11, M-20, M-21, Kol-29, Baca, Gazda, Arka-3, M-9, ścigacz Bystry i L-2) ogółem patrolowały morze 251 razy przez 316 godzin. Skontrolowały one 33 kutry rybackie. Oprócz tego Kol-29 przez 5 godz. prowadził pościg. W 3 wypadkach wysłano jednostki pływające WOP na poszukiwanie kutrów, które nie powróciły w oznaczonym czasie. Kutry odnaleziono; ASG, sygn. 22/24, k. 502 - 503; Sprawozdanie o stanie ochrony granic RP nr 48 za październik 1949.
- ²⁵ ASG, sygn. 230/102, k. 61-64; Projekt statów PSS Morskich i Dywizjonu. ASG, sygn. 1289/1, k. 260; Rozkaz personalny nr 048 dowódcy WOP z 3.04.1951.
- ²⁶ ASG, sygn. 230/102, k. 77-78; Rozkaz dowódcy WOP (pismo 01605 z 28.04.1951.) do dowódców 12, 15 i 16 B WOP.
- ²⁷ ASG, sygn. 227/3, k. 12 - 13; Rozkaz organizacyjny nr 06/WW MBP z 26 czerwca 1951.
- ²⁸ W grudniu 1951 r. na kierownicze stanowiska służby morskiej WOP dowódca WOP naznaczył przybyłych z Departamentu Kadry MBP pięciu oficerów ZSRR. Zastępcą szefa Wydziału służby morskiej D WOP i jednocześnie kierownikiem sekcji 1 został kmrdr por. Aleksy Jefanow, kierownikiem sekcji 2 - planowania budowy okrętów i ich eksploatacji, jednocześnie zastępcą szefa Wydziału Służby Morskiej ds. technicznych kmrdr ppor. Wasyli Kriuczukow. Stanowiska dowódców dywizjonów objęli: w 12 B WOP - kmrdr ppor. Piotr Aleksandrow; w 15 B WOP - kmrdr ppor. Włodzimierz Łazariew; a w 16 B WOP - kmrdr por. Aleksy Szygariow. ASG, sygn. 1289/3, k. 17; Rozkaz personalny dowódcy WOP nr 09 z 19.12.1951 r. ASG, sygn. 1289/3, k. 566; Rozkaz personalny MBP nr 320 z 14.12.1951.
- ²⁹ Zadania jednostek sprowadzać się miały do:
- obserwacji i wyjaśniania okoliczności kontroli załóg statków lub taboru rybackiego;
 - kontroli kutrów rybackich (w warunkach zapewniających możliwość przejścia oficera z pozostałą ekipą OP na kontrolowaną jednostkę, przy ok. 2 - 3^o B stanu morza), w celu ustalenia zgodności miejsca połowu, trasy i osób na kuczce (łodzi) z danymi zgłoszonymi do odprawy przez kontrolowaną załogę.
- Rejsy patrolowe organizować miano etapowo po 8-12 godzin w dzień i w nocy, po wyznaczonych przez dowódcę brygady trasach. Było ich oprócz tras interwencyjnych 5:
- nr 1. Gdynia - cypel helski - ujście Wisły - przekop - cypel helski - Gdynia,
 - nr 2. Gdynia - ujście Wisły - przekop - granica terenu łowczego "U" na wysokości Krynicy Morskiej - cypel helski - Gdynia,

- nr 3. Gdynia – cypel helski – Rozewie – cypel helski – Gdynia,
- nr 4. Gdynia – ujście Wisły – przekop – rejon Krynicy Morskiej – głębia gdańska – Rozewie – Gdynia,
- nr 5. Gdynia – cypel helski – Rozewie – Leba – Rozewie – cypel helski – Gdynia.

ASG, sygn. 222/38, k. 214 – 216; Rozkaz nr 013/Op/49 dowódcy 4 BOP z 4.04.1949.

³⁰ Decyzja o budowie okrętów dla potrzeb Wojsk Ochrony Pogranicza pierwszy raz podjęta została w uchwale Prezydium Rządu nr 22 z 18.08.1951.; ASG, sygn. 1611/72, k. 167 – 190; Pismo szefostwa Służby Morskiej WOP nr 001636 z 6.11.1963.; Pismo dowódcy WOP płk. M. Prżońskiego nr 0916 z 17.03.1952 r. do ministra BP (fotokopia dokumentu w posiadaniu autora).

³¹ ASG, sygn. 230/102, k. 172 – 173; Pismo dowódcy WOP nr 002170 z 14.06.1951 r. do dowódcy 12, 15 i 16 B WOP.

³² Dotychczas funkcjonowało określenie jednostka pływająca. W maju 1950 r. – dla upamiętnienia istotnych wydarzeń rewolucyjnych i zasłużonych jej działaczy oraz dzielnic Warszawy – płk Władysław Bąk, dowódca 4 BOP nadał jednostkom nowe nazwy np. "7 listopada", "Dzierżyński" itp. Rok później – 17 maja 1951 r. – dowódca WOP, zmienił dotychczasowe nazewnictwo jednostek, wprowadzając ich nowe oznakowania literowo-cyfrowe. Zmiany były następujące:

– dla jednostek pływających o wyporności od 50 ton i wolnoobrotowych do 300 ton należało przyjąć oznaczenie literowe DP (dozorowiec pograniczny), obok kolejny numer jednostki;

– dla kutrów i łodzi motorowych o wyporności do 50 ton należało przyjąć oznaczenie literowe KP (kuter pograniczny), obok kolejny numer.

Poszczególne brygady WOP – zgodnie z rozkazem dowódcy WOP – miały następujące cyfrowe oznakowanie:

16 B WOP – DP 51 do DP 70 i KP 1 do KP 30,

15 B WOP – DP 71 do DP 85 i KP 31 do KP 60,

12 B WOP – DP 86 do DP 99 i KP 61 do KP 99.

Ustalone dla poszczególnych brygad (jednostek) znaki należało wymalować białą farbą na dziobowej części kadłuba w odległości 1 m od dziobu oraz 50 – 70 cm od pokładu. W przypadku małych motorówek odległość tę należało proporcjonalnie zmniejszyć.

Litery i cyfry które winny być wymalowane białą farbą do 1.06.1951 r. należało podcieniować z prawej strony czarną barwą. Wymiary liter i cyfr były następujące (wysokość/szerokość/grubość):

DP 51 – 20 cm / 10 cm / 4cm; **KP 1** – 15cm/10cm/4cm.

Wprowadzono również oznakowanie:

– dla okrętów o wyporności 250-350 ton **OP 301**– 40 cm/15 cm/5 cm,

– dla kutrów o wyporności od 50 – 100 ton **OP 201** 30cm/12 cm/4 cm,

– dla okrętów szybkobieżnych o wyporności 50 ton **SP 101** 20 cm/10 cm/4 cm.

ASG, sygn. 170/45, k. 43 – 45; Pismo dowódcy WOP nr 01812 z 17.05.1951 r. do dowódcy 15 B WOP.

³³ ASG, sygn. 152/54, k. 130 – 151; Tymczasowa instrukcja służby morskiej WOP. Nie dało się ustalić dokładnej i nie budzącej wątpliwości daty wprowadzenia wyżej wy-

mienionej instrukcji. Stanisław Mańkowski podaje, że obowiązywała ona od 27 sierpnia 1951 r. i wycofana została 16 lutego 1953 r. Na jej miejsce wprowadzono w grudniu tego roku „nową instrukcję tymczasową”. Henryk Dominiczak natomiast podaje, że Tymczasowa instrukcja Służby morskiej ukazała się w grudniu 1952 r.; St. Mańkowski, *Zarys historii ochrony granicy morskiej...*, s. 102; H. Dominiczak, *Zarys Historii Wojsk Ochrony Pogranicza...*, s. 110.

³⁴ *Dozór ruchomy* polegał na patrolowaniu obszaru polskich wód terytorialnych lub wewnętrznych na określonej linii dozoru. Załoga okrętu miała nie dopuścić do nielegalnego przekroczenia granicy (npg) do lub z Polski, a osoby wraz z ich środkiem pływającym, które usiłowały npg, należało zatrzymać i przewieźć do wyznaczonego portu. *Dozór w dryfie lub kotwicy* ograniczał się do określonej pozycji, na której jednostka pływająca WOP miała się znajdować.

Przeszukiwanie prowadzono w otrzymanym sektorze, w którym najprawdopodobniej znajdowała się poszukiwana jednostka (podawano jej nazwę i przynależność narodową) oraz czynności, jakie należało wykonać po odnalezieniu.

Rozpoznanie prowadzono w określonym rejonie i w określonym czasie.

Analizując działalność operacyjną jednostek pływających Dywizjonu OP 15 B WOP (główny kierunek zagrożenia na wybrzeżu) w latach 1954 i 1955 to obejmowała ona następujące rodzaje służby:

- dozór ruchomy: 72,5% i 70%,
- dozór w dryfie na kotwicy: 18,1% i 15%,
- poszukiwanie: 8,7% i 2%,
- rozpoznanie: 0,7% i - ,
- konwojowanie: - i 1%,
- dyżury w porcie lub bazie: - i 10%.

ASG, sygn. 835/7, k. 200 – 204; Sprawozdanie Dywizjonu OP 15 B WOP z działalności operacyjnej za rok 1954; ASG, sygn. 838/2, k. 2 – 4; Sprawozdanie Dywizjonu OP 15 B WOP z działalności operacyjnej za rok 1955.

³⁵ ASG, sygn. 827/59, k. 157 – 165; Pismo dowódcy WOP, płk. Stefana Sobczaka nr M – 0194 z 9.11.1955 r. do dowódcy 12, 15 i 16 B WOP.

³⁶ Do Grupy Kutrów Pogranicznych włączono wraz z obsadą osobową następujące jednostki: KP 63, KP 68, KP 69, KP 71, KP 72, KP 73, KP 74, KP 75, KP 76, KP 77, KP 78, KP 79; ASG, sygn. 239/1, k. 361; Rozkaz nr 099 dowódcy WOP. (Pismo nr 05725/ Org. z 16.09.1952 r.).

³⁷ ASG, sygn. 243/6, k. 157 – 158; Projekt etatu Dywizjonu Rzecznego OP WOP.

³⁸ ASG, sygn. 1280/1, k. 292 – 295; Rozkaz organizacyjny nr 0026 dowódcy WOP.

³⁹ Oddział Służby Morskiej WOP w lipcu 1956 r. składał się z następujących komórek organizacyjnych:

- 1) szef Oddziału – zastępca dowódcy WOP do spraw morskich (kontradmiral);
- 2) zastępca szefa Oddziału do spraw szkolenia;
- 3) zastępca szefa Oddziału do spraw technicznych;
 - Wydział I – szkolenia (4 oficerów);
 - Wydział II – inżynierjno-techniczny

- Sekcja inżynieryjno – techniczna (4 oficerów + 1 podoficer);
- Sekcja zaopatrzenia techniczno – morskigo (3 oficerów);
- kancelaria (1 podoficer + 1 marynarz + 1 pracownik kontraktowy).

Razem w oddziale 16 wojskowych i 1 prac. kontraktowy.

ASG, sygn. 1280/18, k. 209 – 222; Etat dowództwa Wojsk Ochrony Pogranicza (lipiec 1956 r.); H. Kula, *Granica morska...*, s. 216; 256 – 257.

⁴⁰ Do obowiązków zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich należało:

- kierowanie i koordynowanie prac podległych mu wydziałów i jednostek, udzielanie pomocy sztabom brygad w organizowaniu pościgów za przestępcami na morzu,
- osobiste dowodzenie operacjami pościgowymi na morzu, jeżeli w akcji biorą udział dwa dywizjony sąsiadujących ze sobą brygad,
- stałe śledzenie (znajomość) sytuacji operacyjnej na granicy morskiej oraz wynikające z niej zadania operacyjne dla dywizjonów,
- planowanie przedsięwzięć zmierzających do poprawienia gotowości operacyjnej (bojowej) dywizjonów i podległych im okrętów,
- planowanie i organizowanie centralnych kursów dowódców i szefów sztabów dywizjonów oraz szkolenia funkcyjnego w szefostwie,
- przeprowadzanie i udział w ćwiczeniach taktycznych na morzu, organizowanie w ramach doskonalenia współdziałania okrętów WOP ze służbą graniczną na wybrzeżu i jednostkami MW, utrzymywanie ścisłej współpracy ze Sztabem Głównym MW i D WOP w sprawach dotyczących służby morskiej WOP,
- sporządzanie planów wydatków budżetowych służby morskiej WOP w zakresie zaopatrzenia materiałowo-technicznego i finansowego oraz opracowywanie planów budowy, remontu i modernizacji okrętów i sprzętu morskiego,
- kierowanie w porozumieniu z Oddziałem Kadry D WOP i dowódcami brygad rozmieszczeniem kadr morskich, planowanie przeszkolenia odpowiednich ilości oficerów w WSMW i KDO,
- kierowanie w porozumieniu z szefem Sztabu WOP pracami mobilizacyjnymi służby morskiej WOP i osobisty udział w ich realizacji oraz kierowanie pracą oficerów dopuszczonych do prac mobilizacyjnych,
- organizowanie i uczestniczenie w kontrolach stanu służby, wyszkolenia i zaopatrzenia materiałowo-technicznego w dywizjonach oraz bezpośrednio podległych jednostkach,
- wytyczanie kierunków oraz kierowanie pracą nieetatowej komisji technicznej służby morskiej.

ASG, sygn. 1611/68, k. 238–243; Zakres działania Szefostwa Służby Morskiej WOP (16.09.1960 r.).

⁴¹ Na podstawie zarządzenia organizacyjnego ministra Spraw Wewnętrznych nr 0155/60/WW z 01.09.1960 r. dowódca WOP rozkazał:

1. Szefowi Służby Morskiej WOP przenieść do 15 września 1960 r.:

- Oddział Służby Morskiej WOP o stanie osobowym 14 wojskowych i 1 pracownik cywilny, istniejący w etacie nr 346/11 Dowództwa WOP i funkcjonujący w Warszawie oraz Główną Składowicę Zaopatrzenia Techniczno-Morskiego WOP istnieją-

ca w Gdańsku według etatu nr 359/6 o stanie osobowym 36 wojskowych i 8 pracowników cywilnych, na etat nr 346/15 Szefostwa Służby Morskiej WOP liczący 50 wojskowych i 8 pracowników cywilnych z miejscem postoju w Gdańsku;

- Przedstawicielstwo Nadzoru Budowy i Remontu Okrętów WOP z etatu nr 362/5 o stanie osobowym 9 wojskowych i 1 pracownik cywilny, na etat nr 362/6 Rejonowego Przedstawicielstwa Nadzoru Budowy i Remontu Okrętów WOP, które składać się miało z 5 wojskowych i 1 pracownika cywilnego.

2. Komendantowi SSM WOP do 30 września 1960 r. przenieść dotychczasowy etat szkoły nr 348/18 (335 wojskowych i 9 pracowników cywilnych), na nowy o numerze 348/32 (497 w. i 10 pc.).

3. Dowódcom brygad do 30 września zmienić etaty brygad:

- w 12 Pomorskiej B WOP – rozformować Dywizjon Rzeczny Kutrów Pogranicznych Szczecin funkcjonujący według etatu nr 352/55, 12 PB WOP (222 w. i 10 pc.); - przenieść Dywizjon Okrętów Pogranicznych (DOP) Świnoujście o stanie osobowym 230 w. i 9 pc. istniejący na podstawie etatu 352/55 – 12 PB WOP, na etat nr 350/4 Dywizjon Okrętów Pogranicznych Świnoujście – 12 PB WOP liczący 366 w i 11 pc.;
- w 15 Bałtyckiej B WOP przenieść DOP Kołobrzeg (349 w. i 11 pc.) występujący w etacie nr 352/56 – 15 BB WOP na nowy etat nr 350/5 – DOP Kołobrzeg – 15 BB WOP (392 w. i 11 pc.);
- w 16 Kaszubskiej B WOP przenieść DOP Gdańsk – Westerplatte (407 w. 15 pc.) znajdujący się w etacie nr 352/57 – 16 KB WOP na etat nr 350/6 DOP Gdańsk – Westerplatte – 16 KB WOP o stanie osobowym 455 w. 5 pc.

ASG, sygn. 1611/73, k. 89 – 92; Zarządzenie organizacyjne nr 0155/60/WW ministra Spraw Wewnętrznych z 1.09.1960 r, ASG, sygn. 1717/44, k. 361 – 364; Rozkaz organizacyjny dowódcy WOP nr 0137/Org – Mob z 8.09.1960 r. w sprawie zmian etatów w jednostkach WOP.

⁴² Od 1 lipca 1963 r. zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich powierzono również nadzór nad działalnością Przedsiębiorstwa Remontowego Okrętów „Westerplatte” w Gdańsku. ASG, sygn. 1611/74, k. 111; Zarządzenie dowódcy WOP nr 113/ WOP z 26.06. 1963.

⁴³ ASG, sygn. 1405/3, k. 35; Jednostki pływające WOP (stan na 15.06.1960 r.).

⁴⁴ ASG, sygn. 1611/72, k. 167 – 190; Notatka służbowa w sprawie budowy okrętów pogranicza typu „912” w latach 1965–70 w świetle perspektyw i kierunku rozwoju WOP.

⁴⁵ ASG, sygn. 1645/16, k. 191 – 280; Instrukcja morskiej służby granicznej (Warszawa 1964 r.).

⁴⁶ ASG, sygn. 1611/69, k. 1 – 2; Pismo zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich nr 00515 z 31.03.1964.

⁴⁷ Zakres dziedzina Szefostwa Służby Morskiej WOP został przesłany dowódcom 12, 15 i 16 Brygady WOP do wiadomości i wykorzystania dopiero 23 kwietnia 1964 r., tj. 3,5 roku po powstaniu tego organu. ASG, sygn. 1611/68, k. 237; Pismo szefa sztabu WOP nr pf 385 z 23.04.1964 r. do dowódców 12, 15 i 16 B WOP.

⁴⁸ ASG, sygn. 1613/7, k. 142; Zarządzenie Szefa Sztabu Generalnego nr 0101/Org. z 4.10.1965.

⁴⁹ Projekty etatowe: Dowództwa Brygady Okrętów Pogranicza WOP, 1 DOP WOP Gdańsk, 2 DOP WOP Kołobrzeg i 3 DOP WOP Świnoujście, które podpisał Szef sztabu MW kadm Ludwik Janczyszyn, a zatwierdził wiceadmirał Zdzisław Studziński, otrzymali również dowódca WOP i zastępca dowódcy WOP do spraw morskich. Stan osobowy dowództwa Brygady, według projektu, wynosił 24 wojskowych (20 oficerów, 2 podoficerów zawodowych i 2 marynarzy) i 4 pracowników cywilnych. 1 DOP Gdańsk miał być liczniejszy i wynosić 334 wojskowych (34 oficerów, 121 podoficerów, w tym 81 zawodowych i 179 marynarzy). Dywizjon miał dysponować następującymi jednostkami pływającymi:

– okręt patrolowy t. „902” – 3 sztuki,

– kuter patrolowy t. „361T” – 11 szt., „361S” – 7 szt., „724” – 3 szt. i „KP 34” – 1 szt.; razem 22 sztuki,

– motorówka t. „M-14” – 7 szt.,

– jacht polnomorski – 2 szt.

W sumie Dywizjon miał mieć 34 jednostki pływające.

2 DOP Kołobrzeg projektowano wyposażać w 15 jednostek: 4 okręty patrolowe t. „902”; 3 okręty patrolowe t. „9”; 7 motorówek t. „M-14” oraz jacht. Jego kadra liczyć miała 305 wojskowych (51 oficerów, 105 podoficerów – w tym 71 zawodowych i 149 marynarzy).

3 DOP Świnoujście o stanie 258 wojskowych (34 oficerów, 94 podoficerów – w tym 59 zawodowych i 130 marynarzy) miał posiadać 28 okrętów, kutrów i motorówek (2 – OP t. „902”, 1 – OP t. „9”, 3 – KP t. „361S”, 7 – KP t. „101” i 15 motorówek t. „M-14”). ASG, sygn. 1611/69, k. 356; Pismo Szefa oddziału VI Sztabu Głównego MW nr 0701 z 11.10.1965r. do dowódcy WOP i zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich.

⁵⁰ Zgłoszone zmiany uwzględniały tylko dowództwo brygady OP. Uzpełnić je miano 26 etatami wojskowych i 2 pracowników cywilnych. Dotyczyły: 1 etat oficera ds. koordynacji zaopatrzenia, 25 etatów w sztabie brygady (4 oficerów – służba dyżurna operacyjna; 18 wojskowych – drużyna obsługi centrum; 3 oficerów wyszkolenia rozpoznawczego, organizacyjno-mobilizacyjnego i szyfrów) i 2 pracowników do Wydziału Politycznego. ASG, sygn. 1611/69, k. 353-355; Pismo dowódcy WOP nr 0893/I z 19.10.1965 r. do szefa zarządu VI Sztabu Generalnego WP. Zaprojektowane przez MW etaty dywizjonów OP były mniej liczne, a nowa brygada ogólnie według projektu wynosić miała 921 wojskowych i 4 pracowników cywilnych. Dotychczas Szefostwo Służby Morskiej, SSM WOP i dywizjony liczyły 1741 żołnierzy. Projektowana brygada miała być mniejsza o 820 etatów. ASG, sygn. 1611/40, k. 1 – 2 i 58 – 59; Meldunek o stanie bojowym WOP (stan na 1 stycznia 1965 r. i 1 grudnia 1965 r.).

⁵¹ ASG, sygn. 1613/1, k. 148; Rozkaz ministra Obrony Narodowej nr 0114/Org. z 23.11.1965.

⁵² ASG, sygn. 1645/15, k. 143 – 144; Zarządzenie Szefa WOP nr 05/WOP z 3.02.1966. ASG, sygn. 1645/15, k. 149 – 153; Protokół zdawczo-odbiorczy spisany w dniu

15.02.1966 r. przez Komisję Zdawczą powołaną zarządzeniem Szefa WOP nr 05 z 3.02.1966 r. i Komisję odbiorczą powołaną rozkazem dowódcy MW nr 07/DMW z 25.01.1966 r., ASG, sygn. 1645/15, k. 132 – 136; Protokół zdawczo-odbiorczy spisany w dniu 21.03.1966 r. przez Międzyresortową Komisję Specjalistyczną do spraw lotnictwa i jednostek pływających wyznaczoną zarządzeniem ministrów Obrony Narodowej i Spraw Wewnętrznych z 24.04.1965.

⁵³ ASG, sygn. 1645/15, k. 376 – 382; Notatka służbowa nr 02319 z 10.05.1966 r. dotycząca 6 Brygady OP. I. Bieniecki, *Morska Brygada Okrętów Pogranicza w latach 1966–1991*, [w:] *Szkice z najnowszych dziejów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego pod redakcją Czesława Ciesielskiego, Gdańsk 1997, s. 69 – 72.

⁵⁴ ASG, sygn. 1836/6, k. 118; Pismo dowódcy 6 Brygady Okrętów pogranicza nr 0418 z 12.04.1966 r. do Szefa WOP.

⁵⁵ Jednostki pływające, którymi w 1951 r. dyspanowały dywizjony – według oceny Stanisława Mańkowskiego – nie odpowiadały potrzebom ochrony granicy. Były to „(...) przeważnie motorówki z demobilu lub kutry rybackie adaptowane do służby granicznej. Średnia wyporność jednostek nie przekraczała kilkunastu ton, niewystarczające było też wyposażenie, skromne uzbrojenie i mała szybkość wynosząca zaledwie 7 do 10 węzłów. W eksploatacji było ponad dwadzieścia typów silników i agregatów mocno zużytych w drugiej wojnie światowej, a w całej flocie nie znalazłoby się dwóch podobnych jednostek. Trzon tej flotyli, [przyp. GG.] stanowił przedwojenny ścigacz Straży Granicznej Batory, noszący wówczas znak burtowy KP – 1 i dwa holowniki uzbrojone w najcięższy karabin maszynowy (enkaern) typu „Colt”. Jeszcze w 1951 roku zaledwie czwarta część jednostek miała radiostacje. Stan operacyjny jednostek nie przekraczał 60% stanu ewidencyjnego, gdyż część z nich nie nadawała się w ogóle do eksploatacji lub przebywała w długotrwałych remontach.” St. Mańkowski, *Pod banderą ...*, s. 93; Pismo dowódcy WOP nr 0916 z 17.03.1952 r. do ministra Bezpieczeństwa Publicznego (fotokopia dokumentu w posiadaniu autora). ASG, sygn. 219/2, k. 7-8; Wyciąg z rozkazu tajnego nr 047 Dowództwa Marynarki Wojennej z 19.06.1948.

⁵⁶ ASG, sygn. 224/134, k. 273 - 274; Protokół komisji z 19.06.1948 r. wyznaczonej rozkazem dowódcy MW nr 047/48.

⁵⁷ H. Kula, *Granica morska ...*, s. 225.

⁵⁸ ASG, sygn. 219/21, k. 190; Zestawienie wydatków Głównego Inspektoratu Ochrony Pogranicza w paragrafie 26 poz. 1 budżet Marynarki Wojennej na rok 1949, ASG, sygn. 462/2, k. 51 - 65; Pismo zastępcy dowódcy 4 B WOP nr 0792 z 18.02.1950 r. do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

⁵⁹ ASG, sygn. 462/2, k. 196; Notatka służbowa kmdr. por. Romana Somnickiego z 7.06.1950 r. do dowódcy WOP.

⁶⁰ ASG, sygn. 462/2, k. 274 - 280; Pismo dowódcy 4 B WOP nr 03801 z 30.08.1950 r. do MBP (za pośrednictwem dowódcy WOP).

⁶¹ ASG, sygn. 230/105, k. 16; Pismo dowódcy WOP nr 00779 z 21.02.1951 r. do szefa zaopatrzenia MBP.

⁶² ASG, sygn. 230/105, k. 13; Pismo szefa Wydziału Uzbrojenia MBP ppłk. Przygody nr 00686 z 9.02.1951 r. do dowódcy WOP.

⁶³ Do najważniejszych usterek zaliczono:

- przewidziane do wmontowania na jednostki silniki „Hans Jendraszek” o mocy 600 KM nie były silnikami morskimi i wymagały przystosowania ich do warunków okrętowych;
- niedostateczna moc silników głównych spowodowała konieczność ustawienia dodatkowego - trzeciego - silnika w miejsce przewidzianych uprzednio dwóch. Z tego powodu koniecznym stało się wydzielenie drugiego pomieszczenia maszynowego kosztem pomieszczeń mieszkalnych załogi;
- zastosowanie prądu zmiennego i stałego przy czterech rodzajach napięcia (380, 220, 110 i 72 V) stwarzało poważne trudności w eksploatacji urządzeń elektrycznych;
- zbudowana jednostka będzie charakteryzować się małą statecznością, powstałą ze zbyt wysokiego położenia środka ciężkości, jak również z tego, że główne wymiary dobierano z chęcią uzyskania możliwie największej szybkości przy silnikach o stosunkowo małej mocy.

ASG, sygn. 245/94, k. 13 - 24; Referat kmdr. ppor. Kriuczkowa o projekcie dozorców WOP wyporności 120 ton opracowanego przez konstruktorów węgierskich; ASG, sygn. 245/94, k. 42 - 46; Protokół z odprawy oficerów morskich WOP odbytej 15.10.1953 r. w Gdańsku, w celu omówienia i rozpatrzenia projektu okrętu dozorców WOP zaprojektowanego przez konstruktorów węgierskich.

⁶⁴ ASG, sygn. 245/94, k. 5-7; Pismo zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich nr 04796 z 24.11.1953 r. do Centrali Morskiej Importowo-Eksportowej; ASG, sygn. 245/96, k. 85; Raport dowódcy WOP płk. M. Przońskiego nr 4706 z 14.11.1953 r. do ministra Bezpieczeństwa Publicznego.

⁶⁵ Charakteryzowały się one następującymi danymi taktyczno-technicznymi: długością 21,1 m; szerokością 3,3 m; zamurzeniem 1,2 m i prędkością 17,7 węzła. W latach 1974-76 jednostki te wycofane zostały z eksploatacji. H. Kula, *Okręty pogranicza - powstanie i rozwój 1946-1971*, „Nautologia” 1993 nr 4, s. 48; S. Fręsko, *Morska Brygada Okrętów Pogranicza w latach 1966-1991*, „Przegląd Morski” 1992 nr 2, s. 35 - 45 i nr 3, s. 13 - 28; *Monografia Morskiej Brygady Okrętów Pogranicza 1966 - 1991*, s. 61 (maszynopis pracy w posiadaniu autora); J. Ciślak, *Polska Marynarka Wojenna 1995. okręty, samoloty i śmigłowce, uzbrojenie, organizacja*, Warszawa 1995, s. 279.

⁶⁶ Według dowództwa WOP okręt ten miał mieć następujące parametry: wyporność 100 ton; długość 50 m; szerokość 7-8 m; szybkość przy normalnej pracy silników 18 węzłów; zasięg pływania przy szybkości 12 węzłów - 1500 NM; kadłub zależnie od decyzji stoczni drewniany lub stalowy; liczba koi dla oficerów 3 i dla marynarzy 20; ilość silników 2 - 3; uzbrojenie: 2 działa (dziób i rufa), 2 km (lewa i prawa burta), 12 bomb głębinowych; zapas: paliwa na 1500 NM, wody słodkiej na 15 dob, żywności dla 25 ludzi na miesiąc; zdolność pływania na otwartym morzu przy stanie pogody 7 - 8° B. ASG, sygn. 230/105, k. 62 - 64; Pismo dowódcy WOP płk. Grabowskiego nr 01142 z 19.03.1951 r. do CZPO.

⁶⁷ W skład komisji weszli: kmdr Iwan Gricuk - przedstawiciel MBP; kmdr Zygmunt Nowicki - przedstawiciel Sztabu Generalnego WP; kmdr Mikołaj Szankowski z Mary-

narki Wojennej oraz kmdr por. Wasyli Kruczkow z WOP. ASG, sygn. 230/105, k. 275; Pismo szefa Sztabu Generalnego WP nr 02140/XII z 27.12.1951 r. do dowódcy Marynarki Wojennej; ASG, sygn. 240/179, k. 13; Protokół komisji zwołanej na podstawie pisma szefa Sztabu Generalnego WP nr 02140/XII z 27.12.1951 r. w sprawie rozpatrzenia projektu okrętu WOP.

⁶⁸ ASG, sygn. 240/179, k. 14 - 17; Założenia taktyczno-techniczne do projektu okrętu dozоровego WOP i ścigacza okrętów podwodnych.

⁶⁹ Wyniki pomiarów były następujące: długość całkowita Lc 39 m; szerokość B 5.7 m; wysokość H 4.0 m; długość konstrukcyjna Lpp 37.5 m; zanurzenie średnie Tsr 2.0 m; zanurzenie rufowe Tr 2.1 m. ASG, sygn. 245/94, k. 183-185; Pismo por. Stanisława Mańkowskiego nr 0816 z 18.06.1953 r. do Dowództwa WOP.

⁷⁰ Jednostki takie wyposażane były w silniki KWD 43 o mocy 1400 KM, które produkowano w NRD. Można było je więc łatwo kupić. Ponadto jednostka taka była łatwa w produkcji i względnie tania. W seryjnej produkcji kosztować miała ok. 3.5 mln złotych + 500-700 tys. rubli na zakupy importowe. Koszty budowy miały być nieporównywalnie niższe niż jednostek zamówionych na Węgrzech, a ich przydatność ze względu na walory bojowe większa. ASG, sygn. 245/94, k. 1; Pismo dowódcy WOP nr 03958 z 28.09.1953 r. do zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP gen. Dominowa; ASG, sygn. 245/96, k. 80 - 81; Pismo ministra BP gen. Radkiewicza nr 00451/SgH/53 z sierpnia 1953 r. do przewodniczącego PKPG.

⁷¹ ASG, sygn. 245/96, k. 80 - 81; Pismo ministra BP nr 00451/SgH/53 z sierpnia 1953 r. do przewodniczącego PKPG.

⁷² Jednostka pływająca „OP - 201” (zamówienie nr 04319 z 13.12.1954 r.) została przebudowana w Stoczni MW pod nadzorem kpt. Zbigniewa Dąbrowskiego. W dniach 7 - 8.09 i 28 - 29.09.1956 r. przeprowadzono na niej próby i odbiór. Ze strony Marynarki Wojennej w przekazaniu uczestniczyli: kpt. Tadeusz Buczkowski, Adolf Łęcznar, Karol Światała, Lesław Górniewicz i Sylwester Żołczyk. W odbiorze z WOP uczestniczyli: kmdr por. Mikołaj Gabielin, kmdr ppor. Feliks Krawczyk, kmdr ppor. Zbigniew Konopka, mjr Mikołaj Andrzejuk, mjr Stanisław Mazarski, kpt. Henryk Olasek, kpt. Zbigniew Dąbrowski, kpt. Piotr Wyrwicz, por. Stanisław Łukasik, por. Franciszek Kaczmarczyk, ppor. Wiktor Kopecki, ppor. Gerhard Grabski i ppor. Tadeusz Szczypka. Komisja zdawczo-odbiorcza na podstawie przeprowadzonych prób stwierdziła, że jednostka „OP - 201” została wykonana dobrze i jest zdolna do eksploatacji. Długość całkowita kadłuba wynosiła 39.4 m, długość między pionami 36.8 m, największa szerokość 5.72 m, wysokość boczna na owężu 3.4 m, zanurzenie konstrukcyjne 1.5 m, wyporność bez paliwa, wody i amunicji 130 ton. Szybkość: przy 380 obrotach na minutę - 12 węzłów, 480 - 15 węzłów i 600 - 17.5 węzłów (l.s) Zużycie paliwa: przy 280 obr./min. Lewy silnik - 36.5 kg/godz, a prawy silnik (pr.s.) 30.0 kg/godz.; przy 600 obr./min. (l.s.) 157.9 kg/godz i (pr.s.) 147.5 kg/godz. ASG, sygn. 998/48, k. 486 - 489; Akt zdawczo-odbiorczy jednostki pływającej „OP - 201” zbudowanej przez Stocznię Marynarki Wojennej. Jerzy Przybylski podaje, że pierwszą jednostkę projektu „OP - 201” przekazano 6.10.1956 r. Cz. Genelski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918 - 1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992, s. 216 - 217.

⁷³ Okręt „OP – 203” wcielony został do służby w WOP 1.06.1958 r. Uroczyste podniesienie bandery odbyło się na nim 15.06.1958 r. Włączony on został w skład Dywizjonu Morskiego Pomorskiej Brygady WOP. Dozorowice „OP – 204” włączono do służby w WOP 17.09.1958 r., a 27.09. tr. dokonano uroczystego podniesienia bandery. Okręt włączono do Dywizjonu Morskiego Bałtyckiej Brygady WOP. ASG, sygn. 1280/85, k. 218; Rozkaz dowódcy WOP nr 089/Sztab z 9.06.1958 r. ASG, sygn. 1280/85, k. 312; Rozkaz dowódcy WOP nr 0147/ Sztab z 22.09.1958.

⁷⁴ W 1967 r. okrętom tym zmieniono znaki taktyczne i nadano nazwy: „OP – 201” na „OPa – 301” Jamno; „OP – 202” na „OPa – 302” Garbno; „OP – 203” na „OPa – 303” Gopło i „OP – 204” na „OPa – 304” Wigry. Pierwszym wycofanym okrętem z tej serii był „OPa – 301” w 1969 r. Następne wycofano w kolejności: 31 grudnia 1977 r. – „OPa – 303”; 31 grudnia 1978 r. – „OPa – 302” i 31 grudnia 1979 r. – „OPa – 304”; J. Ciślak, *Polska Marynarka Wojenna...*, s. 278.

⁷⁵ 17.09.1959 r. na „OP 205” w Gdańsku podniesiono banderę WOP. „OP – 206” rozpoczął służbę 7 stycznia 1960 r., a uroczystość podniesienia bandery odbyła się w Kołobrzegu.

W 1967 r. okrętom t. „902” zmieniono dotychczasowe numery burtowe nadając nowe nazwy i nowe numery burtowe.

OP - 205	na	Opa 311	Neptun,
OP - 206	na	Opa 312	Saturn,
OP - 207	na	Opa 313	Pegaz,
OP - 208	na	Opa 314	Orion,
OP - 209	na	Opa 315	Kastor,
OP - 210	na	Opa 316	Cirus,
OP - 211	na	Opa 317	Jupiter,
OP - 212	na	Opa 318	Wega,
OP - 213	na	Opa 319	Minor.

W latach 1971–1975 wszystkie okręty typu „902” przeszły modernizację. Z eksploatacji wycofane w okresie 1983–1986. ASG, sygn. 1280/95, k. 196; Rozkaz dowódcy WOP nr pf 144/ Sztab z 15.09.1959 r.; ASG, sygn. 1280/95, k. 206; Rozkaz dowódcy WOP nr pf 225/ WOP z 28.12.1959 r., St. Mańkowski, *Dozorowce WOP*, „Biuletyn Wojsk Ochrony Pogranicza” 1959 nr 1, s. 71–72; *Monografia Morskiej Brygady...*, s. 58–60; J. Ciślak, *Polska Marynarka Wojenna...*, s. 278.

⁷⁶ Wszystkie miały kadłub drewniany o długości 15,8 m, szerokości 3,41 m, średnim zanurzeniu 1,13 m i wyporności 16,8 t. Pływały z prędkością 12 węzłów. Wycofane ze służby w latach 1976–1977. H. Kula, *Okręty pogranicza – powstanie i rozwój 1946–1971*, „Nautologia” 1993 nr 4, s. 48; J. Ciślak, *Polska Marynarka Wojenna 1995...*, s. 278.

⁷⁷ ASG, sygn. 1611/72, k. 167–190; Notatka służbowa w sprawie budowy okrętów pogranicza typu „912” w latach 1965–1970 w świetle perspektyw i kierunku rozwoju WOP (pismo Szefostwa Służby Morskiej WOP nr 001636 z 6.12.1963 r.).

**SCHEMAT ORGANIZACYJNY
DYWIZJONU OKRĘTÓW POGRANICZA 16B WOP**

(1 SIERPIEŃ 1951)

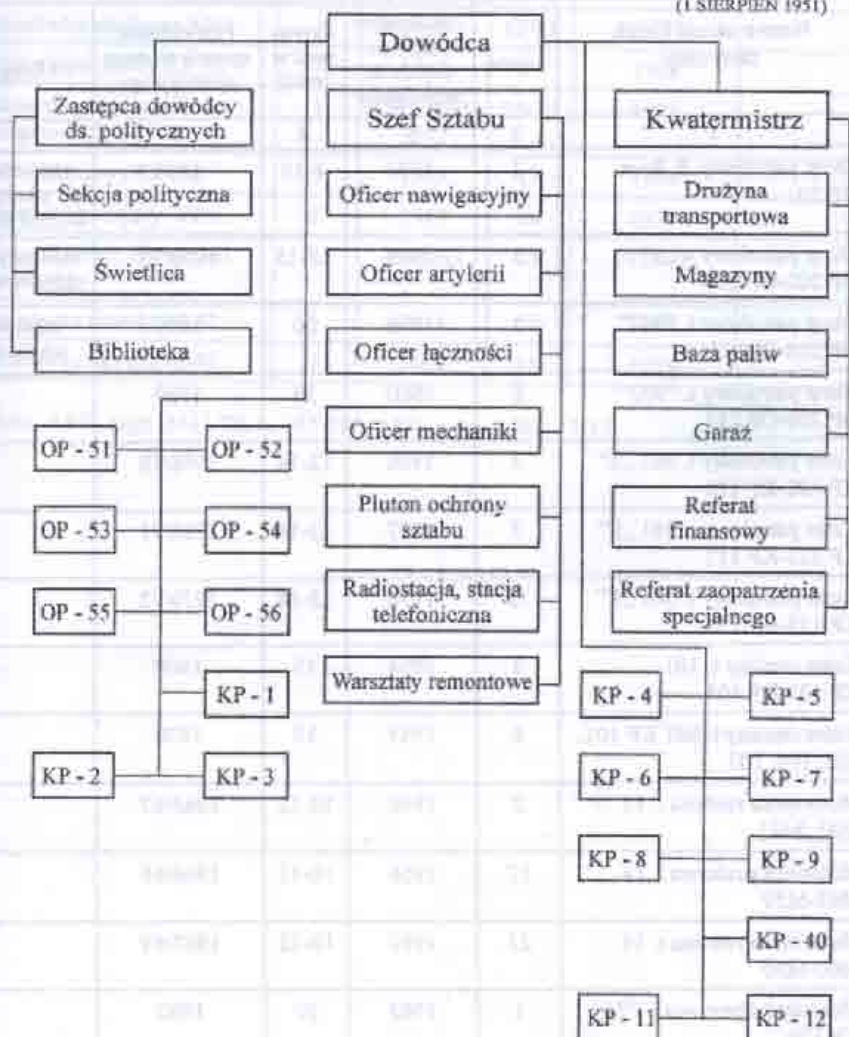


Tabela nr 1

Zestawienie żywotności
jednostek pływających WOP (na dzień 1.07.1965 r.)

Nazwa okrętu i znak fabryczny	Liczba	Zakończenie budowy i wejście do eksploatacji	Żywotność w latach	Przewidziane spisanie ze stanu operacyjnego	Uwagi
1	2	3	4	5	6
Okręt patrolowy R Boot OP 201	1	1956	8-10	1965	1966-1968 do szkolenia w SSM WOP
Okręt patrolowy t. „9” OP 202-OP 204	3	1958	12-15	1970/73	najlepszy do SSM WOP
Okręt patrolowy t. „902” OP 205-OP207	3	1959	20	1979	jeden do szkolenia
Okręt patrolowy t. „902” OP 208-OP 213	6	1960	20	1980	
Kuter patrolowy t. 361 „S” KP 108-KP 110	3	1956	12-14	1968/70	
Kuter patrolowy t. 361 „S” KP 111-KP 117	7	1957	12-14	1969/71	
Kuter patrolowy t. 361 „T” KP 118-KP 128	11	1958	12-14	1970/72	
Kuter rzeczny t. 101 KP 103-KP 105	3	1954	15	1969	
Kuter rzeczny t. 101 KP 101, 102, 106, 107	4	1955	15	1970	
Motorówka rzeczna t. 12 M41, M42	2	1955	10-12	1965/67	
Motorówka rzeczna t. 14 M43-M59	17	1956	10-12	1966/68	
Motorówka rzeczna t. 14 M60-M80	21	1957	10-12	1967/69	
Motorówka portowa t. 724; KP 129	1	1962	20	1982	

1	2	3	4	5	6
Motorówka portowa t. 724; KP 130 - KP 131	2	1964	20	1984	
Motorówka przewozowa t. „B79” KP 20 i KP 21	2	1959/60	20	1979/80	
Motorówka sztabowa M40	1	1955	12/17	1967/70	
Kuter przewozowy KP 32	1	1947	17	1964	
Holownik pełnomorski - tankowiec DP 51	1	1943 mod. 1957	25-30	1973	
Kuter patrolowy KP-34	1	1959	15	1974	
Warsztat pływający WP 1	1	1957	20	1977	
Jachty: Kaszub, Słowińiec, Pomorzanin	3	1961/63	15	1976/78	
Motorówka morska M-81	1	1944	20	1964	
Motorówka morska M-82	1	1960	15	1975	

Źródło: ASG, sygn. 1611/72, k. 167-190; ASG, sygn. 1645, 12-13.

Tabela nr 2

Podział jednostek pływających WOP
między poszczególne dywizjony
(dane na dzień 1.12.1963 r.)

Typ jednostki	DOP Gdańsk	DOP Kołobrzeg	DOP Świnoujście	Razem
Okręt pogranicza t. „201”	-	1	-	1
Okręt pogranicza t. „9”	-	2	1	3
Okręt pogranicza t. „902”	3	4	2	9
Dozorowce DP (nietypowe)	3	-	-	3
Kuter pogranicza (nietypowy)	-	1	1	2
Kuter patrolowy t. 361 „S”	7	-	3	10
Kuter patrolowy t. 361 „T”	11	-	-	11
Kutry rzeczne t. 101	-	-	7	7
Motorówki „M-14”	7	8	24	39
Kuter portowy t. 724	1	-	-	1
Motorówki przewozowe t. B-794	2	-	-	2
Jacht t. Konrad	-	1	-	1
Jacht t. Vega	2	-	-	2
Motorówki przewozowe (nietypowe)	2	-	1	3
Warsztat pływający „WP-1”	-	-	1	1
Baza nurków KP 70	1	-	-	1
RAZEM	39	17	40	96

Źródło: ASG, sygn. 1611/72, k. 167-190.

Tabela nr 3

Załącznik nr 4

Obsada pododdziałów morskich 16 B WOP (stan na dzień 26.01.1951 r.)

		oficerowie			podoficerowie zawodowi			podoficerowie sł. zasadniczej			szeregowcy			kontraktowi	razem
		morscy	bez specjalności	radio	morscy	bez specjalności	radio	morscy	bez specjalności	radio	morscy	bez specjalności	radio		
	Wydział Morski	2	4		2			1			1	1			11
	Nadzór tech. Gdynia	3			6	1		6	1		3	12			32
	Nadzór tech. Gdańsk	1			1			2	1			5		1	11
	Radio Biuro			1						4			7		12
	Radiostacja Łeba					1				1			2		4
Dywizjon patrolowców	Sztab	1	1	1	1			2	3			6	1		16
	Jednostki pływające	1			28			27		6	1	23	9	6	101
	Pluton ochrony sztabu							1				26			27
Dywizjon patrolowców	Sztab	1	1		1	1	1		2			10	1		18
	Jednostki pływające	1			12			21	1	2	4	11	9	10	71
	Pluton ochrony sztabu											12			13
SSM WOP	Kadra	2	4		8			3	1			3			21
	Kursanci					2			7			173			182
	Areszt				2			4							6
	Razem	12	10	2	61	4	2	67	17	13	9	282	29	17	525

Źródło: ASG, sygn. 462/9, k. 68.

Tabela nr 4

Zestawienie jednostek pływających WOP przeznaczonych do ochrony granicy morskiej
(na dzień 1.12.1963 r.)

Typ	Jednostka	Rodzaj kadłuba	Wyporność (t.)	Prędkość (w.)	Uwagi
9	OP-201	drewniany	160*	19*	Odbudowany R - boot
9	OP-202-OP 204	drewniany	173*	18*	3 szt.
902	OP-205-213	stalowy	180	19.7	9 szt. dobre właściwości morskie
	DP-51	stalowy	220	11	zbiornikowiec o pojemności 70 ton paliwa
	DP-54	drewniany	60	12	
	DP-80	stalowy	100	10	holownik
	KP 32, KP 34	drewniany	17	7	typowy kuter rybacki
361 "S"	KP 108-117	drewniany	17	14	sanitarny (promień pływania od portu 20 NM) (10 szt.)
361 „T”	KP 118 - 128	drewniany	19	13.5	sanitarny, mniejsza skuteczność niż w 361 „S” ze względu na zdwojony WKM-2M (11 szt.)

_101"	KP 101-107	stalowy	27	14,7	7 szt.
M-14	M 41-80	drewniany	3,5	11,5	- 40 szt.
B79	KP 20 i KP 21	stalowy	20	10	
Jacht Konrad	Pomorzanie	drewniany	-	3 (pod zagłem 9)	powierzchnia żagla 50 m ²
Jacht Vega	Kaszub, Słowiniec	drewniany (pełnopokładowy)	-	6 (pod zagłem 9)	powierzchnia żagla 50 m ²
SMK 70	M-40	drewniany	1,35	17	poślizg
Mot. Nietypowa	M-40	drewniany	3	12	
- " -	M-82	stalowy	60	5	
Warsztat pływający	WP-1	stalowy	60	5	do przeglądu jednostek Kaszubskiej i Pomorskiej B WOP

* Uwaga: Różne źródła podają odmienne dane; źródło: ASG, sygn. 1611/72, k. 167-190.

Tabela nr 5

Podział jednostek pływających WOP
między poszczególne dywizjony
(dane na dzień 31.12.1965 r.)

Typ jednostki	DOP Gdańsk	DOP Kołobrzeg	DOP Świnoujście	Razem w 6 BOP
OP t. „912”	1	-	-	1
OP t. „201” „R-boot”	-	1	-	1
OP t. „9”	-	2	1	3
OP t. „902”	3	4	2	9
KP t. „101”	-	-	7	7
KP t. „361 T”	11	-	-3	11
KP t. „361 S”	7	-	3	10
KP t. „B79”	2	-	-	2
M t. „14”	4	6	16	26
Jednostki nietypowe	4	1	1	6
„DP”	1	-	-	1
„WP”	-	-	1	1
Jachty	2	1	-	3
RAZEM	38	15	31	84

Źródło: ASG, sygn. 1645/15, k. 159-162.

kpt. mgr Tomasz Wyżlic
Warmińsko-Mazurski Oddział SG

NAJEM LOKALI MIESZKALNYCH A STRAŻ GRANICZNA*

Od dnia 24 października 1997 r. po wejściu w życie zmian do ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych ustawa ta ma zastosowanie do lokali mieszkalnych będących w dyspozycji Straży Granicznej. Nie wszystkie rozwiązania ustawy mają zastosowanie do lokali mieszkalnych Straży Granicznej, gdyż ustawodawca zastrzegł, iż ustawę należy stosować, gdy inne przepisy nie stanowią inaczej. W związku z tym powstały dwie grupy przepisów: dotyczące specyfiki Straży Granicznej wynikające z ustawy o Straży Granicznej i ogólne wynikające z ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Co nowego zatem wnosi do gospodarki mieszkaniowej Straży Granicznej ustawa o najmie lokali? Na pewno uporządkuje ona niektóre jej dziedziny. Nie można jednak zapomnieć, iż ustawa ta jest niedoskonała i wiąże się z wieloma problemami prawnymi w jej stosowaniu. Na te właśnie problemy chciałbym zwrócić uwagę.

Uchwalenie ustawy było kompromisem pomiędzy wynajmującymi a najemcami, chociaż obie strony nie były z niej zadowolone. Na posiedzeniach komisji sejmowej, która opracowywała tekst ustawy, przedstawiciele właścicieli nieruchomości i przedstawiciele lokatorów zajmowali w odniesieniu do wielu postanowień ustawy diametralnie przeciwne stanowiska, formułowane często z dużą dozą emocji. Po kilku posiedzeniach przewodniczący komisji zmuszony był nawet zrezygnować z ich udziału w posiedzeniach, ponieważ podkomisja nie wykazywała postępów w pracy nad ustawą. W świetle doświadczeń z prac podkomisji trudno oczekiwać, ażeby możliwe było opracowanie takiego projektu, który zadowalałby właścicieli nieruchomości i najemców.¹ Fakt, że

* Jest to fragment pracy magisterskiej obronionej na uniwersytecie w Białymstoku w 1998 r.

¹ J. Czerwiakowski, *Konstrukcje prawne ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*, „Palestra” 1994 nr 11, s. 5 - 15.

ustawa nie zadowalała ani właścicieli nieruchomości ani najemców i w świetle aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju charakteryzuje się całkowitą nierealnością proponowanych rozwiązań, był podstawowym powodem odrzucenia ustawy przez Senat. Jednak Sejm po burzliwej dyskusji w dniu 19 sierpnia 1994 r. uchwalił ustawę nie zgadzając się ze stanowiskiem Senatu.

Ówczesna sytuacja nie tylko uzasadniała, ale wręcz wymuszała ustanowienie nowego prawa lokalowego. Centralnie prowadzona polityka mieszkaniowa, administracyjny sposób zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, niedostateczny udział lokatorów w pokrywaniu kosztów technicznego utrzymania budynków mieszkalnych - oto istotne przyczyny głębokiego kryzysu gospodarki mieszkaniowej. Zbyt duża ingerencja państwa doprowadziła do zaniku lokalnych inicjatyw i do nierealnej gospodarki mieszkaniowej. Zbyt niskie czynsze, często nie wystarczające na pokrycie bieżących kosztów utrzymania nieruchomości, traktowane jako „obowiązek moralny” a nie zapłata za korzystanie z cudzej własności prowadziły do szybkiego pogarszania się stanu technicznego budynków mieszkalnych, szczególnie komunalnych i prywatnych czynszowych.

Rządy poprzednich przepisów utrwaliły w społeczeństwie przekonanie, że państwo ma obowiązek zapewnić każdemu obywatelowi mieszkanie.

Pomimo niskich czynszów rosło zjawisko zadłużenia lokatorów. Przyczyny tego były różne, często niezależne od najemców (np. początek bezrobocia, zubożenie społeczeństwa, spadek dochodów gospodarstw domowych itp.). Jednak coraz częściej było to wynikiem lekceważenia zobowiązań względem właścicieli czy zarządców zasobów mieszkaniowych. Zadłużenie czynszowe traktowano jako rodzaj korzystnego „kredytu gospodarczego”. Przyczyną był także brak aktywności administracji domów spowodowany nierealnością przepisów. Zapadające wyroki eksmisyjne nie miały znaczenia i zazwyczaj nie dochodziły do skutku, ponieważ wynajmujący był zobowiązany dostarczyć pomieszczenie zastępce osobie eksmisywanej.

Ówczesna gospodarka mieszkaniowa znajdowała się w stanie zapaści i zabieg typu chirurgicznego, bez względu na ryzyko społeczne z nim związane wydawał się konieczny. To właśnie ryzyko społeczne nie po-

zwolilo na pelne urynkowienie tego rodzaju gospodarki. W owym czasie nie bylo mozliwe zupelne uwolnienie czynszow i zrownanie uprawnień wynajmujacego i najemcy.

Ustawa o najmie lokali wprowadzila istotne zmiany w dziedzynie gospodarki mieszkaniowej. Od dnia wejścia w życie (12 listopada 1994 r.) byla dotąd siedmiokrotnie zmieniana.

Zakres obowiazywania ustawy o najmie lokali

Wedlug art. 1 ustawy o najmie lokali reguluje ona najem samodzielných lokali mieszkalnych przeznaczonych w calosci przez wynajmujacego do wynajmowania. Najem lokali nie spelniajacych wymienionych warunków podlega przepisom Kodeksu cywilnego. Bez znaczenia jest charakter budynku, w którym znajduje się lokal. Moze to być dom jednorodzinny lub lokal stanowiący odrębną nieruchomosc, na co wyraźnie wskazuje art. 3 ust. 2 ustawy o najmie. Nie ma również znaczenia dla zastosowania ustawy o najmie okolicznosc, kiedy zostal wybudowany budynek, w którym lokal się znajduje.

W art. 2 ust. 1 ustawy o najmie wyłącza się spod dzialania jej przepisów najem okazjonalny. Pojecie najmu okazjonalnego jest dosyc niejasne. W toku dyskusji na posiedzeniach komisji sejmowej przytaczano jako przyklady najmu okazjonalnego najem lokali na czas pobytu właściciela za granicą lub w sanatorium. Należy więc wnioskowac, że będą to takie umowy najmu, które zakładają wykorzystanie mieszkania w przyszłości osobiście przez wynajmujacego, a tylko przejściowe oddanie go w najem.

Pojecie najmu okazjonalnego nie uwzględnia: najmu pokoiów dziennie wynajmowanych w hotelach, w motelach, pensjonatach, domach wycieczkowych, schroniskach i obozowiskach turystycznych, pokojach gošcinnych oraz wszelkich innych zakładach noclegowych, do których mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące najmu, a także o odpowiedzialności, prawie zastawu i przedawnieniu roszczeń utrzymujacych hotele i podobne zakłady. Kwestię tę reguluje zarządzenie Przewodniczącego Głównego Komitetu Turystyki z dnia 24 czerwca 1985 r. w sprawie rodzajów i kategorii zakładów hotelarskich, obozowisk i domków turystycznych.

Art. 3 ustawy o najmie zawiera definicje ustawowe lokali. Lokalem mieszkalnym jest wydzielona trwałymi ścianami w obrębie budynku izba lub zespół izb przeznaczonych na stały pobyt ludzi, który wraz z pomieszczeniami pomocniczymi służy zaspokajaniu ich potrzeb mieszkaniowych. Lokalem mieszkalnym jest także budynek mieszkalny, w którym znajduje się tylko jeden lokal (dom jednorodzinny) oraz lokal stanowiący odrębną nieruchomość, jeżeli taki dom lub lokal jest w całości przedmiotem najmu. Pracownia wynajęta twórcy do prowadzenia działalności w dziedzinie kultury i sztuki jest w rozumieniu ustawy lokalem mieszkalnym.

Definicja lokalu mieszkalnego na pierwszy rzut oka wydaje się prosta i czytelna, jednak tak nie jest. Można się zastanawiać czy użyte sformułowanie samodzielności lokalu jest słuszne. Ustawa nie przewiduje wymogu, aby zamieszkiwanie w lokalu nie powodowało konieczności korzystania z pomieszczeń znajdujących się poza lokalem lub w innym lokalu. Tym samym ustawa obejmuje swoim działaniem także lokale, które mają wspólne kuchnie, łazienki, toalety i inne pomieszczenia z innym lokalem lub większą liczbą lokali, a zatem lokale pozbawione w istocie "naturalnych" cech samodzielności. Takie rozwiązanie zostało przyjęte przez ustawodawcę w celu objęcia przepisami ustawy lokali mających pomieszczenia wspólne. W toku prac nad ustawą uznano, że lokali tej kategorii, które są pozostałością po kwaterunku, w praktyce występuje jeszcze dużo i nie należy ich wyłączać spod działania ustawy. Powyższe spowodowało, iż za lokal samodzielny, w rozumieniu ustawy, może być uznany w istocie każdy lokal składający się z wydzielonych trwałymi ścianami w obrębie budynku izby lub zespołu izb przeznaczonych na stały pobyt ludzi, który wraz z pomieszczeniami pomocniczymi (piwnica, strych itp.) służy zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ustawa nie przewiduje w istocie żadnych dalszych wymogów uznania lokalu za zdalny do wynajmu. Brak jest także przepisu, który zobowiązywałby wskazany organ do wydania przepisu wykonawczego w tej materii. Rozwiązanie takie przewidywało Prawo lokalowe.² Nie mógł być przedmiotem odrębnego przydziału pokój o powierzchni mniejszej niż 10 m², natomiast za pokój (powierzchnię

² § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1987 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów Prawa lokalowego (Dz. U. Nr 36, poz. 203 ze zm.).

mieszkalną tworzyły wyłącznie pokoje) nie było uważane pomieszczenie o powierzchni mniejszej niż 6 m². W związku z brakiem jakichkolwiek ograniczeń, należy przyjąć, iż przedmiotem najmu mogą być lokale, które pod rządami Prawa lokalowego nie mogły być wynajmowane z uwagi na zbyt małą powierzchnię. Rozwiązania tego nie można uznać za słuszne.

W ustawie brak jest również odpowiedzi na pytanie, czy ma ona zastosowanie do najmu samodzielnego lokalu mieszkalnego na rzecz dwu lub większej liczby najemców. Sytuacje takie są najczęściej pozostałością po kwaterunku i z zasady rodzą wiele konfliktów między najemcami przy korzystaniu z lokalu. Chodzi oczywiście o najem części lokalu (poszczególnych pokoi ze współużywalnością kuchni, przedpokoju, WC i innych przynależności lokalu) przez różnych najemców, jak i współnajemców całości lokalu na rzecz dwu lub więcej osób nie będących małżonkami. Art. 1 ust. 1 ustawy, określając zakres jej zastosowania stwierdza jedynie, że przepisom ustawy podlegają lokale przeznaczone w całości do wynajmu. Nie przesądza to czy lokal może być wynajęty jednemu lub większej ilości najemców. Zapis, że lokal powinien być w całości przedmiotem najmu nie zobowiązuje do wynajęcia lokalu w całości tylko jednemu najemcy. Brak jednoznacznego zakazu wynajmowania samodzielnego lokalu mieszkalnego współnajemcom oraz analiza dalszych artykułów ustawy prowadzą do wniosku, iż najem taki jest dopuszczalny. Zgodnie z art. 55 ust. 1 ustawy utrzymała ona w mocy najem lokali powstały pod rządem poprzednio obowiązujących przepisów, tym samym utrzymała również w mocy także najem lokali przydzielonych więcej niż jednemu najemcy.

Można również zastanawiać się nad sformułowaniem „przeznaczonych przez wynajmującego do wynajmowania”. W art. 56 czytamy, że najem nawiązany na podstawie decyzji administracyjnych o przydziale lub na podstawie innego tytułu prawnego przed wprowadzeniem w danej miejscowości publicznej gospodarki lokalami albo szczególnego trybu najmu jest w rozumieniu ustawy najmem na czas nie określony. Nawiązany w powyższy stopień najem nie zależał od woli wynajmującego. Nikt nie pytał właścicieli domów i mieszkań, czy chcieli zawierać umowy najmu z mieszkającymi tam lokatorami, czy istotnie przeznaczyli

oni swoje lokale do stałego wynajmowania? W tym miejscu wzięty górze względy społeczne niż prawo ochrony własności wynajmujących.

Art. 3 ust. 4 wprowadza nowe pojęcie „lokal socjalny”. Zastąpiło ono pojęcie „pomieszczenie zastępcze”, które znane było z Prawa lokalowego (art. 7).³ Na lokale socjalne powinny być przeznaczane lokale o obniżonej wartości użytkowej, w szczególności z gorszym wyposażeniem technicznym, jednak muszą się one nadawać do zamieszkania ze względu na wyposażenie i stan techniczny. Powierzchnia pokoi w takim lokalu przypadająca na członka gospodarstwa domowego najemcy (domownika) nie może wynosić mniej niż 5 m². Lokal socjalny jest przeznaczony na czasowe zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych.

Najem lokalu mieszkalnego nawiązuje się na podstawie umowy, w której wynajmujący zobowiązuje się oddać najemcy lokal do używania na czas nie oznaczony (w zasadzie), a najemca zobowiązuje się płacić czynsz. Ustawa o najmie wprowadza w życie trzy rodzaje czynszów: regulowany, wolny i za lokal socjalny.

Czynsz regulowany to czynsz o limitowanej ustawą wysokości maksymalnej, opłacany przez najemców ściśle określonych kategorii lokali mieszkalnych, ustalany przez rady gminy w sposób określony w ustawie. Według art. 25 ust. 1 ustawy czynsz regulowany opłacają najemcy lokali mieszkalnych tworzących mieszkaniowy zasób gminy (należą do nich lokale stanowiące własność gminy albo komunalnych osób prawnych lub spółek prawa handlowego utworzonych z udziałem gminy albo pozostające w samoistnym posiadaniu tych podmiotów) oraz stanowiących własność skarbu państwa, państwowych osób prawnych prowadzących eksploatację budynków mieszkalnych w celach niezarobkowych, w tym spółdzielni mieszkaniowych, z wyłączeniem jednak lokali należących do zasobów gminy o powierzchni 80 m², które po wejściu w życie ustawy, zgodnie z art. 66, mogą być oddane w najem za zapłatą czynszu wolnego.⁴ Czynsz regulowany opłacają także najemcy

³ Uchwała Składu Siedmiu Sędziów z dnia 7 lutego 1997 r. III CZP 120/96 OSNC 1997, z. 6-7, poz. 69.

⁴ Na podstawie ostatniej noweli ustawy o najmie lokali zmieniony został art. 66, którego dotychczasowa treść stanowi ust. 1, zaś ust. 2 zawiera zastrzeżenie, że przepisów ust. 1 nie stosuje się, gdy najem dotyczy lokalu, który w drodze zamiany oddano osobie, której gospodarstwo domowe składa się z co najmniej 4 osób.

lokali mieszkalnych, których najem powstał na podstawie decyzji administracyjnej o przydziale lub na podstawie innego tytułu prawnego przed wprowadzeniem w danej miejscowości publicznej gospodarki lokalami albo szczególnego trybu najmu i istniał w chwili wejścia w życie ustawy. Czynsz regulowany opłacają również najemcy lokali mieszkalnych w budynkach stanowiących własność osób prawnych, jeżeli najem powstał przed dniem wejścia w życie ustawy.

Czynsz wolny to czynsz, którego wysokość strony mogą ustalić swobodnie, jednakże z ograniczeniami przewidzianymi w art. 353¹ kodeksu cywilnego, w umowie najmu.

Czynsz za lokale socjalne określa także rada gminy przy uwzględnieniu okoliczności, że umowy najmu takich lokali zawierane są z najemcami, którzy nie mają zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych, żyją w niedostatku, a ich dochód nie pozwala na wynajęcie lokalu na zasadach ogólnych. Ustawa nie określa ani minimalnej, ani też maksymalnej wysokości czynszów tej kategorii. Biorąc jednak pod uwagę, że na lokale socjalne powinny być przeznaczone lokale o obniżonej wartości użytkowej, w szczególności z gorszym wyposażeniem technicznym i że umowa o najem takiego lokalu może być zawarta z osobami żyjącymi w niedostatku, należy się spodziewać, że rada gminy określi go na poziomie znacznie niższym niż czynsz regulowany.

Uchylając poprzednie przepisy dotyczące najmu lokali (przede wszystkim Prawo lokalowe z 1974 r. ze zmieniającymi je ustawami) ustawa o najmie lokali przyjęła zasadę bezpośredniego działania poprzez stwierdzenie w art. 55 ust. 1, że nowe przepisy stosuje się do najmu nawiązanego przed dniem wejścia w życie ustawy (przy uwzględnieniu przepisów przejściowych). Przepisy przejściowe zamieszczone w rozdziale 8 ustawy, poświęcone m.in. regulacjom dotyczącym stosunków najmu nawiązanych pod rządami dotychczasowych przepisów, miały na celu zapewnienie stopniowego przejścia, dostosowania się do nowych zasad „prawa mieszkaniowego”, których głównym elementem było odejście od szczególnego trybu najmu lokali. Zasadnicze znaczenie ma także art. 56 ust. 1, w myśl którego wszystkie stosunki najmu (oczywiście z uwzględnieniem przedmiotowego zakresu działania ustawy wynikającego z art. 1), bez względu na źródło ich powstania, podlegają obecnie temu samemu reżimowi, to jest stosuje się do nich przepisy ustawy o

najmie lokali i kodeksu cywilnego, z tym tylko zastrzeżeniem, że w odniesieniu do stosunków, których źródłem była decyzja administracyjna, mają przejściowo zastosowanie regulacje zawarte w art. 56 ust. 2 - 9.

Stosunek przepisów ustawy o najmie lokali do przepisów kodeksu cywilnego dotyczących najmu lokali mieszkalnych

W ustępie 2 art. 1 ustawodawca zapisał, iż w zakresie nie uregulowanym ustawą do najmu lokali mieszkalnych stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Jednocześnie art. 47 pkt 1 ustawy o najmie lokali dokonał zmiany brzmienia art. 680 kodeksu cywilnego, stanowiąc, iż przepisy tytułu XVII stosuje się do umów najmu lokali, o tyle tylko, o ile stosunek ten nie jest odmiennie uregulowany w przepisach ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. W związku z tym przepisy kodeksu cywilnego będą miały obecnie w całości zastosowanie do najmu lokali użytkowych oraz najmu części samodzielnego lokalu (w szczególności pokoju).

Zachodzi więc kwestia, w jakim stosunku pozostają przepisy ustawy o najmie lokali do przepisów kodeksu cywilnego. Działanie ich zostało wyłączone przez szczegółowe unormowanie ustawy o najmie lokali, które zaś mają zastosowanie również do najmu objętego ustawą.

Art. 681 kodeksu cywilnego o drobnych nakładach obciążających najemcę stanowi jakby punkt wyjścia dla art. 10 ustawy o najmie lokali. Unormowanie art. 10 jest wyczerpujące i w przypadku sporu ten przepis będzie miał zastosowanie do mieszkań objętych ustawą o najmie lokali.

W ustawie o najmie lokali brak jest odpowiednika art. 682 kodeksu cywilnego, który uprawnia najemcę do wypowiedzenia umowy najmu bez zachowania terminów wypowiedzenia, w sytuacji gdy mieszkanie ma wady zagrażające zdrowiu najemcy lub jego domownikom. Należy dodać, że ustawa o najmie lokali w ogóle nie zajmuje się możliwością wypowiedzenia najmu przez najemcę. Wszystkie przepisy dotyczące wypowiedzenia najmu określają sposób postępowania wynajmującego. Gdy najem zawarty jest na czas nie oznaczony, najemcy przysługują terminy wypowiedzenia umowne lub ustawowe zgodnie z art. 673 kodeksu cywilnego. Możliwe jest również zastosowanie milczącego przedłużenia umowy najmu po upływie umownego terminu albo gdy najemca za zgodą wynajmującego po wypowiedzeniu używa mieszkania, co oznacza, że

najem został przedłużony na czas nie oznaczony. Najemca może również skorzystać z uprawnień zawartych w art. 664 kodeksu cywilnego. W przypadku, gdy wynajęty lokal ma wady obniżające jego przydatność do użytku, najemca może żądać odpowiedniego obniżenia czynszu za czas trwania wad (art. 664 § 1). Może także zgodnie z § 2 art. 664 wypowiedzieć najem bez zachowania terminów. Natomiast § 3 art. 664 nie będzie miał zastosowania do najmu lokali mieszkalnych, ponieważ wobec treści art. 682 dotyczącej szczególnej regulacji dla lokali mieszkalnych, najemca posiada prawo do wypowiedzenia najmu bez zachowania terminu wypowiedzenia nawet wtedy, gdy najemca o wadach wiedział w chwili zawarcia umowy.

Art. 683 kodeksu cywilnego nakłada na najemcę bardzo istotny obowiązek przestrzegania porządku domowego, o ile nie jest on sprzeczny z uprawnieniami wynikającymi z umowy. Najemca powinien również liczyć się z potrzebami innych mieszkańców i sąsiadów. Porządek domowy mogą kształtować ustalone zwyczaje. Może on też być opracowany przez wynajmującego. Najemca musi być zapoznany z jego treścią. Odpowiednikiem tego artykułu w ustawie o najmie lokali może być artykuł 10, w którym ustawodawca zobowiązuje najemcę do przestrzegania regulaminu domowego. Jednak w art. 32 ust. 1 pkt 1 lit. b właśnie wykraczanie w sposób rażący lub uporczywy przeciwko porządkowi domowemu, co czyni uciążliwym korzystanie z innych lokali może być powodem wypowiedzenia najmu przez wynajmującego. Najemcy lokalu mieszkalnego przysługuje przeciwko najemcy innego lokalu w tym samym budynku roszczenie o zaniechanie działań, związanych z użytkowaniem lokalu, a wywołujących hałasy przekraczające normę, jakiej zachowania wymaga spokojne używanie lokalu mieszkalnego.⁵

Do najmu objętego przepisami ustawy o najmie nie ma zastosowania art. 684 kodeksu cywilnego. Uregulowanie art. 16 ustawy o najmie lokali odpowiada bardziej duchowi czasu, gdyż wprowadzenie jakichkolwiek ulepszeń w lokalu wymaga zgody wynajmującego, w ten sposób zachowane są prawa właścicielskie wynajmującego. Nie można tego powiedzieć o art. 684 kodeksu cywilnego. Założenie oświetlenia elek-

⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1975 r. III CZP 89/74 OSNCP 1976 r. z. 1, poz. 7.

trycznego, gazu itp. z pewnością będzie naruszało powyższe uprawnienia.

Art. 685 kodeksu cywilnego nie ma zastosowania do najmu objętego ustawą o najmie lokali, ponieważ kwestię wypowiedzenia najmu uciążliwemu najemcy reguluje art. 32 ust. 1 pkt 1 lit. b ustawy, który odmiennie niż kodeks cywilny określa termin wypowiedzenia.

Art. 686 kodeksu cywilnego ma zastosowanie do obydwu rodzajów najmu.

Postępowanie wynajmującego w sytuacji zwłoki najemcy w zapłacie czynszu i innych opłat zostało dokładnie określone w ustawie o najmie lokali, w związku z czym art. 687 dotyczy tylko najmu nie objętego przepisami ustawy o najmie lokali.

Również nie ma zastosowania do najmu objętego ustawą art. 688 kodeksu cywilnego, ponieważ w ustawie o najmie lokali ustawodawca dopuszcza wypowiedzenie najmu tylko z ważnych przyczyn oraz określa terminy wypowiedzenia.

Wobec braku odpowiednika w ustawie o najmie lokali art. 690 kodeksu powinien być stosowany wprost. Artykuł ten przyznaje najemcy lokalu środki ochrony petytoryjnej na równi z przyznanymi właścicielowi przez art. 222 i następne kodeksu cywilnego. Są one niezależne od objęcia lokalu w posiadanie czy też od jego przejściowej utraty. Również do najmu lokali mają zastosowanie przepisy prawa sąsiedzkiego.

Ograniczenia zasady swobody umów w ustawie o najmie lokali

Ustawa z dnia 28 lipca 1990 r.⁶ dokonała istotnych zmian kodeksu cywilnego. Przez dodanie art. 353¹ ustawodawca wyraził wprost zasadę swobody umów, która daje możliwość stronom zawierania umów według własnego uznania, byleby ich treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Rozwijając ogólne ujęcie zasady swobody umów należy wyróżnić co najmniej następujące aspekty: swoboda zawarcia lub niezawarcia umowy, swoboda doboru kontrahenta, swoboda kształtowania treści umowy,

⁶ Dz. U. Nr 55, poz. 321.

swoboda rozwiązywania treści umowy⁷. Ustawa o najmie lokali odeszła od reglamentacji administracyjnej najmu lokali mieszkalnych, poddając najem zasadom prawa cywilnego. Utraciło moc prawo lokalowe, a wraz z nim przydziały administracyjne lokali, szczególny tryb najmu, normy mieszkaniowe, dodatkowe powierzchnie mieszkalne, wykwaterowania, przekwaterowania i administracyjne zmiany. Nie oznacza to, że najem lokali mieszkalnych stał się umową, którą strony mogą kształtować samodzielnie według własnej woli zgodnie z art. 353¹ k.c. Ustawa o najmie lokali zawiera wiele przepisów bezwzględnie obowiązujących, a jedynie w nielicznych kwestiach dopuszcza odstępstwa od podstawowych regulacji.

Zasadą powstania najmu lokalu mieszkalnego jest umowa zawierana przez obie strony. Ustawa o najmie lokali przewiduje jednak inne możliwości wstąpienia w najem lokalu mieszkalnego. Zgodnie z art. 56 ust. 1 najem nawiązany przed wejściem w życie ustawy na podstawie decyzji administracyjnej o przydziale lub na podstawie innego tytułu prawnego przed wprowadzeniem w danej miejscowości publicznej gospodarki lokalami albo szczególnego trybu najmu staje się najmem na czas nie oznaczony. Przepis ten został oparty na stosowanej w prawie przechodnim regule bezpośredniego działania nowej ustawy. Artykuł 55 ust. 2 zaś stanowi, że umowy zawarte na podstawie uchylonej ustawy z 1974 r. pozostają w mocy. Z uwzględnieniem przepisów przejściowych i końcowych ustawy - istniejące w dniu jej wejścia w życie (tj. 12 listopada 1994 r.) stosunki najmu zostają poddane reżimowi prawa cywilnego w zakresie ich dalszego trwania, bez względu na sposób ich powstania (art. 55 ust. 1). A. Proksa⁸ poddaje krytyce powyższe rozszerzenie jako podważające zaufanie obywateli do Państwa. Chodzi bowiem o to, że właściciele domów i lokali wymienionych w art. 33 Prawa lokalowego uprawnieni byli do ich wynajmowania na zasadach kodeksu cywilnego. Dosłowne brzmienie art. 55 ust. 1 ustawy o najmie może więc ograniczyć prawa właścicieli, w szczególności w zakresie bardziej rygorystycznych przepisów co do zakończenia najmu z woli wynajmującego. Autor pro-

⁷ M. Podrecka, *Ograniczenia zasady swobody umów w ustawie o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*, „Przebieg Sądowy” 1996 r. nr 1, s. 21.

⁸ A. Mączyński i A. Proksa, *Nowe prawo lokalowe z komentarzem*, Wyd. Centrum Prawne, Kraków 1994 r., s. 72.

ponuje wykładnię, by stosować do powyższych umów przepisy kodeksu cywilnego. Również z mocy prawa stosunek najmu powstaje na podstawie art. 7, który ustala zasadę, że małżonkowie wspólnie zajmujący lokal mieszkalny są najemcami tego lokalu, chociażby umowa najmu została zawarta tylko przez jednego z nich, bez względu na istniejące między nimi stosunki majątkowe.

Najem lokalu mieszkalnego może nastąpić również na podstawie decyzji administracyjnej. Zmieniony ustawą z dnia 21 sierpnia 1997 r. art. 2 ust. 2 objął działaniem ustawy również lokale mieszkalne będące w dyspozycji jednostek organizacyjnych podległych lub nadzorowanych przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Szefa Urzędu Ochrony Państwa, jak też jednostek organizacyjnych służby więziennej podległych Ministrowi Sprawiedliwości, a także do lokali mieszkalnych będących w dyspozycji Wojskowej Agencji Mieszkaniowej. Z zastrzeżeniem jednak, iż przepisy odrębne dotyczące tych lokali nie stanowią inaczej. Np. Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej⁹ w art. 101 ust. 5 stanowi, iż przydział mieszkań funkcjonariuszom Straży Granicznej odbywa się na podstawie decyzji administracyjnej uprawnionego organu.

Ustawodawca istotnie ograniczył swobodę treści umowy, a w szczególności dotyczy to lokali znajdujących się w zasobie mieszkaniowym gminy. Znacznemu ograniczeniu uległa swoboda określenia czasu, na jaki mają być zawierane umowy najmu. Art. 6 dotyczy zasady zawierania umów na czas nie oznaczony, chyba że najem jest związany ze stosunkiem pracy lub w sytuacji, gdy zawarcia umowy na czas oznaczony żąda najemca. Nie całkiem jasny jest charakter prawny takiego żądania oraz forma, w jakiej powinno być ono przedstawione. Można domniemywać, iż potencjalny najemca powinien złożyć oświadczenie woli co do czasu, na jaki chciałby on wynająć lokal. Z drugiej jednak strony należy rozważyć, czy wynajmujący może nie przystać na jego propozycję-żądanie. Przepisy ustawy o najmie nie nakładają obowiązku wynajmowania wolnych lokali mieszkalnych, w związku z tym należy uznać, iż wynajmujący może przystać na propozycję potencjalnego najemcy lub odmówić wynajęcia lokalu. Kolejnym odstępstwem od zasady zawiera-

⁹ Dz. U. Nr 78, poz. 462 ze zm.

nia umów na czas nieokreślony jest oddanie w najem lokalu socjalnego, co może nastąpić wyłącznie na czas oznaczony. Umowę najmu lokalu socjalnego zawiera się zazwyczaj z osobą, która nie ma zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych i znalazła się w niedostatku, wskutek czego jej dochód miesięczny nie pozwala na wynajęcie lokalu na zasadach ogólnych. Powyższy stan wynika z założenia ustawodawcy, który zakłada, że lokale socjalne mają stanowić przejściowe lokum osób będących w trudnej sytuacji materialnej. Lokale socjalne stały się także odpowiednikiem lokali lub pomieszczeń zastępczych funkcjonujących w przepisach Prawa lokalowego. Zawieranie umów na wynajem lokali socjalnych na czas oznaczony ma stanowić również formę stosownego stymulowania osób w nich zamieszkałych do działań zmierzających do poprawy swojej sytuacji materialnej. Umowę zawartą na czas oznaczony można przedłużyć na dalszy czas oznaczony, jeżeli najemca nadal znajduje się w sytuacji uzasadniającej zawarcie umowy (art. 28). W tym miejscu należy zaznaczyć również problem możliwości wcześniejszego rozwiązania umowy zawartej na czas oznaczony.

Istotnym elementem swobody kształtowania treści umowy jest możliwość umownego ustalania praw i obowiązków poszczególnych stron. Ustawa o najmie lokali możliwość taką znacznie ogranicza. Przepisy art. 9 i 10 o charakterze *ius cogens* regulują dość wyczerpująco obowiązki wynajmującego i najemcy, a wszelkie ich naruszenia są nieważne.

Taka sama dokładna i bezwzględna regulacja dotyczy ustalenia głównego obowiązku najemcy - płacenia czynszu. Ustawa dzieli najemców na dwie grupy, tj. płacących czynsz wolny i płacących czynsz regulowany. Dla obydwu grup ustawodawca w art. 20 ust. 3 określił, co powinna uwzględniać wysokość czynszu oraz w art. 21 ust. 1 - co obejmuje czynsz. Wynajmujący, którzy zobowiązani są pobierać czynsz regulowany, muszą bezwzględnie przestrzegać zasad naliczania czynszu, zasad jego zmiany oraz jego wysokości. Wysokość czynszu regulowanego określa rada gminy. Również gmina nie ma swobody w ustalaniu stawki czynszu za 1m² powierzchni użytkowej lokalu. Gmina zobowiązana jest do uwzględnienia czynników podwyższających lub obniżających wartość użytkową lokalu. Przykłady takich czynników wymienione są w art. 26 ust. 1. Ustawodawca ograniczył również wysokość czynszu wprowadza-

jąc w art. 25 ust. 2 zapis, że czynsz regulowany nie może przekroczyć w stosunku rocznym 3% wartości odtworzeniowej lokalu. Wartość odtworzeniową lokalu wyznacza iloczyn jego powierzchni użytkowej i wskaźnika przeliczeniowego 1m^2 powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego (art. 25 ust. 3). Wysokość wskaźnika przeliczeniowego 1m^2 ustala co kwartał wojewoda w drodze zarządzenia. Dodany przez ustawę z dnia 21 sierpnia 1997 r. art. 26a precyzuje sposób zmiany czynszu regulowanego. Jako zasadę przyjęto, że uchwalone przez radę gminy stawki czynszu regulowanego na okres 12 miesięcy obowiązują najemców od daty wejścia w życie tej uchwały. Rada gminy musi wskazać w uchwale przewidywane terminy zmiany czynszu oraz podać wysokość podwyżki. Ustawodawca określił także termin wejścia w życie uchwały oraz zobowiązał zarządcę domu lub inne osoby uprawnione do pobierania czynszu do pisemnego zawiadomienia najemcy o nowej wysokości czynszu, nie później niż 7 dni przed wejściem w życie uchwały rady gminy. Wprowadzenie do ustawy art. 26a, zmiana brzmienia art. 23 i zamieszczenie w art. 26 zapisu, że stawki czynszu za 1m^2 powierzchni użytkowej lokalu mają charakter cen sztywnych stanowi spełnienie głosów doktryny oraz orzecznictwa. Poprzednie brzmienie art. 23, który określał postępowanie wynajmującego zmierzające do podwyżki czynszu dotyczyło wszystkich wynajmujących, tj. pobierających czynsz regulowany i wolny. Wynajmujący był zobowiązany do przestrzegania trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia czynszu. Powiadomienia, pod rygorem nieważności, należy dokonać na piśmie. Najemca ma prawo do zapoznania się z przyczynami podwyżki oraz jej kalkulacją. Ministerstwo Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w piśmie z dnia 25 października 1995 r.¹⁰ stwierdziło, że czynsz regulowany może być podwyższony tylko w drodze normatywnej przez zmianę obowiązującego przepisu gminnego a nie w następstwie oświadczenia woli jednej ze stron stosunku najmu. Pogląd taki opierał się na stanowisku, że do czynszu regulowanego należy stosować odpowiednio przepisy o sprzedaży według cen sztywnych (art. 537 kodeksu cywilnego), w związku z czym nowe podwyższone stawki czynszu regulowanego obowiązują od dnia określonego w uchwale rady gminy. Podglądów tych nie podzielał Rzecznik Praw

¹⁰ Nr PM 1/732/390/4796/95 rozpowszechnione w prasie „Rzeczpospolita” z 24 listopada 1994.

Obywatelskich, który wystąpił do Sądu Najwyższego o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego dotyczącego zachowania przez wynajmującego terminów wypowiedzenia w celu podwyższenia czynszu regulowanego, mimo podjęcia przez radę gminy uchwały, o której mowa w art. 26 ustawy o najmie. Skład Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego w dniu 27 lutego 1996 r. podjął uchwałę¹¹, w której stwierdził, iż wynajmujący przy podwyższaniu czynszu regulowanego za najem lokalu mieszkalnego obowiązany jest wypowiedzieć na piśmie w terminie ustawowym czynsz dotychczasowy. Wiktor Jaślan w głosie¹² do powyższej uchwały postulował, że do czasu całkowitego urynkowienia czynszów, należałoby przyjąć, iż czynsz regulowany jest ceną sztywną. Ustawodawca mógłby dokonać tego w przygotowywanej nowelizacji ustawy.

Prawo kwestionowania wysokości stawek czynszu mają również najemcy płacący czynsz regulowany, jednak postępowanie to jest odmienne niż w przypadku czynszu wolnego. Najemca płacący czynsz regulowany może wystąpić do sądu rejonowego z pozwem tylko w przypadku, gdy podwyżka jest niezgodna z uchwałą rady gminy lub innym prawem. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 września 1996 r.¹³ stwierdził, że uchwała rady gminy w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego należy do kategorii powszechnie obowiązujących przepisów na obszarze gminy w rozumieniu art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym¹⁴ i podlega zaskarżeniu do Naczelnego Sądu Administracyjnego w trybie art. 101 ust. 1 ustawy o samorządzie terytorialnym. Fakt, że uchwała zajmuje się czynszem regulowanym nie oznacza, iż leży w zakresie prawa cywilnego. Stosunek cywilnoprawny łączy strony tylko zakresie wysokości czynszu a nie określania zróżnicowanej stawki czynszu w uchwale rady gminy.¹⁵

Z analizy przepisów ustawy o najmie nie wynika, iż wola stron w zakresie umownego rozwiązania uprzednio zawartej umowy doznaje

¹¹ Uchwała Składu Siedmiu Sędziów z dnia 27 lutego 1996 r. III CZP 190/95 OSNC 1996 r. z. 4, poz. 46.

¹² OSP 1996 nr 9 poz. 164 s. 426.

¹³ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1996 r. III ARN 45/96, „Monitor Prawniczy” 1997 r. nr 5.

¹⁴ Jedn. tekst Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74 ze zm.

¹⁵ Uchwała Składu Siedmiu Sędziów z dnia 27 lutego 1996 r. III CZP 190/95 OSNC 1996 r. z. 4, poz. 46.

ograniczeń. Świadczy o tym art. 33, który przyznaje wynajmującemu prawo zwrócenia się do sądu o rozwiązanie najmu i nakazanie przez sąd opróżnienia lokalu, „jeżeli strony nie osiągnęły porozumienia co do warunków i terminu rozwiązania umowy”. Przepis ten niewątpliwie sygnalizuje uprawnienie do umownego rozwiązania umowy, które w istocie swej wynika z zasady swobody umów.

W umowie najmu lokalu mieszkalnego, zawartej na czas oznaczony, strony nie mogą zastrzec możliwości wcześniejszego jej rozwiązania za wypowiedzeniem. Tak brzmi uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1996 r.¹⁶ Uchwała ta powstała na tle wątpliwości, czy zasada swobody umów (art. 353¹ k.c.) przy braku ustawowego zakazu wypowiedzenia umów najmu zawartych na czas oznaczony uprawnia strony do zastrzeżenia w umowie najmu lokalu mieszkalnego, zawartej na czas oznaczony, klauzuli o dopuszczalności wcześniejszego jej rozwiązania za wypowiedzeniem. Rozstrzygnięcie powyższego zagadnienia Sąd Najwyższy uzależnił od wyjaśnienia kwestii wstępnej, sprowadzającej się do odpowiedzi na pytanie, czy przepisy kodeksu cywilnego o najmie lokali mieszkalnych są przepisami bezwzględnie obowiązującymi. Zdaniem sądu najem pomieszczeń mieszkalnych stanowi istotny z punktu widzenia wagi społecznej przypadek zastosowania umowy najmu. Był to główny powód wyodrębnienia ze sfery tradycyjnie ukształtowanego reżimu ogólnych przepisów o najmie i przeniesiony do osobnego rozdział (art. 680-692 k.c.). Ustawodawca wprowadził dualistyczną konstrukcję najmu lokali mieszkalnych, tj. na czas oznaczony i nie oznaczony w celu wzmocnionej ochrony stron umowy zapewniając najemcy używanie lokalu przez ściśle określony czas, a wynajmującemu stałe dochody z tytułu czynszu. Intencją ustawodawcy było, aby najem na czas oznaczony był stosunkiem trwałym, który nie może być wcześniej rozwiązany, poza przypadkami wyraźnie przewidzianymi prawem. Wyrazem takiej intencji ustawodawcy jest też art. 678 § 2 k.c., wprowadzający zakaz wypowiedzenia umowy zawartej na czas oznaczony przez nabywcę przedmiotu najmu w czasie jego trwania, co wzmacnia pozycję najemcy. Dlatego też przepisy o najmie lokali mieszkalnych nie przewidują normalnego zakończenia przez wypowiedzenie umowy terminowej. Uznanie przepisów

¹⁶ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1996 r. III CZP 5/96 OSNC 1996 r. z. 5, poz. 69.

kodeksu cywilnego za przepisy *iuris cogentis*, a zatem przepis art. 688 k.c. daje podstawę do postawienia argumentacji *a contrario* tezy o niedopuszczalności wypowiedzania umów najmu lokalu zawartych na czas oznaczony. Postanowienie umowy, że może zostać ona rozwiązana przed upływem okresu, na jaki została zawarta, byłoby na podstawie art. 58 k.c. nieważne. Takie stanowisko potwierdza również ustawa o najmie lokali, w której ustawodawca również ze względów społecznych znacznie ograniczył prawo wypowiedzenia najmu lokalu mieszkalnego przez wynajmującego, pozostawiając najemcy przepisy kodeksu cywilnego dotyczące wypowiedzenia stosunku najmu.

Zagadnienie wstąpienia w prawa zmarłego najemcy wywołuje wiele problemów, ponieważ na jego tle dochodzi do konfliktu interesów obu stron stosunku. Wynajmujący od dawna domagają się zniesienia instytucji wstąpienia w stosunek najmu, słusznie ze swojego punktu widzenia argumentując, że tracą możliwość decydowania o wynajmowanym mieszkaniu na całe lata, bo najczęściej kolejno po zmarłym najemcy jego bliscy kontynuują stosunek najmu. Z kolei najemcy optują za utrzymaniem tej instytucji prawnej, znów ze swojego punktu widzenia zasadnie podnosząc, że w dobie wielkich braków i trudności mieszkaniowych nie można pozbawiać prawa do mieszkania bliskich i skazywać ich na eksmisję, niekoniecznie nawet z prawem do lokalu socjalnego.

Wstąpienie w prawa zmarłego najemcy przez osoby bliskie, które z nim zamieszkiwały aż do chwili śmierci jest jedną z form ochrony posiadania mieszkania. Jednocześnie wyklucza się spadkobierców najemcy, którzy z tego mieszkania nie korzystali. Osoby bliskie najemcy, które wspólnie z nim mieszkały aż do chwili jego śmierci, wstępują w stosunek najmu, czyli kontynuują ten stosunek w takim zakresie i na takich samych warunkach. Zatem jeżeli był to najem za czynsz regulowany i oni nadal taki czynsz będą płacili, jeżeli dla zmarłego najemcy mieszkanie było lokalem socjalnym - i dla nich takim pozostanie.

Rozwiązania zawarte w art. 8 ustawy o najmie były krytykowane przez doktrynę oraz były powodem sporego zamieszania w gospodarce mieszkaniowej. Wywoływały bowiem wątpliwości interpretacyjne, uważano, że przepis art. 8 jest podstawą do dziedziczenia stosunku najmu.

Stanowisko takie wyraził również Sąd Najwyższy w uchwale¹⁷ z dnia 16 maja 1996 r.: „Jeżeli nie ma osób uprawnionych do wstąpienia w stosunek najmu lokalu mieszkalnego na podstawie art. 8 ustawy z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, najem ten podlega dziedziczeniu”. Sąd Najwyższy uzasadniając uchwałę stwierdził, że najem jako prawo majątkowe nie związane ściśle z osobą najemcy, podlega dziedziczeniu (art. 922 § 1 kodeksu cywilnego). Norma art. 8 ustawy o najmie stanowi wyjątek od ogólnych zasad przewidzianych w art. 922 § 1 kodeksu cywilnego. Powołany art. 8 ustawy o najmie (jak również cała ustawa) nie stanowi o losie prawa najmu lokalu mieszkalnego w sytuacji, gdy:

- a) brak jest przynajmniej jednej osoby z kategorii wymienionych w tym przepisie;
- b) osoba (osoby) taka (takie) wprawdzie istnieją, ale nie ma (mają) cech podmiotowych wymaganych przez ten artykuł;
- c) osoby uprawnione na podstawie tego przepisu zrzekły się prawa wstąpienia w stosunek najmu mieszkania.

W szczególności przepis ten stanowi, że w takiej sytuacji wygasa prawo najmu. W konsekwencji tego, skoro prawo najmu jest dziedziczone, do wymienionego prawa - w razie śmierci najemcy - mają zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego o dziedziczeniu, gdy nie ma osób odpowiadających kryteriom przewidzianym w art. 8 ustawy o najmie.

Wniosek powyższy o dziedziczeniu prawa najmu mieszkania może być sprzeczny z tzw. intencjami ustawodawcy tworzącego ustawę o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Intencje te, w ramach celowościowej wykładni prawa, nie mogą być jednak brane pod uwagę, jeżeli w swych sformułowaniach prawo nie budzi wątpliwości.

Ustawa z dnia 21 września 1997 r. o zmianie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych oraz o zmianie ustawy - Prawo spółdzielcze¹⁸ dokonała zmiany treści art. 8. Zasadnicza zmiana polega na wyłączeniu możliwości dziedziczenia prawa najmu lokali miesz-

¹⁷ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1996 r. III CZP 46/96.

¹⁸ Dz. U. Nr 111, poz. 723.

kalnych. Do grona osób bliskich dołączono osoby przysposabiające i osoby przysposobione. Było to zgodne z postulatami doktryny.¹⁹

Ponadto ustawodawca stwierdził w art. 8, że uprawnienia i obowiązki związane z lokalem przechodzą na osobę wstępującą w stosunek najmu. Podkreślono przez to odejście od dziedziczenia wskazując następstwo szczególne.

Jednak ostatnia nowela ustawy o najmie nie rozwiązała wszystkich problemów związanych z wstąpieniem w najem po śmierci najemcy. Nadal pozostaje nie uregulowana sytuacja prawna niektórych lokali mieszkalnych, których najemcy zmarli w okresie od wejścia w życie ustawy o najmie lokali (12 listopada 1994 r.) do wejścia w życie ustawy zmieniającej (24 października 1997 r.). W okresie tym obowiązywała zasada dziedziczenia najmu lokali mieszkalnych. Właściciel lokalu mieszkalnego, którego najemca zmarł w tym okresie, nie może swobodnie dysponować lokalem, gdyż dopóki nie zostanie przeprowadzone postępowanie spadkowe sytuacja prawna lokalu pozostaje w zawieszeniu. Ryzykowne wydaje się zadysponowanie lokalem, gdyż w każdym czasie może zjawić się osoba, która na mocy ustalonych już praw spadkowych będzie uprawniona do zawarcia umowy najmu.

Ustanie stosunku najmu

Problem ustania stosunku najmu należy do najistotniejszych, gdyż ustanie stosunku najmu może rodzić daleko idące skutki dla najemcy i wynajmującego. Ustawodawca w ustawie o najmie lokali poświęca mu osobny rozdział. Przepisy tego rozdziału regulują jedynie możliwość wypowiedzenia stosunku najmu przez wynajmującego oraz problem domagania się przez niego rozwiązania umowy najmu przez sąd. Nie oznacza to jednak, iż najemca jest pozbawiony prawa rozwiązania umowy najmu. W tym względzie najemca może skorzystać z przepisów kodeksu cywilnego. Zgodnie z przepisami kodeksowymi najem może być zakończony ugodą lub za wypowiedzeniem albo stosownie do treści art. 682 kodeksu cywilnego.

¹⁹ Z. Bidziński, *Ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*, „Przegląd Sądowy” 1995 nr 3, s. 9.

Ustawodawca w art. 31 ustawy o najmie lokali stanowi, że wynajmujący może wypowiedzieć najem tylko z ważnych przyczyn. Wypowiedzenie takie, pod rygorem nieważności, powinno nastąpić na piśmie z podaniem przyczyny wypowiedzenia. Katalog ważnych przyczyn został zawarty w art. 32. Do przyczyn tych należą: używanie lokalu w sposób sprzeczny z umową lub niezgodnie z przeznaczeniem, zaniedbywanie obowiązków i dopuszczanie do powstawania szkód, niszczenie urządzenia przeznaczonego do wspólnego używania oraz wykraczanie w sposób rażący przeciwko porządkowi domowemu czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali.

Aby wynajmujący mógł skutecznie wypowiedzieć najem podając powyższe przyczyny, musi dokonać wcześniejszego pisemnego upomnienia. Bezzwłocznie po otrzymaniu upomnienia zaprzestanie wymienionych działań uniemożliwia wynajmującemu skuteczne wypowiedzenie najmu. Ważną przyczyną wypowiedzenia jest zwłoka z zapłatą czynszu lub opłat. W tym przypadku obowiązuje również ściśle określona procedura. Po upływie zwłoki w placeniu przez najemcę czynszu i opłat co najmniej przez dwa okresy płatnicze wynajmujący zobowiązany jest uprzedzić najemcę o zamiarze wypowiedzenia z tego powodu najmu i równocześnie wyznaczyć najemcy miesięczny termin na uregulowanie zaległości i bieżących zaległości płatniczych.

Ustawodawca nie określa dodatkowych procedur, gdy najemca bez zgody wynajmującego podnajął albo oddał lokal lub jego część do bezpłatnego używania.

Wynajmujący może wypowiedzieć najem najpóźniej na trzy miesiące naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego, gdy najemcy lub jego małżonkowi opłacającym czynsz regulowany przysługuje tytuł prawny do innego lokalu położonego w tej samej miejscowości lub miejscowości pobliskiej. Przepisem tym nie zostali objęci najemcy placący czynsz wolny, gdyż najprawdopodobniej ustawodawca wyszedł z założenia, że każdy może obecnie wynająć tyle mieszkań na ile go stać, byleby tylko płacił czynsz wolny. Tytułem prawnym może być nabycie domu jednorodzinnego, mieszkania w spółdzielni przez kupno, dziedziczenie, ale także wynajęcie lub wydzierżawienie. Ustawodawca zastrzegł jednak, że wypowiedzenie najmu lokalu mieszkalnego na podstawie art. 32 ust. 2 nie dotyczy najemcy, który posiada tytuł prawny do innego mieszkania,

które zajmuje inny najemca na podstawie decyzji administracyjnej. Potwierdzeniem tego zastrzeżenia jest wyrok z dnia 26 września 1997 r.²⁰, w którym Sąd Najwyższy stwierdził: „Wynajmujący nie jest uprawniony do wypowiedzenia najmu na podstawie art. 32 ust. 2 ustawy o najmie lokali, jeżeli opłacającemu regulowany czynsz najemcy lub jego małżonkowi przysługuje wprawdzie własność innego lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość i położonego w tej samej miejscowości, ale ten lokal jest zajęty przez innego najemcę na podstawie administracyjnej decyzji o przydziale. Artykuł 32 ust. 2 ustawy o najmie lokali ma na celu ograniczenie pozostałości reglamentacji sfery mieszkaniowej w okresie przejściowym w odniesieniu do najmu nawiązanego na podstawie innego tytułu prawnego przed wprowadzeniem w danej miejscowości publicznej gospodarki lokalami albo szczególnego trybu najmu”.

Umowa najmu może być także rozwiązana przez sąd z innych ważnych przyczyn, które zostały wymienione w art. 33 ustawy o najmie. Ust. 1 tego artykułu daje możliwość wynajmującemu wytoczenia powództwa o rozwiązanie umowy najmu i nakazanie przez sąd opróżnienia lokalu, jeżeli strony nie osiągnęły porozumienia co do warunków i terminu rozwiązania umowy. Dla skuteczności takiego pozwu wynajmujący musi wykazać ważność przyczyn innych niż określone w artykule 32 oraz próby uprzednich pertraktacji z najemcą dotyczących warunków i terminu rozwiązania najmu.

Nowelizacja ustawy o najmie lokali dokonała zmiany treści art. 33. Dotychczasową treść uznano jako ust. 1 i dodano dwa następne. Ust. 2 i 3 dają możliwość wytoczenia powództwa przez innego najemcę, osobę, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego lub właściciela innego lokalu w tym budynku przeciwko najemcy lokalu, który w sposób rażąco lub uporczywy wykracza przeciwko porządkowi domowemu, czyniąc uciążliwym korzystanie z innych lokali w budynku. Przyznano także współnajemcy uprawnienia do wytoczenia powództwa o nakazanie przez sąd eksmisji małżonka lub innego współnajemcy tego samego lokalu, jeżeli swoim zachowaniem rażąco uniemożliwia on wspólne zamieszkiwanie. Przyznanie powyższych uprawnień sąsiadom i

²⁰ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1997 r. II CKU 79/97 OSNC 1998 z. 2, poz. 32.

wspólnajemcom stało się wypełnieniem postulatów doktryny²¹ i orzecznictwa. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 kwietnia 1995 r.²² stwierdził, iż wspólnajemca lokalu mieszkalnego przydzielonego w czasie trwania małżeństwa decyzją administracyjną nie ma - po wejściu w życie ustawy o najmie - legitymacji do wytoczenia powództwa o eksmisję współmałżonka z tego lokalu. W innej uchwale²³ dotyczącej podobnej sprawy stwierdził, że ustawodawca liczy się z eksmisjami orzeczonymi za znęcanie się najemcy nad rodziną, nie oznacza to, iż orzeczenia tego rodzaju mogą zapadać w procesach toczących się między małżonkami na podstawie ustawy o najmie lokali. Sąd Najwyższy wskazywał, że w tym przypadku eksmisja może być orzeczona w wyroku rozwodowym na podstawie art. 58 § 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Z pozwem o eksmisję może wystąpić również wynajmujący, który powyższe zachowanie może zakwalifikować jako wykroczenie przeciwko porządkowi domowemu.

W art. 35 ustawodawca wyznaczył sposób postępowania w przypadku konieczności przeprowadzenia rozbiórki lub remontu wymagającego opróżnienia lokalu. W tej sytuacji wynajmujący jest zobowiązany zapewnić najemcy, opłacającemu czynsz regulowany, lokal zamienny oraz pokryć koszty przeprowadzki. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 lutego 1997 r.²⁴ podkreśla, że z art. 35 ustawy o najmie lokali wynika wprost obowiązek wynajmującego zapewnienia najemcy opłacającemu czynsz regulowany lokalu zamiennego w sytuacji, gdy przyczyną wytoczenia powództwa o rozwiązanie najmu i nakazanie opróżnienia lokalu stała się konieczność przeprowadzenia rozbiórki budynku lub remontu albo modernizacji, wymagających zwolnienia niektórych lub wszystkich lokali.

Głosy doktryny wskazują na brak zharmonizowania tego przepisu z ustawą - prawo budowlane²⁵, albowiem prawo budowlane upoważnia

²¹ Z. Bidziński, *op.cit.*, s. 26.

²² Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1995 r. III CZP 38/95 OSNC 1995 z. 7-8, poz. 112.

²³ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r. III CZP 74/95 OSNC 1995 z. 11, poz. 153.

²⁴ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1997 r. I CZ 26/96 OSNC 1997 z. 8, poz. 106.

²⁵ A. Mączyński i A. Proksa, *op.cit.*, s. 58.

organ nadzoru budowlanego do nakazania w drodze decyzji administracyjnej opróżnienia budynku bezpośrednio grożącego zawaleniem. Należy przyjąć, że decyzja, o której mowa w art. 68 pkt 1 prawa budowlanego nakazująca opróżnienie budynku grożącego bezpośrednim zawaleniem, stanowi tytuł wykonawczy realizowany w trybie egzekucji administracyjnej, czyli w ramach art. 141 i nast. ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji²⁶, skuteczny względem wszystkich osób zajmujących lokale w tym budynku. Jeżeli lokale są mieszkaniami, mieszkańcom należą się - według sformułowania pkt 2 art. 68 prawa budowlanego - „lokale zamienne lub pomieszczenia zastępcze”. Chodzić tu może tylko o lokale zamienne, gdyż obecnie przepisy ustawy o najmie lokali - pomieszczeń zastępczych nie przewidują. Wykładnia odmienna, tj. uznanie, że decyzja administracyjna skierowana jest tylko do właściciela i że jemu tylko nakazuje poczynienie starań, by budynek opróżnić, jest nie do przyjęcia. Wprawdzie taka sugestia zdaje się wynikać z treści art. 56 ust. 9 ustawy o najmie, lecz art. 35 tejże ustawy nie upoważnia właściciela do rozwiązania najmu, lecz najem rozwiązuje sąd stosownie do art. 33 powołanej ustawy, do którego to przepisu art. 35 się odwołuje. W sytuacjach bezpośredniego zagrożenia życia i mienia, a do takich art. 68 prawa budowlanego się odnosi, wszelka przewlekłość jest niedopuszczalna, a byłaby nieunikniona przy przyjęciu drugiej wykładni.²⁷

Wykonywanie wyroków eksmisyjnych

Regulacja prawna wypowiedzenia najmu przez wynajmującego i w następstwie tego ustanie stosunku najmu oraz możliwość wytoczenia przez wynajmującego powództwa o rozwiązanie najmu i nakazanie przez sąd opróżnienia lokalu wiąże się zagadnieniem ochrony najemcy. Ustawa o najmie lokali wprowadziła zasadę, iż eksmisja może być wykonana „na bruk”, czyli bez dostarczenia osobie eksmitowanej jakiegokolwiek lokalu. Zasada ta ulega jednak pewnym osłabieniom.

²⁶ Jedn. tekst Dz. U. z 1991 r. Nr 36, poz. 161 ze zm.

²⁷ A. Gola, J. Suhecki, *Ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze 1996, s. 78.

W art. 36 ustawy o najmie lokali ustawodawca określa bardzo istotne dla najemcy uprawnienie do lokalu socjalnego. W przepisie tym na sąd został nałożony obowiązek zbadania uprawnień najemcy do otrzymania lokalu socjalnego. Obowiązek ten został potwierdzony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1996 r.²⁸, w której stwierdzono, że na podstawie ustawy o najmie lokali mieszkalnych sąd z urzędu bada, czy zachodzą przesłanki do orzeczenia o uprawnieniu najemcy do otrzymania lokalu socjalnego. Zamieszczenie w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu negatywnego rozstrzygnięcia co do powyższego uprawnienia jest zbędne. Przesłankami, które warunkują orzeczenie o uprawnieniu do lokalu socjalnego są: dotychczasowy sposób korzystania z lokalu, szczególna sytuacja materialna oraz szczególna sytuacja rodzinna. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do powyższej uchwały wskazuje, że użycie słowa „może” w art. 36 ust. 1 ustawy o najmie ma tylko znaczenie, że ustawodawca jako zasadę przyjmuje nieorzekanie o uprawnieniu do lokalu socjalnego. Pozytywne orzeczenie jest wyjątkiem od zasady podlegającym podmiotowemu (były najemca) i przedmiotowemu (przesłanki z art. 36 ust. 1) ograniczeniu.

Problem, czy byłemu najemcy zostanie przyznane prawo do otrzymania lokalu socjalnego, jest istotny dla wynajmującego, gdyż stanowi to o możliwości szybkiego opróżnienia lokalu.

W zmienionej ustawie o najmie lokali stanie prawnym należy przyjąć, że dopuszcza ona - co do zasady - eksmisję z lokalu mieszkalnego, bez konieczności dostarczenia osobie eksmitowanej innego lokalu zamiennego lub pomieszczenia zastępczego. Osobie tej przysługuje ochrona tylko w dwu przypadkach: gdy przekwaterowanie miałoby nastąpić w okresie wymienionym w art. 37 i gdy w tytule wykonawczym orzeczono o uprawnieniu do lokalu socjalnego. Podobny pogląd zaprezentowany został również w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1995 r.²⁹

Zagadnieniem prawnym, którym kilkakrotnie zajmował się Sąd Najwyższy, był problem czy po wejściu w życie ustawy o najmie lokali

²⁸ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1996 r. III CZP 51/96 OSNC 1996 z. 9, poz. 120.

²⁹ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1995 r. III CZP 23/95 OSNC 1995 z. 11, poz. 231.

utracił moc w zakresie orzeczeń wydanych na jej podstawie przepis § 151 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 r. w sprawie czynności komorników. Warunkuje on przeprowadzenie eksmisji z lokalu od wskazania komornikowi pomieszczenia zastępczego albo gdy dłużnik może powrócić do pomieszczenia, w którym dotychczas przebywał. Według tego przepisu obowiązek dostarczenia pomieszczenia zastępczego spoczywa w zasadzie na wierzycielu, gdyż dłużnik z reguły zachowuje się biernie. Zagadnienie to wobec rozbieżności w orzecznictwie zwykłych składów Sądu Najwyższego stało się przedmiotem uchwały składu siedmiu sędziów. Uchwała tego składu stwierdza jednoznacznie, że § 151 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie czynności komorników nie ma zastosowania w zakresie wykonywania orzeczeń nakazujących opróżnienie lokalu mieszkalnego podlegającego przepisom ustawy o najmie lokali. Z uzasadnienia tej uchwały wynika, iż § 151 ww. rozporządzenia jest sprzeczny z ustawą o najmie lokali i przestał obowiązywać, mimo że dotychczas formalnie nie został uchylony. Przeprowadzona analiza uregulowań zawartych z przepisach ustawy o najmie lokali wyraźnie wskazuje, że ustawodawca unormował całościowo ochronę byłego najemcy w postępowaniu egzekucyjnym, dostosowując ją do zmian w systemie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi gminy. Zapewnił ochronę prawa wynajmującego przed prawami najemcy, co oznacza, że w razie kolizji pierwszeństwo należy przyznać realizacji uprawnień właściciela (wynajmującego).

Nie do zaakceptowania byłoby obarczanie właściciela obowiązkiem dostarczenia dłużnikowi pomieszczenia zastępczego, np. w sytuacji, gdy dłużnik z uwagi na stan majątkowy może zaspokoić swoje potrzeby mieszkaniowe w inny sposób, co zdecydowało mu o nieprzyznaniu mu prawa do lokalu socjalnego, lecz nie czyni tego, bo ma wszelkie wygody w zajmowanym lokalu. Sąd Najwyższy zauważył również, że przyjęte rozwiązanie nie narusza też praw człowieka przewidzianych w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. W szczególności nie narusza mogących wchodzić w rachubę postanowień art. 14 Konwencji, zabraniających dyskryminacji ludzi ze względu na ich stan majątkowy. Stan ten jest bowiem brany pod uwagę przez sąd

orzekający eksmisję jako jeden z kryteriów warunkujących przyznanie prawa do lokalu socjalnego.

Ustawodawca w ustawie o najmie lokali przyznał byłemu najemcy ochronę w postaci uprawnienia do lokalu socjalnego. Należy się jednak zastanowić, jaka powinna być jej konkretna treść, aby uwzględnić interesy wynajmującego i najemcy jak również gminy, która zobowiązana jest dostarczyć lokal socjalny. Lokale socjalne wchodzi w skład tzw. zasobu mieszkaniowego gminy, a jedyną podstawą korzystania z lokalu socjalnego jest umowa najmu. W art. 28 stwierdzono, że umowę najmu lokalu socjalnego zawiera się również w przypadku, gdy ustawa nakłada na gminę taki obowiązek. Obowiązek taki zawarty jest m.in. w art. 36 ust. 1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 1996 r.³⁰ dotyczyła sytuacji, gdy sąd wyrokiem nakazał byłemu najemcy opróżnienie lokalu mieszkalnego oraz jednocześnie orzekł o przysługiwaniu prawa do lokalu socjalnego. Komornik, który otrzymał wniosek o przeprowadzenie eksmisji wraz z tytułem wykonawczym, zwrócił się do gminy o wskazanie lokalu socjalnego. Gmina udzieliła odpowiedzi, iż ma ograniczone możliwości w zakresie dysponowania lokalami socjalnymi i obecnie nie zapewni byłemu najemcy lokalu socjalnego. W związku z tym komornik zawiesił postępowanie egzekucyjne na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 w związku z art. 13 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego. Wierzyciel złożył skargę, która została oddalona przez sąd rejonowy. Sąd wojewódzki, który rozpatrywał zażalenie na postanowienie sądu rejonowego przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, czy zachodzi podstawa do zawieszenia postępowania egzekucyjnego w sytuacji, gdy tytuł wykonawczy orzekający eksmisję zawiera również przyznanie byłemu najemcy prawo do lokalu socjalnego, zaś gmina odmawia wskazania lokalu socjalnego z powodu braku wolnych lokali, a w przypadku odpowiedzi negatywnej czy istnieją podstawy do zwrotu tytułu wykonawczego z powodu bezskuteczności egzekucji. Podejmując uchwałę w tej sprawie Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli w wyroku nakazującym opróżnienie lokalu mieszkalnego, sąd - na podstawie art. 36 ust. 1 ustawy o najmie lokali - orzekł o uprawnieniu najemcy do otrzymania lokalu socjalnego, a gmina nie zapewnia takiego lokalu, najemca

³⁰ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 1996 r. III CZP 18/96 OSNC 1996 z. 5, poz. 74.

może wystąpić z roszczeniem a zobowiązanie gminy do zawarcia umowy najmu wskazanego lokalu socjalnego; wynajmujący może zaś wystąpić przeciwko gminie o wynagrodzenie szkody jaką poniósł przez to, że orzeczenie nakazujące opróżnienie lokalu nie może być wykonane z powodu niezapewnienia najemcy przez gminę lokalu socjalnego. Komornik - mając na względzie powyższe uprawnienia wierzyciela i dłużnika - powinien określić stosownie do okoliczności termin opróżnienia lokalu.

W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy stwierdza, że głębsza analiza uwarunkowań społecznych, jakie towarzyszyły ustawie o najmie lokali oraz przyjęte w niej rozwiązania prawne uzasadniają potrzebę poszukiwania konstruktywnego mechanizmu, który umożliwiłby uzyskanie większej niż dotychczas skuteczności orzeczeń eksmisyjnych. Jest przecież rzeczą powszechnie znaną, że liczba orzeczeń eksmisyjnych, które nie były wykonywane pod rządami przepisów Prawa lokalowego, systematycznie rosła. Podstawową przeszkodą przy ich wykonywaniu był obowiązek dostarczenia lokalu zamiennego lub pomieszczenia zastępczego. Obowiązek ten został w ustawie o najmie lokali istotnie ograniczony do określonych sytuacji. Wzbudza to uzasadnione zastrzeżenia i niepokój, nad którymi nie sposób przejść do porządku dziennego. Konieczne jest zatem, aby w ramach obowiązujących przepisów prawnych poszukiwać takich rozwiązań, które z jednej strony zapewniłyby niezbędną ochronę najemcy, z drugiej zaś nie pogłębiły zjawiska narastania liczby nie wykonanych wyroków eksmisyjnych. Taki kierunek przyjął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 grudnia 1995 r.³¹, w której stwierdził, że komornik powinien określić termin opróżnienia lokalu (art. 1046 § 1 k.p.c.) z uwzględnieniem możliwości ubiegania się przez dłużnika o zawarcie z nim przez gminę umowy o najem lokalu socjalnego.

Sąd Najwyższy uznając, że w przypadku gdy gmina uchyla się od wykonania swojego ustawowego obowiązku dostarczenia lokalu socjalnego, uprawnionemu przysługuje roszczenie o zawarcie umowy najmu konkretnego lokalu socjalnego. Albowiem tylko taka „sankcja” urealnia realizację obowiązku zapewnienia lokalu socjalnego przez gminę. Sąd Najwyższy zauważa jednak, że rozwiązanie to może być ułomne, gdyż wskazanie przez osobę uprawnioną konkretnego lokalu socjalnego bę-

³¹ Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1995 r. III CZP 171/95 OSNC 1996 z. 5, poz. 64.

dzie często niemożliwe, Sąd Najwyższy wskazuje również inną możliwość przyspieszenia wykonania przez gminę jej ustawowego obowiązku. Ponieważ wykonaniem wyroku eksmisyjnego jest zainteresowany przede wszystkim wynajmujący, Sąd Najwyższy wnioskuje, że to w interesie wynajmującego leży, aby gmina zapewniła najemcy lokal socjalny. Uchylenie się gminy od realizacji tego obowiązku może spowodować po stronie wynajmującego szkodę, wyrażającą się choćby w utraconych korzyściach, jakie mógłby on osiągnąć dysponując opróżnionym lokalem mieszkalnym. Nie sposób zatem odmówić wynajmującemu możliwości skierowania roszczenia odszkodowawczego przeciwko gminie. Możliwość skierowania takiego roszczenia może spowodować podjęcie przez organy gminy aktywnych działań mających na celu gospodarowanie zasobem mieszkaniowym, aby wywiązać się z nałożonego na gminę ustawowego obowiązku zapewnienia lokali socjalnych.

Analizując orzecznictwo Sądu Najwyższego należy stwierdzić, że brak uchylecia obowiązku § 151 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 1968 r. w sprawie czynności komorników postawił wynajmujących w niekorzystnej sytuacji. I tak w uchwale z 8 grudnia 1995 r.³² Sąd Najwyższy podniósł, że § 151 rozporządzenia, pozostający w sprzeczności z ukształtowaną ustawą modelem ochrony najemcy przestał obowiązywać, mimo że dotychczas nie został uchylony. Następnie stwierdził, że komornik nie będąc sądem, nie może uznać że dany przepis go nie wiąże. Legalność przepisu podustawowego może zakwestionować sąd rozpoznający skargę na czynność komornika. Prowadziło do zróżnicowania sytuacji wynajmujących w zależności od wniesienia skargi na czynność komornika. W korzystniejszej sytuacji był ten, który złożył stosowną skargę, lecz musiał liczyć się z przedłużeniem postępowania egzekucyjnego oraz zwiększeniem jego kosztów.

Art. 2 ust. 2 ustawy o najmie lokali dopuszcza jej stosowanie do lokali mieszkalnych będących w dyspozycji Straży Granicznej, o ile odrębne przepisy nie stanowią inaczej. Takimi przepisami są ustawa o Straży Granicznej oraz przepisy wydane w jej wykonaniu. Najistotniejszą różnicą, wpływającą na inne dalsze odrębności, jest administracyjny

³² Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1995 r. III CZP 171/95 OSNC 1996 z. 5, poz. 64.

przydział lokali mieszkalnych dla funkcjonariuszy. Art. 101 ust. 5 ustawy o Straży Granicznej stanowi, iż przydział mieszkań oraz ich opróżnianie następuje w formie decyzji administracyjnej. Przepisem wykonawczym do ustawy o Straży Granicznej określającym zasady przydzielania lokali mieszkalnych jest Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 września 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad przydziału i opróżniania i norm załudnienia lokali mieszkalnych oraz tymczasowych kwater przeznaczonych dla funkcjonariuszy Straży Granicznej. W powyższych przepisach zostały określone warunki, jakim powinien odpowiadać funkcjonariusz, aby mógł otrzymać lokal mieszkalny. W powyższych przepisach uregulowane są również przypadki, w których następuje rozwiązanie najmu przez wydanie decyzji o opróżnieniu lokalu mieszkalnego. W związku z tym można stwierdzić, iż odrębnością dla funkcjonariuszy Straży Granicznej jest sposób nawiązywania i rozwiązywania stosunku najmu.

Rodzi się pytanie, jak wprowadzenie rozwiązań ustawy o najmie lokali przyczyni się do usprawnienia gospodarki mieszkaniowej w Straży Granicznej? Doświadczenia wynajmujących, którzy dotychczas byli zobowiązani do jej stosowania wskazują, iż najem lokali mieszkalnych unormowany przepisami ustawy o najmie lokali stał się szczególnie dla nich niewygodny. Nierówność uprawnień, niejasność określeń oraz nie-realność niektórych rozwiązań powodują niechęć do wynajmowania mieszkań.

Zbyt duża ingerencja w swobodę umów nie sprzyja polepszeniu stanu technicznego budynków mieszkalnych. W porównaniu z poprzednimi stawkami czynszów obecne są znacznie wyższe, lecz w wielu przypadkach są nie wystarczające. Stawki czynszów ustalane przez radę gminy kalkulowane są w szczególności dla zasobu mieszkaniowego. Przy założeniu dużej ilości lokali można zmniejszyć koszty ich utrzymania. Gdy tak ustalony czynsz dotyczy właściciela pojedynczego budynku lub kilku lokali, nie będzie on w stanie właściwie utrzymać swoich nieruchomości. Nie należy też zapominać o tym, że sposoby ustalania stawek czynszu nie zawsze są racjonalne. Wysokość stawek ustala rada gminy, dla której najważniejszym czynnikiem nie musi być racjonalna gospodarka, szczególnie, gdy zbliżają się wybory samorządowe.

W tym miejscu można się zastanowić, czy ustawa o najmie lokali spełnia swoje zadania i rozwiązania w niej zawarte zmierzają do całkowitego urynkowania gospodarki mieszkaniowej. Przytoczone powyżej orzecznictwo i opinie wskazują, że ustawa nie spełniła pokładanych w niej nadziei. W niektórych dziedzinach przyczyniła się bardziej do dalszej dezorganizacji porządku prawnego niż jego naprawienia (np. w sprawie dziedziczenia najmu). Wiele niejasności wprowadzić zostało już wyjaśnionych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Ostatnia nowela ustawy uwzględniła wnioski Rzecznika Praw Obywatelskich i płynące z orzecznictwa oraz głosów doktryny.

Jednak, aby ocenić ustawę i działanie jej przepisów należy spojrzeć na nią przez pryzmat wyznaczonych jej zadań. Głównym celem ustawy była poprawa sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa. Ustawa o najmie lokali została wymieniona jako jeden z instrumentów realizacji przyjętej przez Sejm polityki mieszkaniowej³³. W uchwale tej za główny cel polityki mieszkaniowej Sejm uznał przeciwdziałanie pogarszaniu się warunków mieszkaniowych rodzin, a za strategiczny cel tej polityki zlikwidowanie w ciągu 10-15 lat narastającego deficytu mieszkań o odpowiednim standardzie. Ustalono, że dla osiągnięcia tego celu konieczne jest coroczne zwiększanie liczby oddawanych mieszkań do poziomu co najmniej 150 tys. w roku 1999 i co najmniej 300 tys. mieszkań w roku 2005.

Niestety w ostatnich latach nie obserwuje się wzrostu liczby oddawanych do użytku mieszkań. Obecnie znaczna większość mieszkań budowana jest na zasadzie własnościowego prawa do mieszkania przez spółdzielnie mieszkaniowe, a więc na sprzedaż. Budowa takich mieszkań prowadzona jest najczęściej ze środków własnych przyszłych mieszkańców.

Nowo wybudowane budynki mieszkalne, w których mieszkania przeznaczone są do wynajmowania, to najczęściej luksusowe lokale o dużej powierzchni i wysokich kosztach eksploatacji.

Nie przyniosło oczekiwanych rezultatów utworzenie Towarzystw Budownictwa Społecznego, które miały przejąć część zadań gminy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

³³ Uchwała Sejmu RP z dnia 6 lipca 1995 r. w sprawie polityki mieszkaniowej państwa w okresie transformacji społeczno-gospodarczej M.P. Nr 35, poz. 412.

Za powyższy stan nie można winić tylko ustawy o najmie lokali, gdyż jest to wynik całego złożonego systemu gospodarczego. Winę można upatrywać w systemie podatkowym nie preferującym budownictwa mieszkaniowego, w zubożeniu społeczeństwa itp.

Można jednak stwierdzić, że warunki najmu uregulowane przez ustawę o najmie nie sprzyjają wzrostowi liczby mieszkań przeznaczonych do wynajmowania. Nie sprzyja temu zbyt duże uprzywilejowanie najemcy i dalsza nieskuteczność wyroków eksmisyjnych. Niektóre przepisy ustawy o najmie stały się niewykonalne lub mało realne. Dotyczy to szczególnie sytuacji związanych z pozostałością po szczególnym trybie najmu i publicznej gospodarki lokalami. Jeżeli właściciel nieruchomości chce zamieszkać w swoim lokalu, w którym na podstawie decyzji administracyjnej zamieszkuje inny najemca, może on wypowiedzieć najem tylko wtedy, jeżeli gmina zobowiąże się zapewnić najemcy lokal mieszkalny. Przy ograniczonych zasobach mieszkaniowych gminy jest to prawie niemożliwe. Bardzo niewiele takich spraw zostało po myślnie zakończonych.

Ustawa miała zapewnić stały wzrost liczby mieszkań zasobu mieszkaniowego gmin. Jednak tak nie jest, a przeciwnie ubywa mieszkań z tego zasobu. Mimo wzrostu stawek czynszu gmin nadal nie stać na remontowanie budynków zniszczonych publiczną gospodarką lokalami. Wprowadzając systemy bonifikat i zachęt sprzedają mieszkania pozbywając się zbędnego balastu.

Literatura

- Z. Bidziński, *Ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*, „Przegląd Sądowy” 1995 nr 3.
- J. Czerwiakowski, *Konstrukcje prawne ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*, „Palestra” 1994, nr 11.
- J. Czerwiakowski, *Ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych w działaniu*, „Palestra” 1996, nr 9/10 s. 35-43.
- K. Dybowski, *Wybrane zagadnienia ustawy o najmie lokali mieszkalnych*, „Państwo i Prawo” 1995 nr 1, s. 45 - 51.
- A. Gola, J. Suchecki, *Ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. Komentarz*, Wydawnictwo Prawnicze 1996.
- W. Jaślan, *Głosa do Uchwały Składu Siedmiu Sędziów z dnia 27 lutego 1996 r. III CZP 190/95 OSP 1996 nr 9, poz. 164*, s. 426.
- W.E. Lyszczak, T. Biliński, *Aktualne prawo mieszkaniowe*, Zachodnie Centrum Organizacji, Warszawa - Zielona Góra 1997.
- A. Mączyński i A. Proksa, *Nowe prawo lokalowe z komentarzem*, Wyd. Centrum Prawne, Kraków 1994 r.
- B. Milczek-Ciszewska, *Prawo do najmu lokalu mieszkalnego po śmierci najemcy*, „Monitor Prawniczy” 1998, nr 1, s. 10 - 12.
- E. Myczkowski, *Zmiany przepisów w zakresie spraw mieszkaniowych*, „Monitor Prawniczy” 1998, nr 2, s. 49 - 52.
- M. Podrecka, *Ograniczenia zasady swobody umów w ustawie o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*, „Przegląd Sądowy” 1996 r., nr 1.
- J. Sztombka, *Eksmisja z lokalu mieszkalnego na tle ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych*, „Przegląd Sądowy” 1996, nr 6, s. 3-18.
- F. Zoll, *Najem lokali mieszkalnych. Stan prawny na 20 grudnia 1996 r.*, Wyd. „Zakamycze”, Kraków 1997.
- J. Żak, B. Tomecka, *Eksmisja na bruk*, „Jurysta” 1996, nr 6 s. 3 - 4.

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 1997 r. II CKN 164/97 OSNC - do ustalenia.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1996 r. III ARN 45/96, „Monitor Prawniczy” 1997, nr 5.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 1975 r. III CZP 89/74 OSNCP 1976 r. z. 1, poz. 7.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1996 r. III CZP 106/96 OSNC 1997 z. 1, poz. 5.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1995 r. III CZP 38/95 OSNC 1995 z. 7-8, poz. 112.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 1997 r. II CKU 79/97 OSNC 1998 z. 2, poz. 32.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1995 r. III CZP 23/95 OSNC 1995 z. 11, poz. 231.
- Uchwała Składu Siedmiu Sędziów z dnia 27 lutego 1996 r. III CZP 190/95 OSNC 1996 r. z. 4, poz. 46.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1996 r. III CZP 5/96 OSNC 1996 r. z. 5, poz. 69.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 1995 r. III CZP 74/95 OSNC 1995 z. 11, poz. 153.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1997 r. I CZ 26/96 OSNC 1997 z. 8, poz. 106.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1996 r. III CZP 51/96 OSNC 1996 z. 9, poz. 120.
- Uchwała Składu Siedmiu Sędziów z dnia 7 lutego 1997 r. III CZP 120/96 (OSNC 1997 z. 6-7, poz. 69).
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1997 r. III ZP 37/97.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1997 r. III CZP 13/97, OSNC 1997 r. z. 8, poz. 104.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 1996 r. III CZP 18/96 OSNC 1996 z. 5, poz. 74.
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1995 r. III CZP 171/95 OSNC 1996 z. 5, poz. 64.
- Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 grudnia 1996 r. Sygn. akt K. 25/95 OTK 1996 z. 6, poz. 52.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 lutego 1997 r. Sygn. akt K. 16/96, OTK 1997 r. Nr 1, poz. 5.

Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. - Prawo lokalowe (Dz. U. z 1987 r. Nr 30, poz. 165, z 1989 r. Nr 10, poz. 57, Nr 20, poz. 108, Nr 34, poz. 178 i Nr 35, poz. 192, z 1990 r. Nr 4, poz. 19, Nr 32, poz. 190 i Nr 34, poz. 198, z 1991 r. Nr 115, poz. 496 oraz z 1994 r. Nr 85, poz. 388).

Ustawa z dnia 16 lipca 1987 r. o zmianie ustawy - Prawo lokalowe (Dz. U. Nr 21, poz. 124 i z 1989 r. Nr 20, poz. 108).

Ustawa z dnia 23 marca 1990 r. o zmianie ustawy - Prawo lokalowe (Dz. U. Nr 32, poz. 190).

Ustawa z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. Nr 105, poz. 509, z 1995 r. Nr 86, poz. 433 i Nr 133, poz. 654, z 1996 r. Nr 56, poz. 257 oraz z 1997 r. Nr 43, poz. 272, Nr 68, poz. 439 i Nr 111, poz. 723).

mjr mgr inż. Jan Szczerba

CS SG w Kętrzynie

WOKÓŁ ETYKI ZAWODOWEJ

Od dłuższego czasu w naszym resorcie trwają zaawansowane dyskusje i podejmowane są przedsięwzięcia organizacyjne mające na celu wypracowanie dokumentów pomocnych funkcjonariuszom w kształtowaniu oblicza moralnego poszczególnych formacji. Wielokrotne sugestie – osób pełniących służbę na granicy – dotyczące potrzeby wzmocnienia ich funkcjonowania zawodowego dokumentem zawierającym zbiór zasad etycznych, które byłyby pomocne w regulowaniu wielu zagadnień służby, spotykają się z coraz większym zainteresowaniem wielu środowisk służbowych.

Zrozumienie dla tego rodzaju zagadnień pojawiło się również w Komendzie Głównej Straży Granicznej, Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie oraz w terenowych jednostkach Straży Granicznej. Dowodem tego był udział przedstawicieli Straży Granicznej na konferencji naukowej w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie, która miała miejsce w dniach 29-30 października 1998 r. Aktywny udział w przebiegu konferencji wzięli: Komendant CSSG – pan kpt. mgr Jarosław Suszek, przedstawiciel COSSG w Koszalinie – pan ppłk mgr Janusz Skorek, ks. kapelan mjr mgr Zbigniew Kępa oraz wykładowcy pan mjr mgr Alfred Bialic i mjr mgr inż. Jan Szczerba. Tematem konferencji była etyka zawodowa policjanta. Głównym zaś celem wypracowanie dokumentu normującego podstawowe treści etyczne obowiązujące policjanta. Podjęcie się tak ważnego zadania było możliwe dzięki uczestnictwu w konferencji grona oficerów Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie na czele z Komendantem - - generałem Edwardem Pietkiewiczem, przedstawicieli Komendy Głównej Policji oraz reprezentantów ośrodków szkolenia i komend wojewódzkich policji. Ponadto w obradach uczestniczyły delegacje policji Niemiec i Wielkiej Brytanii oraz pracownicy naukowcy kilku uniwersytetów.

Przebieg obrad ukazał wyraźnie szeroki zakres problematyki, a zarazem wyjątkową jej złożoność. Poszczególne referaty pozwalały zgłębić wiedzę oraz uświadomić sobie trudności, przed jakimi zostali postawieni uczestnicy konferencji. Po wystąpieniach plenarnych rozpoczęły się prace w dwóch zespołach roboczych, w toku których dążono do wypracowania projektów kodeksów etyki policjanta. Następnego dnia miała miejsce prezentacja wyników prac poszczególnych zespołów oraz dodatkowych propozycji i wniosków. Oba zespoły odrzuciły formę kodeksową dokumentu, opowiadając się jednocześnie za dokumentem o charakterze bardziej ogólnym i oddziaływaniu wychowawczym niż restrykcyjnym, czyli za zasadami etyki.

W końcowym etapie konferencji przyjęto jeden wspólny dokument, zawierający wypracowane wcześniej poszczególne ujęcia. Projekt ten łączy treści pozostające w relacji ze sformułowaniami prawa, nauki o moralności oraz z poczuciem ducha czasu. Projekt ów ma być przesłany do terenowych jednostek organizacyjnych policji, aby po uwzględnieniu dodatkowych propozycji funkcjonariuszy w służbie można było nadać mu parametry obowiązującego dokumentu i wprowadzić do praktycznego stosowania w codziennej służbie policjantów.

Udział przedstawicieli Straży Granicznej nie miał li tylko charakteru kurtuazyjnego zaproszenia, lecz wyraźnego współuczestniczenia m.in. w pracach zespołów roboczych. Część naszych propozycji została włączona do projektu końcowego, a niektóre zapisy proponowanych przez nas zasad przyjęto nawet w całości.

Uwzględniając natomiast fakt, że już wcześniej podejmowane próby rozpoczęcia prac w tym zakresie na szerszą skalę w Straży Granicznej skutkowały pojawieniem się projektu roboczego pana mjr mgr Alfreda Bialica, obecnie wydaje się stosownym zaangażowanie się w te prace ludzi granicy przy wyraźnym wsparciu funkcjonariuszy CSSG w Kętrzynie i COSSG w Koszalinie. Skoordynowanie przedsięwzięć ośrodków szkoleniowych oraz funkcjonariuszy granicznych jednostek organizacyjnych przez Komendę Główną Straży Granicznej rokuje szansę wypracowania dokumentu zawierającego zasady etyki funkcjonariusza Straży Granicznej.

Niewątpliwie ma to być dokument pomocny funkcjonariuszom Straży Granicznej w kształtowaniu oblicza nowoczesnej formacji gra-

nicznej, pretendującej do miana instytucji zaufania publicznego. Ma to być dokument dotyczący grupy zawodowej o szczególnie istotnej roli w społeczeństwie, tj. zabezpieczającej nienaruszalność granicy państwa. Grupy zawodowej, która nawiązując do tradycji dołącza do europejskich wzorców w służbie teraźniejszości i przyszłości. Toteż wskazanym się staje, aby jak największa liczba funkcjonariuszy chciała się włączyć w to wspólne przedsięwzięcie. Zachęcamy więc do dyskusji, głębszej refleksji etycznej i prezentacji swoich propozycji oraz wniosków na rzecz naszego wspólnego dokumentu.

Wojciech Kozłowski, kierownik Wydziału Etyki i Dyscypliny w Wydziale Etyki, Kultury i Wychowania Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik Katedry Etyki i Historii Myśli Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego

Wojciech Kozłowski, kierownik Wydziału Etyki i Dyscypliny w Wydziale Etyki, Kultury i Wychowania Uniwersytetu Warszawskiego, kierownik Katedry Etyki i Historii Myśli Politycznej Uniwersytetu Warszawskiego

Zdaniem autora niniejszego, woda napęczniała nie tylko pod względem ilości, ale i jakości. Woda ta jest nieczysta, niebezpieczna dla zdrowia i życia. Woda ta jest nieczysta, niebezpieczna dla zdrowia i życia. Woda ta jest nieczysta, niebezpieczna dla zdrowia i życia.

Idąc przez ciemność, nie ma się co dziwić, że ktoś może się zastanowić, dlaczego woda napęczniała nie tylko pod względem ilości, ale i jakości. Woda ta jest nieczysta, niebezpieczna dla zdrowia i życia. Woda ta jest nieczysta, niebezpieczna dla zdrowia i życia.

Ważnym elementem niniejszego tekstu jest również fakt, że woda napęczniała nie tylko pod względem ilości, ale i jakości. Woda ta jest nieczysta, niebezpieczna dla zdrowia i życia. Woda ta jest nieczysta, niebezpieczna dla zdrowia i życia.

ZARZĄDZENIE Nr 21

KOMENDANTA GŁÓWNEGO STRAŻY GRANICZNEJ

z dnia 10 czerwca 1997 roku

w sprawie organizacji sądów honorowych, ich właściwości, zasad i trybu postępowania przed tymi sądami oraz określenia rodzajów stosowanych przez nie środków wychowawczych.

Na podstawie art. 143 ustawy z dnia 12 października 1990 roku o Straży Granicznej (Dz.U. z 1990 r. Nr 78, poz. 462, z 1991 r. Nr 94, poz. 422, z 1992 r. Nr 54, poz. 254, z 1993 r. Nr 12, poz. 52, z 1994 r. Nr 53, poz. 214, z 1995 r. Nr 4, poz. 17, Nr 34, poz. 163 i Nr 104, poz. 515, z 1996 r. Nr 106, poz. 496 i Nr 124, poz. 583 oraz z 1997 r. Nr 28, poz. 153) zarządza się, co następuje:

Zarządzenie dotyczące Regulaminu Sądów Honorowych

mjr mgr inż. Jan Szczerba

CS SG w Kętrzynie

WPROWADZENIE DO PROBLEMATYKI PRAW CZŁOWIEKA

*„Postępuj tak, byz człowieczeństwa tak w sobie,
jak i u innych nigdy nie traktował wyłącznie jako
środek do celu, ale zawsze co najmniej również
jako cel.”*

Immanuel Kant

Powszechne zainteresowanie prawami człowieka w wielu społeczeństwach wiąże się z pogłębioną świadomością godności człowieka. Szybkie upowszechnienie koncepcji praw człowieka w Polsce w latach dziewięćdziesiątych spowodowało, że podstawowe prawa i wolności człowieka są jednym z wiodących problemów współczesnej rzeczywistości.

Zdaniem znawców problematyki, wiedza o prawach człowieka jest dyscypliną mieszczącą się gdzieś pomiędzy filozofią, a zwłaszcza etyką, licznymi gałęziami prawa i naukami politycznymi. Wiedza ta będąca w ciągłym rozwoju powstawała w swym współczesnym kształcie po II wojnie światowej, chociaż korzeni jej można poszukiwać w starożytności, średniowieczu, a zwłaszcza w myśli Oświecenia.

Idea praw człowieka rozwijała się od czasów starożytnych na bazie ogólnikowych sformułowań dotyczących tylko niektórych praw. Najczęściej na gruncie etyki czy filozofii odwoływano się do praw fundamentalnych istoty człowieczeństwa, a więc wolności, równości itp. Idea praw naturalnych przejęta została przez średniowieczną filozofię chrześcijańską, według której prawa te są przypisane samej naturze człowieka. Stwierdzono wyraźnie, że normy tworzone przez władzę muszą być zgodne z prawem naturalnym.

Tendencją sprzyjającą rozwojowi praw człowieka była regulacja praw stanów i grup społecznych, ale *nie wszystkich ludzi*. Przykładem może być „Wielka Karta Swobód” (Magna Charta Libertatum) z 1215 roku, w której król Anglii - Jan bez Ziemi - zobowiązał się do uwzględ-

niania wyroków sądowych oraz postanowień „Wspólnej rady królestwa”. Gwarancją przestrzegania miał być organ kontrolny złożony z 25 baronów. W Polsce pierwsze przywileje nadawane były szlachcie (np. artykuły henrykowskie, przywilej zapewniający, że „nikogo nie uwięzimy bez wyroku sądowego” dający poczucie bezpieczeństwa szlachcie).

Ciągłość w rozwoju idei praw człowieka wiązana jest z pojawieniem się szkoły prawa natury w wieku XVII oraz z epoką renesansu, którą cechował humanizm i zwrot ku naturze człowieka.¹ W tym okresie wprowadzono także dokumenty krajowe precyzujące prawa poddanych, zawierające wolności osobiste i gwarancje procesowe, np. w Anglii Habeas Corpus Act (1679 r.) czy Bill of Rights (1689 r.).²

Ponadto do koncepcji praw naturalnych nawiązywały także XVIII-wieczne ustawy kolonii angielskich w Ameryce Północnej (np. Massachusetts - 1789), Amerykańska Deklaracja Niepodległości (1776 r.), a także francuska Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela (1789 r.).

Są to przykłady aktów, które po raz pierwszy uznawały i gwarantowały prawa jednostki. Na uwagę zasługuje fakt, że dopiero w tych dokumentach *po raz pierwszy określono, że przysługują one każdej osobie.*

Bardzo duże znaczenie dla rozwoju praw człowieka miała koncepcja liberalna kładąca nacisk na wolność osobistą, ochronę własności, tolerancję religijną, wolność zrzeszania się itp. To ona traktowała prawa jednostki jako chroniące ją przed państwem. Zakładała, że państwo ma zapewnić bezpieczeństwo zewnętrzne i porządek wewnętrzny w celu umożliwienia korzystania przez jednostkę z przysługujących jej praw. Zaczynają one być uwzględniane w powstających konstytucjach poszczególnych państw. Jednak ochrona tychże praw i wolności regulowana jest jedynie przez normy prawa wewnętrznego.

Rozwój różnych systemów ustrojowych, kryzysy gospodarcze oraz ruchy społeczne w XIX wieku powodują z jednej strony konieczność zwiększania praw człowieka a z drugiej strony próby manipulowania tymi prawami. Powstają koncepcje praw człowieka nie respektujące w pełni praw jednostki. W literaturze przedmiotu przykładami tego typu praw są: koncepcja marksistowska, koncepcja faszystowska, koncepcja islamska i azjatycka koncepcja praw jednostki.

¹ R. Kuźniar, *O prawach człowieka*, Warszawa 1992, s. 13.

² B. Banaszak, A. Preisner, *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wrocław 1993, s. 90.

Prawa człowieka we właściwym rozumieniu nie bywają przedmiotem badań ani nauczania w państwach totalitarnych, choć słów opatrzonych przymiotnikami o zabarwieniu ideologicznym często używa się do rozmywania zasadniczych idei praw człowieka.

Każda władza o charakterze totalitarnym wykorzystuje szereg zabiegów do tworzenia „nowego człowieka”, który ma być posłuszny i zestandaryzowany, a więc ma podlegać prawom powielania modelu wymyślonego przez dyktatorów. Znany na świecie, wybitny polski filozof Uniwersytetu Warszawskiego do 1968 r., - „skazany” na wygnanie - odnosząc się do komunizmu w paryskiej „Kulturze” pisał: „Despotyczne formy rządzenia i w szczególności prześladowania religijne w tym ustroju nie pochodzą stąd, że komunizm jest ateistyczny, ale stąd, że jest totalitarny, że zatem jest jak gdyby konstrukcyjnie napędzany dążeniem do zniszczenia wszystkich form życia zbiorowego i wszystkich krystalizacji kultury nie narzuconych przez państwo”.³

Z istoty ustroju totalitarnego wynika, że bez względu na ideologię - rasizm, komunizm czy religię jest on najbardziej złowrogą formą ustrojową dla kultury, dla wartości, dla człowieka. Jest to taki ustrój, w którym dominuje przemoc nad społeczeństwem, czyli nad każdą pojedynczą osobą, nad każdym człowiekiem. Toteż czyni się w takim ustroju państwowym wszystko, aby ograniczyć wolność i samodzielność jednostek.

Zaprzeczeniem takiego stanu rzeczy staje się system demokratyczny, którego najważniejszą, konstytutywną wartością jest wolność. Jeśli wolność - to tym samym prawa. Natomiast droga od ucisku do uzyskania praw nie jest łatwa, ani krótka.

W istocie rzeczy - jak zauważa T. Mazowiecki - „cała historia ludzka mogłaby być rozpatrywana jako historia walki o prawa człowieka. We współczesnym, dzisiejszym ich rozumieniu problematyka praw człowieka nie jest bynajmniej efemerydą, sezonowym zainteresowaniem. I choć z pewnością zmienne są i będą koleje jej występowania, wyraża ona głęboko ugruntowane dążenie, które przestaje wegetować na peryferiach ludzkich marzeń o bezkonfliktowym świecie, lecz wskazuje kierunek osiągnięcia pewnego ogólnoludzkiego minimum, określa próg urzeczy-

³ L. Kolakowski, *Pomyślnie proroctwa i pobożne życzenia*, „Gazeta Wyborcza” nr 243 z 16.10.1998, s. 25.

wistniania poczucia wolności, bezpieczeństwa i współuczestnictwa”⁴.

Takie ujęcie stwarza możliwość uwzględniania człowieka, jako osoby obdarzonej rozumem i wolną wolą, co stanowi podstawę do traktowania człowieka zgodnie z jego naturą. Prawa człowieka oparto o consensus ponadideologiczny ugruntowany na wartościach najbardziej podstawowych i wspólnych, czyli powszechnego dorobku ludzkości na przestrzeni dziejów. Co potwierdzać może również i stanowisko Henryka Sokorowskiego, który uważa, że: „szczerze zainteresowanie problematyką praw człowieka jest wynikiem ich uniwersalizmu, tzn. że są one faktycznie własnością powszechną”⁵. To oznacza, że nie dotyczą one jakiejś grupy osób o partykularnych interesach. Wręcz przeciwnie prawa człowieka reprezentują swoistą kategorię praw podmiotowych, które przysługują każdemu człowiekowi na płaszczyźnie publicznej i prywatnej.

Wiktor Osiatyński pisząc o filozofii i historii praw człowieka oparł się na definicji zawartej w encyklopedii międzynarodowego prawa publicznego z 1985 r. ujmując prawa człowieka, jako „(...) te wartości, środki ochrony oraz świadczenia, których respektowania właśnie jako praw, zgodnie ze współcześnie akceptowanymi wolnościami, wszyscy ludzie powinni móc się domagać od społeczeństwa, w którym żyją”⁶.

Z definicji tej wynika, że główny nacisk został położony na moralne prawo domagania się od społeczeństwa respektowania praw człowieka. Oznaczałoby to, że skoro są to prawa jednostek żyjących w społeczeństwie, to zobowiązuje społeczeństwa do realizacji roszczeń wynikających z tych praw. Mają więc one charakter uniwersalny i należą do wszystkich ludzi żyjących w każdym społeczeństwie.

Mają charakter podstawowy, tzn. iż nie trzeba ich uzasadniać, powołując się na jakiegokolwiek inne prawa.⁷ Wynikają z istoty człowieczeństwa i nie wymagają dodatkowych uzasadnień.

Już przed ponad 30 laty Tadeusz Kotarbiński odwołując się do uzasadnień praw człowieka w duchu przemówień Johna Locke’a pisał:

„Wystarczy rozpocząć retrospekcję od angielskiego ruchu w epoce

⁴ T. Mazowiecki, *Chrześcijaństwo a prawa człowieka*, „Więź” 2/1978, s. 5.

⁵ H. Sokorowski, *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 1996, s. 9.

⁶ A. Rzepliński (red.), *Prawa człowieka a policja. Problemy teorii i praktyki*, Legionowo 1984, s. 15.

⁷ *Ibidem*, s. 16.

tak zwanych »budzicieli« (Levellers) sprzed lat okragło trzystu. Żądano tam wówczas wolności osobistej, nie godząc się na przymus państwowy w sprawach religii i protestując przeciwko ograniczeniu prasy. Panowało bowiem przekonanie, że do poznania prawdy prowadzi konfrontacja różnych poglądów i dlatego trzeba wolności też dla poglądów mylnych. Sądzono, że każdy ma prawo do własności i to z natury, z samego urodzenia.

Prawo do własności, a także do niezależności, ujmowano jako wrodzone, bo wszyscy rzekomo rodzą się równie i w te prawa wyposażeni. W oczach ludzi tamtej epoki jest to nie tylko naturalne, lecz nadto zgodne z rozumem i ze sprawiedliwością. Rzecznicy owych kół dopatrywali się w tych postulatach jakichś uprawnień nieśmiertelnych, stojących ponad ustawodawstwem⁸.

Tak więc już wtedy dostrzegano, iż te kategorie praw podstawowych, wynikające z natury człowieka nie mają charakteru praw nadanych czy nabytych a wynikają z tytułu bycia człowiekiem. Przyznaje się im ponadto wymiar praw wrodzonych, czyli przysługujących każdemu niezależnie od władzy i prawa stanowionego a wynikających jedynie z faktu urodzenia się istotą ludzką. Są to prawa naturalne w stosunku do społeczeństwa i państwa, a niewątpliwie uprzednie w stosunku do państwa. Dlatego też państwo i każda społeczność, w ramach której człowiek funkcjonuje, obowiązane jest udzielić człowiekowi ochrony i stwarzać warunki możliwie maksymalnie pełnej realizacji tychże praw.

Dotyczy to również społeczności, którą jest formacja Straży Granicznej. Można odnieść się z uznaniem do faktu, że ustawodawca już na progu przemian ustrojowych przewidział istotną rolę dla naszej formacji w procesie przestrzegania i ochrony praw człowieka jako dla instytucji porządku prawnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Stanowi o tym art. 9.5 Ustawy o Straży Granicznej z 12.10.1990 r.: „Funkcjonariusze w toku wykonywania czynności służbowych mają obowiązek respektowania godności obywateli oraz przestrzegania i ochrony praw człowieka”⁹.

⁸ T. Kotarbiński, P.J. Smoczyński (red.), *Pisma etyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Gdańsk-Łódź 1987, s. 268. Artykuł ten ukazał się najpierw po francusku w jednym z czasopism francuskich. Pierwodruk polski: T. Kotarbiński, *Uzasadnienie praw człowieka*, „Argumenty” 1964 nr 40.

⁹ Ustawa o Straży Granicznej, Dz.U. Nr 78, poz. 462 z 1990.

To oznacza, iż funkcjonariusze w demokratycznym państwie prawa nie tylko mają obowiązek przestrzegania praw człowieka w toku pełnienia służby, ale i niedopuszczenia do ich naruszenia przez inne osoby w obszarze odpowiedzialności służbowej.

Obecnie prawa człowieka w naszym państwie to nie tylko szczytne ideały czy aspiracje, lecz także uprawnienia stanowiące podstawę roszczeń. Jednak nie oznacza to, że prawa te mają charakter absolutny. Mogą one podlegać ograniczeniom, ale tylko w wyjątkowych, z góry przewidzianych przypadkach i zgodnie z obowiązującymi procedurami, a nie według uznania. Wraz z powstawaniem demokratycznych państw prawa człowieka wyznaczały granice uprawnień ustawodawcy w tym zakresie. Ograniczenie praw i wolności może tam nastąpić jedynie w drodze ustawowej.

Powyższe problemy przez wiele lat były głównymi tematami różnych debat, seminariów i konferencji naukowych. Po jednym z tego typu zjazdów na temat filozofii praw człowieka T. Kotarbiński pisał:

„... I miło jest stwierdzić, że obrady ujawniły daleko sięgającą jedność poglądów. Problem uzasadnienia praw człowieka uznaje się bodaj powszechnie za nieaktualny. Nikt ich bowiem serio nie poddaje w wątpliwość. Zgodnie natomiast akcentuje się hasło starania się o realizację tych praw w całym świecie.

Zarysowuje się też wspólność opinii na temat warunków owej realizacji. Trudno by było znaleźć zwolenników respektowania wolności obywatelskich w postaci absolutnej, w całkowitym oderwaniu od takich czy innych układów stosunków społecznych. Przeciwnie, wszystkim bodaj ludziom rozsądnym przemawia do przekonania, że np. własność prywatna może i powinna być regulowana w interesie dobra publicznego, a podobnie rzecz się ma np. ze swobodą słowa.

Sądzi się tylko, że moralnie uprawnione do pewnej reglamentacji czy to majątku, czy publikacji są organy władzy, o ile działają w duchu demokratycznym¹⁰.

Tak więc uświadamianie sobie praw człowieka prowadzi do wniosku, iż możliwość ich realizacji pojawia się w państwach prawa o ustroju demokratycznym.

¹⁰ T. Kotarbiński, *Prawa człowieka w opinii filozofów*, [w:] T. Kotarbiński, P.J. Smoczyński (red.), op.cit., s. 274.

Demokracja utożsamiana jest z rządami większości <od gr. *demos* - lud, w starożytnej Grecji - obywatele, człowiek z ludu>, a podstawowym dowodem jej istnienia są wolne, równe i bezpośrednie wybory. Jednak jak zauważa M. Nowicki (stojący na czele Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka) rządy takie mogą być niesłychanie okrutne dla pojedynczych ludzi, jak i dla wszelkiego typu mniejszości. Każda większość może być skłonna do zapominania o problemach mniejszości, a niekiedy może pozostawać wobec niektórych z nich wręcz wroga. Toteż nieograniczone (prawa) rządy większości stanowią wyraźne zagrożenie dla osób, a nawet i grup. Dlatego za demokrację ostatnio uważa się ograniczone rządy większości, a ograniczone zbiorem praw i wolności przysługujących pojedynczym ludziom, których to wolności i praw większości naruszyć nie wolno.

W takiej sytuacji prawa i wolności jednostki ograniczają wolę większości. Siła praw człowieka wynika z ich definicji.

PRAWA CZŁOWIEKA - zbiór podstawowych praw przysługujących człowiekowi bez względu na czas, miejsce, rasę, narodowość, pochodzenie społeczne, wyznanie religijne i żywiony światopogląd.

Podobną definicję zawarł Stanisław Jedynek¹¹ w *Encyklopedii Popularnej*.

PRAWA CZŁOWIEKA - zespół fundamentalnych, powszechnych praw przysługujących człowiekowi bez względu na czas, miejsce, wyznanie, kolor skóry, pochodzenie, narodowość, których katalog rozszerza się stopniowo, w miarę rozwoju społeczeństw.¹²

Skoro są to prawa fundamentalne i powszechne to znaczy, że przysługują każdemu człowiekowi a tym samym nie zależą od uznania władzy, tym bardziej urzędnika. Właśnie te prawa ograniczają władzę nawet ustawodawcy. Zasada władzy ograniczonej nazywana bywa często zasadą konstytucjonalizmu. Stąd też najczęściej przejawia się ona w formie rozdziałów w spisanych konstytucjach. Również i w naszej nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej rozdział II „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”¹³ (art. 30-86) reguluje relacje jednost-

¹¹ S. Jedynek (red.), *Słownik etyczny*, Lublin 1990, s. 195.

¹² *Encyklopedia Popularna PWN*, Warszawa 1993, s. 623.

¹³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 02.04.1997.

ka - państwo. W stosunku państwo - jednostka państwo jest potencjalnie zawsze silniejsze, może ono bowiem użyć wobec jednostki przymusu państwowego. I tu istnieje potrzeba konstytucji. Konstytucje są niezbędne, by chronić społeczeństwo przed tymi, którzy sprawują władzę.

„Konstytucyjne gwarancje praw obywatelskich są więc swego rodzaju tarczą, dzięki której jednostka może chronić się przed państwem lub działającym w jego imieniu urzędnikiem”.¹⁴ Tak więc konstytucja będąc najwyższym prawem zakreśla granice, których państwo ani urzędnik przekroczyć nie mogą. Według dość szeroko rozpowszechnionego przekonania wolności nie są przywilejem nadanym ludziom przez państwo, lecz stanem niezbywalnym związanym z wrodzoną godnością człowieka. Istnieją więc samoistnie niezależnie od woli władz publicznych.¹⁵ Szerzej o tej problematyce pisałem w biuletynie poprzednim. *Obowiązujące prawo, czyli Konstytucja nie nadaje praw i wolności człowiekowi a jedynie je deklaruje i stwarza gwarancje ich nienaruszalności.*

Konstytucja stoi ponad władzą nie tylko królów potencjalnych i tyranów, ale także demokratycznie wybranych prezydentów, premierów i parlamentów. Jednak systemu demokratycznego nie należy mylić z władzą. Demokracja dotyczy formy władzy, a konstytucja jej treści. Demokracja przesądza o tym, w jaki sposób są podejmowane decyzje w państwie. Konstytucja natomiast stawia ograniczenia przedmiotowi tych decyzji: nie mogą one wkraczać na teren zastrzeżony dla konstytucji ani naruszać wartości przez nią chronionych. Konstytucja stanowiąc źródło prawa i legitymizując władzę jednocześnie ogranicza władzę uniemożliwiając jej nadużywanie, jest gwarancją ochrony praw człowieka. W społeczeństwie demokratycznym prawa i wolności człowieka wytyczają granice władzy większości.

W państwach o ustroju demokratycznym przyjmuje się pierwszeństwo obywatela przed państwem. Państwo ma służyć obywatelom, być organizacją podporządkowaną ich interesom i działającą na ich rzecz. Jednak nie jest to możliwe w państwie bez urzeczywistnienia formuły państwa prawa, gdzie przepisy prawa to tylko parawan dla rządzących.

¹⁴ W. Osiałyński, *Twoja Konstytucja*, Warszawa 1997, s. 9.

¹⁵ P. Winczorek, J. Majchrowski, *Ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1993, s. 22.

Roman Kuźniar stwierdza, że prawa człowieka są elementem demokratycznego państwa prawnego.¹⁶ Nazywa on je nawet „solą demokracji” uzasadniając to tym, że powstawanie nowożytnych ustrojów demokratycznych poprzedził rozwój idei, a następnie normatywizacja praw człowieka. Ponadto zwraca zarazem uwagę i na to, że ograniczenia i zagrożenia dla demokracji były równoznaczne z zamachem na fundamentalne prawa człowieka i swobody obywatelskie.

Państwo prawne to państwo, w którym relacje pomiędzy jednostką i władzą są jasne, stabilne i powszechnie znane. To oznacza, że: organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa (Konst. RP rozdz. I art. 7). To takie państwo, w którym obywatel z bardzo dużym prawdopodobieństwem może przewidzieć, jaka będzie reakcja władz na jego postępowanie. W państwie tym rządzić musi realne prawo, a nie arbitralna wola urzędnika czy funkcjonariusza.¹⁷ To oznacza, że władza ma tyle uprawnień, ile przekazali jej ludzie. Inaczej mówiąc chodzi o to, że rządzącym wolno tylko to, na co im prawo zezwala, ludziom zaś wszystko czego prawo nie zakazuje.

Określenie prawa i wolności człowieka występuje wyłącznie w relacjach jednostki z państwem. Jest to tzw. wertykalne <łac. *verticalis* - pionowy> działanie tych praw. A skoro dotyczą relacji jednostka - państwo to oznacza, że są to prawa indywidualne nie zaś zbiorowe. Podmiotem praw człowieka pozostaje pojedynczy człowiek. Wśród tych praw rozróżnia się dwie zasadnicze grupy:

- prawa materialne,
- prawa proceduralne.

Prawa materialne to konkretne wolności i prawa przysługujące człowiekowi, jak np.: wolność słowa, sumienia, wyznania, prawo do nauki, druku, zgromadzeń, pochodów i manifestacji itp. Większość praw materialnych to prawa ograniczone. Spośród ujętych w międzynarodowych dokumentach praw człowieka jedynie wolność od tortur i wolność od niewolnictwa nie może być ograniczona w żadnych okolicznościach. Pozostałe, gdy realizacja ich koliduje z prawami i wolnościami innych ludzi lub dobrami (np. bezpieczeństwo państwa) można ograniczyć. Możliwości ograniczenia tych praw mogą nastąpić tylko w wyjątkowych

¹⁶ R. Kuźniar, op.cit.

¹⁷ M. Nowicki, *Szkola praw człowieka*, Warszawa 1998, s. 8.

uzasadnionych sytuacjach a fakt taki nie podważa w żadnym wypadku ich istoty.

Prawa proceduralne są to dostępne człowiekowi sposoby działania i związane z nimi instytucje, pozwalające jednostce wyegzekwować od rządzących przestrzeganie wolności i realizację praw. Samo uznanie praw i wolności człowieka nie ma większego znaczenia, jeśli nie istnieją procedury pozwalające każdemu skutecznie obronić się przed ich naruszeniem.

Zdaniem M. Nowickiego - działającego na rzecz ochrony praw człowieka - rządzący zawsze mają skłonność do naruszania praw rządzonych, gdyż naruszając te prawa można rządzić skuteczniej i szybciej zmierzać ku chwalebnym i szczytnym celom. Ta skłonność władzy jest ponadustrojowa, stąd fundamentalnym problemem jest określenie procedur, które uniemożliwiają rządzącym pójście „na skróty”.¹⁸

W rozwiniętych państwach demokratycznych ochronie praw i wolności służą sądy administracyjne i konstytucyjne, parlamentarni rzecznicy praw (ombudsmeni), instytucje obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej i obywatelskiego referendum, obywatelskie prawo skargi do trybunału konstytucyjnego, bezpośrednio stosowanie przez instytucje państwa konstytucji i międzynarodowych traktatów dotyczących praw człowieka, działające w oparciu o dobrą legislację organizacje pozarządowe, prawo do petycji itp. Procedury służą ochronie praw człowieka.

Główna różnica między prawami człowieka a innymi prawami nawet moralnymi dotyczy ich uzasadnienia. Prawa człowieka, będąc prawami fundamentalnymi, stanowią uprzywilejowaną kategorię powszechnych praw moralnych. Ich szczególność polega na tym, że nie potrzebują żadnego uzasadnienia. Przynależą one bowiem do każdego człowieka stanowiąc część człowieczeństwa. *Przy wszczynaniu procedury nie musimy uzasadniać roszczeń do uprawnień wynikających z tychże praw, uzasadnień wymagają odstępstwa od tych praw.*

Pojęcie „prawa” ma dwa znaczenia - przedmiotowe i podmiotowe. **Prawo w ujęciu przedmiotowym** to „całokształt norm regulujących za pomocą przymusu państwowego pewien zakres zewnętrznych zachowań ludzkich”.

¹⁸ *Ibidem*, s. 12.

Natomiast o **prawie w ujęciu podmiotowym** mówimy wówczas, gdy podmiot uprawniony zyskuje „upoważnienie do żądania (roszczenia) od organów państwowych dopuszczenia przemocy w celu wymuszenia od drugiego podmiotu należnego zachowania się”¹⁹.

Uprawnienia, które wynikają z praw człowieka, dotyczą praw w znaczeniu podmiotowym. Tak rozumiane uprawnienia służą roszczeniom jednostki wysuwanych pod adresem innych ludzi. Prawo nazywane czasami *prawem pozytywnym* to inaczej obowiązek rządzących uczynienia czegoś dla każdego człowieka. Na przykład prawo do sądu to obowiązek rządzących zbudowania i uruchomienia sieci sądów umożliwiających każdemu zainteresowanemu oddanie sądowi do osądzenia ważnej dla niego sprawy. Przedmiotem uprawnienia są cudze czyny, a osoba uprawniona może się domagać od innych osób określonego działania lub zaniechania. Jednak prawa jednostki to nie tylko uprawnienia, ale także i wolności.

Wolności - to nałożone na rządzących zakazy ingerowania w określone obszary naszego życia. Wolności odnoszą się do własnych czynów podmiotu, które nie są zakazane, ani nakazane przez prawo. Wolności więc polegają na możliwości nieskrępowanego wyboru działania, a także na ochronie tej sfery wolności przed działaniami innych ludzi i dlatego niekiedy nazywa się je *prawami negatywnymi*. Wolność oznacza, że człowiek i obywatel może korzystać z określonych możliwości a prawo określa jedynie ich granice. Tak więc krótko mówiąc jeżeli chodzi o prawa, to obowiązkiem władz jest coś dla mnie uczynić a jeśli przysługują mi wolności, to państwo ma obowiązek wstrzymać się od ingerencji. Przy czym trzeba pamiętać, że prawa i wolności obywatelskie przysługują obywatelom danego państwa. Prawa i wolności człowieka przysługują każdemu człowiekowi niezależnie od przynależności państwowej.

Prawami człowieka są jedynie takie prawa, które niezależnie od ich uznania w prawie pozytywnym, mają charakter niezwykłych praw moralnych o podstawowym i powszechnym charakterze.

Aby zapewnić lepszą ochronę praw człowieka, dąży się do ich instytucjonalizacji w prawie pozytywnym. Prawo pozytywne nie tworzy praw człowieka, ono je potwierdza będąc wtórne względem prawa naturalnego. Sama instytucjonalizacja nie może nadać jakimś prawom cha-

¹⁹ B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa*, Warszawa-Poznań 1985, s. 16 i 17.

rakteru praw człowieka, muszą one już wcześniej mieć charakter fundamentalnych praw moralnych.²⁰

Podobne stanowisko w sprawie reprezentuje H. Skorowski. Uważa on, że nie leży w gestii państwa ani żadnej innej społeczności ustawowe nadanie obywatelom praw człowieka, tak też nie mogą one ustawowo tych praw uchylać ani nawet zmieniać ich treści. Wynika to z faktu, że godność osoby, jako podstawa normatywna, nie jest wynikiem umowy społecznej, historycznego rozwoju sił wytwórczych i stosunków społecznych, stanowienia władzy. Stąd też przysługujące człowiekowi prawa są prawami, których istnienie także nie zależy od ustanowienia jakiegokolwiek władzy czy społeczeństwa.²¹

Fakty z życia i literatura wskazują na podejmowanie wysiłków zmierzających do zagwarantowania ochrony praw człowieka zarówno w wiążących paktach prawa międzynarodowego, jak i w przepisach prawa krajowego. Taki stan rzeczy prowadzi do przeniesienia praw człowieka ze sfery powinności do sfery rzeczywistości prawnej, tak aby były one jednocześnie prawem moralnym i prawem pozytywnym, aby mogły jednocześnie korzystać z autorytetu siły i sprawiedliwości.

²⁰ W. Osiatyński, *Filozofia i historia praw człowieka*, [w:] A. Rzepliński, op.cit., s. 20.

²¹ H. Skorowski, op.cit., s. 23.

mjr mgr Alfred Bialic
CS SG w Kętrzynie

ZASADY ETYKI ZAWODOWEJ FUNKCJONARIUSZA STRAŻY GRANICZNEJ

MOTTO: „*Ślubuję (...) strzec dobrego imienia służby, honoru i
godności, a także przestrzegać zasad etyki funkcyj-
nariusza Straży Granicznej.*”

Fragment ślubowania (art. 35 ust. 1 ustawy z
dnia 12.10.1990 r. o Straży Granicznej,
Dz.U. Nr 78, poz. 462).

Etyka zawodowa stanowi zbiór zasad moralnych obowiązujących członków danego zawodu i jest konkretyzacją ogólnych zasad moralnych, czyli moralności ogólnospołecznej w odniesieniu do określonych zachowań zawodowych.

Tradycje etyki zawodowej sięgają starożytności. Na przestrzeni wieków jej problematyka ulegała ciągłemu rozszerzaniu i uzyskiwała coraz większą rangę społeczną. Dotyczyła ona funkcjonowania wielu zawodów, spośród których niektóre uchodziły za wyróżnione, legitymowały się bowiem szczególnym „powołaniem społecznym”, co w praktyce oznaczało dużo większy od przeciętnego wpływ na losy innych ludzi lub całego społeczeństwa. Najczęściej jednak działaniom zawodowym przedstawicieli takich grup zawodowych towarzyszyły liczne konflikty moralne związane z pełnieniem zawodowych ról społecznych.

Spśród wielu profesji za wyróżnione uważa się m.in. tzw. „mundurowe”, których postrzeganie społeczne jest inne, którym stawiane są większe wymogi moralne i po których oczekuje się więcej niż po innych profesjach.

Straż Graniczna jest formacją mundurową, uzbrojoną i przeznaczoną do ochrony i obrony wartości najwyższych dla państwa i narodu: nienaruszalności granic Rzeczypospolitej Polskiej. To zaszczytne i odpowiedzialne zadanie mogą wykonywać ludzie właściwie przygotowani od strony fachowej i moralnej. Nie wystarczy bowiem tylko wiedzieć jak działać, trzeba jeszcze chcieć działać i czynić to w sposób odpowiedni,

tzn. zgodny z obowiązującym prawem, instrukcją czy regulaminem, ale także z tzw. dobrym obyczajem i wysoką kulturą, czyli po prostu po ludzku. Obowiązków służbowych nie można bowiem oddzielić od powinności moralnych, gdyż zwykle się one pokrywają. O ile jednak obowiązki służbowe związane są z technicznym aspektem czynności służbowej, o tyle zasady etyki zawodowej dotyczą wewnętrznych kwalifikacji pracownika, tzn. określają jego zachowanie i postępowanie zawodowe poprzez pryzmat dobra i zła moralnego.

Specyficzne bodźce występujące w służbie granicznej, nietypowa hierarchia podległości, zwiększona dyscyplina podyktowana m.in. faktem dysponowania bronią służbową i innymi środkami przymusu bezpośredniego, determinują potrzebę normalizowania zachowań funkcjonariuszy, wyrabiania określonych umiejętności i nawyków, a co za tym idzie - ukształtowania pożądanego z punktu widzenia interesów służby cech osobowości, a w tym „oblicza” moralnego. I choć moralność jest wiecznie trwającym procesem, a życie bywa bogatsze od zapisanej normy prawnej czy etycznej, to jednak istnieje uzasadniona konieczność posiadania swoistego przewodnika moralnego zawierającego wartości uznane przez społeczeństwo polskie i środowisko Straży Granicznej.

Zasady etyki zawodowej, będące najbardziej ogólnymi normami działania funkcjonariusza, mają bezpośredni wpływ na jakość życia i wykonywane czynności służbowe. „Do głównych zasad, jakimi powinien kierować się w życiu i służbie funkcjonariusz Straży Granicznej zaliczyć można: patriotyzm, honor i godność osobista, uczciwość, humanizm, solidarność zawodowa.

„Zasady etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej” to dokument zawierający zwerbalizowany zbiór powinności moralnych niezbędnych do właściwego wykonywania zawodu funkcjonariusza Straży Granicznej. Wszystkie zawarte w nim powinności obowiązują każdego funkcjonariusza, niezależnie od stopnia i pełnionej funkcji. Dzięki nim łatwiej jest oceniać ludzi i ich czyny, regulować ich postępowanie oraz wzajemne relacje i jakość stosunków międzyludzkich.

Zasady etyki określają powinności moralne, których nie spełnia się z zewnętrznego przymusu, lecz z wewnętrznego przekonania o ich słuszności oraz z wyboru i motywacji wewnętrznej. Od funkcjonariusza i jego dobrej woli zależy więc czy będą one przyjęte na własność (zinter-

nalizowane) i respektowane, czy też staną się „spisem pobożnych życzeń”. Można bowiem działać zgodnie z prawem, w duchu demokratyzmu, z ustami pełnymi pustych frazesów o równości, sprawiedliwości itp., ale ze szkodą dla innych ludzi, czyli niemoralnie. Sprawą **sumienia**, a więc chęci stosowania zasad moralnych w praktyce pozostaje zatem kwestia, czy niniejszy dokument będzie realizowany w życiu i służbie granicznej, czy też stanie się zestawem pobożnych życzeń.

Powinności moralne funkcjonariusza wobec ojczyzny i narodu polskiego

Funkcjonariusz Straży Granicznej jest urzędnikiem państwowym. Stojąc na straży nienaruszalności granic państwa, dbając o jej szczelność, daje dowód troski o interes gospodarczy Polski oraz jej dobre imię w świecie. Swą codzienną postawą w służbie i życiu powinien udowodniać, że kraj, który reprezentuje jest państwem demokratycznym, wywodzącym się z kręgu europejskiej kultury łacińskiej, przestrzegającym norm prawa międzynarodowego oraz praw człowieka obowiązujących w całym cywilizowanym świecie.

Nieodłącznymi wyznacznikami powinności moralnych funkcjonariusza wobec Ojczyzny i narodu polskiego winny być zatem:

- 1) **patriotyzm** (z łac. *patria* - ojczyzna) jako postawa społeczno-polityczna przejawiająca się w umiłowaniu własnego kraju, języka ojczystego, szacunku do tradycji, kultury i symboli narodowych oraz wszelkiego dorobku cywilizacyjnego przeszłych i obecnych pokoleń Polaków;
- 2) ugruntowana świadomość patriotyczno-obronna przejawiająca się w gotowości do poświęceń i ponoszenia ofiar (łącznie z ofiarą życia) dla dobra społecznego, a przede wszystkim w przypadku obrony wartości najwyższych, jak wolność, niepodległość i suwerenność państwa polskiego, nienaruszalność jego granic oraz w likwidacji klęsk żywiołowych, katastrof itp.;
- 3) myślenie kategoriami państwa, troska o godność narodową i pomyślność jego obywateli;
- 4) dbałość o interes gospodarczy państwa poprzez rzetelne pełnienie obowiązków służbowych i niedopuszczanie do przemytu lub przerzutu przez granicę towarów czy ludzi;

- 5) równoprawne i zgodne z ideami **humanizmu** traktowanie wszystkich obywateli naszego państwa, w tym mniejszości narodowych zamieszkujących pogranicze, okazywanie szacunku i tolerancji dla ich odmienności kulturowych, obyczajowych, językowych czy religijnych; przeciwstawianie się postawom nietolerancji, szowinizmu czy ksenofobii;
- 6) poprzez aktywny udział w życiu społecznym regionu, wykazywanie troski o rozwój poprawnych stosunków z ludnością cywilną pogranicza, traktując ją jako naturalnego sojusznika ułatwiającego zabezpieczenie nienaruszalności granicy państwa.

Powinności moralne funkcjonariusza wobec osób przekraczających granicę państwa

Pełnienie służby granicznej szczególnie w strefie nadgranicznej, tj. w granicznej placówce kontrolnej lub strażnicy, determinuje konieczność uświadamiania sobie przez funkcjonariusza faktu reprezentowania państwa polskiego i jego organów. Jest on bowiem pierwszym, który wita i ostatnim, który żegna obywateli przekraczających granicę Polski. Od jego zachowania, kultury obsługi, sposobu komunikowania się, a nawet wyglądu zewnętrznego zależy w dużej mierze wizerunek naszego państwa w opinii podróżnych.

Profesjonalizm funkcjonariusza powinien przejawiać się zatem nie tylko w uwzględnianiu aspektu prawnego, technicznego, psychologicznego, ale także moralnego każdej czynności służbowej i to zarówno wobec osób legalnie przekraczających granicę państwa, jak i tych, które czynią to z naruszeniem przepisów prawa.

Do powinności moralnych funkcjonariusza w stosunku do osób legalnie przekraczających granicę państwa zaliczyć można:

- 1) przyjęcie odpowiedniej postawy godnej urzędnika państwowego (nie okazywanie władzy);
- 2) jednakowe traktowanie wszystkich osób przekraczających granicę bez względu na kraj przybycia, rasę, język, poziom zamożności itp. Różnice, których istnienie jest sprawą naturalną, a zatem wymagającą wyrozumiałości i daleko idącej tolerancji; wyzbycie się uprzedzeń, gdyż to prowadzi do dyskryminacji i stereotypizacji;
- 3) okazywanie **szacunku i uprzejmości** w trakcie odprawy paszporto-

- wej, bycie taktownym i elastycznym;
- 4) grzeczna obsługa i towarzyszące jej stanowcze i konsekwentne postępowanie;
 - 5) bycie **pomocnym i cierpliwym**, nieokazywanie złości lub opieszałości i lekceważenia w trakcie realizacji czynności służbowych;
 - 6) zachowanie prywatności osoby legitymowanej, okazywanie zręcznej dyskrecji; uzyskane przez funkcjonariusza informacje dotyczące osób legitymowanych zatrzymanych czy przesłuchiowanych nie mogą być przez niego ujawnione lub w inny niegodziwy sposób wykorzystane ze szkodą dla tych osób;
 - 7) komunikatywny język pozbawiony wulgaryzmów, spokojny ton i siła głosu, unikanie określeń, które mogą być odczytane jako obraźliwe;
 - 8) unikanie szorstkich nakazów, „gniewnych” spojrzeń (pogodny wyraz twarzy), które mogą być odebrane jako sygnał nieuzasadnionej agresji.

Do powinności moralnych funkcjonariusza wobec osób, które z naruszeniem prawa przekroczyły granicę państwa zaliczyć można:

- 1) w czasie czynności wyjaśniających lub przesłuchania zachowanie spokoju i opanowania w reagowaniu na zaczepki i inne przejawy agresji ze strony osoby podejrzanej lub zatrzymanej, nie ujawnianie objawów zdenerwowania, niestosowanie zbędnej przemocy lub znęcania się fizycznego czy psychicznego wobec tej osoby;
- 2) okazywanie należytego **szacunku** osobie podejrzanej o popełnienie przestępstwa granicznego lub zatrzymanej poprzez właściwe traktowanie jej, polegające na respektowaniu przysługujących jej praw, umożliwieniu zaspokojenia podstawowych potrzeb fizjologicznych, nie używaniu wulgarnych epitetów pod jej adresem;
- 3) nie nadużywanie siły fizycznej w trakcie obezwładniania, doprowadzania i przesłuchiwania; bezwzględny zakaz prowokowania, stosowania lub tolerowania tortur albo innego okrutnego zachowania się funkcjonariusza;
- 4) w czasie zewnętrznego obszukania lub dokładnego przeszukania ciała i garderoby czynienie tego w odpowiednim miejscu i w sposób gwarantujący intymność przeszukiwanego;
- 5) zachowanie **spokoju** i daleko idącej **rozwagi** w razie konieczności użycia broni służbowej, pałki, kajdanek, psa służbowego itp. środków

przymusu bezpośredniego lub stosowania technik obezwładniających; pamiętać o tym, że muszą być one adekwatne do zachowania się przestępcy granicznego i sytuacji oraz stopnia zagrożenia życia lub zdrowia funkcjonariusza; nie pozbawiać życia lub powodować niepotrzebnego cierpienia w nieuzasadnionych wypadkach;

- 6) w razie potrzeby zapewnienie pomocy medycznej;
- 7) nieuleganie korupcji, tj. nie wchodzenie w układy z przestępcami granicznymi, polegające na odstąpieniu od zatrzymania w zamian za przyjęcie korzyści materialnych.

Powinności moralne przełożonych wobec podwładnych w Straży Granicznej

Być przełożonym w Straży Granicznej, to z jednej strony zaszczyt i powód do dumy, a z drugiej niesamowita odpowiedzialność wynikająca z doniosłości pełnionej roli społecznej.

W związku z możliwością daleko posuniętej ingerencji w życie osobiste podwładnych: jednoosobowego wymierzania kar, pozbawienia (ograniczenia) wolności na określony czas, a w warunkach szczególnych użycia siły do wymuszenia posłuszeństwa, istnieje konieczność posiadania przez przełożonych, obok odpowiednich kwalifikacji kierowniczych, także określonych kwalifikacji moralnych związanych z ich osobowością i tzw. powołaniem.

Przełożeni w naszej formacji pełnią zwykle jednocześnie kilka ról: kierownika (komendanta, dyrektora, naczelnika, szefa), nauczyciela (instruktora) i wychowawcy. Każda z tych ról wymaga ukształtowania odpowiednich cech osobowości, których nie sposób wyabstrahować od procesu kierowania, bowiem każdy przełożony wnosi coś osobistego, jemu tylko właściwego do spełnianych powinności kierowniczych.

Pamiętać także należy, że kierowanie ludźmi nie jest sprawą prywatną przełożonego i nie może służyć zaspokajaniu jego korzyści lub namiętności osobistych.

Do powinności moralnych przełożonych wobec podwładnych zaliczyć można:

- 1) indywidualne podejście do podwładnych, traktowanie ich jako osobowości zróżnicowanych pod względem psychofizycznym i umiejętności odkrywania oraz optymalne wykorzystywanie w służbie najlep-

- szych właściwości fizycznych i osobowościowych podwładnych a także współdziałanie w korygowaniu lub usuwaniu właściwości negatywnych;
- 2) okazywanie podwładnym **tolerancji**, przejawiającej się w przyznaniu im prawa do głoszenia własnych poglądów, indywidualnego stylu działania, osobistych przyzwyczajzeń i upodobań, o ile nie godzą one w interes służby granicznej oraz innych ludzi;
 - 3) przestrzeganie zasady **optymizmu pedagogicznego** nakazującego traktowanie podwładnego, jako istoty twórczej, tj. posiadającej umiejętności indywidualnych wyborów (w tym moralnych w sytuacjach konfliktowych);
 - 4) **takt i szanowanie godności osobistej** podwładnych (jest ona immanentną właściwością każdego człowieka, z którą przychodzimy na świat) poprzez podmiotowe, a nie przedmiotowe (instrumentalne) ich traktowanie, będące istotnym przejawem kultury kierowania; nie doprowadzać do odczłowieczenia i reifikacji ludzi (sprowadzenia do rangi rzeczy) lub środków do wykonania zadania służbowego;
 - 5) **troska** o podwładnych i rozumienie ich potrzeb; poprzez właściwą organizację służby i pracy stwarzanie im warunków umożliwiających zaspokajanie potrzeb związanych zarówno ze służbą graniczną, jak i życiem osobistym i rodzinnym;
 - 6) okazywanie **szacunku** i kulturalne traktowanie podwładnych nawet w momentach ich niepowodzeń i popełnianych błędów, nie czynienie „wycieczek” personalnych, unikanie drwiny, ironii, nie używać epitetów i wulgarnych określeń;
 - 7) budowanie atmosfery spokoju i bezpieczeństwa sprzyjającej wydajnej pracy, czyli tworzenie klimatu emocjonalnego odznaczającego się wysokim poziomem zaufania oraz niskim poziomem lęku; pamiętać, że więź z podwładnymi nie może opierać się na strachu i ślepych posłuszeństwie;
 - 8) umożliwienie swobodnego porozumiewania się i wymiany myśli w sposób nieskrępowany, jasny i otwarty;
 - 9) poznawanie podwładnych w rzeczywistych i naturalnych warunkach, tzn. podczas oficjalnych spotkań, odpraw, szkoleń, służb itp., a nie w drodze analizy donosów, plotek, pomówień itp. niegodziwych źródeł informacji;

- 10) **bezstronność i obiektywizm (sprawiedliwość)** w ocenie podwładnych, w sprawowaniu praktyki dyscyplinarnej (wyróżnianie i karnie) oraz polityki kadrowej; doceniać rzeczywiste zasługi, sukcesy, dorobek, zdolności, pracowitość i postawy twórcze, a nie postawy konformistyczne: uległość, służalczość, donosicielstwo wobec przełożonego, zwalczać przejawy cwaniactwa, plotkarstwa i lizusostwa, jako patologicznych przejawów życia zbiorowego nie mogących być odskocznią do kariery;
- 11) **sumiennosc** i stała gotowosc do pomocy podwładnemu w każdej sytuacji, gdyż kierowanie ludźmi to w istocie sprawowanie funkcji „usługowych” (pomaganie, ułatwianie, dostarczanie, zabezpieczanie, udostępnianie, informowanie itp.), a nie „władczych” (wymaganie, pobudzanie, decydowanie, zlecenie, kontrolowanie, ocenianie itp.);
- 12) **prawdomówność** i dotrzymywanie danego słowa;
- 13) **lojalność** wobec podwładnych;
- 14) służenie przykładem osobistym;
- 15) godzenie wymagań jednoosobowego kierowania z działalnością organizacji społecznych (związków zawodowych, rady pracowniczej itp.);
- 16) liczenie się z opinią społeczną, wsłuchiwanie się w głos podwładnych, branie pod uwagę ich sugestii dotyczących poprawy sytuacji służbowej;
- 17) wykazywanie troski o morale i stan nastrojów wśród podwładnych oraz stan stosunków międzyludzkich w kierowanym zespole; niedopuszczanie do przejawów nieuzasadnionego dominowania jednych członków zespołu nad innymi, któremu towarzyszy szarganie honoru i godności oraz łamanie prawa i dyscypliny służbowej;
- 18) wydawanie poleceń (rozkazów) w sposób precyzyjny i jasny dla podwładnego, bez przesadnego zaznaczania swoich uprawnień i kompetencji oraz czynienia niepotrzebnego dystansu w stosunku do podwładnego; polecenia (rozkazy) wydawane z innych powodów niż dobro służby są nieetyczne.

Przełożony powinien ponadto:

- ◆ posiadać cechy przywódcze i predyspozycje menedżerskie,
- ◆ dbać o nienaganną sylwetkę i postawę, stanowiącą wzór do naśladowania dla podwładnych,

- ◆ być **uczciwym** wobec podwładnych,
- ◆ być **wymagającym**, ale nie wymagać od podwładnego więcej niż od samego siebie,
- ◆ być **empatycznym**, tzn. umieć wczuwać się w uczucia i przeżycia innych,
- ◆ być **elastycznym** w myśleniu i działaniu,
- ◆ być **twórczym** i umieć wyzwaląć inicjatywę i aktywność u podwładnych,
- ◆ być **odważnym** w przyznawaniu się do błędów, w podejmowaniu decyzji i trudnych zadań,
- ◆ być **konsyliacyjnym**, tzn. umieć współpracować,
- ◆ mieć **honor**, szacunek dla godności własnej i umiejętność jej obrony w razie potrzeby
- ◆ mieć poczucie humoru,
- ◆ umieć konstruktywnie rozwiązywać konflikty,
- ◆ być nastawionym na przyszłość, postęp i rozwój.

Przełożony nie powinien:

- ◆ być nieuczciwy,
- ◆ być pamiętliwy,
- ◆ być mściwy,
- ◆ być zawistny czy zazdrosny o sukcesy podwładnych,
- ◆ tchórzliwy w podejmowaniu decyzji i trudnych zadań, a także w przyznawaniu się do błędów,
- ◆ być sztywny i schematyczny w myśleniu i działaniu,
- ◆ być zahamowany i zamknięty w sobie,
- ◆ kłamać lub manipulować informacjami, stosując przemilczenia albo przekazując spóźnione informacje,
- ◆ być nieobiektywny i niesprawiedliwy,
- ◆ uprzedzać się do ludzi,
- ◆ być arogancki, zarozumiały i przekonany o swojej nieomyślności,
- ◆ być łasy na pochlebstwa,
- ◆ żyć przeszłością, obawiać się zmian i nowych pomysłów.

Powinności moralne podwładnych wobec przełożonych w Straży Granicznej

O ile nie każdy funkcjonariusz może występować w roli przełożonego, o tyle każdy występuje w roli podwładnego. Uświadomienie sobie tego faktu winno skłaniać podwładnego do przestrzegania następujących powinności moralnych:

- 1) **uczciwości i szczerości** wobec przełożonego, mówienie prawdy bez kręctw i przemilczeń, jasne stawianie sprawy w sposób oficjalny i bezpośredni, odrzucenie pozakulisowych ocen szkalujących dobre imię przełożonego;
- 2) **lojalność** wobec przełożonego, będąca następstwem jego uczciwego stosunku do podwładnych, opierająca się na wzajemnym **szacunku i zaufaniu**;
- 3) **podporządkowanie się** woli przełożonego, który działa z mocy prawa i w interesie społecznym, a więc jego polecenia (rozkazy) należy traktować jako nakazy służbowe;
- 4) **okazywanie chęci i zaangażowania** w wykonywaniu zadań służbowych jako przeciwieństwo lenistwa, oportunistu, fasadowości (działań na pokaz) albo działań pozorowanych lub też unikania ich w ogóle (asekurantyzm); funkcjonariusz powinien odmówić wykonania zadania, które godzi w porządek prawny lub łamie powszechnie obowiązujące normy moralne;
- 5) stała gotowość do **okazywania pomocy** przełożonemu w każdej sytuacji służbowej;
- 6) wskazywanie na błędy i niedociągnięcia w służbie i dążenie do ich usunięcia lub wypracowania skutecznych metod zapobiegania im w ramach współpracy z przełożonym lub zespołem, z którym się przebywa.

Podwładny, podobnie jak przełożony, powinien ponadto być: życzliwy, empatyczny, twórczy, odważny, gotowy do współpracy, honorowy, skłonny do kompromisów itp., a z drugiej strony nie może być człowiekiem nieuczciwym, mściwym, zawistnym czy zazdrosnym o sukcesy przełożonego, tchórzliwym, działającym schematycznie i tylko w wypadku otrzymania polecenia do działania lub w obawie przed karą. Nie może także być knąbrny i arogancki, zarozumiały i zadufany w sobie oraz biernie oczekujący pochwał i zaszczytów.

Zasady współzycia i współdziałania funkcjonariuszy Straży Granicznej

Jakość stosunków międzyludzkich i towarzysząca im atmosfera w poszczególnych zespołach ludzkich (pododdziałach i oddziałach) w dużej mierze rzutuje na jakość służby granicznej i życie osobiste funkcjonariuszy. Właściwy układ stosunków i dobra atmosfera panująca w środowisku pracy zachęca do wydajnej i rzetelnej służby, która trudna ze swej istoty, staje się wówczas lżejsza i chętniej wykonywana. Natomiast wszelkie przejawy patologii społecznej zaburzające normalny układ stosunków międzyludzkich i mające negatywny wpływ na atmosferę panującą w danym zespole ludzkim, wywołują niepotrzebną nerwowość i stres u funkcjonariuszy, co może rzutować na jakość służby i niepotrzebną utratę ich zdrowia psychicznego. Ważnym zatem problemem jest jakość postaw interpersonalnych ludzi pozostających w określonych układach służbowych lub towarzyskich. Generalnie rzecz biorąc, postawy te powinna cechować **asertywność**, czyli umiejętność pełnego wyrażania siebie w kontakcie z inną osobą uwzględniająca w równej mierze zarówno swoje uczucia jak i drugiej osoby, potrzeby, życzenia opinii lub prawa. Należy je odróżnić zarówno od zachowań agresywnych, jak i uległych.

Do powinności moralnych funkcjonariusza wobec innych funkcjonariuszy zaliczyć należy:

- 1) przestrzeganie zasad **humanizmu** - teoretycznej podstawy współzycia w środowisku Straży Granicznej opierającej się na przekonaniu, że funkcjonariusz bez względu na stopień i miejsce w hierarchii służbowej jest najważniejszym ogniwem w systemie ochrony granic państwa;
- 2) **koleżeństwo** lub **przyjaźń** polegające na poszanowaniu godności innych, życzliwości, bezinteresowności, słowności, wielkoduszności itp. oraz wzajemnym świadczeniu sobie pomocy, szczególnie w sytuacjach trudnych;
- 3) **wrażliwość** na los innych ludzi, wykorzenienie wyniosłości, zarozumialstwa, bezduszości biurokratycznej i formalizmu w rozpatrywaniu spraw służbowych i osobistych;
- 4) wykazywanie dobrze pojętej **solidarności zawodowej** z innymi funkcjonariuszami naszej formacji, polegającej na dbałości o dobre

imię i prestiż zarówno całej Straży Granicznej jako instytucji, jak i jej pracowników mundurowych i cywilnych; nie ukrywanie natomiast negatywnych czy patologicznych przejawów życia zbiorowego, jak: pijaństwo, łapówkarstwo, czy inne formy łamania prawa i dyscypliny służbowej;

- 5) **nie uprzedzanie się** do innych ludzi, gdyż to może prowadzić do ich dyskryminacji, czyli zróżnicowanego traktowania poprzez odmawianie im przywilejów i praw, które przysługują innym lub też stereotypizacji, czyli przypisywania poszczególnym jednostkom określonych cech wyłącznie na podstawie ich przynależności do jakiejś grupy społecznej;
- 6) unikanie ocen personalnych, a ocenianie ludzi na podstawie ich czynów i zachowań oraz postępowania w stosunku do innych, równoważenie krytyki wyrażaniem uznania; nie uogólniać i interpretować faktów przy ocenianiu, odrzucać plotki i pomówienia, nie czynić „wycieczek” dotyczących wyznania, pochodzenia, poglądów politycznych itp., nie obrażać, nie tyranizować;
- 7) okazywanie chęci w przekazywaniu swojej wiedzy i doświadczenia życiowego i służbowego młodszymi mniej doświadczonymi kolegami;
- 8) unikanie wysługiwania się młodszymi, niedopuszczanie do uszczuplania ich praw, wyrozumiałość w razie popełniania przez nich błędów oraz okazywanie pomocy w celu ich usunięcia;
- 9) wytworzenie zadowalających zasad wzajemnej kontroli działań, opierających się m.in. na szlachetnym współzawodnictwie i chęci dorównania najlepszym; wyeliminowanie zazdrości, zawiści, pomówień, szyderstwa i drwiny oraz innego wyrządzania krzywdy osobom osiagającym ponadprzeciętne wyniki w służbie lub wyróżniających się pozytywnie w innych dziedzinach;
- 10) okazywanie dezaprobaty dla „legalnego” czerpania niezasłużonych korzyści, przywłaszczania efektów cudzej pracy;
- 11) umiejętne rozwiązywanie konfliktów społecznych, nie przenoszenie porachunków osobistych na płaszczyznę społeczną i wykorzystywanie do ich rozstrzygnięcia stanowiska służbowego;
- 12) wykazywanie aktywności w życiu środowiska zawodowego, związkowego, towarzyskiego; nie poddawanie się pasywnemu konformizmowi (uległości) za wszelką cenę;

- 13) bycie zdolnym do podejmowania indywidualnych decyzji w różnych sytuacjach społecznych, mając na względzie także dobro innych ludzi;
- 14) dotrzymywanie słowa, podjętych zobowiązań i obietnic;
- 15) rozsądny stosunek do używek, a szczególnie do alkoholu, niedopuszczanie do towarzyskiego przymusu picia alkoholu, które może przybrać formę „alkoholizmu ceremonialnego”; tolerancja, a nawet okazywanie podziwu dla abstynentów lub tych, którzy zerwali z nałogiem, podtrzymywanie i utwierdzanie ich w tym postanowieniu, dodawanie otuchy; odmowa picia alkoholu nie może budzić obawy, nieufności czy podejrzliwości i prowadzić do izolacji społecznej odmawiającego.

Powinności moralne funkcjonariusza wobec obowiązków służbowych

Skuteczność ochrony granicy państwa uzależniona jest w głównej mierze od postawy funkcjonariusza wobec ciążących na nim obowiązków służbowych. Przejawiane chęci i aktywność, a czasami determinacja lub wręcz ofiarność, obok posiadanej wiedzy, umiejętności, nawyków i doświadczenia, składają się na sukces lub porażkę w służbie granicznej. Dlatego też przygotowując kolejne rzesze funkcjonariuszy do pełnienia służby granicznej, należy pamiętać nie tylko o fachowym, lecz także motywacyjnym aspekcie tego przygotowania. Nie wystarczy bowiem tylko umieć działać, trzeba jeszcze chcieć działać oraz posiadać odpowiednie warunki wewnętrzne (predyspozycje, zdolności i umiejętności) i zewnętrzne (narzędzia, sprzęt, pojazdy, pomieszczenia itp.).

Do powinności moralnych funkcjonariusza wobec obowiązków służbowych zaliczyć można:

- 1) rozumienie i docenianie celu swojej pracy;
- 2) **pracowitość**, przejawiająca się w racjonalnym planowaniu i organizacji czynności intelektualnych i fizycznych oraz w podejmowaniu inicjatywy, która winna uzewnętrzniać się w umiejętności wykonywania różnych obowiązków służbowych zawierających elementy innowacyjne;
- 3) rzetelne (dokładne) i skrupulatne wypełnianie swoich obowiązków, ale unikanie zbytniej drobiazgowości i schematyzmu oraz sztywności

- (niepotrzebnej nieugiętości), czyli bycie elastycznym w działaniu;
- 4) okazywanie **konsekwencji i wytrwałości** w zakresie wymogów w stosunku do siebie i współpracowników oraz osób przekraczających granicę państwa;
 - 5) **ofiarność** w wypełnianiu obowiązków służbowych, polegająca na optymalnym wykorzystaniu posiadanych umiejętności, sił i środków oraz czasu pracy, bez popadania w pracoholizm;
 - 6) okazywanie **skromności** i nie sprawianie wrażenia wszystkowiedzącego i nieomylnego, spokojne wysłuchiwanie rad i uwag innych osób, umiejętne korzystanie z ich doświadczenia;
 - 7) dążenie do podnoszenia swoich umiejętności, interesowanie się nowatorskimi metodami ochrony granic oraz osobiste poszukiwanie i wdrażanie nowych metod pracy;
 - 8) pragnienie odnoszenia sukcesów w swojej specjalności, a poprzez to zmierzanie do poprawy warunków pracy czy metod ochrony granicy państwa;
 - 9) dążenie do wyróżnienia się, jako przejaw poszukiwań i pracy nad sobą, a nie działanie na pokaz;
 - 10) wykazywanie troski o swoją karierę zawodową, czyli obejmowanie kolejnych, wyższych stanowisk, jako wynik i konsekwencja uczciwej pracy oraz posiadanych zdolności, a nie jako przejaw kumoterstwa i nepotyzmu (znajomość osób, od których zależy awans) lub w drodze nieuczciwej eliminacji potencjalnych konkurentów, czy też prezentowania postaw ingracyjnych (lizusostwo); odrzucenie karierowiczostwa, jako niegodziwej metody poprawy swojej pozycji służbowej;
 - 11) **samorealizacja i samospelnianie** się, tj. twórcza realizacja własnych pomysłów i zamierzeń, które mogą służyć poprawie warunków życia i służby także innym ludzi;
 - 12) okazywanie dezaprobaty i przeciwdziałanie wszelkim przejawom marnotrawstwa, niegospodarności czy kradzieży mienia służbowego;
 - 13) wykazywanie troski o mienie społeczne: pomieszczenia, sprzęt, pojazdy, broń, umundurowanie; wykorzystywanie go zgodnie z przeznaczeniem i do celów wyłącznie służbowych, a nie prywatnych;
 - 14) przestrzeganie tajemnicy państwowej i służbowej;
 - 15) całkowita rezygnacja ze spożywania alkoholu w trakcie wykonywa-

nia pracy, nie przychodzenie do pracy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu.

Powinności moralne funkcjonariusza Straży Granicznej wobec organów ochrony granic państw sąsiadujących z Polską

Nie sposób mówić o skutecznej ochronie granicy państwa bez ścisłej współpracy i współdziałania funkcjonariuszy sąsiadujących państw. Wzajemne okazywanie sobie pomocy może nie tylko tę skuteczność poprawić, ale także oszczędzić siły, środki i czas oraz zwiększyć bezpieczeństwo funkcjonariuszy. W interesie obu stron pozostaje zatem właściwy układ i jakość stosunków służbowych łączących zarówno pełnomocników granicznych w czasie oficjalnych spotkań granicznych, jak i funkcjonariuszy obu stron w trakcie każdej służby na co dzień.

Do powinności moralnych funkcjonariusza Straży Granicznej Rzeczypospolitej Polskiej wobec przedstawicieli organów ochrony granic państw sąsiednich zaliczyć możemy:

- 1) oparcie współpracy i współdziałania na zasadach **partnerstwa**;
- 2) poszanowanie kultury, tradycji, języka, zwyczajów i obyczajów strony sąsiedniej; **tolerancja** dla odmienności i różnic kulturowych, unikanie drwiny i lekceważenia czy pogardy wobec nich, nieokazywanie przejawów zarozumialstwa i pychy wobec własnych tradycji, zwyczajów i obyczajów, przeciwstawianie się wszelkim przejawom szowinizmu i ksenofobii;
- 3) dążenie do wzajemnego udzielania istotnych informacji z punktu widzenia obronności sąsiadujących państw, bezpieczeństwa obywateli czy interesu gospodarczego;
- 4) okazywanie wzajemnej pomocy głównie w walce ze zorganizowaną przestępczością jako zjawiskiem o zasięgu międzynarodowym, z którym pojedyncze państwo nie jest w stanie sobie poradzić;
- 5) utrzymywanie stałych koleżeńskich i dobrosąsiedzkich kontaktów opartych na wzajemnym szacunku i zaufaniu, korzystanie z różnych okazji (np. otwieranie nowych przejść granicznych czy strażnic) do podtrzymywania i ugruntowania ich poprzez godne i kulturalne zachowanie się; wykazywanie troski o dobre imię Polski, Straży Granicznej i macierzystej jednostki.

Powinności moralne funkcjonariusza wobec siebie (własnej osoby)

Wizerunek funkcjonariusza Straży Granicznej w oczach innych ludzi związany jest z jakością jego życia i bycia. Często nawet po służbie, „po cywilnemu” jest on postrzegany jako urzędnik państwowy, od którego społeczeństwo oczekuje dużo więcej niż od przeciętnego obywatela naszego państwa. Jego postawa wobec własnej osoby (postawa intrapersonalna) nie jest zatem wyłącznie jego prywatną sprawą, choć w jej kształtowaniu wpływy społeczne (np. wymogi służbowe), obok aktywności własnej odgrywają znaczącą rolę.

Do powinności moralnych funkcjonariusza wobec siebie zaliczyć można:

- 1) posiadanie dojrzałej koncepcji **sensu życia**, polegającej na odpowiedzialnym podejściu do problemów życia osobistego i służbowego oraz praktycznym czynieniu swego życia sensownym;
- 2) poczucie **honoru i godności osobowej**, które wynikać powinny z uświadomionego zaszczytu bycia funkcjonariuszem Straży Granicznej oraz z faktu, że jest się istotą wolną, mającą możliwości dokonywania różnych wyborów życiowych; zasadą honorowego postępowania funkcjonariusza winna być wierność złożonemu ślubowaniu, umiłowanie Ojczyzny, prawdomówność i szacunek dla innych ludzi;
- 3) **uczciwość** wobec siebie, polegająca m.in. na pełnym wykorzystaniu posiadanych predyspozycji, zdolności i umiejętności, na wykorzystywaniu szans, które się pojawiają, na byciu aktywnym, a nie leniwym czy zahamowanym asekurantem;
- 4) **wierność sobie**, czyli trwanie przy wyznawanych wartościach, kierowanie się tymi samymi wartościami w życiu prywatnym, jak i służbowym;
- 5) **wymagalność**, tj. stawianie sobie coraz wyższych, ale realnych wymagań, a także **konsekwencja** w dążeniu do ich zrealizowania;
- 6) **wytrwałość**, czyli odporność na przejściowe niepowodzenia, umiejętność pokonywania trudności i niepowodzeń osobistych i służbowych;
- 7) **odwaga** w trwaniu przy własnych słusznych poglądach i przekonaniach oraz w przyznawaniu się do błędów; w sytuacjach wymagających największego poświęcenia i hartu ducha okazywanie **męstwa**, które nakazuje do końca pełnić swoją służbę;

- 8) **obowiązkowość i praca nad sobą**, troska o harmonijny rozwój fizyczny i duchowy, a więc rozwój swojej sfery intelektualnej i emocjonalnej poprzez korzystanie z osiągnięć literatury, nauki i sztuki oraz higieniczny tryb życia: uprawianie sportu, umiejętny relaks i wypoczynek, unikanie złych nałogów (głównie alkoholu i papierosów);
- 9) umiejętność prezentowania swej indywidualności (bez wyniosłości i zarozumiałstwa) poprzez nieustanne **wzbogacanie swej osobowości**, rozwój indywidualnych uzdolnień i zainteresowań, a także twórcze poszukiwanie nowych rozwiązań i metod pracy;
- 10) **opanowanie wewnętrzne**, polegające na umiejętności kontrolowania swoich reakcji szczególnie w kontaktach z innymi ludźmi, na asertywnym a nie agresywnym zachowaniu się wobec nich;
- 11) zgodność postępowania z poglądami;
- 12) poczucie troski o **autorytet osobisty** (moralny); kultura bycia, tj. moralne postępowanie zgodne z ogólnie przyjętymi zasadami współżycia społecznego i etyki zawodowej oraz kultury kierowania (dowodzenia) szkolenia, pracy i wypoczynku;
- 13) wykazywanie stałej troski o swoją rodzinę (jej prawidłowe funkcjonowanie koliduje często z celami służby granicznej), a w szczególności o więzi rodzinne łączące małżonków (wskazany układ partnerski, choć jest to ich prywatna sprawa) oraz rodziców z dziećmi - współuczestniczenie w ich rozwoju fizycznym, psychicznym i moralnym, dbałość o wychowanie ich w oparciu o najlepsze wartości humanistyczne.

Za naruszenie zasad etyki funkcjonariusz ponosi odpowiedzialność określoną przepisami Regulaminu Sądów Honorowych.*

* Regulamin Sądów Honorowych, Art. 143 z 12.10.1990 r. o Straży Granicznej.

Mój głos w sprawie *Zasad etyki zawodowej funkcjonariusza Straży Granicznej*

Minęło kilka lat od momentu powstania Straży Granicznej - specyficznej formacji o charakterze policyjnym przeznaczonej do wykonywania doniosłych zadań z punktu widzenia interesów Rzeczypospolitej Polskiej i narodu polskiego.

Kilkunastotysięczna rzesza funkcjonariuszy tej formacji na początku swej służby złożyła uroczyste „ślubowanie”, w którym m.in. zobowiązaliśmy się do przestrzegania zasad etyki zawodowej. Część z nas z pewnością domyśla się w ogólnym zarysie, o jakie to zasady może chodzić. Sądzę jednak, że jest wielu młodych adeptów służby granicznej, którzy po raz pierwszy założyli mundur i stali się członkami społeczności mundurowej o specyficznym obliczu moralnym podyktowanym wspomnianą doniosłością zadań realizowanych na rzecz dobra ogólnego - naszej Ojczyzny. Dlatego uważam, że nadszedł już czas stworzenia dokumentu o charakterze kodeksu moralnego, który w sposób jasny i przystępny przedstawiałby opis najważniejszych zasad moralnych - wyznaczników postępowania naszych funkcjonariuszy w życiu i służbie granicznej. Projekt takiego dokumentu pozwałam sobie przedstawić na łamach naszego Biuletynu licząc na w miarę szeroką dostępność do niego i powszechny głos w dyskusji nad nim. Jest on zgodny z „Kodeksem postępowania funkcjonariuszy porządku prawnego (Rezolucja 34/169 Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 1979 r.) oraz „Regulaminem Sądów Honorowych” (Art. 143 Ustawy z 12.10.1990 r. o Straży Granicznej).

Uwagi dotyczące samego pomysłu, układu treści, zawartości merytorycznej proszę kierować na adres CS SG lub mój prywatny

Alfred BIALIC
11-400 KĘTRZYN
ul. Daszyńskiego 22/11

Za życzliwe i podyktowane troską o dobro wspólne uwagi, a tym samym za współpracę składam z góry serdeczne podziękowanie.

Alfred Bialic

ks. mjr dr Zbigniew Kępa

CS SG w Kętrzynie

JAKA ETYKA ZAWODOWA W STRAŻY GRANICZNEJ?

Przedmiot zwany etyką

Po powstaniu Straży Granicznej III Rzeczypospolitej w programie nauczania się znalazł się nowy przedmiot zatytułowany "etyka". Wprowadzenie tego przedmiotu było wyrazem przekonania Komendy Głównej Straży Granicznej i ośrodków szkolenia SG w Kętrzynie i Koszalinie o konieczności edukacji etycznej funkcjonariuszy Straży Granicznej.¹ Funkcjonariusze Straży Granicznej - wypełniając ustawowe zadania ochrony granic w swojej pracy - muszą rozwiązywać niekiedy skomplikowane problemy moralne, aby podjąć właściwą decyzję i działania. Powstaje pytanie czy istnieje konieczność opracowania jakiejś odrębnej etyki dla formacji Straży Granicznej, czy też wystarczy zaadaptować etykę zawodową jakiejś innej formacji zbliżonej do Straży Granicznej, tj. Wojska Polskiego czy też Policji? Jeżeli istnieje konieczność opracowania etyki zawodowej Straży Granicznej, na jakich oprzeć ją podstawach teoretycznych?

Problemy z definicją etyki zawodowej

Nim odpowiemy na powyższe pytania, musimy rozważyć czym jest etyka zawodowa. A. Dominowska w artykule "Etyka niezależna" za-

¹ Patrz: Szczegółowy program kształcenia słuchaczy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w zakresie szkolenia podstawowego, Kętrzyn 1993, s. 3-7 (Etyka zawodowa SG - zagadnienia wstępne); Ramowy program kształcenia funkcjonariuszy służby przygotowawczej (w zakresie szkoły podoficerskiej Straży Granicznej), Kętrzyn 1993, s. 18 (Etyka zawodowa SG); Szczegółowy program kształcenia słuchaczy Centrum Szkolenia Straży Granicznej w zakresie Szkoły Chorążych (...), Kętrzyn 1993, s. 20-22 (Etyka zawodowa - wskazówki organizacyjno-metodyczne); Szczegółowy program Studium Oficerskiego Centrum Szkolenia Straży Granicznej, Kętrzyn 1992, s. 3-6 (Etyka zawodowa); Aneks do szczegółowego programu Studium Oficerskiego Centrum Szkolenia Straży Granicznej, Kętrzyn 1993, s. 2-8 (Etyka zawodowa).

mieszczonym w *Wybranych zagadnieniach etyki Policji* pisze: "(Policjanta) obowiązują [...] wszystkie normy i oceny etyczne dotyczące każdego obywatela oraz specyficzne, tylko dla niego pewne konkretne normy etyczne, składające się na pojęcie etyki zawodowej policjanta, stanowiące jej rację bytu".²

Funkcjonariusza obowiązują pewne określone zasady etyczne z tej racji, że żyje w społeczeństwie i jest podstawową częścią tego społeczeństwa. Bycie wśród ludzi, życie w wśród ludzi i z ludźmi stanowi podstawę pewnych relacji (czyli związków) moralnych. Natrafiamy jednak na pewną trudność: istnieje bowiem przynajmniej kilka (na razie nie precyzujemy ile) nurtów etycznych, które w centrum swojego zainteresowania umieściły postępowanie człowieka jako jednostki, reguły życia społecznego oraz problematykę stosunków międzynarodowych. Poza tym społeczeństwo nie jest jednorodne i zgodne co do wszystkich zasad etycznych i uregulowań prawnych. Na przykład czy należy znieść czy też zachować karę śmierci (problem ten na nowo stawiany jest w obecnym roku 1998).

Funkcjonariusza, jak słusznie zauważa autorka, obowiązują normy etyczne mieszczące się w etyce zawodowej. Etyk zadaje sobie pytanie na podstawie czego pewne normy zostały przyjęte i podane jako obowiązujące? Rysuje się więc problem uzasadnienia norm przyjętych w etyce zawodowej. Czy uzasadnień należy szukać w jakiejś jednej wybranej koncepcji etycznej, czy raczej należy szukać takiej etyki, która będzie uzasadniała wprowadzoną normę moralną i czy wtedy nie da się wszystkiego uzasadnić? Pozostawmy na razie także ten problem bez odpowiedzi.

J. Czerniakiewicz zajmuje podobne stanowisko w sprawie etyki zawodowej Policji do wspomnianego powyżej. Pisze on: "Etyka zawodowa - oznacza zgodność postępowania osoby reprezentującej zawód z tą częścią norm moralnych, czyli powszechnie akceptowanych w danym czasie i środowisku, reguł zachowania, które dotyczą wykonywania określonego zawodu"³. Przy takim ujęciu etyki zawodowej rodzi się obawa pew-

² A. Dominowska, *Etyka niezależna*, [w:] *Wybrane zagadnienia etyki Policji*, pod red. J. Czerniakiewicza, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 1995, s. 39.

³ J. Czerniakiewicz, *Problemy moralne współczesnych doktryn prawnych a działalność policji III Rzeczypospolitej*, ibidem, s. 85.

nego relatywizmu (względności) etyki zawodowej, która będzie szukała akceptacji społecznej (nie zawsze moralnie dobre działania funkcjonariusza będą miały akceptację wszystkich lub co najmniej większości). Należy zwrócić uwagę, iż autor myśli o normach powszechnie akceptowanych. Czy jednak wystarczy zbudować etykę zawodową tylko w oparciu o zasady powszechnie przyjmowane w środowisku? Wydaje się, że autor jest zwolennikiem poglądu, że etyka jest zbiorem zasad powszechnie przyjmowanych w społeczeństwie (tzw. etyka opisowa). Sam stoi na stanowisku, że etyka jest w stanie uzasadnić normy etyczne odwołując się do założeń filozoficznych, a nie tylko do wyników badań socjologicznych. Do tego zagadnienia będziemy musieli jeszcze powrócić.

Niektóre koncepcje etyki zawodowej

Pytania i wątpliwości uświadamiają nam złożoność problematyki związanej z etyką zawodową. Spośród wielu definicji jakie istnieją, podaje określenie Mieczysława Gogacza: "Etyka zawodowa rozważana jako fakt, to zespół uprawnień moralnych człowieka, potrzebnych do wykonywania danej pracy"⁴. Autor dodaje, że kształcenie tych uprawnień zależy od koncepcji pracy i związanych z tą koncepcją teorii uprawnień. W swojej książce analizuje trzy koncepcje pracy: marksistowską, strukturalizmu i chrześcijańską. Zauważmy, że etyka zawodowa będzie się zmieniać, bo uzależniona jest od koncepcji pracy oraz zakłada jakąś określoną teorię uprawnień. Spośród istniejących etyk zawodowych (czy etyk, które powstaną) kierując się racjonalnymi kryteriami należy dokonać właściwego wyboru. Kryterium wyboru podał M. Gogacz. Zauważa on, że "etyka zawodowa ujmowana od strony jej koncepcji, jawi się jako odpowiedzialność za wyniki pracy, podjętej w warunkach dobrego przygotowania, czyli posiadania sprawności zarówno moralnych, jak i intelektualnych, a więc w warunkach proporcjonalnej doskonałości człowieka"⁵. Etyka zawodowa powinna uczyć odpowiedzialności za wyniki pracy, mobilizować do dobrego przygotowania zawodowego, do doskonalenia moralnego i intelektualnego, do zdobywania coraz większej osobowej dojrzałości.

⁴ M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób. Wokół podstaw etyki*, Warszawa 1991, s. 128.

⁵ Ibidem, s. 130.

Intelektualna uczciwość wymaga, aby wskazać skąd, z jakiego systemu czerpane są podstawowe zasady, jaką przyjmuje się koncepcję człowieka, społeczeństwa, państwa... Zdajemy sobie sprawę, że każda etyka zawodowa będzie odwoływała się do pewnej (czy pewnych) koncepcji etycznych, chyba że etyk opracuje własną koncepcję etyki ogólnej i dopiero wtedy podejmie badania nad zagadnieniami etyki zawodowej.

Analizowana wyżej definicja etyki zawodowej M. Gogacza każe nam zwracać baczną uwagę na podstawowe założenia etyki. Te podstawowe założenia nie mogą być wprowadzane niejako „tylnymi drzwiami” do etyki zawodowej, lecz muszą być explicite wyartykułowane.

Często etykę zawodową zawęża się do norm zapisanych. Np. I. Lazari-Pawłowska w książce pt. *Etyka. Pisma wybrane* podaje następujące określenie: "Etyką zawodową będę tu nazywać spisane normy odpowiadające na pytanie, jak ze względów moralnych przedstawiciele danego zawodu powinni, a jak nie powinni postępować. Etyka zawodowa występuje w postaci norm zinstytucjonalizowanych (kodeksy, przysięgi, ślubowania) oraz norm formułowanych jako indywidualne propozycje, luźne lub stanowiące zespół postulatów"⁶. Autorka pisze dalej: "Od tak rozumianej etyki zawodowej należy odróżnić rzeczywiście przez daną grupę zawodową reprezentowane przekonania moralne. Warto też wyodrębnić moralność zawodową rozumianą jako postępowanie danej grupy zawodowej oceniane ze względu na kryteria moralne"⁷.

Pragnę zauważyć, że nie wszystkie normy muszą być spisane. Mogą się zawierać np. w przyjętym sposobie rozwiązywania ściśle określonych problemów, w sposobie podchodzenia do podobnych spraw itd. Etyka zawodowa nie może stać się instrukcją, jak należy się zachować w każdym przypadku, w każdej okoliczności, bo nie sposób jest przewidzieć wszystkich takich przypadków i okoliczności. To co I. Lazari-Pawłowska nazwała przekonaniem moralnym i postępowaniem danej grupy zawarte jest w tzw. etosie zawodu. Etos zawodu jest moralnością faktycznego zachowania się określonej grupy zawodowej w konkretnym

⁶ I. Lazari-Pawłowska, *Etyka. Pisma wybrane*, pod red. P. J. Smoczyńskiego, Wrocław 1992, s. 84 (Przedruk: *Etyka. Antologia tekstów. Wybór, wstęp i opracowanie Z. Kalita*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 193).

⁷ Ibidem.

środowisku i wartościowaniem z punktu widzenia jej osobistych zapartywań.⁸ Etyka zawodowa będzie czymś zasadniczo innym aniżeli etos. H. Skorowski wyraził to następująco: „[Etyka zawodowa] kryje w sobie podejście nie opisowe, co ma miejsce w przypadku etosu, ale wartościujące i normatywne, co w praktyce oznacza, iż zajmuje się ona tym »jak być powinno« i »dlaczego być powinno«. Można zatem powiedzieć, iż przez etykę zawodową rozumie się próbę opracowania najważniejszych etycznych norm i dyrektyw określonego zawodu, a także ich faktycznych motywacji”.⁹

Etyka zawodowa jako busola i drogowskaz w życiu

Etykę zawodową można porównać do busoli i do drogowskazu, które wskazują właściwy kierunek. Wskazuje ona kierunek, sposoby i metody rozwiązania trudnego zawodowego problemu.

Funkcjonariusze Straży granicznej jak też Policji niekiedy muszą działać w sytuacjach nie do końca uregulowanych przepisami prawa. E. Legowicz, w artykule zatytułowanym "Problemy moralne w pracy operacyjnej i dochodzeniowo-śledczej Policji" pisał: "W swej działalności policjant często musi dokonywać wyborów moralnych. Nierzadkie bowiem są sytuacje nie do końca uregulowane przepisami prawa. Sprawa jest prosta, gdy ma dokonać wyboru pomiędzy wartością uznawaną powszechnie za pozytywną a wartością negatywną. Często jednak, zwłaszcza w pracy operacyjnej, musi dokonywać wyboru mniejszego zła. Wielokrotnie może być i tak, że czynność z punktu widzenia prawa nie jest zakazana, a nawet prawem nakazana, z punktu widzenia moralnego zaś - naganna"¹⁰. Etyka zawodowa między innymi powinna dawać oparcie

⁸ H. Skorowski, *Moralność społeczna. Wybrane zagadnienia z etyki społecznej, gospodarczej i politycznej*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1996, s. 106. W Lublinie na KUL-u wydawany jest kwartalnik "Ethos", w którym zamieszczane są publikacje dotyczące etosu (m. in. Numery tematyczne: nr 1 Mniejszości narodowe; nr 5 Ethos małżeństwa i rodziny; nr 9/10 Ethos września; nr 21/22 O ethos demokracji; nr 23 O ethos młodych i inne).

⁹ Ibidem.

¹⁰ E. Legowicz, *Problemy moralne w pracy operacyjnej i dochodzeniowo-śledczej Policji*, [w:] *Wybrane zagadnienia etyki Policji*, op.cit., s. 5.

moralne tam, gdzie prawo stanowione nie wypowiada się lub zawiera sprzeczne ze sobą postanowienia prawne.

Znajomość przekonań moralnych i postępowania moralnego grupy zawodowej jest rzeczą niezwykle ważną. Mogą w nich być zawarte intuicje etyczne rozwiązania trudnych problemów zawodowych.

Racje za wyodrębnieniem etyki zawodowej SG

Powróćmy do pytania czy potrzebna jest osobna etyka zawodowa Straży Granicznej? Racją wystarczającą do powstania etyki zawodowej określonej grupy jest specyfika pracy i życia. Nie ulega wątpliwości, że funkcjonariusze Straży Granicznej wykonują specyficzną pracę i to implikuje określony styl życia zawodowego osobistego i rodzinnego.

Jan Piwowarczyk pisał: "Najistotniejsza (...) treść pojęcia zawód wyraża określoną funkcję społeczną, którą wykonuje pewna określona zbiorowość ludzi, a która polega na jakiejś określonej pracy nad zaspokojeniem określonej potrzeby społeczeństwa, więc na działaniu na rzecz dobra ogółu".¹¹

Zadanie Straży Granicznej zostało wyartykułowane w Ustawie zasadniczej o Straży Granicznej. Specyfika pracy funkcjonariusza SG wyrażona w kategoriach służby została wpisana w Rotę ślubowania. Każdy funkcjonariusz SG podejmuje następujące zobowiązania "(...) ślubuję:

- służyć wiernie Narodowi Polskiemu, mając zawsze na względzie interes Państwa Polskiego (...);
- stać nieugięcie na straży niepodległości i suwerenności oraz strzec nienaruszalności granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej, nawet z narażeniem życia. (...)¹².

Straż Graniczną należy zaliczyć do specyficznych społeczności zawodowych wyróżnionych przez H. Skorowskiego w książce *Moralność społeczna*.¹³ Przez analogię do społeczności wojskowej, którą analizuje autor należy uznać społeczność Straży Granicznej za samodzielną socjologiczną strukturę, która tworzy się na gruncie pozaprodukcyjnych

¹¹ J. Piwowarczyk, *Katolicka etyka społeczna*, "Veritas", Londyn 1960, s. 145.

¹² Tekst Roty ślubowania znajduje się w Ustawie z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej.

¹³ H. Skorowski, op.cit., s. 100-117.

funkcji społecznych. Działalność SG tak jak i wojska nie da się sprowadzić jedynie do tzw. "usług społecznych". Jeżeli zaś z braku lepszego terminu pozostaniemy przy tym sformułowaniu to będą to jakościowo różne od innych a wartościowo najwyższe "usługi społeczne". Straż Graniczna w sferze aksjologii ma odniesienie nie do jakiegoś tylko elementu dobra wspólnego, lecz do wartości fundamentalnej i najwyższej określonej terminem Ojczyzna.¹⁴ Społeczność funkcjonariuszy SG jest samodzielną socjologiczną strukturą, która tworzy się na gruncie wykonywania najwyższych funkcji społecznych - służbie dobru fundamentalnemu, jakim jest ojczyzna poprzez zabezpieczenie tych jednostkowych dóbr, dzięki którym owo dobro fundamentalne może istnieć i zaspokajać wielorakie potrzeby jednostki i wspólnoty.¹⁵ Korzystając dalej z rozważań H. Skorowskiego mamy wystarczające racje, aby fakt bycia funkcjonariuszem określić nie tylko jako "zawód", czy też lepiej jako "służbę" a nawet jako "powołanie", w ramach którego to powołania ludzie jako jednostki i wspólnota osób realizują siebie poprzez służbę najwyższym wartościom społecznym, w tym przede wszystkim ojczyźnie jako dobru fundamentalnemu. Użyte tu pojęcie "służba" i "powołanie" nie oznaczają - jak podkreśla autor - całkowitego odejścia od pojęcia zawodu. Oznacza jednak podkreślenie szerszego a jednocześnie diametralnie różnego, jak również jakościowo innego traktowania społeczności SG. Mówiąc jeszcze inaczej społeczności SG w realizacji jej właściwego celu nie da się w żaden sposób sprowadzić do żadnej innej społeczności zawodowej.

Po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej zakres obowiązków Straży granicznej powiększy się. Służba w Straży Granicznej będzie także służbą na rzecz państw zrzeszonych w UE, będzie miała na względzie interes nie tylko Ojczyzny, ale także interes Unii. Etyka zawodowa będzie poruszać te zagadnienia, które związane będą z funkcjonowaniem Polskiej Straży Granicznej w ramach Unii.¹⁶

Etyka zawodowa Straży Granicznej winna uwzględniać fakt, iż funkcjonariusze w ramach jednej formacji wykonują różnorakie zadania,

¹⁴ Por. *ibidem*, s. 103.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Na temat perspektyw ekonomicznych, ładu politycznego i prawnego patrz: *Europa. Fundamenty jedności*, pod red. A. Dylus, Fundacja Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1998.

do których zostali przygotowani przez specjalistyczne studia czy kursy zawodowe, będące podstawą do zaliczenia ich także do innych zawodów. Przykładowo wśród funkcjonariuszy są prawnicy, lekarze, psycholodzy, inżynierowie, informatycy, a nawet duchowni. Tak więc niektórzy funkcjonariusze będą także prawnikami, lekarzami itd. Etyka zawodowa SG musi brać pod uwagę te specyficzne podgrupy funkcjonariuszy, którzy będą w polu zainteresowań dwu etyk zawodowych: Straży Granicznej i jakiejś innej związanej z wykształceniem i wykonywaniem obowiązków służbowych.¹⁷ Wskazania i zalecenia tych dwóch etyk zawodowych w pewnych zagadnieniach mogą być zbieżne, ale mogą być też rozbieżne i wówczas etyka zawodowa Straży Granicznej stanie przed problemem analizy konfliktu i rozwiązania dylematu.

Różnorodność systemów etycznych

Skoro uzasadniliśmy potrzebę istnienia etyki zawodowej SG należy postawić pytanie: na jakich podstawach teoretycznych (inaczej na jakim systemie etycznym a może systemach etycznych) oprzeć tę etykę?

Najpierw jednak musimy dookreślić o jaką etykę nam chodzi. W. Giertych rozróżnia etykę filozoficzną, etykę teologiczną i teologię moralną.¹⁸ Etyka zawodowa w Straży Granicznej winna być etyką filozoficzną, gdyż nie wszyscy funkcjonariusze mają takie same przekonania religijne. Konsekwencją takiego wyboru będzie to, że etyka zawodowa może być skazana na doświadczenie niewystarczalności jej orzeczeń.¹⁹

¹⁷ Np. S. Olejnik, *Etyka lekarska*, Katowice 1994; *Pacjent u schyłku XX wieku*, red. M. Renkielska, "Jedność", Kielce 1997; *Chrześcijańska etyka sportu*, pod red. Z. Dziubińskiego, Warszawa 1993; *Salezjańska Organizacja Sportowa, Etyka biznesu z klasyki współczesnej myśli amerykańskiej*, Wybór i redakcja L. V. Ryan i J. Sójka, "W drodze", Poznań 1997 i inne.

¹⁸ W. Giertych, *Etyka teologiczna czy teologia moralna*, "Znak" R. XLIX (1997), nr 12 (511), s. 28-32.

¹⁹ W. Giertych w artykule daje wyraz swojemu przekonaniu o niewystarczalności etyki filozoficznej - "Ludziłby się jednak poważnie ten, kto by uważał, że samo dociekanie sprężyn i racji moralności wystarczy do rozwiązywania dylematów oraz do szczęśliwego i konsekwentnego życia. Etyka filozoficzna pozbawiona uzasadnień religijnych (ale odnosząca się do transcendentaliów, bytu, prawdy, dobra), jest niekoniecznie skazana na sytuacjonizm i relatywizm. Ale jest skazana na doświadczenie niewystarczalności jej orzeczeń" (*Etyka teologiczna...*, op.cit., s. 37).

Podobnie jak w filozofii, w etyce mamy do czynienia z wieloma kierunkami i szkołami etycznymi.²⁰ M. Gogacz kierunki te sprowadza do trzech nurtów: do etyki eudajmonistycznej, deontologicznej i personalistycznej.²¹ Autor dał także zarys czwartego kierunku, który nazywa etyką chronienia osób. Etyka chronienia osób jest według niego próbą wyjścia z niedokładności ujęć w trzech wymienionych wyżej nurtach etycznych. Dokonajmy krótkiej charakterystyki tych nurtów analizując ich przydatność albo też brak przydatności do tego, by mogły stać się podstawą etyki zawodowej Straży Granicznej.

Etyka eudajmonistyczna

Kierunek ten został zapoczątkowany przez uczniów Sokratesa (Arystyp, Antystenes, Platon) a rozwinięty przez Arystotelesa. Według tego kierunku szczęście jest najwyższym dobrem moralnym, a jego osiągnięcie - ostatecznym celem człowieka²²; samo działanie określa się w tym kierunku etycznym jako moralnie powinne lub wartościowe o tyle, o ile stanowi nieodzowny warunek lub środek osiągnięcia szczęścia.²³ Eudajmonizm przyjmowała większość starożytnych filozofów greckich lub rzymskich, różnie go jednak rozumiejąc. Wątki eudajmonizmu występują u takich myślicieli chrześcijańskich jak św. Augustyn i św. Tomasz.²⁴ Interpretacja personalistyczno-normatywna eudajmonizmu św. Tomasza jest kontynuowana przez wielu współczesnych etyków chrze-

²⁰ Patrz np. S. Styczeń, *Etyka*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1989, t. IV, kol. 1225-1238; Drożdż, *Etyczne poszukiwania człowieka*, "Biblos", Tarnów 1994, czasopiśmie poświęconym zagadnieniom etyki jest "Etyka" założone w 1966 r. i wydawane w Warszawie przez Instytut Filozofii i Socjologii PAN (patrz: F. Greniuk, "Etyka" [w:] *Encyklopedia Katolicka...*, op.cit., kol. 1238-1239).

²¹ M. Gogacz, *Ku etyce...*, op.cit., s. 178-181.

²² S. Olejnik, *Eudajmonizm*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, pod. red. J. Herbut, TN KUL, Lublin 1997, s. 181-182; Tenze, *Eudajmonizm*, [w:] *Encyklopedia ...*, op.cit., kol. 1285.

²³ A. Drożdż, *Etyczne ...*, op.cit., s. 21.

²⁴ Na temat poglądów etycznych św. Augustyna patrz m.in: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1988, s. 200-201; M. Moryń, *Augustyn Aureliusz*, [w:] B. Andrzejewski, M. Moryń, A. Przyłębski, *Mały leksykon filozofów*, "Dom Wydawniczy Rebis", Poznań 1994, s. 10-13; odnośnie poglądów św. Tomasza patrz: W. Tatarkiewicz, op.cit., s. 279; A. Przyłębski, [w:] B. Andrzejewski ..., op.cit., s. 129; M. Gogacz, *Ku etyce...*, op.cit., s. 179.

ścijańskich m.in. przez T. Ślipko.²⁵ W okresie nowożytnym eudajmonizm racjonalistyczny głosił Spinoza.²⁶ W nurcie etyki eudajmonistycznej należy też umieścić etykę marksistowską, która dziedziczyła arystotelesowską teorię celu i dobra ostatecznego, jakim miało być utworzenie przyszłego, bezklasowego społeczeństwa. M. Gogacz wykazał, że etyka we wszystkich tych wersjach przestaje być propozycją dla wszystkich ludzi: Arystoteles nie zidentyfikował dobra, nie wskazał, czym ono jest; tomiści tradycyjni utożsamiając najwyższe dobro z Bogiem, uznając Boga za cel ostateczny, kierując człowieka do Boga jako celu przekroczyli granice filozofii i etyki wkraczając na teren teologii; marksiści przyjmując za cel ostateczny przyszłe społeczeństwo uwikłali się w etykę sytuacyjną zależną od warunków społecznych i okoliczności.²⁷

Czy etyka eudajmonistyczna może być podstawą dla etyki zawodowej w Straży Granicznej? Budując taką etykę należałoby najpierw określić, co byłoby ostatecznym celem i dobrem służby funkcjonariuszy SG: czy szczęście osobiste?, czy szczęście społeczeństwa?, a może "szczęście formacji"? Ponieważ szczęście różnie przez ludzi jest pojmowane, trudno byłoby zbudować jednolitą etykę zawodową. Dlatego ten nurt nie wydaje się być płodny dla etyki zawodowej SG.

Etyka deontonomiczna

Przedstawicielem tego kierunku jest m.in. I. Kant.²⁸ Jest to kierunek etyki, wg którego nakaz miarodajnego autorytetu tworzy moralną powinność działania człowieka i zobowiązuje go do jej realizowania. Pierwotnymi jego terminami są: "powinność", "słuszny", "niesłuszny". Zasadą postępowania jest jakiś autorytet. Za miarodajny autorytet etycy podawali Boga (Duns Szkot), państwo (Hegel), społeczeństwo (H. Kelsen),

²⁵ Myśl etyczna T. Ślipko budzi zainteresowanie ze względu na systematyczny, metodyczny i wielozagadnieniowy wykład etyki. T. Ślipko opublikował m.in. *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1974; *Zarys etyki szczegółowej*, Kraków 1982.

²⁶ W. Tatariewicz, *Historia...*, op.cit., t. II, s. 72-73; M. Moryń, *Spinoza de Benedykt*, [w:] B. Andrzejewski, op.cit., s. 122-124. B. Spinoza, *Etyka*, Warszawa 1991.

²⁷ M. Gogacz, *Ku etyce...*, op.cit., s. 179.

²⁸ W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, op.cit., t. II, s. 162-180; M. Moryń, *Kant Immanuel*, [w:] B. Andrzejewski..., op.cit., s. 60-63.

klasę społeczną (Marks), i inne.²⁹ Kant swoją teorię moralności oparł na imperatywie kategorycznym, czyli bezwarunkowym nakazie etycznym, z którego wynika podstawowy obowiązek człowieka, tj.: "postępuje wedle takiej tylko zasady, co do której mógłbyś jednocześnie chcieć, aby stała się prawem powszechnym". Jak zauważa H. Olszewski, "podstawową kategorią etyczną Kanta był (...) obowiązek, który jest źródłem i warunkiem moralnego postępowania i który jest rozumiany jako świadomość powinności, wykluczające wszelkie inne motywy".³⁰ Etyka deontonomiczna jest etyką obowiązku (etyką powinności) usiłującą uregulować relacje między ludźmi. Etyka w takim ujęciu zbliża się do prawa, które jak wiemy musi uwzględniać zmieniające się warunki życia. Jak zauważa M. Gogacz etyka w takim ujęciu staje się etyką sytuacyjną, która nie określa zasad postępowania, lecz warunki i sytuacje społeczne wyznaczają etykę.³¹

Czy ten nurt etyki może być podstawą etyki zawodowej SG? Zauważamy najpierw pewne zewnętrzne podobieństwo. Formacja SG jest oparta na autorytecie urzędowym i ścisłym podporządkowaniu wyższym przełożonym (Komendant Główny - komendanci oddziałów - komendanci strażnic i inni funkcjonariusze). Każdy funkcjonariusz spełnia swoje obowiązki wyznaczone przez jego przełożonych w tzw. zakresie obowiązków. Zauważmy jednak, że mamy tutaj do czynienia ze zobowiązaniami prawnymi. W etyce deontonomicznej odwołujemy się do autorytetu, do powinności. Zwróćmy jednak uwagę, że etyka nie może zastąpić prawa. Ale też i odwrotnie. Gdybyśmy etykę sprowadzili do prawa, etyka stałaby się niepotrzebna i nie mogłaby spełnić swojej roli.

Etyka deontologiczna wydaje się być użyteczna dla SG, podkreśla bowiem moralną powinność funkcjonariusza, podbudowuje od strony etycznej wydane rozkazy. Podstawowym problemem teoretycznym, który należałoby rozstrzygnąć byłby wybór miarodajnego autorytetu i jego uzasadnienie. Historia ludzkości ukazując bankructwo kilku systemów etycznych opartych o zewnętrzny autorytet (tzw. etyka heteronomiczna)

²⁹ Patrz na ten temat: T. Styczeń, *Deontologizm*, [w:] *Leksykon filozofii...*, op.cit., s. 107-108.

³⁰ H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 1998, s. 188.

³¹ M. Gogacz, *Etyka chronienia osób...*, op.cit., s. 179.

nakazuje ostrożność, by nie powielić błędów.³² Dlatego też dla refleksji etycznej w SG bardziej interesujący będzie kierunek etyki autonomicznej.³³

Podkreślmy, że etyka zawodowa nie może z pola widzenia stracić człowieka. Służba funkcjonariusza SG jest służbą człowiekowi przekraczającemu granicę, przewożącemu jakieś dobra materialne czy duchowe (książki, obrazy...). Jest także służbą, którą pełnią konkretni ludzie. Dlatego też nasze zainteresowanie zwracamy w stronę takich kierunków etycznych, które w większym stopniu są zainteresowane człowiekiem.

Etyka personalistyczna

W Polsce kierunek ten znany jest z analiz etycznych np. Karola Wojtyły³⁴ i Tadeusza Stycznia. Punktem wyjścia i punktem dojścia w tym kierunku jest osoba, jej dobro. K. Wojtyła³⁵ stał na stanowisku, że osoba jest całkowicie niezależna od wszystkiego poza nią samą, co określał jako samozależność. Jest to konsekwencją samoposiadania i samopanowania. Osoba działa w sposób wolny. Wolność musi łączyć się z zależnością od prawdy - nie jest wolnością od wartości, lecz wolnością do wartości. Miejscem harmonijnego połączenia prawdy i dobra jest sumienie, które jest miejscem harmonijnego połączenia tych elementów. Sumienie stanowi władzę ustalania prawdy moralnej oraz jest władzą zobowiązującą do jej realizacji. Kierunek refleksji etycznej kontynuuje T. Styczeń.³⁶ W jego ujęciu godność nadał człowiekowi sam Bóg, dlatego jest ona czymś niezbywalnym. Godność człowieka wyznacza powinność miłości.

³² Patrz np. S. Kurdakow, *Przebacz mi Nataszo*, Wydawnictwo Dabar, Toruń 1993. Książka ilustruje, w jaki sposób system etyczny zawarty w ideologii komunistycznej usprawiedliwiał nieetyczne i niehumanitarne (a nawet zbrodnicze) postępowanie funkcjonariuszy porządku publicznego.

³³ S. Kamiński, *Autonomia*, [w:] *Encyklopedia Katolicka ...*, op.cit., t. 1, kol. 1159-1160.

³⁴ M. Moryń, Wojtyła Karol, [w:] B. Andrzejewski ..., op.cit., s. 137-140.

³⁵ Poglądy etyczne K. Wojtyły możemy znaleźć m.in. publikacji K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1995; Tenże, *Osoba i czyn*, Lublin 1969; Tenże, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986; Tenże, *Zagadnienie podmiotu moralności*, Lublin 1991; Tenże, *Wykłady lubelskie*, Lublin 1986.

³⁶ T. Styczeń, *ABC etyki*, Lublin 1981.

Inny zupełnie styl refleksji etycznej od zarysowanego powyżej prezentuje Tadeusz Kotarbiński³⁷, który jest twórcą tzw. "etyki niezależnej". Kotarbiński nie zamierzał tworzyć zamkniętego systemu etyki oraz wyczerpującego kodeksu zasad moralnych. Stał na stanowisku, że nie potrzeba odwoływać się do żadnych rozstrzygnięć filozoficznych ani religijnych, aby sformułować zasady prawego i godziwego życia. Nakreślił on wzór osobowy człowieka dobrego, który nazwał opiekunem społecliwym.³⁸ Filozof ten za naczelną normę postępowania przyjął dyrektywę: "Postępuj tak, aby być słusznie uznany za społecliwego opiekuna".

Myśl etyczną T. Kotarbińskiego próbowano zastosować przy tworzeniu etyki zawodowej policjanta, czego podjęła się A. Dominowska.³⁹ Dla A. Dominowskiej etyka niezależna Kotarbińskiego wiąże się z ideą niezależności Policji od rządzących partii politycznych, koalicji i układów parlamentarnych a nawet od ustrojów politycznych.⁴⁰

Podstawowy mankament koncepcji etycznej Kotarbińskiego, który stawia pod znakiem zapytania możliwość zbudowania całościowej etyki zawodowej jest ten, że jego system etyki niezależnej jest tylko zarysem i to bardzo niekompletnym. Poza tym brak w tym zarysie tego, co jest podstawowe dla funkcjonowania Straży Granicznej a mianowicie odniesienia do życia społecznego.⁴¹ Koncepcja etyczna tego badacza jest niepełna i wycinkowa a co za tym idzie niewystarczalna.⁴² I wreszcie - rzecz nie bez znaczenia w koncepcji tej nie występuje pojęcie obowiązku moralnego.⁴³ Etyce w wydaniu Kotarbińskiego grozi niebezpieczeństwo zejścia na pozycje skrajnie indywidualistyczne.

Etyka personalistyczna z racji zainteresowania człowiekiem może i powinna być w obszarze zainteresowań etyka zajmującego się etyką

³⁷ W. Tatarakiewicz, *Historia filozofii...*, op.cit., t. III, s. 370; S. Olejnik, *W kręgu moralności chrześcijańskiej*, s. 172-174, 180-194; M. Moryń, *Kotarbiński Tadeusz*, [w:] B. Andrzejewski, op.cit., s. 67-71. T. Kotarbiński opublikował m.in. *Medytacje o życiu godziwym*, Warszawa 1986 (wyd. 5); *Pisma etyczne*, Warszawa 1987.

³⁸ T. Kotarbiński, *Medytacje o życiu ...*, op.cit., s. 59-62.

³⁹ A. Dominowska, *Etyka niezależna*, [w:] *Wybrane zagadnienia...*, dz. cyt., s. 33-40.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 39.

⁴¹ S. Olejnik, *W kręgu moralności ...*, s. 183.

⁴² Niewystarczalność tzw. "etyki niezależnej" ukazał K. Wojtyła w *"Elementarzu etycznym"*, op.cit., s. 119-127.

⁴³ S. Olejnik, *W kręgu moralności ...*, s. 187.

zawodową SG. Czy jednak istniejące obecnie etyki w tym nurcie pozwalają na opracowanie w miarę wyczerpującego programu etyki zawodowej? Odpowiedź na to pytanie wymaga dalszych szczegółowych analiz.

Etyka chronienia osób

Kierunek ten rozwijają pracownicy naukowci Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie skupieni wokół Mieczysława Gogacza. Ich zamiarem jest wypracowanie etyki, która byłaby nauką wyłącznie filozoficzną i określałaby możliwe do przyjęcia dla wszystkich zasady zachowania się ludzi wobec innych ludzi. Etyka według tej koncepcji jest teorią wyboru takich działań, którymi chroni się osoby.⁴⁴ Główną zasadą wyboru jest mądrość. Mądrość skłania wolę do wyboru takich działań, które powodują trwanie relacji miłości, wiary i nadziei. Trwanie tych relacji jest chronieniem osób. To trwanie relacji jest zarazem wartością. Drugą zasadą postępowania obok wartości jest kontemplacja. Ułatwia ona łączenie prawdy z dobrem dla osób i dostarcza informacji, że między osobami trwają relacje miłości, wiary i nadziei. Trzecią zasadą postępowania jest sumienie, które pobudza nas do posługiwania się zarówno kontemplacją jak i mądrością.

Jakie są zalety tej koncepcji etycznej? M. Gogacz pisze: "Tak ujęta etyka chronienia osób nie staje się metafizyką i teologią moralną. Jest teorią wyboru działań chroniących osoby. Jest filozoficzną propozycją dla wszystkich ludzi, gdyż nie kieruje się do modeli, wzorów, programów życia, lecz sytuuje w realnych relacjach wiążących osoby miłością, wiarą i nadzieją. Wskazuje na działania, powodujące trwanie tych relacji. Sytuuje nas w realnym, ciekawym i sensownym życiu"⁴⁵

Koncepcja etyki chronienia osób wydaje się być interesującą poznawczo propozycją.⁴⁶ Odpowiada specyfice działalności SG, która skierowana jest na dobro człowieka. Funkcjonariusze wypełniają zadania przeważnie nie w pojedynkę, ale zespołowo. Pracują pośród ludzi zamieszkujących pogranicze. Służą ludziom którzy przekraczają granicę.

⁴⁴ Patrz: M. Gogacz, *Ku etyce ...*, op.cit., s. 180-181 (tu znajdujemy krótki zarys koncepcji etyki chronienia osób).

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ M. Gogacz omawianą koncepcję etyczną rozwijał w kolejnej książce pt. *Filozofia - Wprowadzenie do etyki chronienia osób* wydanej w Warszawie w 1993.

Zaproszenie do dyskusji

Na samym początku postawiłem pytanie: Jaka etyka w Straży Granicznej? Przedstawiłem trzy istniejące kierunki oraz nową koncepcję rozwijaną przez Akademię Teologii Katolickiej. Pytanie postawione na początku wraca na końcu rozważań. Jest ono zaproszeniem do dalszej dyskusji.

Na samym końcu pragnę podzielić się z jednym przeświadczeniem: etyki zawodowej w Straży Granicznej nie można rozwijać bez ścisłego kontaktu z uniwersytecką myślą etyczną.

Amorale della vita. Sviluppo della vita. Diritto. Terapia psichica. Psicologia. Deficitologia. Psicologia. Psicologia.

Zachowanie etyczne to sposób realizacji interesów społecznych wyrażających się w postępowaniu, wyrażeniu opinii lub prawa danej osoby w sposób odpowiedzialny, uczciwy i sprawny, a jednocześnie troskający o dobro, postępek, szacunek, sprawność i prawa danej osoby (Kubiś, s. 1) Określenie zachowań człowieka nie jest mechanizmem społecznym, który wyznacza sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby, lecz sposób ich wyrażenia.

Podstawą etyki jest wartość. Etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby. Etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby. Etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby.

Na granicy polskiej etyki jest nauka o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby. Etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby. Etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby.

- etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby,
- etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby,
- etyka jest nauką o wartościach, które wyznaczają sposób, postępek, wyrażenie opinii lub prawa danej osoby.

¹ P. Jankowski, *Jaka etyka zawodowa? Pytania i odpowiedzi*, 1995, s. 11.

² M. Kubiś, *Etyka zawodowa, Instytut Psychologii Edukacji i Terapii, 2012, Warszawa*, 193, s. 18.

³ A. Kubiś, *Etyka zawodowa, Instytut Psychologii Edukacji i Terapii, Warszawa*, 1995, s. 118.

mjr mgr Alfred Bialic

CS SG w Kętrzynie

ASERTYWNOŚĆ W NASZYM ŻYCIU I SŁUŻBIE

Agresję, o której pisałem w poprzednim numerze „Biuletynu” (*Agresja w naszym życiu i służbie*, „Biuletyn” nr 7) należy zaliczyć do tzw. zachowań nieasertywnych.

Association for Advancement of Behavior Therapy przyjęło następującą definicję zachowania asertywnego:

„Zachowanie asertywne to zespół zachowań interpersonalnych wyrażających uczucia, postawy, życzenia, opinie lub prawa danej osoby w sposób bezpośredni, stanowczy i uczciwy, a jednocześnie respektujący uczucia, postawy, życzenia, opinie i prawa innej osoby (osób). (...) Zachowanie asertywne odróżnia się od zachowania agresywnego, które wyrażając uczucia, postawy, życzenia, opinie lub prawa nie respektuje tych samych elementów”.

Podobne stanowisko zajmuje P. Mansfield pisząc, że „asertywność oznacza wiarę w siebie, ale jednocześnie szacunek dla uczuć i potrzeb innych; oznacza szukanie nowych dróg dla wyrażenia swojego »ja« odpowiednio do odkrytej w sobie mocy i zaakceptowania niedoskonałości”¹.

Na gruncie polskim tematyką tą zajmuje się m.in. M. Król-Fijewska.² Wg niej „asertywność to umiejętność pełnego wyrażania siebie w kontakcie z inną osobą czy osobami”, które należy odróżnić zarówno od zachowania agresywnego, jak i uległego. Mówiąc prościej: „asertywność w zachowaniu to bycie tym, kim się jest naprawdę”³, tj.:

- koncentrować się na celu wybranym przez siebie,
- mieć samoświadomość,
- być wiernym sobie,

¹ P. Mansfield, *Jak być asertywnym*, Zys i S-ka, Poznań 1995, s. 13.

² M. Król-Fijewska, *Trening asertywności*, Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości PTP, Warszawa 1993, s. 84.

³ S. Rees, R.S. Graham, *Bądź sobą (trening asertywności)*, KiW, Warszawa 1993, s. 176.

- budować poczucie własnej wartości,
- dbać o siebie.

Osoby nieasertywne często wywodzą się z rodzin, w których wszelkie decyzje podejmowane były przez apodyktycznych rodziców nie pozwalających dziecku na najmniejszy odruch swobody w tym względzie i własne zdanie. Wzrastanie w takiej atmosferze może skłaniać do negatywnego przekonania co do własnych opinii i decyzji w przyszłości.

Zgoła przeciwny model wychowania (tzw. „wychowanie bezstresowe”), w którym zbyt pobłażliwie ocenia się każde zdanie dziecka może także spowodować, że z kolei tak ukształtowany osobnik przekonany będzie w przyszłości o bezwartościowości opinii innych ludzi i o swojej nieomyślności.

Wydaje się, że lansowany w wielu rodzinach polskich model „neutralnego przeciętniaka”, tzn. takiego, który ma się „nie wychylać” i lokować w miarę bezpiecznym środku danej zbiorowości, także pozostawia wiele do życzenia w kontekście asertywności.

Typy zachowań nieasertywnych

P. Mansfield⁴ wymienia trzy główne typy zachowań nieasertywnych:

- unikanie,
- agresja,
- akomodacja.

Unikanie

Autorka uważa, że „zachowanie to polega na omijaniu otwartej konfrontacji” i że „ci, co stosują techniki unikowe, zgadzają się z każdym i we wszystkim oraz nie mają prawdziwie własnych opinii czy pomysłów”. Tak konformistyczne postawy wynikają z niezdecydowania i uległości, a źródłem tych postaw jest nieuzasadniony lęk przed reakcją innych ludzi. W związku z tym, osoby stroniące od konfliktów świadomie poddają się manipulacji, lecz zwykle dołączają do grupy silniejszej lub liczniejszej nawet wtedy, gdy mają odmienne poglądy.

⁴ P. Mansfield, op.cit., s. 17-19.

Agresja

Ludzie agresywni, zwykle przyzwyczajeni do sprawowania kontroli nad otoczeniem, tłumiąc w sobie lęki i związane z nimi kompleksy niższości, z trudem uświadamiają sobie, że potrzebują pomocy.

Wydawać by się mogło, że ludzie agresywni, w dodatku czasami bezczelni i arogancy, mają wyważone poczucie własnej wartości. W rzeczywistości rozpaczliwie próbują ukryć przed innymi (a przy okazji także przed sobą) swoje prawdziwe uczucia.⁵

Akomodacja

P. Mansfield twierdzi, że unikanie konfliktu jest nadrzędnym celem zachowań akomodacyjnych. W rezultacie takich zachowań dostosowawczych, polegających głównie na unikaniu zadrażnień w stosunkach z otoczeniem, nikt nie zna i tym samym nie bierze pod uwagę naszych uczuć oraz przeżyć i w konsekwencji mamy prawo czuć się ignorowani.

Prawa asertywne

Wśród wielu praw wypracowanych przez różnych psychologów na uwagę zasługują pięć praw Fensterheima⁶:

1. Masz prawo do robienia tego, co chcesz - dopóty, dopóki nie rani to kogoś innego.
2. Masz prawo do zachowania swojej godności poprzez asertywne zachowanie - nawet jeśli rani to kogoś innego - dopóty, dopóki Twoje intencje nie są agresywne, lecz asertywne.
3. Masz prawo do przedstawiania innym swoich prośb - dopóty, dopóki uznajesz, że druga osoba ma prawo odmówić.
4. Istnieją takie sytuacje między ludźmi, w których prawa nie są oczywiste. Zawsze jednak masz prawo do przedyskutowania tej sprawy z drugą osobą i wyjaśnienia jej.
5. Masz prawo do korzystania ze swych praw.

P. Mansfield uważa ponadto, że „reagowanie w sposób asertywny oznacza uczciwość wobec siebie i innych. (...) Pozory w niczym nie pomagają. Uczciwość zaś bywa rozpoznawana i doceniana.”⁷ Człowiek

⁵ Ibidem, s. 19.

⁶ M. Król-Fijewska, op.cit., s. 84-90.

⁷ Ibidem, s. 20.

asertywny wg niej nie musi podawać motywów swego działania. „Usprawiedliwiająć się sugerujesz, że to, co robisz czy mówisz, nie jest wystarczająco uzasadnione. Pamiętaj także, że wolno ci popełniać błędy. (...) Asertywność pozwala ci pamiętać, że każdy ma prawo błędzić”.⁸ Autorka ta przyznaje też ludziom asertywnym prawo do zmiany własnego zdania: „Nie istnieje żaden przymus, aby to, co już kiedyś powiedziałeś, pozostało nie zmienione do końca twego życia, nawet jeśli w danej chwili wydawało ci się najmądrzejsze i najwłaściwsze”.⁹ I wreszcie uzmysławia nam, tak chętnie tłumione w nas samych, prawo mówienia o własnych sukcesach: „Powszechną przeszkodą na drodze do asertywności jest głęboko zakorzenione w naszym społeczeństwie przekonanie, iż nie wypada mówić o swoich osiągnięciach. (...) W poczuciu wielkiej skromności odsuwamy nasze sukcesy na bok, a rozstrząsamy wyłącznie niepowodzenia. Jest to bardzo istotne, abyś uznał swoje dokonania i wzmocnił pozytywne nastawienie”.¹⁰

Wybrane umiejętności asertywne

Każdy człowiek o osobowości twórczej i zintegrowanej oddziałując na otaczającą rzeczywistość w sposób oryginalny, nowatorski i kreatywny, ma prawo błędzić i popełniać błędy. „Chęć uczenia się i elastyczność poglądów mają ogromne znaczenie dla rozwoju jednostki” - twierdzi P. Mansfield. „POPEŁNIANIE BŁĘDÓW JEST WKALKULOWANE W POSTĘP. (...) Początkowa niezdarność jest nieunikniona, jeśli chcesz dokonać zmian. (...) Bez ryzyka nie ma postępu”.¹¹ Jednakże zazdrość, zawiść a nawet zaborczość, jako typowe wskaźniki poczucia niższości osób z otoczenia jednostki twórczej, skłaniają je często do nieuzasadnionej lub zbyt niesprawiedliwej krytyki.

S. Rees i R.S. Graham¹² udzielają wskazówek dotyczących *radzenia sobie z krytyką*:

„Zadaj sobie pytanie, czy to, co mówi osoba krytykująca, dotyczy faktu, czyli tego, co zaszło w rzeczywistości, czy jest po prostu opinią.”

⁸ Ibidem, s. 21.

⁹ Ibidem, s. 21.

¹⁰ Ibidem, s. 34.

¹¹ Ibidem, s. 46.

¹² S. Rees, R.S. Graham, op.cit., s. 117-119.

Trzeba w tym miejscu pamiętać, że o faktach się nie dyskutuje tylko przechodzi do porządku dziennego, a nieuzasadniona krytyka padnie najczęściej z ust osób, które chcą cię poniżyć.

„Jeżeli uważasz krytykę za słuszną, powiedz to osobie, która cię krytykuje. Nie przepraszaaj jednak przesadnie i nie poniżaj się”. Nie jest to rzecz łatwa dla osób wrażliwych i o wysokim „ego”, bowiem może oznaczać „utrata miłości, zranioną dumę i obniżone poczucie własnej wartości”¹³.

„Jeśli ktoś uogólnia coś, co jest prawdziwe w konkretnej sytuacji, (...) odrzuć stanowczo tę część uogólnienia, która nie odpowiada prawdzie”. W rzeczy samej krytyka dotyczy zwykle wybranego aspektu naszego zachowania, a nie całej naszej osobowości.

„Myśl o sobie dobrze, a nie źle. (...) Stale buduj poczucie własnej wartości.” Ta słuszną radą powinna być realizowana pod warunkiem stałej pracy nad sobą, ciągłego rozwoju i doskonalenia się.

„Nie podsycaj czyjegós krytycyzmu odzegnując się od tego, co zrobiłeś, zachęcając osobę krytykującą do zgodzenia się z tobą”. Niepotrzebny upór w sytuacji oczywistego braku racji może jeszcze bardziej zirytować osobę krytykującą i wyostrzyć subiektywną ocenę naszego zachowania.

Bardzo cennych uwag udzielają ci autorzy w odniesieniu do umiejętności wyrażania krytyki:

„Przeanalizuj swoje motywy”. Wg nich kluczową sprawą jest kwestia naszej motywacji, czyli co nami kieruje, jaki cel przyświeca krytyce z naszej strony, tzn. czy chcemy kogoś ośmieszyć i pognać, czy też przekazać istotną informację, która może okazać się pomocna osobie krytykowanej i krytykującej.

„Nie używaj argumentów personalnych”. Oceniać należy zachowanie a nie osobę. W żadnym wypadku nie stosować epitetów, gdyż one najdłużej są pamiętane przez osobę w przeszłości skrytykowaną.

„Bądź nastawiony pozytywnie”. W celu lepszego (znośniejszego) odbioru słów krytyki, należy wyrażać także słowa uznania za pozytywną działalność ocenianego.

¹³ P. Mansfield, op.cit., s. 66.

„**Bądź konstruktywny**”. Jeśli to możliwe, to należy wystąpić z propozycją twórczego rozwiązania problemu czy też zmiany zachowania osoby krytykowanej.

„**Bądź pomocny**”. Zamiast mówić „tak jest źle”, należy pomóc osobie krytykowanej wskazując prawidłowe rozwiązanie.

„**Przeanalizuj własne wartości**”. Pamiętaj, że gdy krytykujesz kogoś, to tylko jeden krok dzieli cię od krytyki samego siebie i stania się obiektem takiej samej krytyki.

Ludzie asertywni nie powinni dawać sobą manipulować i wpędzać się w poczucie winy. Jak twierdzi P. Mansfield „osoba asertywna nie będzie czuła się odpowiedzialna za problemy całego świata”¹⁴ oraz radzi, by „odrzucać żądania, które kradną nam czas i ograniczają wolność wyboru. Mówienie »nie« jest przywilejem każdego człowieka”¹⁵.

Bardzo cennych wskazówek w zakresie poruszanej problematyki, a więc „godnego” odmawiania i *umiejętności mówienia „NIE”* udzielają J. Gut i W. Haman¹⁶:

A. Asertywna odmowa

Jest to stanowcze i wyraźne stwierdzenie, w którym powinny być zawarte trzy ważne elementy:

- przede wszystkim musi paść na początku słowo »NIE«;
- musi być zawarte określenie, czego nie chcemy wykonać: *Nie pożyczę ci pieniędzy...*;
- musi paść krótkie i prawdziwe uzasadnienie naszej odmowy (bez wykrętów, usprawiedliwień i pouczeń): *...bo są mi teraz potrzebne.*

B. »Zdarta płyta«

* Odmawianie

Zdarta płyta zawiera dwa ważne elementy przeciwstawiania się presji i manipulacji (np. wpędzanie w poczucie winy):

- zdanie - klucz*, powtarzane wielokrotnie, stanowczo i spokojnie;
- podtrzymywanie kontaktu* - poprzez nawiązywanie do argumentów partnera (parafraza) i wyrażanie własnych uczuć (informacja

¹⁴ Ibidem, s. 21.

¹⁵ Ibidem, s. 78.

¹⁶ J. Gut, W. Haman, *Docenić konflikt*, Warszawa 1993, s. 52-61.

zwrotna). (...).

* Egzekwowanie praw i wyrażanie życzeń

Proszę mi nie przerywać. Chcę dokończyć swoją wypowiedź. (...).

C. Obrona własnych granic [własnej godności - przyp. A.B.]

* Prośba

Proszę mi nie przeszkadzać. Niech mi pan pozwoli skończyć.

* Informacja zwrotna

Kiedy pan mi przerywa - denerwuje mnie to i utrudnia zebrać myśli.

Proszę pozwolić mi skończyć.

* Żądanie. Sprzeciw. (...)

Nie życzę sobie, żeby pan mi przeszkadzał. Domagam się, aby wysłuchał mnie pan do końca.

* Zapowiedź sankcji. (...)

Jeśli będzie pan mi nadal przeszkadzał - zakończę tę rozmowę. Jeśli nie pozwoli mi dokończyć - wyjdę z tego pokoju i nie przekażę ważnych informacji.

* Wykonanie sankcji. (...)

Bardzo mi przykro, że pan mnie nie słucha. Nie godzę się na takie traktowanie. Kończę tę bezowocną dla mnie rozmowę i wychodzę."

Asertywność w miejscu pracy i służby

Na podstawie powyższych rozważań można by zadać sobie pytanie: Czy w jednostkach Straży Granicznej możliwe są zachowania asertywne? Jeśli tak, to czy w pełnym zakresie? Otóż wydaje się, że problem jest dość złożony. Choć z jednej strony żyjemy w wolnym i demokratycznym państwie, w którym dobro obywateli powinno stanowić priorytet działania organów państwa, lecz z drugiej pełniimy szacowną służbę w instytucji, w której obowiązuje dyscyplina adekwatna do wagi realizowanych zadań. Z natury rzeczy nie przewiduje się więc daleko posuniętej dowolności zachowań funkcjonariuszy, lecz takie ich kanalizowanie, by były realizowane przede wszystkim cele instytucji (a tym samym i państwa), a nie pracownika. Forma i sposób stawiania i egzekwowania tych zadań może świadczyć o tym, czy mamy do czynienia z przełożonym lub podwładnym o osobowości asertywnej czy nieasertywnej (agresywnej). Dużo większe zagrożenie dla jakości stosunków międzyludzkich i tzw. ko-

munikacji interpersonalnej stanowią oczywiście nieasertywni przełożeni. Zagrożenie jest tym większe, im wyższy szczebel kierowania jest im powierzony, gdyż automatycznie większa liczba podwładnych narażona jest na destrukcyjne (nieasertywne) ich wpływy. W zasadzie każdy przełożony, oprócz kwalifikacji fachowych, umiejętności menadżerskich, powinien posiadać także kwalifikacje psychologiczne (ot choćby umiejętności empatyczne⁸) i wysokie morale. Włączenie do swego repertuaru umiejętności sprawnego komunikowania się (porozumiewania) z podwładnymi wydaje się być wstępem do tzw. komunikacji efektywnej, a w konsekwencji do sprawowania funkcji przywódczych.¹⁷

Natomiast ludziom, którzy żyjąc w ciągłym napięciu i stresie¹⁸ nie mogą sobie poradzić z jego skutkami i zachowują się w sposób asertywny wypada polecić różne metody psychoterapii, a w ich ramach techniki relaksacyjne, oddechowe, jogę itp.¹⁹ Im wcześniej to nastąpi, to tym lepiej dla zainteresowanego oraz ludzi z jego otoczenia. „Im jesteśmy starsi, tym trudniej się zmienić, ale nigdy nie jest na to za późno. Problem polega na tym, że dokonywanie zmian wymaga odwagi, podczas gdy prostsze i wygodniejsze jest trwanie w starych schematach, nawet jeśli nas one krępują i ograniczają rozwój”.²⁰ Nie bójmy się zatem zmian prowadzących do pełnej asertywności. Pozwólmy naszemu życiu nadać sens, a nas samych uczynić ludźmi szczęśliwymi.

⁸ Empatia - umiejętność wczuwania się w czyjeś uczucia i przeżycia.

¹⁷ Na temat metod doskonalenia komunikacji interpersonalnej piszę w pracy pt. *Zastosowanie osiągnięć psychologii społecznej w Straży Granicznej*, Kętrzyn 1997, s. 61-66.

¹⁸ Pojęcie stresu charakteryzuję w pracy pt. *Problematyka zdrowia psychicznego (poradnik dla funkcjonariuszy Straży Granicznej)*, Kętrzyn 1997 (skrypt CS-SG), s. 17-27.

¹⁹ Ibidem, s. 51-67.

²⁰ P. Mansfield, op.cit., s. 20.

mjr mgr Leszek Duczyński

Lużycki Oddział SG w Lubaniu Śląskim

GWARA ŻOŁNIERSKA - TEMAT ZAPOMNIANY CZY NIECHCIANY?

Polskie językoznawstwo dysponuje już wieloma pracami poświęconymi językowi oraz słownictwu różnych grup środowiskowych i zawodowych. Oprócz artykułów i prac syntetycznych opracowuje się również słowniki, z których najbardziej reprezentatywne są: *Słownik gwary studenckiej* oraz publikacje dotyczące gwar przestępczych.¹

Literatura poświęcona polskiej gwarze żołnierskiej nie jest obfita. Pierwszą wzmianką na ten temat według Stanisława Kania² jest niewielki artykuł Szymona Goneta pt. *Język polski w wojsku*³ ogłoszony w roku 1897. Większe zainteresowanie gwarą żołnierską daje się zauważyć dopiero po zakończeniu I wojny światowej. Do 1939 roku ukazało się wiele ciekawych materiałów. Stanisław Wędkiewicz w *W sprawie słownictwa wojennej gwary żołnierzy polskich*⁴ uzasadniał konieczność podjęcia pracy nad zebraniem materiałów dotyczących gwary, a w artykule *Z polskiej gwary żołnierskiej*⁵ ubolewał, że jego apel przebrzmiał bez echa. Orędownikiem sprawy gwary żołnierskiej był również Julian Tuwim⁶, który w roku 1932 postulował stworzenie odrębnego wydawnictwa poświęconego tej dziedzinie. Niestety, te piękne plany zniweczyła wojna. Po jej zakończeniu odrodziło się zainteresowanie polską gwarą żołnierską. Szymon Koszyk opublikował pracę *O gwarze wojsków opolskich*⁷, przedstawiając materiały gwarowe Ślązaków służących w

¹ L. Kaczmarek, T. Skubalanka, S. Grabiec, *Słownik gwary studenckiej*, Wrocław 1974; H. Ułaszyn, *Język łódzki*, Łódź 1951; K. Stepniak, *Słownik gwar środowisk dewiantycznych*, Warszawa 1986.

² S. Kania, *Polska gwara żołnierska lat 1914-1939*, Zielona Góra 1978.

³ „Lud” t. III 1897, s. 78-80.

⁴ „Język Polski” R. IV 1919, s. 22-25.

⁵ „Język Polski” R. VI 1921, s. 153-154.

⁶ Rozmowa z J. Tuwimem, „Dwutygodnik Literacki” nr 5, Poznań 1932.

⁷ „Kwartalnik Opolski” 1957 nr 2, s. 168-184.

latach 1810-1818 w 63 pruskim pułku piechoty. Prof. Bronisław Wieczorkiewicz na łamach „Żołnierza Polskiego”⁸ w artykule pt. *O polski słownik gwary żołnierskiej* ponownie podkreśla potrzebę badań nad polską gwara żołnierską. W następnych latach ukazują się szereg prac dotyczących gwary, w tym jedno z najlepszych *opracowań Polska gwara żołnierska lat 1914-1939* autorstwa Stanisława Kani.

Zastanawiające jest to, że mimo tak wdzięcznego tematu dla językoznawców, istnienia znacznego potencjału badawczego, w dalszym ciągu brak jest monograficznego opracowania współczesnej gwary żołnierskiej. Przecież gwara może i powinna także stanowić przedmiot zainteresowania psychologów i socjologów ze względu na funkcje, jakie spełnia w społeczności żołnierskiej. Jest to również bogate źródło historii obyczajów żołnierskich, ich zmienności, tworzenia subkultur. Żyje ona bowiem i pulsuje zgodnie z rytmem nowych wcieleń do wojska i zwolnień do rezerwy. Ponieważ nie ustają przyczyny jej powstawania, zatem tworzy się ona od nowa. Jest to żywioł wiecznie poszukujący najbardziej sugestywnych środków do wyrażania treści żołnierskiej służby w oryginalnej formie skrótów, neologizmu, metafory albo przez użycie znanego wyrazu w zupełnie innym znaczeniu.

Zwróćmy uwagę na językoznawczy i socjolingwistyczny aspekt zagadnienia. Różnice między gwara żołnierską a językiem ogólnym prowadzą się nie tylko do sposobu, trybu przekazywania wypowiedzi. Tkwią one głęboko w postawie mówiącego, środkach językowych i swoistych warunkach ich użycia. Gwara żołnierska jest spontaniczna, improwizowana, dopuszczająca pewne potknięcia i wykolejenia. Język ogólny jest staranny, wygładzony jako wytwór świadomej pracy językowej, liczy się z normą i tzw. uzusem językowym.

Rozpatrując zawodowe odmiany języka Z. Klemensiewicz precyzyjnie dzieli je na języki zawodowe i gwary zawodowe, przy czym za kryterium podziału uznaje charakter podłoża, na jakim rozwija się konkretna odmiana. I tak „powstająca na marginesie języka ogólnego odmiana zawodowa w ustach prawnika, malarza, lekarza, sportowca, aktora będzie językiem zawodowym. Rozwijająca się na marginesie gwary regionalnej, miejskiej, odmiana zawodowa w ustach drobnego kupca,

⁸ „Żołnierz Polski” 1958 nr 27.

rzemieślnika, robotnika, żołnierza będzie gwara zawodową”.⁹ Na tej podstawie można wyodrębnić wojskową odmianę języka ogólnego, w skład której wchodzi język wojskowy i gwara żołnierska. Funkcjonują one w obrębie tego samego środowiska i służą wymiennie (zależnie od sytuacji) żołnierzom różnych stopni.¹⁰

Jednakże ich odrębność jest znaczna. Językiem wojskowym, w tym również funkcjonariuszy Straży Granicznej (w znaczeniu zawodowej odmiany języka ogólnego) można nazwać kształtujący się wraz z historycznym rozwojem samego zawodu i świadomie kształtowany język, jakim żołnierze posługują się w oficjalnych sytuacjach służbowych: język dowodzenia, język regulaminów i instrukcji, obfitujący w profesjonalną terminologię (graniczną, sztabową, taktyczną, techniczną itp.). Język ten cechuje tendencja do lakoniczności, zwięzłości, imperatywności oraz do jednoznaczności sformułowań słownych. S. Kania w pracy *O polskiej gwarze żołnierskiej* sformułował cechy wyróżniające język wojskowy, do których zalicza m.in. niezależność od kontekstu i mocne powiązania systemowe (tzw. korelacje leksykalne i morfologiczne).¹¹ W języku wojskowym szczególnie silnie przejawia się obiektywizm. Rezultatem tej tendencji jest unikanie elementów uczuciowo-ekspresywnych. Jej źródłem jest zaś to, że charakter służby, ściśle hierarchiczne układy stosunków społecznych, specyfika sytuacji społeczno-językowych, powodują formalizację obowiązujących w środowisku wzorców wypowiedzi, schematyczność składniową typowych tekstów oraz rytualizację semantyki. Tak ukształtowane komunikaty urzeczywistniają takie wartości, jak np. poszanowanie hierarchii służbowej, a przede wszystkim spełniają postulaty ścisłości i jednoznaczności czyli precyzji wypowiedzi. Osiągnięciu tego sprzyja unikanie emocjonalizmów językowych.

Przeciwieństwem oficjalnego języka wojskowego jest gwara żołnierska. Stanowi ona odmianę języka wojskowego używaną w swobodnej komunikacji między funkcjonariuszami i przez nich żywiłowo kształtowaną. W gwarze tej znajdują emocjonalne odbicie wszystkie dziedziny życia służbowego: koszarowa codzienność i „romantyka”

⁹ Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, [w:] *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa 1961, s. 126.

¹⁰ Por.: A. Wajda, *Zaproszenie do dyskusji*, „Wojsko Ludowe” 1984 nr 3, s. 103.

¹¹ Zob. S. Kania, *O polskiej gwarze żołnierskiej*, „Poradnik Językowy” 1969 nr 2.

służby, znużenie szkoleniem, obsługa broni i sprzętu, a także różne formy konkretyzacji oficjalnego ceremoniału. Gwara żołnierska jest to nieformalny sposób porozumiewania się funkcjonariuszy w sytuacjach niesłużbowych. Jej odrębność polega głównie na operowaniu symbolami słownymi, zastępującymi zwykłe wyrazy, wyrażenia i zwroty języka polskiego. Gwara ta jest ściśle związana z dziejami wojska polskiego, jego oręża i sztuki wojennej, a jej bogactwo i siła ekspresji zależą od charakteru, ruchliwości i temperamentu żołnierzy i funkcjonariuszy. W jej zasobie słownikowym odzwierciedlają się wszystkie cechy osobowości użytkowników, ich humor, zamilowania i fantazja.

Niekiedy próbuje się określać gwara żołnierską terminem „żargon”. Czyni to m.in. S. Marciniak, stwierdzając: „Jest ona obiegowym żargonem płynnego środowiska młodzieży, przybyłej z różnych okolic, reprezentującej rozmaite zawody, rozmaity poziom intelektualny i kulturalny, rozmaity obyczajowość i poziom etyczny. (...) Gwara żołnierska to integrujący żargon żołnierzy służby zasadniczej o licznych cechach kpiących i humorystycznych. Charakterystyczna jest jej skłonność do posługiwania się lapidarnymi określeniami uogólniającymi pojęcia i zjawiska związane z życiem wojskowym. (...) Gwara żołnierska czerpie sporo z wojskowego języka zawodowego, lecz jednocześnie też z innych źródeł, sama jednak niewiele mu za to daje”.¹² Nie jest to określenie adekwatne nie tylko dlatego, że wyraz „żargon” ma pejoratywne zabarwienie uczuciowe, zawiera w sobie wartościowanie tego, co podkreśla jego gorszość, podlejszość, jego lekceważenie. Oznaczano nim język jidysz, którym posługiwała się ludność żydowska.¹³

Trudno jest się również zgodzić z poglądem S. Marciniaka, że gwara żołnierska funkcjonuje tylko w środowisku żołnierzy służby zasadniczej. Twórcami i użytkownikami gwary są wszyscy żołnierze, niezależnie od stopnia i stanowiska. Szczególnie było to widoczne w byłych Wojskach Ochrony Pogranicza i jest to kontynuowane w Straży Granicznej, gdzie niektóre dziedziny służby zastrzeżone są wyłącznie dla kadry zawodowej. Żołnierze ci, a obecnie funkcjonariusze stworzyli bardzo

¹² S. Marciniak, *Czym jest, a czym nie jest język wojskowy*, „Wojsko Ludowe” 1983 nr 11, s. 44.

¹³ Por.: B. Wieczorkiewicz, *O gwarach środowiskowych*, „Poradnik Językowy” 1961 z. 5, s. 225-228.

charakterystyczne gwaryzmy, które są wyróżnikiem ich przynależności do ściśle określonej grupy i co jest godne podkreślenia - gwaryzmami tymi bardzo rzadko posługują się inni funkcjonariusze. Również bardzo często do zasobów gwary żołnierskiej sięgają młodzi dowódcy plutonów i kompanii.¹⁴ Pozwala to na swoistą identyfikację z podwładnymi, a jednocześnie przyczynia się to do zaakceptowania dowódcy pododdziału jako przywódcy.

Gwara żołnierska jest polskim odpowiednikiem angielskiego „*solider slang*”, francuskiego „*l'argot des soldats*” i niemieckiego „*Soldatensprache*”. Można przyjąć za J. Vendryesem, że gwara żołnierska to argot (nazwa języka specjalnego grupy zawodowej).¹⁵ Gwara żołnierska jest zatem socjalnym wariantem języka ogólnonarodowego, który powstał w warunkach wyodrębnionego z reszty społeczeństwa pobytu w gronie towarzyszy broni i którym posługują się żołnierze w codziennym życiu koszarowym. Gwara żołnierska jest również znakomitym świadectwem obyczaju środowiska wojskowego, a wyodrębiając je z innych środowisk potęguje wyjątkowość celów i zadań jakie spełnia, scala to środowisko i umacnia wspólnotę. Jak stwierdza F. Skibiński jest to psychologicznie uzasadnione, gdyż „... posługiwanie się hermetycznym językiem zawodowym (gwarą) niezrozumiałym dla nieświadomych – laików, daje »wtajemniczonym« poczucie wewnętrznego zadowolenia, poczucie (zwykle nieuzasadnione) wyższości nad otoczeniem, istnienie egzotycznej gwary sprawia bowiem wrażenie, że poza niezrozumiałą terminologią kryje się jakaś niedostępna dla laików wiedza (przez duże „W”). Pozytywną stroną istnienia i świadomego pielęgnowania jakiegś takiej niekiedy archaicznej gwary bywa jej poboczny produkt: solidarność wewnątrz określonego środowiska.”¹⁶

Andrzej Wajda zwraca uwagę na inną, nie mniej istotną rolę gwary żołnierskiej: „nie należy postponować naszej gwary wojskowej. Jest ona wykwitem spostrzegawczości, fantazji i poczucia humoru umundurowanej części polskiego społeczeństwa. Ubarwia codzienność żołnierskiego żywota, czyni jego wizerunek wyrazistym i przez to wzbogaca arsenal

¹⁴ Por.: A. Wajda, op.cit., s. 103.

¹⁵ Por.: J. Vendryes, *Język*, Warszawa 1956, s. 237.

¹⁶ F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Warszawa 1972, s. 540-541.

środków języka ogólnego".¹⁷ Jest to odpowiedź na zarzut, że gwara żołnierska psuje język potoczny i obniża poziom kultury języka w ogóle. Źródeł obniżania poziomu kultury języka należy szukać nie w gwarze żołnierskiej, lecz przede wszystkim w środowisku wyobcowanych grup społecznych: chuliganów, złodziei, prostytutek, w którym wulgaryzmy językowe stanowią „(...) przejaw charakteryzującej te podkultury agresywności, impulsywności i anarchiczności, (...) wyraz skłonności niszczycielskich i bunt przeciw autorytetom i normom”.¹⁸

To właśnie z tego środowiska wywodzi się skażenie języka żołnierskiego, które powoduje niewymierne szkody wychowawcze. Dlatego też rozważając zagadnienie gwary żołnierskiej, trzeba ją zdecydowanie odgraniczyć od tego, co potocznie, a niesłusznie określa się jako „słownictwo koszarowe”. Żołnierze bardzo często mają świadomość pejoratywnego zabarwienia wyrazów. Używają więc wyrazów lub wyrażeń, które zastępują określenia ordynarne, nieprzyzwoite, trywialne, tzw. eufemizmów. Jednakże mimo istnienia eufemizmów w gwarze żołnierskiej, w dalszym ciągu funkcjonują w niej tzw. słowa „wytrychy”. Zwraca na to uwagę A. Markowski: „Pojawiają się tak zwane słowa – wytrychy, określające wiele różnych zjawisk. Często tę funkcję pełnią wyrazy pospolite i wulgarne. Wypowiedzi są więc dosadne, ale nie zawsze precyzyjne”.¹⁹ Używania tego typu obelżywych zwrotów nie sposób usprawiedliwić, a tym bardziej polecać. Należy zwrócić uwagę na to, że wulgaryzacja języka prowadzi do wulgaryzacji kultury zachowania się, naruszania zasad dobrego obyczaju, braku szacunku dla ludzi, otoczenia czy mienia publicznego.

Niekiedy trudno wymagać całkowitej powściągliwości języka. Jeżeli bowiem w rzeczywistości istnieją przejawy brutalności, chamstwa, przemocy, muszą one znajdować w języku odpowiadające im określenia. Słusznie zatem stwierdza P. Chmielowski: „Byłoby nie tylko tchórzostwem, lecz po prostu niezrozumieniem dobra ogólnego, gdyby się miało obwijać w salonową czy dyplomatyczną bawełnę takie sprawy, które wymagają wyraźnego i dobitnego wykładu, ale byłoby rzeczą niestosow-

¹⁷ A. Wajda, *O społecznej wartości i funkcjach gwary żołnierskiej*, „Kultura i Oświata” 1978 nr 2.

¹⁸ Z. Klemensiewicz, op.cit.

¹⁹ A. Markowski, *Co to jest język wojskowy*, „Wojsko Ludowe” 1976 nr 5.

na posługiwać się wyrazami brutalnymi i cynicznymi, gdy je wybornie zastąpić mogą żywe i śmiałe. Do użycia słów i zwrotów nagich zwanych (...) »nieprzyzwoitymi« zmusić może konieczność tylko, kiedy wszelkie inne do wypowiedzenia zgrozy, pogardy wydałyby się za blade. Co innego jest uganianie się za drastycznością, a co innego niemożność uniknięcia jej w mowie».²⁰

Używanie słów wulgarnych jest świadectwem prymitywizmu językowego, którego skrajną postacią jest nasycenie wypowiedzi jednym ze szczególnie ordynarnych wyrazów, pełniących w tekście najróżniejsze funkcje. Wówczas to samo słowo, zależnie od intonacji, wyraża różne stany uczuciowe, różne oceny zjawisk - od pogardy do entuzjazmu. Bardziej często przeradza się to w swoiste natręctwo językowe. Polega ono na bezmyślnym stosowaniu jakiegoś sprośnego wyrazu jako przerywnika, którym niewprawy mówca usiłuje zapełnić luki w myśleniu i braku w zasobie słownikowym.

Uzasadnionym wydaje się stwierdzenie, że wulgaryzmy nie są cechą charakterystyczną gwary żołnierskiej, ani też jej składnikiem. Należy jednak zwrócić w tym miejscu uwagę na trywializację języka żołnierzy, która jest objawem groźnego schorzenia społecznego o szerszym zasięgu. Gwara żołnierska sprzyja temu, co J.M. Rozwadowski nazywa dysautomatyzacją wyrazów²¹, która polega na przywracaniu im wartości uczuciowej przez zastępowanie słów i zwrotów zautomatyzowanych, a więc odczuwanych jako bezbarwne i zużyte, nowymi - świeżymi, bogatymi w treści uczuciowe.

Gwarę żołnierską można odróżnić od innych gwar środowiskowych po typowym dla niej słownictwie, charakterystycznej składni i frazeologii. Ta swoistość, nieco inny sposób porozumiewania się, nie może naruszać powszechnie obowiązujących reguł, norm i zasad poprawności oraz czystości językowej, nie może także naruszać ogólnej kultury słowa polskiego. Większość określeń gwarowych dobrze spełnia podstawową funkcję języka - funkcję komunikatywną, realizując typową również dla oficjalnego języka służbowego tendencję do skrótowego, zwięzłego wyrażania myśli.

²⁰ P. Chmielowski, *Stylistyka polska*, Warszawa 1903, s. 63.

²¹ Zob. J.M. Rozwadowski, *Zjawisko dysautomatyzacji i tendencje energii psychicznej*, „Kwartalnik Filozoficzny” 1923 t. 1, s. 19-38.

Olbrzymia większość wyrazów i zwrotów spotykanych we współczesnej gwarze żołnierskiej nie uchybia regułom poprawności gramatycznej i stylistycznej. Żołnierze, funkcjonariusze używają bowiem gwary nie w sytuacjach oficjalnych, w których posługują się zazwyczaj ścisłymi formami zwrotów regulaminowych oraz terminologią służbową, lecz w swobodnych kontaktach koleżeńskich. A w takim przypadku oficjalny język brzmiałby raczej sztucznie i manierycznie. Jako socjalna odmiana języka dobrze służy środowisku swoich twórców i użytkowników, przyczyniając się do wzbogacania słownika potocznej polszczyzny.

W roku 1984 powstało zwarte opracowanie w formie pracy magisterskiej poświęcone gwarze żołnierskiej tylko jednego rodzaju wojsk - Wojsk Ochrony Pogranicza. Stanowiło świadectwo obyczaju żołnierzy tej formacji, mimo iż zawarty w niej materiał nie oddawał całokształtu bogactwa zagadnienia, ukierunkowany był bowiem tylko na najbardziej typowe i charakterystyczne aspekty dla tej gwary dominujące w ówczesnym czasie. Mimo przeformowania Wojsk Ochrony Pogranicza w Straż Graniczną nie ustały czynniki kształtujące gwarę nowej formacji. Udowodnia to znakomicie st.szer. mgr Joanna Woźniak, pisząc w roku 1997 na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr hab. Wojciecha Rzepki pracę magisterską zatytułowaną „Gwara żołnierzy Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu Śląskim”. Jest to praca o charakterze socjolingwistycznym. Ukazuje charakter socjolektu żołnierskiego, a przede wszystkim profesjolektu funkcjonariuszy Straży Granicznej. Jej celem jest przedstawienie w sposób monograficzny społecznego socjolektu żołnierskiego nowej formacji granicznej. Wprowadza czytelnika w życie wyrazów, w ich powstawanie, rozwój, zmianę znaczenia. Może być podstawą do innych prac porównawczych z dziedziny dialektologii społecznej. Badania nad tą gwarą mają także wartość społeczną, mogą i powinny ocalić od zapomnienia fragmenty mowy, którymi posługuje się człowiek w specyficznym środowisku i specyficznych uwarunkowaniach.

Można zatem przypuszczać, że obie te prace przyczynią się do większego zainteresowania współczesną gwarą naszej formacji, wzbogacenia stanu badań nad tym socjolektem, zachęcą osoby zajmujące się środowiskowymi odmianami języka polskiego do kontynuowania pracy w ramach całej Straży Granicznej.

kpt. dr Jerzy Prochwicz

Archiwum SG w Kętrzynie

STRAŻ GRANICZNA 1928–1939

Powstanie i organizacja w 1928 r.

22 marca 1928 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki powołał do życia, podległą Ministrowi Skarbu Straż Graniczną¹, formację przeznaczoną do strzeżenia granic Rzeczypospolitej na południu, zachodzie i północnym zachodzie. Przyjęła ona zadania ochrony granic państwa od Straży Celnej.²

Stanowiła ona zorganizowaną na wzór wojskowy instytucję powołaną do całościowej ochrony granic państwa tak pod względem celnym jak i polityczno-wojskowym.³ W zakresie ochrony celnej granic stanowiła organ wykonawczy władz skarbowych⁴, natomiast w zakresie ochrony granic państwa stawała się organem wykonawczym władz administracji ogólnej.⁵ U genezy powstania Straży Granicznej legło przeświadczenie, że Straż Celna nie jest w stanie sprostać wszystkim postawionym przed nią zadaniom.⁶ Ponadto skupienie uwagi głównie na sprawach celnych i skarbowych spowodowało, że sprawy polityczno-wojskowe na granicach państwa zostały prawie całkowicie zaniedbane. Co wobec naprzężonych stosunków polsko-niemieckich będących m.in. wynikiem wojny celnej⁷ oraz nasilającej się rewizjonistycznej propagandy niemieckiej i towarzyszących jej incydentów granicznych zmusiło władze państwowe do reorganizacji systemu ochrony zachodniej granicy państwa.

Powołana do życia Straż Graniczna podlegała Ministerstwu Skarbu. Stanowiła na mocy rozporządzenia prezydenta RP „O Straży Granicznej” organ, którego zadania wchodziły w zakres kompetencji trzech ministerstw: Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Wojskowych. Powodowało to z kolei jej podległość trzem resortom:

- Ministrowi Skarbu z tytułu przynależności organizacyjnej i bezpośredniego nadzoru,

- Ministrowi Spraw Wewnętrznych jako organowi wykonawczemu władz administracji ogólnej w zakresie ochrony granic⁸,
- Ministerstwu Spraw Wojskowych z uwagi na jego współdziałanie w decydowaniu o kierowniczych kadrach Straży Granicznej⁹ i organizacji wewnętrznej.

Struktura organizacyjna Straży Granicznej została oparta na rozporządzeniu ministra skarbu „O organizacji Straży Celnej” z 31 sierpnia 1927 r.¹⁰ Na mocy rozporządzenia ministra skarbu Straż Graniczną w marcu 1928 r. tworzyło: dowództwo Straży Granicznej, inspektoraty okręgowe, inspektoraty graniczne, komisariaty Straży Granicznej, placówki Straży Granicznej (strażnice) I i II linii (wywiadowcze), posterunki informacyjne (wywiadowcze) oraz Centralna Szkoła Straży Granicznej.¹¹

Dowództwo Straży Granicznej¹², którego siedziba mieściła się przy ul. Leszno 5, tworzyli: dowódca¹³, zastępca i sztab.

Dowództwu Straży Granicznej podlegało pięć Inspektoratów Okręgowych, które stanowiły podstawowe ogniwo w strukturze organizacyjnej Straży Granicznej. Ich dyslokacja uzależniona była od charakteru ochranianego odcinka granicy i zagrożenia przestępczością. Inspektoratowi Okręgowemu podlegało przeciętnie od trzech do pięciu jednostek granicznych noszących nazwę Inspektoratów Granicznych.

Dyslokacja Inspektoratów Okręgowych zgodnie z rozkazami organizacyjnymi Dowództwa Straży Granicznej w 1928 r. przedstawiała się następująco:

- Mazowiecki¹⁴ Inspektorat Okręgowy z siedzibą w Ciechanowie, kierowany przez mjr Karola Kurka¹⁵, ochraniał granicę polsko-niemiecką od północnego wschodu: styk granicy z KOP, słup graniczny V.202 m. Jankielówka do styku granicy z Pomorskim Inspektoratem Okręgowym, prawy brzeg Wisły do m. Welcz Wielki włącznie.¹⁶
- Pomorski Inspektorat Okręgowy z siedzibą w Czersku, kierowany przez mjr Józefa Zończyka¹⁷, ochraniał granicę polsko-niemiecką od północy: styk granicy z Mazowieckim Inspektoratem Okręgowym (m. Wielki Welcz), granicę z Wolnym Miastem Gdańsk i 145 km granicy morskiej oraz od zachodu do m. Kalina włącznie.¹⁸

- Wielkopolski Inspektorat Okręgowy z siedzibą w Poznaniu, kierowany przez mjr. Wacława Spilczyńskiego¹⁹, ochraniał granicę polsko-niemiecką od zachodu: styk granicy z Pomorskim Inspektoratem Okręgowym m. Kalina wyłącznie do styku granicy z Śląskim Inspektoratem Okręgowym m. Kluczek włącznie.²⁰
- Śląski Inspektorat Okręgowy z siedzibą w Katowicach, kierowany przez mjr. Wacława Budrewicza²¹, ochraniał granicę polsko-niemiecką i polsko-czechosłowacką od styku granicy z Wielkopolskim Inspektoratem Okręgowym m. Kluczek wyłącznie do styku granicy z Małopolskim Inspektoratem Okręgowym m. Głuchaczka włącznie.²²
- Małopolski Inspektorat Okręgowy z siedzibą w Sanoku kierowany przez mjr. Mariana Jadwińskiego²³, ochraniał granicę polsko-czechosłowacką od południowego zachodu, styk granicy z Śląskim Inspektoratem Okręgowym m. Głuchaczka wyłącznie oraz granicę polsko-rumuńską od południowego wschodu, styk granicy polsko-rumuńskiej z rzeką Dniestr w rejonie m. Żeżawa (koryto rz. Dniestr włącznie dla Korpusu Ochrony Pogranicza).²⁴

Dowództwu Straży Granicznej podlegała także Centralna Szkoła Straży Granicznej z siedzibą w Górze Kalwarii, której komendantem był mjr Nikodem Sulik.²⁵

Rekrutacja funkcjonariuszy Straży Granicznej w chwili jej powstania odbywała się na zasadzie przejścia funkcjonariuszy Straży Celnej do korpusu osobowego Straży Granicznej.²⁶ Warunki przejścia funkcjonariuszy Straży Celnej zawarte były w rozporządzeniu prezydenta RP „O Straży Granicznej”²⁷ oraz rozporządzeniem ministra skarbu z 20 sierpnia 1928 r. w sprawie przejścia funkcjonariuszy Straży Celnej na stanowiska oficerów i szeregowych Straży Granicznej.²⁸ Zakładały, że po zakończeniu rekrutacji²⁹ Straż Graniczna składać się będzie z doborowego elementu, ludzi o nieskazitelnej opinii i dużej samodzielności działania. Proces rekrutacji zakończył etap organizacji Straży Granicznej w 1928 roku.

Przypisy:

- ¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. „O Straży Granicznej”, Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.R.P.) Nr 37 poz. 349 z 25 marca 1928 r. sprostowane obwieszczeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 listopada 1928 r., Dz.U.R.P. Nr 94, poz. 835 z 1928 r. Prezydent Rzeczypospolitej na podstawie art. 44, ust. 6 Konstytucji marcowej z 1921 r., Dz.U.R.P. Nr 44, poz. 267 z 1 czerwca 1921 r. i art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., Dz.U.R.P. Nr 78, poz. 443 z 4 sierpnia 1926 r. wydawał rozporządzenie z mocą ustawy. Rozporządzenie o „Straży Granicznej” weszło w życie z dniem 2 kwietnia 1928.
- ² Straż Celna została powołana do życia Uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 stycznia 1922 r. Podstawę prawną działania uzyskała dopiero w ustawie z dnia 31 lipca 1924 r.: „W przedmiocie uregulowania stosunków celnych”. Dz.U.R.P. Nr 80, poz. 777 z 1924.
- ³ H.M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928-1939*, Warszawa 1994, s. 48-49, H. Dominiczak, *Granice Państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów*, Warszawa 1997, s. 253-255.
- ⁴ Ustawa z dnia 14 grudnia 1923 r. „O uprawnieniach organów wykonawczych władz skarbowych” art. 1, ust. 1, Dz.U.R.P., poz. 37 z 1924 r.
- ⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. „O granicach państwa”, Dz.U.R.P. Nr 117, poz. 996 z 30 grudnia 1927 r. zmienione rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. Dz.U.R.P. Nr 32, poz. 306 z 1928 r. W administracji ogólnej istniały komórki zajmujące się problematyką związaną z ochroną granic. W województwach przylegających do linii granicy państwa istniały w urzędzie wojewódzkim - referaty ochrony granicy, w starostwach powiatowych - referaty społeczno-polityczne.
- ⁶ Straż Celna jako organ wykonawczy Ministerstwa Skarbu miała ochraniać granicę państwa pod względem celnym i zapobiegać nielegalnemu przekroczeniu granicy. Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r., art. 3, pkt c. „W przedmiocie uregulowania stosunków celnych”, Dz.U.R.P. Nr 80, poz. 777 z 1924.
- ⁷ Wojna celna formalnie zapoczątkowana została 1 lipca 1925 r. przez wprowadzenie maksymalnych taryf celnych na artykuły importowane z Niemiec. Była ona elementem wojny gospodarczej, prowadzonej pomiędzy Polską a Niemcami w latach 1925-1934. M. Jabłonowski, J. Jarski, *Kalendarium II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 196; M. Jabłonowski, *Z dziejów gospodarczych Polski lat 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 99-101.
- ⁸ Rozporządzenie prezydenta II Rzeczypospolitej „O granicach państwa” z 23 grudnia 1927 r. Dz.U.R.P. nr 117 poz. 996 z 30 grudnia 1927 r. uzupełnione wspólnym rozporządzeniem ministrów: skarbu i spraw wewnętrznych z 18 maja 1932 r., regulującym stosunek Straży Granicznej do władz administracji ogólnej, „Monitor Polski” nr 135/32, poz. 166. Podporządkowanie Ministerstw Spraw Wewnętrznych nadawało Straży Granicznej charakter instytucji policyjnej.

- ⁹ W rozporządzeniu Prezydenta „O Straży Granicznej” brak jest wyraźnie sprecyzowanego postanowienia, które czyniłoby Straż Graniczną organem ministra spraw wojskowych, z wyjątkiem art. 10 określającego miejsce Straży Granicznej na wypadek wojny.
- ¹⁰ Rozporządzenie to nadawało nową organizację Straży Celnej, wyłączając ją spod dotychczasowej zależności od Dyrekcji Cef. Dz.U.R.P. nr 80, poz. 777 z 1927 t. Organizację tę przyjęła zorganizowana 22 marca 1928 r. Straż Graniczna.
- ¹¹ Centralna Szkoła Straży Granicznej mieściła się w Górze Kalwarii.
- ¹² W listopadzie 1928 r. zmieniono nazwę na Komendę Straży Granicznej. Dz.U.R.P. Nr 94, poz. 835 z 1928.
- ¹³ Pierwszym dowódcą Straży Granicznej był gen. bryg. Stefan Paślowski ostatni Naczelnym Inspektor Straży Celnej. Dowódcą Straży Granicznej był on w okresie od 22.03.1928 do 12 grudnia 1928.
- ¹⁴ Inspektoraty Okręgowe otrzymały urzędowe nazwy związane z regionem, na którego terenie ochraniały granicę państwa.
- ¹⁵ Inspektor Okręgowy mjr Karol Kurek pełnił obowiązki do 8 października 1928 r. Z dniem 8 października 1928 r. obowiązki inspektora okręgowego przyjął tymczasowo inspektor Jan Zięba w związku z przeniesieniem mjr. K. Kurka do armii na stanowisko dowódcy Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr 10.
- ¹⁶ Rozkaz Organizacyjny Nr 9 Komendy Straży Granicznej z 19 października 1929 r. Rozkaz ten potwierdzał dyslokację zarządzoną rozkazem organizacyjnym Naczelnego Inspektoratu Straży Celnej Nr 1/28 z dnia 7 marca 1928 r. Archiwum Straży Granicznej (ASGr.) 1045.67.
- ¹⁷ Inspektor Okręgowy mjr Józef Zończyk pełnił obowiązki do 8 października 1928 r. Z dniem 8 października 1928 r. obowiązki inspektora okręgowego przyjął tymczasowo inspektor Antoni Wilk, w związku z przeniesieniem mjr. J. Zończyka do armii na stanowisko wykładowcy Centrum Wyszokolenia Kawalerii. Z dniem 10 listopada 1928 na stanowisko inspektora okręgowego został wyznaczony inspektor Wiktor Dunin-Wąsowicz.
- ¹⁸ Rozkaz Organizacyjny Nr 12 Komendy Straży Granicznej z 10 stycznia 1930 r. Rozkaz ten potwierdzał dyslokację zarządzoną rozkazem organizacyjnym Dowództwa Straży Granicznej Nr 2/28 z dnia 19 kwietnia 1928 r. ASGr., 1045.67.
- ¹⁹ Inspektor Okręgowy mjr Wacław Spilczyński pełnił obowiązki do 8 października 1928 r. Z dniem 8 października 1928 r. obowiązki inspektora przyjął tymczasowo inspektor Mieczysław Kulikowski. W związku z przeniesieniem mjr. W. Spilczyńskiego do Śląskiego Inspektoratu Okręgowego na stanowisko inspektora okręgowego.
- ²⁰ Rozkaz organizacyjny Nr 11 Komendy Straży Granicznej z 9 stycznia 1930 r. Rozkaz ten zatwierdzał dyslokację zarządzoną rozkazem organizacyjnym Dowództwa Straży Granicznej Nr 3/28 z dnia 25 kwietnia 1928, ASGr., 1045.67.
- ²¹ Inspektor Okręgowy mjr Wacław Budrewicz pełnił obowiązki do 8 października 1928 r. Z dniem 8 października 1928 r. obowiązki inspektora okręgowego przejął tymczasowo mjr Wacław Spilczyński. W związku z przeniesieniem mjr. W. Budrewicza do armii na stanowisko dowódcy Baonu Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr 9.

- ²² Rozkaz organizacyjny Nr 10 Komendy Straży Granicznej z 5 listopada 1929 r. Rozkaz ten zatwierdzał dyslokację zarządzaną rozkazem organizacyjnym Dowództwa Straży Granicznej 4/28 z dnia 30 kwietnia 1928, ASGr., 1045.67.
- ²³ Inspektor Okręgowy mjr Marian Jadwiński kierował inspektoratem do 8 października 1928 r. Z dniem 8 października 1928 r. obowiązki inspektora okręgowego objął tymczasowo inspektor Stanisław Ledochowicz w związku z przeniesieniem mjr. M. Jadwińskiego do armii na stanowisko dowódcy I Baonu 30 pp.
- ²⁴ Rozkaz organizacyjny Nr 5 Dowódcy Straży Granicznej z 8 września 1928 r. ASGr., 1045.67.
- ²⁵ Do dnia 31 marca 1928 r. Komendantem Centralnej Szkoły Straży Granicznej (CS SG) był inspektor Stanisław Przysiecki, uprzednio komendant Centralnej Szkoły Straży Celnej z dniem 1 kwietnia 1928 obowiązki komendanta CSSG objął mjr Nikodem Sulik.
- ²⁶ Rozporządzenie „O Straży Granicznej” ustanawiało Korpus Osobowy Straży Granicznej z podziałem na oficerów i szeregowych.
- ²⁷ Rozporządzenie „O Straży Granicznej” art. 11, pkt 1 stanowiło, że oficerami SG mogą być oficerowie WP nie będący w służbie czynnej, a szeregowymi SG podoficerowie i szeregowi rezerwy WP. Powyższe ustalenia nie dotyczyły stanowisk kierowniczych i mających bezpośredni związek z działalnością wojskową w Dowództwie Straży Granicznej, H.M. Kula, *Polska Straż Graniczna w latach 1928-1939*, Warszawa 1994, s. 59.
- ²⁸ Dz.U.R.P. Nr 81, poz. 714 z 1928.
- ²⁹ Proces rekrutacji funkcjonariuszy Straży Celnej zakończony został z dniem 30 listopada 1928.

por. mgr Andrzej Tkacz
CS SG w Kętrzynie

SZKOLENIE OBWE W UZBEKISTANIE

W dniach 15-21 maja br. w Taszkencie, stolicy Republiki Uzbekistanu, przebywała grupa szkoleniowa ze Straży Granicznej w składzie: por. mgr Małgorzata Kempieńska - Naczelnik Wydziału Migracji w Komendzie Głównej Straży Granicznej, por. mgr Małgorzata Gołąb - tłumacz oraz wyżej podpisany - z Centrum Szkolenia Straży Granicznej.



Grupa ta realizowała zajęcia z funkcjonariuszami Wojsk Pogranicznych oraz Urzędu Celnego Uzbekistanu odnośnie standardów i procedur w zakresie ochrony i przestrzegania praw człowieka. Zajęcia przeprowadzone były na zapotrzebowanie Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i obejmowały następujące tematy:

- Straż Graniczna w systemie organów administracji oraz jej ustawowe zadania,
- Prawa człowieka i ich ograniczenia,
- Obowiązek przestrzegania i ochrony praw człowieka przez funkcjonariuszy Straży Granicznej,

- Czynności służbowe w toku kontroli granicznej a prawa człowieka,
- Stosowanie środków przymusu bezpośredniego oraz broni palnej w aspekcie praw człowieka i ich ochrony,
- Postępowanie w sprawach o nadanie statusu uchodźcy w RP (zarys rozwiązań ustawowych).

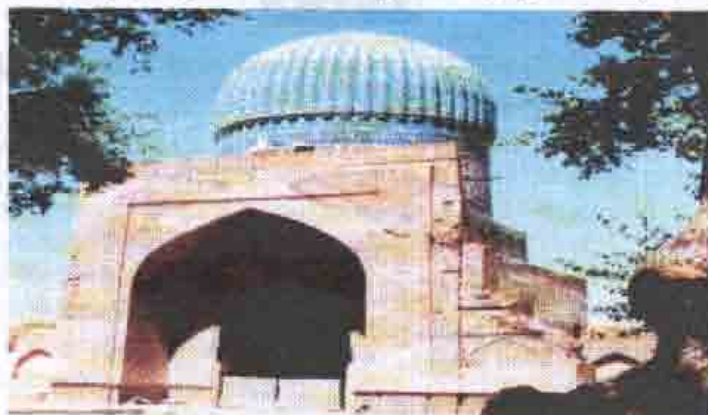
Celem zajęć było zaprezentowanie polskich standardów organizacji kontroli granicznej, przestrzegania praw człowieka w toku wykonywania czynności służbowych oraz zarysu procedur ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o cudzoziemcach. Do zajęć przygotowano przed wyjazdem niezbędne pomoce dydaktyczne:

1. Filmy z rosyjskojęzyczną ścieżką dźwiękową:
 - a) „W Centrum” – obrazujący szkolenie funkcjonariuszy w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie;
 - b) „GPK Warszawa-Okęcie” – przedstawiający przebieg i organizację odprawy granicznej;
2. Barwne foliogramy w języku rosyjskim.

Z przeprowadzonych zajęć byliśmy zadowoleni, tym bardziej, iż wypadły one zgodnie z przyjętymi założeniami. Efektem dwutygodniowych przygotowań merytorycznych i cierplivej pracy tłumacza było zaangażowanie oraz żywy odbiór wykładu przez słuchaczy o odmiennej przecież kulturze i mentalności. W zajęciach, jako obserwatorzy, uczestniczyli ponadto przedstawiciele: z Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE w Warszawie, tj. p. V. SHKOLNIKOV, doradca ds. migracji oraz z Narodowego Centrum Praw Człowieka Republiki Uzbekistanu w Taszkencie - p. A.H. SAIDOW.

Miłym akcentem było spotkanie grupy szkoleniowej z ambasadorem OBWE w Uzbekistanie p. Ganczo GANCZEWEM, które odbyło się w dniu 19 maja w siedzibie OBWE dla Środkowej Azji w Taszkencie. Rekompensowało to nam w pewnym stopniu poprzednie niedogodności spowodowane zagubieniem bagażu przez linie lotnicze, zmęczeniem i różnicą czasu. Pan ambasador był usatysfakcjonowany realizacją zajęć i stwierdził, że dążyć będzie do realizacji kolejnego etapu szkolenia funkcjonariuszy służb porządku prawnego Uzbekistanu - być może na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Już po powrocie do kraju na mój adres dotarło pismo ambasadora OBWE w Polsce

z podziękowaniem, które jest satysfakcjonujące tym bardziej, że jest to jedyny wyraz uznania z jakim się spotkaliśmy.



Ciekawa i intrygująca jest Środkowa Azja i Uzbekistan, obszar odmienny kulturowo i z tradycjami sięgającymi odległych wieków, gdzie język rosyjski – przecież obcy i narzucony siłą – pełni rolę swoistego esperanta a islam odbudowuje zaniedbane przez lata meczety i medresy nieco pustawę jeszcze po latach panowania komunizmu. Kontrasty w państwie, gdzie średnia płaca wynosi około 20 \$ miesięcznie a równocześnie panuje dotkliwe bezrobocie, nie należą do rzadkości: widok kóz i owiec wypasanych na trawnikach przy nowoczesnym budynku parlamentu zadziwił mnie tylko pierwszy raz. Swą bezinteresowną i pogodną postawą bezustannie zaskakiwali mnie natomiast mieszkańcy tego kraju – tak przyjaźnie nastawionych ludzi rzadko się spotyka. Uzbekistan to kraj wielkich przemian, którym towarzyszą zjawiska kryminogenne. Do niedawna wskaźnik przestępczości straszyl nie tylko statystyków. Dopiero rygorystyczne egzekwowanie prezydenckiego dekretu o wymierzaniu najwyższego wymiaru kary sprawcom szczególnie groźnych przestępstw doprowadziło do znacznego spadku przestępczości. Zdarzały się egzekucje wykonywane publicznie niemal natychmiast po ujęciu sprawców.* Uzbekistan to kraj, w którym prawa człowieka wymagają szerszenia i upowszechniania nie tyle wśród społeczeństwa, ile wśród władzy i jej funkcjonariuszy.

* Por. H. Suchar, *Dynastie Wschodu*, „Wprost” z dn. 2 sierpnia 1998.



Office for Democratic Institutions and Human Rights

The Director

Warsaw, 27 May 1998

Mr. Andrzej Tkacz
Head
Law and Humanities Department
Center for Border Guards Training
11-401 Ketrzyn 3
ul. Sikorskiego 78

Dear Mr. Tkacz,

I would like to thank you for your work during the training course for the border guards and customs officials of Uzbekistan. As you have already been informed in Tashkent, the authorities of Uzbekistan were very pleased with the course and with the work you performed. This project was an integral part of the Memorandum of Understanding between the OSCE/ODIHR and the Government of Uzbekistan and its successful implementation paves the way to its follow-up.

The OSCE/ODIHR will be in contact with the Government of Uzbekistan regarding the modalities of the follow-up to this project. The ODIHR will also be consulting with you to make the follow-up as productive as possible.

Again, thank you for conducting the course in a professional manner under the difficult circumstance caused by the delay in arrival of your luggage to Tashkent. I hope that our future co-operation will proceed smoothly.

Yours sincerely,

A handwritten signature in dark ink, appearing to read 'Gerard Stodmann', written over a light blue background.

Gerard Stodmann
Ambassador

OBWE

Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka*

Warszawa, 27.05.1998.

Pan Andrzej Tkacz
Kierownik
Zakładu Prawa i Nauk Humanistycznych
Centrum Szkolenia Straży Granicznej
11-401 Kętrzyn 3
ul. Sikorskiego 78

Szanowny Pan Tkacz,

Chciałbym Panu podziękować, za Pańską pracę podczas kursu kształcącego dla funkcjonariuszy Straży Granicznej i urzędników Urzędu Celnego Uzbekistanu. Jak już Pana poinformowano w Taszkencie władze Uzbekistanu były bardzo zadowolone z kursu i Pańskiej pracy. Projekt ten był integralną częścią obustronnego porozumienia między OBWE/BIDiPCz i rządem Uzbekistanu, a jego udane wdrożenie umożliwia prowadzenie kontynuacji. OBWE/BIDiPCz będzie w kontakcie z rządem Uzbekistanu, co do szczegółów kontynuacji tego projektu.

OBWE/BIDiPCz skontaktuje się z Panem, aby ciąg dalszy tego planu był tak produktywny jak to tylko możliwe.

Jeszcze raz dziękuję za przeprowadzenie w profesjonalny sposób kursu pomimo trudnych warunków spowodowanych opóźnieniem przylotu P. bagażu do Taszkentu.

Mam nadzieję, że nasza przyszła współpraca będzie układać się pomyślnie.

Z poważaniem

Gerard Stondmann
Ambasador

* Tłumaczenie z j. angielskiego ppor. Jolanta Sobiesiek.

1990

Uzbekiston Respublikasi

Uzbekiston Respublikasi



Godlo Uzbekistanu

Uzbekiston Respublikasi
 Davlati Shurasini
 rahbari

[Handwritten signature]

Uzbekiston Respublikasi

ppłk mgr Wiesław Adamczyk

CS SG w Kętrzynie

ZASADY WYDAWANIA DOKUMENTÓW PODRÓŻY W MYŚL NOWEJ USTAWY O CUDZOZIEMCACH

Dokument podróży serii „DP”

Dokument podróży serii „DP” mogą otrzymać:

- bezpieczeństwa zameldowani w Polsce na pobyt stały, zainteresowani wyjazdami za granicę na pobyt stały lub czasowy,
- cudzoziemcy posiadający zezwolenie na osiedlenie się na terytorium RP, którzy utracili swój dokument paszportowy albo którego dokument paszportowy uległ zniszczeniu bądź utracił ważność; na ich wniosek - jeżeli uzyskanie nowego dokumentu paszportowego nie jest możliwe.

Po otrzymaniu dokumentu paszportowego cudzoziemiec zobowiązany jest zwrócić dokument podróży.

Cudzoziemiec ubiegający się o wydanie dokumentu podróży zobowiązany jest złożyć:

- wypełniony wniosek o wydanie dokumentu,
 - odpis aktu urodzenia osoby małoletniej do 13 lat, jeżeli dokument ma obejmować tę osobę,
 - dwie kolorowe fotografie (4,5 cm x 3,5 cm),
 - kartę stałego pobytu,
- a gdy chce dopisać dziecko:
- zgodę obojga rodziców lub opiekunów prawnych,
 - odpis aktu urodzenia dziecka.

Ponadto uiszcza odpowiednią opłatę, gdy nie jest z niej zwolniony.

Dokument podróży serii DP wydaje:

- wojewoda właściwy ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca,
- MSWiA - jeżeli przemawia za tym ważny interes cudzoziemca.

Dokument podróży wydaje się na taki sam okres, na jaki została wydana Karta stałego pobytu (maksymalnie 10 lat).

Dokument serii DP oprawiony jest w miękką kartonową groszkową okładkę z tworzywa sztucznego, koloru granatowo-czarnego o wymiarach 125 x 98 mm.

Na stronie 1 okładki widnieją napisy w kolorze srebrnym:

- stylizowane litery RP,
- pozioma linia,
- DOKUMENT PODRÓŻY.

Dokument zawiera 32 strony o odcieniu różowo-niebieskim. Nadrunki oryginalne są w kolorze czarnym w trzech językach: polski, rosyjski i francuski z wyjątkiem napisu seria, numer i pouczenie - tylko w języku polskim. Natomiast seria „DP” i sześciocyfrowy numer paszportu znajdujący się na każdej nieparzystej stronie dokumentu są koloru czerwonego, które w promieniach UV świecą kolorem pomarańczowym. Strony od 2 do 32 są ponumerowane w dolnym zewnętrznym rogu strony.

Druga strona okładki zawiera pouczenie o dokonywaniu zmian i uzupełnień w dokumencie oraz o zasadach postępowania w razie jego znalezienia.

Na pierwszej stronie dokumentu widnieją następujące napisy:

RZECZPOSPOLITA POLSKA
DOKUMENT PODRÓŻY

Dokument podróży zawiera 32 strony

Są one w trzech językach.

W środkowej - górnej części tej strony znajdują się stylizowane litery RP oraz niżej seria i numer dokumentu (np. DP 000323).

Wszelkie wpisy dokonuje się wyłącznie w języku polskim pismem blokowym czcionką punktową koloru czarnego.

Druga strona dokumentu przedstawia dane personalne:

- a - nazwisko i imię, które wpisuje się pismem blokowym większego formatu z uwzględnieniem wszystkich znaków pisarskich diakrytycznych, np. MÜLER, BAK, RAČEK itp.; przy wpisywaniu dwóch nazwisk należy postawić myślnik rozdzielający człony: BAK-BRZÓSKA. W sytuacji, gdy posiadacz dokumentu ma dwa imiona, to drugie imię musi być podkreślone, np.: ELŻBIETA ALEKSANDRA;

- b - datę urodzenia - wpisana w całości cyframi arabskimi, jeżeli dzień lub miesiąc jest cyfrą od 1 do 9, to należy poprzedzić ją zerem, np.: 04.02.1970;
- c - miejsce urodzenia - wpisuje się miejscowość i kraj urodzenia, KIJÓW, UKRAINA, a jeżeli osoba urodziła się w Polsce wpisujemy tylko miejscowość, np. SŁUBICE;
- d - miejsce zamieszkania - wpisuje się zgodnie z aktualnym miejscem zameldowania w Polsce.

Miejsca urodzenia i zamieszkania wpisane są pismem blokowym mniejszego formatu. W górnej części tej strony zamieszczony jest napis w trzech językach, oznajmujący, że: „Posiadacz niniejszego dokumentu nie jest obywatelem polskim.”

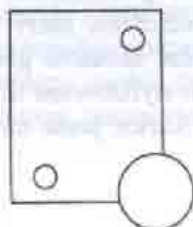
Strona trzecia zawiera następujące dane rysopisowe:

- wzrost - podany w cm - 180 CM;
- oczy - wpisany słownie kolor oczu: NIEBIESKIE, CZARNE, SZARRE; w sytuacji, gdy oczy są różnego koloru w rubryce tej wpisany jest kolor dowolnego oka, natomiast w rubryce „ZNAKI SZCZEGÓLNE” wpisane jest np.: „OKO PRAWE NIEBIESKIE”;
- znaki szczególne - wpisuje się „NIE MA” lub widoczne ułomności ciała, blizny na twarzy i dłoniach oraz uszkodzenia i ubytki ciała nawet gdy są zastąpione protezą. W rubryce tej wpisane są również dane o osobach głuchych, głuchoniemych lub niewidomych;
- podpis posiadacza - osoba podpisuje się trwałym środkiem piszącym.

W lewej części tej strony znajduje się miejsce na fotografię, która musi być wykonana na kolorowym papierze błyszczącym o wymiarach 4,5 cm x 3,5 cm. Po przyklejeniu zamocowuje się ją dwoma izami w prawym górnym i lewym dolnym rogu wewnątrz fotografii, a ponadto w prawym dolnym rogu odciska się pieczęć herbową tłoczoną o średnicy:

- wojewody - 36 mm,
- MSWiA - 25 mm.

Musi być ona tak odcisnięta, aby 1/4 pieczęci znajdowała się na fotografii.



Czwarta strona przeznaczona jest na wpisy dzieci do 13 lat towarzyszących w podróży posiadaczowi dokumentu. Dane dzieci wpisuje się według rubryk: imię i nazwisko, rok urodzenia i płeć, np.:

ANNA WASZAK 1990 ŻEŃSKA

ADAM WASZAK 1991 MĘSKA

Przedłużeniem tej strony jest strona piąta, na której dokonuje się potwierdzeń lub skreśleń wcześniej wpisanych dzieci za pomocą pieczęci herbowej tuszowej 25 mm koloru amarantowego wojewody lub MSWiA. Skreśleń dokonuje się czarnym cienkopisem lub długopisem wzdłuż wpisu dziecka.

Strona szósta zawiera ważność terytorialną i czasową dokumentu, która przedstawiona jest za pomocą stampili w kolorze amarantowym z prawem wielo- lub jednokrotnego przekraczania granicy. Stampila potwierdzona jest pieczęcią herbową tuszową 25 mm koloru amarantowego wojewody lub MSWiA. W lewym dolnym rogu tej strony jest data i miejsce wydania dokumentu, która może być wypisana czcionką punktową lub wstemplowana.

Strona siódma zawiera zmiany i uzupełnienia wpisów dokonanych na stronie szóstej. Strony 8-32 przeznaczone są na stemple kontroli paszportowej i wizy.

Wszelkie poprawki i zmiany oraz inne niezbędne wpisy w dokumencie podróży muszą być dokonywane przy użyciu maszyny z czcionką punktową. Błędy popełnione przy wypełnianiu należy anulować pieczęcią tuszową koloru amarantowego „ANULOWANO”. Gdy brak jest miejsca na wpis, wydawany jest nowy dokument. Tak wydawany jest dokument podróży od chwili wprowadzenia w życie nowej ustawy o cudzoziemcach. Obecnie w obiegu funkcjonuje jeszcze dokument wydawany w okresie od 2.04.1996 r. do końca 1997 r., który wypełniany był na takich samych zasadach co paszport serii P lub R wydawany przez wojewodę.

Obok wcześniej opisanych zasad wypełniania powyższy dokument zawiera liczne zabezpieczenia wprowadzone przez producenta utrudniające jego przerobienie lub podrobienie. I tak na wszystkich stronach widnieją równomiernie rozłożone litery MSW. W świetle przechodzącym na każdej kartce widać aktualne godło państwowe, a wokół niego ułożone w sześciu rzędach stylizowane litery RP. Godło i litery występują na przemian na jednej kartce jasne na ciemnym tle, a na drugiej od-

wrotnie. Z zewnętrznej strony każda kartka posiada wprasowany wewnątrz pionowy metalowy pasek. W promieniach UV w kolorze jasnoniebieskim świecą stylizowane litery RP, które rozmieszczone są w czterech rogach strony i piąta w środku. Świecą także w różnych kolorach równomiernie porozrzucane na stronach punkty i kreski. Jasnoniebieską fluorescencję wykazują także nici zszywające dokument. Na czwartej stronie okładki odciśnięta jest ośmioramienna gwiazda i sześciocyfrowy numer dokumentu odpowiadający numerowi wewnątrz dokumentu.

Cudzoziemiec lub bezpaństwowiec musi odebrać dokument osobiście w urzędzie paszportowym potwierdzając własnoręcznym podpisem na wcześniej złożonym wniosku.

Tymczasowy dokument podróży serii RT

Tymczasowy dokument podróży jest to dokument wydany cudzoziemcowi przez właściwy organ RP, uprawniający do jednokrotnego przekroczenia granicy. Wydaje się go na okres nie dłuższy niż 7 dni.

Tymczasowy dokument podróży serii RT (TDP) wydaje lub odmawia jego wydania:

1) w kraju:

- wojewoda - właściwy ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca,
- komendant GPK - w szczególnie uzasadnionych sytuacjach;

2) za granicą:

- kierownik polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego lub urzędu konsularnego.

Cudzoziemiec przebywający na terytorium RP nie posiadający dokumentu paszportowego albo którego dokument uległ zniszczeniu bądź utracił ważność otrzymuje po złożeniu wniosku lub z urzędu TDP uprawniający go do wyjazdu z Polski.

Cudzoziemiec posiadający zezwolenie na zamieszkanie na czas oznaczony albo osiedlenie się w RP, który w czasie pobytu za granicą utracił dokument paszportowy lub dokument podróży albo dokument uległ zniszczeniu lub utracił ważność może otrzymać na swój wniosek TDP, jeżeli uzyskanie przez niego nowego dokumentu jest niemożliwe.

Dokument ten może być wydany osobie do 13 roku życia w sytuacji, gdy posiadała własny dokument paszportowy lub kartę albo była

wpisana do dokumentu rodzica. Cudzoziemcowi wydalanemu z RP jest on wydawany z urzędu.

Ubiegający się o wydanie TDP cudzoziemiec musi złożyć:

- wniosek (poza osobą wydalaną),
- 2 kolorowe fotografie o wymiarach 4,5 x 3,5 cm,
- odpis aktu urodzenia osoby małoletniej do 13 lat, jeżeli ma on obejmować tę osobę,
- oświadczenie o okolicznościach utraty lub zniszczenia poprzedniego dokumentu,
- kartę pobytu.

Tymczasowy dokument podróży to sześciostronicowa składanka w kolorze niebiesko-czerwonym złożona w harmonijkę o wymiarach 89 x 125 mm. Nadruki oryginalne są w dwóch językach: polskim i angielskim w kolorze ciemnoniebieskim. Wyjątek stanowi seria i sześciocyfrowy numer w kolorze czarnym, np. RT 042341. Gilosz występuje w postaci siatki w kształcie rombów w kolorach niebiesko-czerwonym z literami RP w środku.

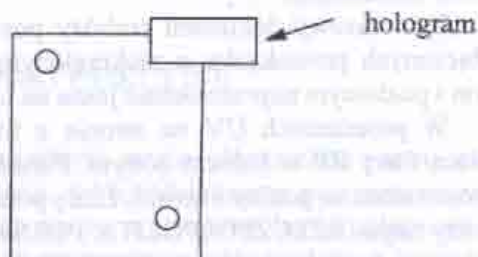
Dokument wypełniony jest w języku polskim pismem naśladującym druk, cienkopisem lub atramentem w kolorze czarnym bez skreśleń. Daty i inne oznaczenia cyfrowe wpisuje się cyframi arabskimi w kolejności: dzień, miesiąc i rok. Gdy dzień lub miesiąc jest jednocyfrowy, to poprzedza się go zerem, np.: 04-02-1998, a gdy data urodzenia jest niepełna - wpisany jest tylko rok: 1957 R.

Pierwsza strona dokumentu przedstawia napisy w języku polskim i angielskim kolejno od góry:

- RZECZPOSPOLITA POLSKA - REPUBLIC OF POLAND,
- godło,
- TYMCZASOWY DOKUMENT PODRÓŻY - PROVISIONAL TRAVEL DOCUMENT,
- seria i numer dokumentu, np.: RT 043212,
- Posiadacz niniejszego dokumentu nie jest obywatelem polskim. Tymczasowy dokument podróży jest ważny na wszystkie kraje świata. Uprawnia do jednokrotnego przekroczenia granicy.

Druga strona zawiera fotografię i podpis posiadacza. Fotografia po przyklejeniu zabezpieczona jest dwoma izami w lewym górnym i w prawym dolnym rogu wewnątrz. Ponadto w prawym górnym rogu naklejony

jest hologram w taki sposób, że jego połowa znajduje się na fotografii, przy czym górna część wychodzi poza zdjęcie.



Poniżej fotografii znajdują się w kolejności rubryki, które wypełnione są w następujący sposób:

- | | |
|---------------------------------|---------------------|
| - nazwisko | - NAGLIK |
| - imię | - KALA |
| - data i miejsce urodzenia | - 17-10-1980 JAFFNA |
| - imiona rodziców | - MANIKAP, SELAMMA |
| - obywatelstwo/kraj pochodzenia | - SRI LANKA |
| - płeć | - KOBIEITA |
| - wzrost | - 158 CM |
| - kolor oczu | - NIEBIESKIE |
| - znaki szczególne | - NIE MA |

Strona trzecia zawiera:

- | | | | |
|---|------------------|-----------|-------|
| - termin ważności, np.: | 09-10-1998, | | |
| - dzieci lub inne osoby znajdujące się pod opieką wpisane według rubryk (można wpisać pięć osób), np.: | | | |
| SAM ZIRIT | M | 1956 | SYN |
| KIA ZIRIT | K | 1997 | CÓRKA |
| - podstawa wydania, | | | |
| - data i miejsce wydania | 15-10-1998 | WARSZAWA, | |
| - organ wydający dokument | WOJ. WARSZAWSKI, | | |
| - pieczętka imienna osoby wydającej, | | | |
| - pieczęć herbowa tuszowa 25 mm koloru amarantowego lub niebieskiego organu wydającego dokument w lewym dolnym rogu strony. | | | |

Strony 4-6 przeznaczone są na stemple kontroli paszportowej i wizy. Strona szósta w dolnej części zawiera pouczenie o utracie lub odzyskaniu dokumentu.

Tymczasowy dokument podróży posiada znak wodny w kształcie połączonych prostokątów z zaokrąglonymi rogami w położeniu pionowym i poziomym naprzemiennie jasne na ciemnym tle lub odwrotnie.

W promieniach UV na stronie z fotografią w środkowej części świecą litery RP w kolorze żółtym. Ponadto na całej powierzchni stron porzrzucane są punkty i kreski. Linią poziomą tj. ramki na wpisy dzieci tworzy napis RZECZPOSPOLITA POLSKA, a jej linie pionowe utworzone są z kropek. Godło, napisy na pierwszej stronie oraz ramka na fotografię wykonana jest metodą offsetową.

Błędne wypełnienie dokumentu powoduje jego anulowanie w całości. Cudzoziemiec musi odebrać dokument osobiście w urzędzie potwierdzając własnoręcznym podpisem.

pplk mgr Wiesław Adamczyk

CS SG w Kętrzynie

PASZPORTY FIKCYJNE

Każde państwo, chcąc umożliwić swoim obywatelom prawo swobodnego podróżowania po świecie, wydaje dokumenty paszportowe oraz podpisuje dwu- lub wielostronne umowy z poszczególnymi państwami.

Dokumenty paszportowe to paszporty: zwykłe, rodzinne, konsularne, służbowe, dyplomatyczne i inne. Aby wjechać do danego kraju podróżny obok paszportu musi posiadać wizę, chyba że umowa dwustronna stanowi inaczej. Wyższą formą podróżowania jest ruch bezwizowy, który określa kto i na jaki dokument oraz w jakim czasie może przebywać w danym kraju. Obok wymienionych warunków muszą być spełnione jeszcze inne, które są zawarte w porozumieniu między określonymi krajami. Może to być np.: posiadanie odpowiedniej ilości środków płatniczych, rezerwacje noclegów, bilety powrotne i inne. Jeszcze prostszą formą podróżowania jest mały ruch graniczny.

Do przekroczenia granicy wystarczy dowód osobisty lub inny dokument, w którym jest fotografia z danymi personalnymi oraz miejscem zamieszkania.

Przedstawiciele poszczególnych państw są członkami różnych organizacji międzynarodowych. Organizacje te również wydają określone dokumenty uprawniające do przekraczania granicy. Państwa członkowskie zezwalają na wjazd na swoje terytorium posiadaczom takich dokumentów, przykładem może tu być ONZ.

Obok dokumentów, które uprawniają do przekraczania granicy, coraz częściej pojawiają się „paszporty fikcyjne”, wydawane w różny sposób przez ludzi czasami dla żartu, a czasami w celach zarobkowych. Ludzie żądni przygód posiadający takie dokumenty często świadomie usiłują przekroczyć granicę.

Jedną z ciekawszych sytuacji jest paszport „REPUBLIKI HOUTBAY” - miasteczka położonego niedaleko Kapsztadu w RPA. Utworzono tam niezależne „państwo” celem podniesienia jego turystycznej atrakcyjności. Sprzedawany paszport był wykonany z bardzo dobrego papieru.

ru, który posiadał nawet znaki wodne. Na ostatniej stronie widniała mała adnotacja, że dokument wydaje się dla zabawy i na pamiątkę.

Wielu osobom udało się przekroczyć granicę na ten dokument w różnych rejonach świata.

Najbardziej znanym „dokumentem fikcyjnym” jest „WORLD SERVICE AUTHORITY”. Każdy może stać się jego posiadaczem. Wystarczy tylko wysłać na adres firmy kilkanaście dolarów, dane personalne i rysopisowe oraz własne zdjęcie. Paszport obywatela świata nie uprawnia do przekraczania granicy RP.

Również w Polsce ukazały się różne „dokumenty fikcyjne”, takie jak: paszport „Polsatu” czy licznie ukazujące się paszporty regionalne.

Z jednej strony służą jako forma gry lub zabawy, a z drugiej również tutaj znalazły się osoby, które chciały przekroczyć granicę.

Zupełnie odmienny problem to dokumenty paszportowe nie istniejących już państw takich jak: Jugosławia, Czechosłowacja czy ZSRR. Posiadacze tych dokumentów również usiłują przekraczać granicę Rzeczypospolitej i nie tylko.

W ostatnim czasie na całym świecie pojawia się coraz więcej różnego rodzaju „dokumentów fikcyjnych”, które nie poświadczają przynależności państwowej, nie uprawniają do przekraczania granicy, jednak ludzie nabywają je do różnych celów. Oto niektóre w nich:

A.D.E.H

Wydawany przez osoby podające się za członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Humanitarnego.

BRITISH HONDURAS

Nie istnieje. Od 1973 roku znany jako BELIZE, które całkowitą niepodległość uzyskało w 1981 r.

BRITISH WEST INDIES

Nie istnieje. Dokumenty te dostarczane są przez firmy z Nevady. Dostępne w sprzedaży w Wlk. Brytanii.

DUTCH GUIANA

Nie istnieje. Znana jako Surinam od 1975 r. Często mylnie kojarzona z okolicami Indonezji. W rzeczywistości znajduje się w płn. Brazylii

w Ameryce Południowej, Firma zajmująca się kolportażem znajduje się w Nevadzie. Paszporty są do kupienia w Wlk. Brytanii.

EASTERN SAMOA

Nie istnieje jako oddzielne państwo. Wyspy Zachodniego Samoa przestały być zależne od Nowej Zelandii w 1962 r. Wyspy Samoa Wschodniego znane są od II wojny światowej jako Samoa Amerykańskie. USA zarządzają kilkoma wyspami na Oceanie Spokojnym i wydają specjalny dokument „TRUST TERRITORIES OF THE PACIFIC ISLANDS” (jest on wyjątkowo rzadko spotykany - w Wlk. Brytanii w ostatnim dziesięcioleciu napotkano na 1 taki dokument). Dokumenty Eastern Samoa dostarczane są przez firmę z Nevady, spotykane w sprzedaży w Wlk. Brytanii.

HAUDENOSAUNEE

Dokumenty wydawane są osobom, które podają się za członków plemienia Amerykańskich Indian MOHAWK.

HUNT RIVER PRINCIPALITY

W obiegu są paszporty „dyplomatyczne” i „zwykłe”. Prowincja Hunt River utrzymywała, że jest niepodległą narodowością amerykańskich Indian w Kanadzie, teraz twierdzi, że jest niezależnym stanem w pld.-zach. Australii. Nie dość tego autor ostatnio otrzymał przesyłkę z Australii wysłaną w imieniu Jego Wysokości Księcia Kewina a oferującą tytuł należny osobom pewnego szczebla arystokracji za jedyne 10 funtów.

IMPERIAL CONSTANTINIAN MILITARY ORDER OF ST. GEORGE

Posiadacze tych dokumentów podają się za osoby ukoronowane fikcyjnymi tytułami: baron i baronowa Grenewy.

MOHAWK NATION PASSPORTS

W posiadaniu Indian amerykańskich, którzy są również obywatelami Kanady.

NETHERLANDS EAST INDIES

Państwo nie istnieje. Od 1949 r. znane jako Indonezja. Dokumenty dostarczane są przez firmę z Nevady, w sprzedaży w Wlk. Brytanii.

NEW GRENADA

Nie istnieje. Dokumenty są dostarczane przez firmę z Nevady, sprzedaż na rynku w Wlk. Brytanii. Grenada jest niezależnym państwem od 1974 r.

NEW HEBRIDES

Nie istnieje. Wyspy stały się niezależne w 1980 r. i znane są jako Republika Wanuatu. Dokumenty są dostarczane przez firmy z Texasu.

NSK or the NEVE SLOVENISCHE KUNST

Dokumenty wydawane przez grupy podające się za nowy ruch artystyczny Słowenii.

NISHNAWBE - ASKI PASSPORTS

Stwierdzone w posiadaniu amerykańskich Indian, którzy są obywatelami Kanady.

PALMERYA

Mówi się, że jest to bezludna hawajska wyspa.

PATRIARCHATE OF ANTIOCH

Paszporty dyplomatyczne, służbowe i zwykłe wydawane są przez grupy osób podających się za organizację religijną.

PLANETARM PASSPORTS

Dokument wydawany przez organizację w Ottawie i Kalifornii. Mówi się, że „Honorowymi” obywatelami są Dalaj Lama, Peter Ustinov i Isaac Asimov.

RHODESIA

Od 1964 r. Płn. Rodezja – Zambia.

Od 1980 Płd. Rodezja – Zimbabwe.

REPUBLIC OF ZANZIBAR

Od 1964 r. – Tanzania.

UPPER VOLTA

Od 1984 r. – Burkina Faso.

USSR

Po rozpadzie 1991 r. oddzielne republiki.

CEYLON

Od 1972 r. – Sri Lanka.

ROMANI UNION IDENTITY CARDS OR ROMANO PASSPORTS

Te dokumenty są rzekomo przeznaczone dla rumuńskich cyganów, ale często używane są przez inne wschodnie nacje, jak np. przez Albańczyków.

REPUBLIC OF SAN CRISTOBAL

Można byłoby przypuszczać, że jest to cłowe niebo jak San Marino lub rosyjska wyspa na Karaibach. Dogłębne badania wskazują, że jest to w rzeczywistości albo mała wyspa w grupie wysp Galapagos zasiedlona jedynie przez ptaki lub główny skład wojskowy na wschodnim końcu Kanału Panamskiego.

SEALAND DIPLOMATIC PASSPORT

Sealand jest betonową konstrukcją na morzu, zbudowaną jako platforma strzelnicza znana pod nazwą „Rough's Tower” w 1942 r. 80 mil na wschód od Harwich.

THE KINGDOMS OF TETITI AND POLAESIEA

Królestwo Maori Tetiti jest znane jako Titi lub Ptasie Wyspy. Leżą daleko od Płd. Wyspy Nowej Zelandii a ich „absolutny władca” jest znanym kryminalistą, który ogłosił je w 1985 r. niepodległym. Niestety nikt nie uznaje ich paszportów.

TEXAS PASSPORTS

Zawiera dobre rady takie jak: „Zdejmij ostrogi i kapelusz zanim pójdziesz na emeryturę”, „Cudzoziemcy mówią śmiesznie...”, „Spróbuj nie być ostentacyjny zapalając cygara 1000-dolarowymi banknotami. Ale bądź ostrożny”. Kary za złe użycie dokumentu to m.in: „Rok ciężkiej pracy na kurzej farmie w La Grange Texas” lub „Wygnanie do Oklahomy na resztę życia”.

WORLD PARLIAMENT KONFEDERACJA RYCERSTWA

Wydawany osobom, które mają być członkami parlamentu tej mitycznej organizacji.

WORLD SERVICE AUTHORITY

Są tak popularne, że zdarzają się już „podrobione” egzemplarze. Użytkownicy to: afrykanerzy, azjaci, Europejczycy ze wschodu, nacje orientalne i pld. amerykanie.

KOSMOPOLITAN PASSPORT

Często mylony ze starym typem paszportu holenderskiego. Dostawcy udało się uniknąć oskarżenia i skazania, ponieważ dowiódł, że dokument nie jest paszportem, a książka, jako że druga jej część zawiera bajkę o małej dziewczynce mieszkającej w wiatraku. Pomimo tego udało mu się namówić reportera „Wiadomości ze Świata” na zakup takiego dokumentu za 2000 funtów.

CONFEDERATE STATES OF AMERICA

Dokumenty wydawane są w jasnoszarych okładkach odpowiadających kolorem mundurom wojsk Konfederatów podczas Wojny Domowej.

CORNISH PASSPORTS

W 1992 r. grupa ludzi zdołała przebyć 6000 mil po Europie używając tych dokumentów. Zostały one kupione na wyspie Lizord za niecałe 3 funty.

por. Arkadiusz Haszler

Lubuski Oddział SG w Krośnie Odrzańskim

REALIZACJA NIEKTÓRYCH ZADAŃ Z ZAKRESU READMISJI W ŚWIETLE USTAWY O CUDZOZIEMCACH Z 25.06.1997 r. NA PRZYKŁADZIE LUBUSKIEGO ODDZIAŁU STRAŻY GRANICZNEJ W KROŚNIE ODRZAŃSKIM

W dniu 27 grudnia 1997 r. weszła w życie długo oczekiwana „nowa” ustawa o cudzoziemcach. Przeszło trzydziestoletni okres obowiązywania jej poprzedniczki został zweryfikowany na początku lat dziewięćdziesiątych. Mający w tym czasie miejsce okres przemian ustrojowych ukazał jej bezsilność w konfrontacji z nową rzeczywistością. Przemieszczająca się przez terytorium Polski w owym czasie fala obywateli Rumunii, Bułgarii i państw byłego ZSRR była jaskrawym tego przykładem.

Pierwszą próbą, mającą na celu zwiększenie skuteczności zapobiegania napływowi nielegalnych migrantów oraz ich wydalania z terytorium Polski, była nowelizacja ustawy z 29.03.1963 r. uchwalona w dniu 19.09.1991 r. jako ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach. Nowelizacja ta zawierała szereg uregulowań prawnych, które zostały wykorzystane w ustawie obecnie obowiązującej. Ponadto całkowita jej krytyka byłaby głęboko niesprawiedliwa, czego świadectwem niech będzie liczba cudzoziemców wydalonych z terytorium RP pod konwojem w czasie 48 godzin od chwili zatrzymania, osadzonych w aresztach lub w strzeżonym ośrodku w celu wydalenia na jej podstawie - w ostatnim roku jej obowiązywania - przez Lubuski Oddział Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim.

W 1997 r. na wniosek Komendanta Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej uzyskano 1264 decyzje w sprawie wydalenia cudzoziemców z terytorium RP. Decyzje te stanowiły podstawę do wydalenia pod konwojem 573 cudzoziemców i umieszczenia w strzeżonym ośrodku i aresztach w celu wydalenia 594 obcokrajowców.

Ustawa o cudzoziemcach z 25 czerwca 1997 r.¹ oraz będące jej dopełnieniem Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 23 grudnia 1997 r.² w sprawie szczegółowych zasad, trybu postępowania oraz wzorów dokumentów w sprawach cudzoziemców, w sposób bardziej precyzyjny regulują sprawy związane z postępowaniem wobec cudzoziemców, którzy przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednym z nowych zadań, które zostało postawione przed organami Straży Granicznej przez ustawę jest postępowanie w sprawach o nadanie statusu uchodźcy w RP. Zgodnie z artykułem 32 ustawy „Cudzoziemcowi może być nadany w Rzeczypospolitej status uchodźcy w rozumieniu Konwencji Genewskiej i Protokołu Nowojorskiego, o ile nie uzyskał on tego statusu w innym państwie, które zapewnia mu rzeczywistą ochronę.” Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 16.02.1998 r. w sprawach niektórych uprawnień komendantów granicznych placówek kontrolnych SG upoważniło komendantów GPK wymienionych w załączniku do tego rozporządzenia do:

- przyjmowania wniosków o nadanie statusu uchodźcy,
- prowadzenia postępowań w sprawach o wszczęcie postępowania o nadanie statusu uchodźcy,
- wykonywania czynności zmierzających do identyfikacji lub stwierdzenia tożsamości.

W myśl artykułu 37 ustawy wniosek powinien zostać złożony przez cudzoziemca w momencie przekraczania granicy a w przypadku, gdy cudzoziemiec udowodni, że z obawy o swoje życie lub zdrowie nie złożył takiego wniosku w trakcie przekraczania granicy, powinien go złożyć w terminie 14 dni od daty wjazdu. W przypadku nielegalnego wjazdu cudzoziemiec powinien niezwłocznie złożyć wniosek. Niestety z praktyki Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim wynika, iż cudzoziemcy zwracają się o nadanie statusu uchodźcy dopiero po zatrzymaniu przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, a fakt nie złożenia wniosku o nadanie statusu uchodźcy niezwłocznie po nielegalnym wjeździe tłumaczą tym, że nie wiedzieli, iż na terytorium Polski można

¹ Ustawa o cudzoziemcach z 25 czerwca 1998 r., Dz.U. Nr 114, poz. 739.

² Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 23 grudnia 1997 r., Dz.U. z dn. 5 stycznia 1998 r., Nr 1, poz. 1.

ubiegać się o nadanie statusu uchodźcy. Od chwili wejścia w życie ustawy do połowy marca 1998 r. komendanci granicznych placówek kontrolnych podległych LO SG przyjęli 128 wniosków o nadanie statusu uchodźcy w RP. Wnioski składane były przede wszystkim przez obywateli Afganistanu i Sri Lanki.

Realizacja zadań z zakresu postępowań o nadanie statusu uchodźcy w RP przysparza komendantom gpk szeregu trudności, począwszy od prowadzenia wyjaśnień dotyczących zasadności złożenia wniosku po ustalenie danych osobowych. W przypadku obywateli państw afroazjatyckich, którzy bardzo często nie posługują się żadnym z języków europejskich, niezbędne jest korzystanie z pomocy tłumacza danego języka. To zaś w warunkach gpk jest znacznie utrudnione, ponieważ osoby znające języki występujące w Azji i Afryce są najczęściej obywatelami tych państw i tylko czasowo przebywają na terytorium Polski jako studenci lub stażyści w środowiskach akademickich dużych aglomeracji miejskich.

Zasadniczą jednak sprawą z punktu widzenia realizacji ustawowych zadań postawionych przed organami SG jest przeciwdziałanie wjazdowi na terytorium naszego kraju cudzoziemców uznanych za niepożądanych oraz wydalenie tych, którzy naruszyli przepisy obowiązujące na jego terytorium. Wydalenie cudzoziemca z terytorium RP następuje na mocy decyzji o wydaleniu, którą zgodnie z artykułem 87 wydaje wojewoda właściwy ze względu na miejsce pobytu cudzoziemca, między innymi na wniosek komendanta oddziału SG lub z urzędu. Decyzja może skutkować niezwłocznym odstawieniem do granicy w sytuacji, gdy zostaną spełnione warunki określone w artykule 57, tzn. jeśli cudzoziemiec nie opuści terytorium RP w terminie określonym w decyzji o wydaleniu. Praktyka wskazuje jednak na nagminne występowanie przypadków niepodporządkowania się decyzji przez obywateli takich państw jak Rumunia i Bułgaria. W związku z czym są oni najczęściej wydalanyimi cudzoziemcami obok obywateli b. ZSRR.

W stosunku do cudzoziemców, wobec których zachodzą okoliczności uzasadniające ich wydalenie lub którzy nie zastosują się do postanowień określonych w decyzji, można dokonać zatrzymania na czas nie dłuższy niż 48 godzin (art. 58). Czas ten przewidziany jest na sporządzenie dokumentacji będącej podstawą do złożenia wniosku o wydalenie

oraz wykonanie czynności przewidzianych w artykule 57, tj. sfotografowanie i pobranie odcisków linii papilarnych.

Dotychczasowa działalność Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej wykazała, iż czas przewidziany na wykonanie powyższych czynności wraz z uzyskaniem decyzji o wydaleniu okazał się zbyt krótki. Powyższe trudności wynikają z zapisu zawartego w rozporządzeniu MSWiA § 53, który stanowi, iż przed wydaniem decyzji wojewoda obowiązany jest sprawdzić, czy cudzoziemcowi nie nadano statusu uchodźcy lub nie ubiega się on o jego nadanie oraz czy nie udzielono azylu lub zezwolenia na osiedlenie się. Wyżej wspomniane sprawdzenia w znacznym stopniu utrudniają niezwłoczne odstawienie cudzoziemca do granicy, ponieważ trwają około 1 doby. Ponadto w dni wolne od pracy przeprowadzenie powyższych czynności jest niemożliwe z uwagi na brak dyżurów w Departamencie Migracji i Uchodźstwa MSWiA, co w konsekwencji uniemożliwia uzyskanie decyzji o wydaleniu. Trudności z wydaleniem cudzoziemców z terytorium naszego kraju wynikają również z faktu, iż umowy o readmisji podpisane z krajami ościennymi - takimi jak Republika Czech i Republika Słowacji - nie przewidują przekazywania państwu drugiej umawiającej się strony obywateli państw trzecich, jeśli wjechały one legalnie na terytorium drugiego państwa. Problem ten dotyczy głównie obywateli państw Półwyspu Bałkańskiego (Rumunii, Bułgarii, b. Jugosławii), którzy wjechali do Polski z terytorium Czech lub Słowacji. Wydalenie tej kategorii cudzoziemców może nastąpić jedynie na zasadzie potraktowania ich jako podróżujących w tranzycie przez te państwa. W przypadku jednak braku środków na pokrycie kosztów podróży lub wymaganych na wjazd, organy graniczne państwa sąsiedniego nie wyrażają zgody na przejazd takiego cudzoziemca, co skutkuje niewykonaniem decyzji. W przypadku niemożliwości odstawienia cudzoziemca do granicy z uwagi na brak dokumentów uprawniających do jej przekroczenia, ustawodawca przewiduje umieszczenie cudzoziemca w strzeżonym ośrodku - w celu wydalenia do czasu uzyskania możliwości jej wykonania a w przypadku niepodporządkowania się zasadom obowiązującym w areszcie - w celu wydalenia na czas nie dłuższy niż 90 dni (art. 59). Postanowienie o umieszczeniu cudzoziemca w ośrodku lub areszcie w celu wydalenia wydaje sąd rejonowy właściwy ze względu na siedzibę wojewody, który wydał decyzję. Poprzednia ustawa przewidy-

wała, że organem wydającym postanowienie była prokuratura właściwa na miejsce przebywania cudzoziemca. Wprowadzenie powyższej zmiany spowodowało z jednej strony dostosowanie przepisów prawa do wymagań europejskich, z drugiej jednak wydłużenie całej procedury i uczynienie jej bardziej złożoną. Ponadto postanowienie o umieszczeniu w ośrodku lub areszcie w celu wydalenia orzekane jest przez zmienne sądy sędziowskie, zarówno sędziów prawa karnego jak i cywilnego, co powoduje, że nie ma jednolitego wzoru postępowania w sprawach dotyczących wydalenia cudzoziemców z terytorium RP.

Podobnie jak w przypadku postępowań o nadanie statusu uchodźcy występuje tu problem braku tłumaczy, głównie języków afrykańskich i azjatyckich. Pomimo ułatwień jakie niewątpliwie w tym zakresie wniosła „nowa” ustawa o cudzoziemcach stanowiąca o wszelkich przysługujących prawach, dokonanych wystąpieniach oraz wydanych zarządzeniach należy powiadomić cudzoziemca w zrozumiałym dla niego języku, a nie jak wcześniej w języku ojczystym. W przypadku nieprzyznawania się cudzoziemca do znajomości któregośkolwiek z języków europejskich wszelkie prowadzenie wyjaśnień dotyczących okoliczności wjazdu do RP jest niemożliwe, a wystąpienia do sądów o wydanie postanowienia o umieszczeniu w ośrodku lub areszcie kończą się odmową jego wydania ze względu na brak kontaktu językowego z cudzoziemcem. Z punktu widzenia działalności LO SG najwięcej problemów w tym zakresie przysparzają obywatele Afganistanu i Sri Lanki. W 1998 r. tylko w ramach readmisji przyjęto od strony RFN 155 obywateli Afganistanu i 344 Sri Lanki, natomiast w 1997 r. przyjęto 298 obywateli Afganistanu i 451 Sri Lanki.

Kolejnym problemem, który utrudnia wydalenie cudzoziemców z terytorium RP, jest instruowanie cudzoziemców przez osoby zajmujące się ich przerzutem o prawach przy zwracaniu się o nadanie statusu uchodźcy z chwilą umieszczenia ich w ośrodku lub areszcie w celu wydalenia. Złożenie wniosku powoduje, iż w przypadku wydania postanowienia o wszczęciu postępowania do chwili jego rozpatrzenia cudzoziemiec nie może zostać wydany z terytorium RP. Analiza tego typu postępowania wykazała, że największa liczba wniosków składana jest w dwóch pierwszych tygodniach pobytu w tych instytucjach. Wspomniany wcześniej termin pobytu w ośrodku i areszcie wynosi maksymalnie 90

dni, a czas przewidziany na wydanie decyzji o przyznaniu lub odmowie statusu uchodźcy 3 miesiące (art. 41). W przypadku, gdy postępowanie o nadanie statusu uchodźcy nie zostanie zamknięte wcześniej niż przed upływem terminu pobytu w ośrodku lub areszcie, cudzoziemiec zgodnie z art. 59 ust. 4 zostaje z niego zwolniony.

Bardzo częstymi trudnościami powodującymi nieskuteczność działań SG są sytuacje, kiedy osobami zatrzymanymi są rodziny z dziećmi nie posiadające dokumentów uprawniających do przekroczenia granicy. Chodzi tu głównie o obywateli Armenii, Rumunii i Afganistanu. Dotychczas jedynym miejscem, gdzie można by umieścić tę kategorię osób jest Strzeżony Ośrodek w Lesznowoli, lecz ciągle brakuje tu miejsc dla rodzin z dziećmi. Dlatego wskazanym byłoby powołanie do życia ośrodka przeznaczonego tylko i wyłącznie dla tej kategorii osób.

Ważnym z punktu widzenia uniemożliwienia wjazdu na terytorium RP osób wcześniej z niej wydalonych jest przepis, który stanowi, iż dane tych osób zamieszcza się w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium jest niepożądany (art. 64). W zależności od tego czy cudzoziemiec pokrył koszty związane z wydaleniem, czy też zostały one pokryte przez Skarb Państwa odmawia się prawa wjazdu takiemu cudzoziemcowi na okres dwóch lub pięciu lat od daty wykonania decyzji o wydaleniu (art. 13 ust. 1 pkt. 1).

Reasumując należy stwierdzić, iż ustawa z 25 czerwca 1997 r. wprowadziła szereg nowych rozwiązań, które powodują ograniczenia w przyjeździe do Polski cudzoziemców, którzy naruszyli porządek prawny obowiązujący na jej terytorium. Ponadto obostrzenia dotyczące wydawania zaproszeń i ich ewidencja oraz egzekucja zobowiązań nałożonych na zapraszającego spowodowały, że zaproszenie zaczęło spełniać funkcję reglamentacyjną i zwiększyło odpowiedzialność osoby zapraszającej za pobyt cudzoziemca na terytorium naszego kraju. W przypadku ruchu bezwizowego istotnym rozwiązaniem jest możliwość prawnego ograniczenia czasu pobytu cudzoziemca na terytorium RP ze względu na ilość posiadanych przez niego środków na pokrycie kosztów z tym związanych (art. 13 ust. 4).

Powyższe rozwiązania oraz szereg innych wprowadzonych przez ustawę powinny skutkować większymi możliwościami w egzekwowaniu przestrzegania prawa w Rzeczypospolitej Polskiej.

ppor. Mariusz Owerko

Karpacki Oddział SG w Nowym Sączu

ŚRODKI UZALEŻNIAJĄCE*

Prawnokarne metody zapobiegania narkomanii na świecie i w Polsce

Zarys historyczny

Narkomania jest zjawiskiem niesłychanie złożonym, na które należy patrzeć przez pryzmat wielu nauk: psychiatrii, farmakologii, psychologii, kryminalistyki, kryminologii, a także prawa karnego i prawa międzynarodowego publicznego. Fakt, że narkomania ma obecnie zasięg światowy, skłania do uważniejszego przyjrzenia się najnowszym metodom walki z nią za pomocą prawa i techniki.

Zjawisko narkomanii już od dłuższego czasu stanowi problem, którym interesuje się wiele krajów świata. Im bardziej stawało się groźne, tym częściej starano się je ograniczyć nie tylko za pomocą prawodawstwa wewnętrznego, ale i odpowiednich aktów prawa międzynarodowego. Wysiłki społeczności międzynarodowej w sferze zwalczania narkomanii datują się od dość dawna. Pomijając umowy dwustronne zawarte między państwami w XIX w., od początku XX w. zaczęto podejmować kroki zmierzające do zaangażowania większej liczby państw do kontroli nad obrotem środkami odurzającymi.

Ewolucja środków prawnomiędzynarodowych w zakresie zwalczania narkomanii i obrotu środkami odurzającymi została uwieńczona dnia 30.03.1961 r. (Dz.U. z dn. 05.11.1966 r.) podpisaniem w Nowym Jorku Konwencji Jednolitej o środkach odurzających. Jej postanowieniami próbowano w sposób całościowy uregulować tę problematykę. Przepisy tej konwencji traktują o środkach karnych mających na celu przeciwdziałanie szerzeniu się zjawiska narkomanii. Zobowiązuje się więc sygnatariuszy tego aktu do penalizacji zachowań sprzecznych z nią, o ile zostały

* Artykuł jest fragmentem pracy dyplomowej obronionej w WSPol. Szczytno w 1998 r., pod kierunkiem dr Grażyny Kędzierskiej.

umyślnie zawinione. Nie jest dozwolona zatem: uprawa, zbiór, wyrób, sporządzanie wyciągów, przetwarzanie, posiadanie, oferowanie do sprzedaży, rozpowszechnianie, kupno, sprzedaż, dostarczanie na jakichkolwiek warunkach, pośredniczenie, przesyłanie w transzycie, przewóz, wywóz i przywóz środków odurzających. Uważa się również za przestępstwo wszelkie inne czynności, które w odczuciu sygnatariuszy są sprzeczne z konwencją. W dalszej części konwencji zobowiązuje się układające się strony do uznania wymienionych czynów za odrębne przestępstwa, jeżeli popełniono je na terytorium różnych krajów. Wprowadza się zasadę, że wyroki skazujące wydane za granicą za popełnienie takich przestępstw będą brane pod uwagę przy ustalaniu przypadków recydywy. Natomiast „poważne” przestępstwa będą ścigane bez względu na obywatelstwo sprawcy przez stronę, na której obszarze je popełniono lub zatrzymano.

Jednakże Konwencję Nowojorską uznano za niewystarczającą w stosunku do obrotu substancjami psychotropowymi (LSD, meskalina, barbiturany, fenmetrazyna itp.). W końcu lat 60-tych stały się one bardzo popularne w krajach zachodnioeuropejskich i zaczęto na szerszą skalę wykorzystywać je do celów innych niż lecznicze. Pojawiła się więc potrzeba stworzenia międzynarodowego uregulowania tej problematyki, czego wynikiem jest Konwencja o substancjach psychotropowych zawarta w Wiedniu 21.02.1971 r. (Dz.U. z dn. 18.09.1976 r.). Jednakże i ona nie rozwiązała wszystkich problemów i nieścisłości.

Ostatnim wydanym międzynarodowym aktem prawnym poruszającym sprawy związane z narkomanią jest Konwencja Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi zawarta w Wiedniu 20.12.1988 r. (Dz.U. z dn. 20.02.1995 r.). Konwencja ta jest szczególnie ważna i użyteczna z punktu widzenia policji, straży granicznych, urzędów celnych i innych organów ścigania wszystkich państw będących jej stronami. W celu wzmocnienia wzajemnej pomocy prawnośledczej pomiędzy państwami zobowiązuje ona sygnatariuszy m.in. do ujednoczenia systemów prawnych oraz technik operacyjnych i śledczych mających na celu zwalczanie przestępstw związanych z narkomanią. Zezwala również na konfiskatę mienia przemytników.

Zaobserwowane w aktach prawa międzynarodowego i ustawodawstwie innych państw różne podejścia do kwestii zwalczania narkomanii oraz zgłaszane postulaty co do nowego uregulowania przepisów karnych skłoniły rząd RP do podjęcia kroków zmierzających ku ich unowocześnieniu. Sądy posługują się zazwyczaj wyliczeniem środków odurzających z Ustawy o zapobieganiu narkomanii z dn. 31.01.1985 r. (Dz.U. z dn. 21.11.1985 r.). Tymczasem w kręgach osób odurzających się ze względu na niedostępność klasycznych narkotyków używa się nie wymienionych w przepisach substancji (naturalnych lub syntetycznych) mających podobne właściwości odurzające, a z natury swej nie przeznaczonych do tych celów (tzw. „zamienniki”). Substancjami tymi mogą być np.: środki do czyszczenia, rozpuszczalniki, kleje, substancje lotne uzyskiwane przez podgrzewanie zawartości gaśnic przeciwpożarowych, pasty do butów i podłogi, stężone wywary z kawy lub herbaty, wywary z papierosów „Astmosan”. Do odurzenia wykorzystuje się też wiele ziół leczniczych: bielun dziedierzawa, pokrzyk, naparstnica, konwalia, sporysz, nostrzyk, lulek czarny. Wiele z tych roślin jest dostępnych w sklepach „Herbapolu”. Dlatego też pod pojęciem środka odurzającego powinniśmy rozumieć nie tylko środek wymieniony w katalogu stanowiącym załącznik do ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, ale także każdy inny środek wywołujący stan odurzenia i sprowadzający ujemne skutki dla fizycznego i psychicznego zdrowia ludzkiego.

Podpisanie i ratyfikowanie przez Polskę w lutym 1994 r. Konwencji Narodów Zjednoczonych stworzyło konieczność dostosowania polskiego prawa do jej zaleceń, a w szczególności w zakresie:

- penalizacji za posiadanie narkotyków,
- penalizacji za używanie narkotyków,
- penalizacji gromadzenia prekursorów służących bezpośrednio do produkcji środków odurzających,
- przekazanie uprawnień organom ścigania stosowania niejawnego nadzoru nad przewozem narkotyków,
- wprowadzenia ustawodawstwa dotyczącego tzw. „prania brudnych pieniędzy”.

W efekcie powyższe zalecenia zaowocowały uchwaleniem w dniu 24.04.1997 r. Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. nr 75 z dn. 14.07.1997 r.). W ustawie określa się zasady przeciwdziałania narko-

manii. Przeciwdziałanie to obejmuje: działalność wychowawczą i zapobiegawczą, leczenie i readaptację osób uzależnionych, nadzór nad substancjami, których używanie może prowadzić do narkomanii, zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzanie, przetwarzanie, przerób i posiadanie takich substancji oraz nadzór nad uprawami roślin, które je zawierają (art. 1 ust. 2). Jest to propozycja tzw. kompleksowego przeciwdziałania narkomanii, w którym na ostatnim miejscu stosuje się represję karną, która ponadto dotyczy nie osób uzależnionych czy przyjmujących narkotyki, ale tych, którzy ich kosztem chcą osiągnąć materialne korzyści.

Przesyłka nadzorowana

Konwencja Narodów Zjednoczonych z dn. 20.12.1988 r. o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi w art. 11 zawiera klauzulę umożliwiającą organom ścigania państw-stron Układu na stosowanie wspólnych działań operacyjno-rozpoznawczych pod postacią niejawnie nadzorowanej dostawy narkotyków przewożonych przez granice wspólne dla tychże państw.

W związku z powyższym parlament polski uprawnił państwowe organa ścigania (w tym także Straż Graniczną) do stosowania przesyłek niejawnie nadzorowanych w razie ujawnienia przypadków handlu lub przewozu znacznych ilości narkotyków i innych przedmiotów pochodzących z przestępstwa.

Art. 9e Ustawy o Straży Granicznej z dnia 12.10.1990 r. upoważnia ten organ do stosowania powyższej procedury m.in. w walce z przemytem narkotyków przez polską granicę.

Stosowanie techniki dostaw kontrolowanych ma na celu przede wszystkim zidentyfikowanie uczestników, organizatorów i sponsorów przemytu narkotyków (a nie tylko aresztowanie osób będących ich kurierami) oraz konfiskowanie przesyłek narkotyków w przejściach granicznych, gdzie miało miejsce ich ujawnienie. Decyzje o zastosowaniu dostawy kontrolowanej przez granicę muszą być podejmowane w skali międzynarodowej. Dlatego też istnieje konieczność bezpośrednich kontaktów między zainteresowanymi krajami, a jedyną drogą do przeprowadzenia dostawy kontrolowanej właściwie, skutecznie i w sposób akceptowany prawnie w warunkach międzynarodowych jest uwzględnienie w zastosowanej technice takich procedur, które będą spełniały prawne wy-

mogi każdego z tych krajów. W oparciu o porozumienie generalne - jakim jest Konwencją ONZ z 1988 r. - oraz bazując na dwustronnych porozumieniach zawieranych w tym przedmiocie pomiędzy państwami w każdej indywidualnie sprawie, narkotyki uprzednio ujawnione i zajęte mogą być dostarczone do ich ostatecznego miejsca przeznaczenia w celu umożliwienia organom ścigania głębiej sięgającego i skutecznego śledzenia trasy przewozu narkotyków, a w efekcie końcowym ujęcia organizatorów przemytu i handlu.

Przesyłkę nadzorowaną można stosować za pośrednictwem przemytnika za lub bez jego wiedzy, jeśli organa ścigania wyrażą na to zgodę. W tym przypadku narkotyki muszą być utrzymywane pod ścisłym nadzorem, który może być prowadzony przez funkcjonariuszy każdej ze stron zainteresowanych operacją. Dopuszcza się przewóz bez nadzoru, jeśli okoliczności temu sprzyjają.

Oprócz możliwości śledzenia tras przewozu narkotyków oraz ujęcia organizatorów przemytu i handlu zastosowanie techniki dostawy kontrolowanej umożliwi zidentyfikowanie punktów kontaktowych całej siatki i zasadniczej infrastruktury organizacji przestępczej, a także aresztowanie osób kontaktujących się, konfiskatę mienia członków gangu i narkotyków ujawnionych w czasie wstępnej rewizji.

Dzięki wprowadzeniu dostawy niejawnie nadzorowanej jako jednej z metod pracy organów ścigania wyznaczonych do walki z narkomanią istnieje szansa na zwiększenie liczby postępowań sądowych toczących się w związku z dokonaniem przestępstwa przemytu lub handlu narkotykami. Prawdopodobnie wzrośnie także skuteczność karania i liczba osadzonych współsprawców.

Niestety, oprócz wymienionych wyżej korzyści, należy brać również pod uwagę istnienie pewnych niebezpieczeństw związanych ze stosowaniem techniki dostawy nadzorowanej. Decyzję o jej zastosowaniu należy podejmować szybko, a często nawet ryzykownie. Może być to minimalizowane przez szerokie wstępne rozpoznanie, ale ryzyko zawsze będzie większe w zakresie możliwości utraty narkotyków oraz zagrożenia funkcjonariuszy realizujących dostawę niż w przypadku jawnego odkrycia faktu przemytu narkotyków bezpośrednio na granicy.

Aby zapobiec zbytniemu narażeniu operacji na niepowodzenie, należy przemycany narkotyk zastąpić w całości lub w części substytutem,

oczywiście ze szczególnym zwróceniem uwagi na to, aby przywrócić pierwotny wygląd opakowania narkotyku. Niestety nie zawsze jest to możliwe ze względu na krótki okres czasu, jaki pozostaje, aby uniknąć podejrzeń przewoźnika.

Kolejnym mankamentem jest konieczność przeanalizowania kosztów realizacji przesyłki niejawnie nadzorowanej od strony jej opłacalności w porównaniu z wielkością wykrytego przemytu narkotyków. Można więc powiedzieć, że nie jest „opłacalne” przeprowadzenie operacji na taką skalę w przypadku ujawnienia przemytu przez granicę narkotyków tanich lub niewielkich ilości. Stosuje się wówczas zwykłą procedurę wykrywczą bezpośrednio na granicy państwa.

Metodyczne podstawy selekcji podróżnych

W wielu przypadkach rynki zbytu narkotyków znajdują się daleko od regionów ich produkcji. Aby dostarczyć narkotyki do miejsc przeznaczenia przestępcy dokonują wielu skomplikowanych manipulacji przesyłkowych i transportowych w celu ich przemycenia przez granicę. Niekiedy są używane drogi bezpośrednie, ale większość przewozów dokonywana jest drogami okrężnymi, tranzytem przez wiele krajów, aby zmylić czujność służb granicznych. Jednak narkotyki muszą w końcu przejść przez kontrolę graniczną, gdzie istnieje ryzyko ich ujawnienia, a możliwości zwalczania przemytu mogą być w tym czasie najbardziej skuteczne. Najskuteczniejszym instrumentem, którym dysponują służby graniczne do walki z przemytem jest dobrze wyszkolony, doświadczony i zaangażowany w pracy funkcjonariusz. Tylko on dzięki posiadanej wyobraźni może „wychwycić” przemytnika narkotyków z tysięcy osób przekraczających codziennie granicę.

Zadaniem służb granicznych jest selekcja podróżnych przybywających z pewnych kierunków tranzytowych i krajów produkujących narkotyki. Uważna kontrola paszportów, biletów lotniczych i innych dokumentów podróżnych pozwala na ustalenie trasy, jaką przebyli i mają przebyć oraz celu ich podróży. Niejednokrotnie ujawnienie przemytu narkotyków następuje w wyniku zaobserwowania szczególnego zachowania się sprawcy, jego reakcji fizjologicznych i psychologicznych. Faktem jest, że kłamstwo to jedno ze źródeł napięcia psychicznego. W tym stanie organizm odpowiednio reaguje, poprzez przyspieszenie pracy serca i

oddychania, zakłócona jest regularność krążenia krwi, a także następują inne zmiany wewnątrz organizmu (np. tworzą się dodatkowe czerwone krwinki i adrenalina). Oczywiście należy wziąć pod uwagę i to, że pewne elementy zachowania się osoby mogą wynikać również z innych przyczyn (np. samo zgłoszenie się do odprawy granicznej jest dla niektórych osób wystarczającym powodem do zdenerwowania). Dlatego też dopiero po wystąpieniu kilku znamion i spostrzeżeń można wnioskować, czy wynika to z nieuczciwego postępowania danej osoby.

Istota tych znamion polega na zachowywaniu się w sposób odmienny niż normalnie:

1. Głos i sposób wyrażania się:

- znaczne ściszenie lub wzrost siły głosu,
- znaczne przyspieszenie lub spowolnienie tempa głosu,
- wypowiedzanie nadmiernej ilości słów oraz składanie wyjaśnień, o które osoba nie była pytana,
- zbyt częste wypowiedzanie słów takich jak: uczciwie, szczerze, naprawdę, prawdę mówiąc, proszę mi uwierzyć, przysięgam, itp.,
- przesadny uśmiech i próby żartowania z tematu rozmowy.

2. Ekspresja twarzy:

- rozszerzenie się źrenic oczu,
- szybkie mruganie powiekami,
- szybkie poruszanie gałkami ocznymi,
- zwilżanie językiem, zaciskanie lub zagryzanie warg ust,
- nienaturalne zabarwienie twarzy,
- zmarszczenie brwi,
- pocenie się twarzy, szczególnie w okolicach brwi,
- zbyt częste i nerwowe ziewanie.

3. Ruchy ciała:

- ogólne zakłócenie koordynacji ruchowej ciała,
- rytmiczne balansowanie całym ciałem,
- pochYLENIE ciała w przód lub nieznaczne odwrócenie się bokiem do funkcjonariusza,
- sztywna pozycja ciała,

4. Ruchy ramion i dłoni:

- nadmierna gestykulacja,

- częste podnoszenie ręki do ust,
- dotykane i pocieranie nosa lub ucha,
- przebieganie lub bębnienie palcami,
- gnienie części odzieży lub bawienie się jakimś małym przedmiotem,
- gładzenie włosów.

Aby można było zidentyfikować podróżnych, którzy przemycają narkotyki, funkcjonariusze muszą wypracować metodologię dającą wyraźne wskazówki pozwalające im wyselekcjonować pasażerów wysokiego ryzyka spośród wielkiej masy uczciwych podróżnych przekraczających granicę. Ułatwienie rozwinięcia takiego systemu może przynieść wykształcenie u funkcjonariusza możliwości szybkiej i prawidłowej analizy cech osobowych u podróżnych poprzez:

- określenie państw, z których przybycie obywateli i ich pojazdów stanowi potencjalnie największe ryzyko przemytu,
- poznanie profilu „przeciętnego podróżnego” tj. umiejętność określenia cech osób, które normalnie przekraczają granicę,
- poznanie profilu „potencjalnego przemytnika” tj. umiejętność „wyłowienia” tych osób z tłumu zwykłych podróżnych poprzez określenie ich wyglądu, sposobu działania i zachowania,
- umiejętność „wyłowienia” ważnych informacji znajdujących się w dokumentach podróżnych,
- umiejętność wypytywania tj. zadawanie odpowiednich pytań i analizowanie czy udzielone odpowiedzi mają sens w porównaniu z informacjami zebranymi z przeglądu dokumentów.

Nowe środki uzależniające na polskim rynku narkotycznym

Polski rynek narkotyczny nie różni się niczym od tego typu rynków w krajach Europy Zachodniej. Coraz częściej pojawiają się na nim nowe substancje i nowe postacie znanych narkotyków. Jest to swoisty wyścig między przepisami prawnymi, a pojawieniem się nowych, niekontrolowanych substancji, które mają zbliżone lub takie same działanie jak narkotyki objęte kontrolą prawną.

Do takich narkotyków można zaliczyć np.: MDEA - substancja pochodna tenamfetaminy (MDA), która pomimo tego, że nie jest „nowym”

wytworem nielegalnych laboratoriów - dopiero przed rokiem została ujęta w spisie narkotyków objętych kontrolą prawną. Najnowszym „dzieckiem” nielegalnych laboratoriów Europy Zachodniej jest biała tabletką z wytłoczonym znaczkem S po jednej stronie. Jest to MBDB (N-metylo-1-(3,4-metylenodiodoksyfenilo)-2-butylo-amina). Co prawda jest to tylko łagodna substancja z grupy tzw. entactogenów, które nie wytwarzają silnych halucynacji, a jedynie oddziałują na wewnętrzne odczucia psychosomatyczne. Jednakże jej zażywanie może przyczynić się do sięgnięcia po mocniejsze i bardziej niebezpieczne narkotyki, tak jak „zwykła” marihuana staje się często przyczynkiem do sięgnięcia po takie narkotyki jak haszysz, opiaty, LSD.

Próby zwalczania narkotyków tylko poprzez ciągle rozszerzanie listy substancji kontrolowanych jest nieskutecznym działaniem, które w walce z narkomanią nie przynosi wymiernych rezultatów. Producenci narkotyków będą zawsze o krok do przodu przed regulacją prawną, która nie będzie w stanie ująć w odpowiednio krótkim czasie w swoich przepisach najnowszych wytworów nielegalnych laboratoriów.

W ostatnim czasie spotkano się także z nową formą sprzedaży działek amfetaminy. Są to tzw. blotter papers - papierki i bibułki nasączone rozpuszczoną amfetaminą. Wyglądem przypominają papierki nasączone LSD. Być może, że są to tylko „falszywki” tego drogiego i rzadziej spotykanego narkotyku. Papierki i bibułki nasączone są często również mieszaniną lidokainy - leku miejscowo znieczulającego i niewielkiej ilości kokainy w celu zafalszowania bibulek kokainowych.

Rola SG w kontroli prekursorów do produkcji narkotyków

Prekursory są związkami chemicznymi niezbędnymi do otrzymania narkotyków. Zalicza się do nich zarówno rzeczywiste prekursory chemiczne (substancje stanowiące główny szkielet cząsteczek narkotyków, np.: BMK, efedryna, safrol), jak również inne reagenty (np.: bezwodnik octowy, kwas siarkowy) i rozpuszczalniki (np.: eter dwuetylowy, toluen).

Handel produkowanymi legalnie prekursorami, rozpuszczalnikami i odczynnikami wykorzystywanymi w produkcji nielegalnych narkotyków stanowi jeden z największych problemów międzynarodowych. Z wyjątkiem roślinnej marihuany i opium (narkotyki w stanie naturalnym),

każdy narkotyk musi być poddany jakiemś procesowi chemicznemu. I nie ma wątpliwości co do tego, że firmy chemiczne krajów rozwiniętych dostarczają chemikalia do krajów pochodzenia narkotyków. Kraje te bądź bezpośrednio produkują, bądź są ukierunkowane na produkcję narkotyków przeznaczonych do końcowej konsumpcji.

Oprócz tego, że istnieją dosłownie setki substancji chemicznych mogących posłużyć do nielegalnej produkcji narkotyków, a każda z tych substancji może mieć nawet po kilkadziesiąt różnych nazw, to istnieje jeszcze problem polegający na możliwości mylnego oznakowania i opisanie tychże substancji. Identyfikacja specyficznych substancji jest niezwykle istotna ze względu na fizyczne podobieństwo niektórych chemikaliów. Wiele z nich występuje w postaci przezroczystych płynów lub białawych proszków. Fakt ten znacznie zmniejsza szanse zidentyfikowania substancji mylnie opisanych. Zadanie to jest o tyle trudniejsze, że wiele chemikaliów posiada niezwykle niebezpieczny charakter, bowiem są łatwopalne lub toksyczne. Ponadto rosnący poziom wyrefinowania handlarzy, a także stale malejące zaangażowanie niektórych firm chemicznych oraz agend powołanych do przestrzegania prawa zredukowały możliwości uzyskania zadowalających rezultatów w zapobieganiu nielegalnemu handlowi substancji będących prekursorami narkotyków.

ppor. Rafał Zalwert

Lubuski Oddział SG w Krośnie Odrzańskim

NIKTÓRE ASPEKTY PRZECIWDZIAŁANIA PRZEZ STRAŻ GRANICZNĄ PRZEWOŻENIU ODPADÓW PRZEZ PRZEJŚCIA GRANICZNE Z UWZGLĘDNIENIEM LUBUSKIEGO ODDZIAŁU STRAŻY GRANICZNEJ

Odpady przemysłowe i komunalne stanowią znaczne, potencjalne zagrożenie ludzkiego zdrowia i środowiska.

Odpady komunalne są źródłem zagrożenia sanitarno-epidemiologicznego z uwagi na rozproszony charakter ich powstawania na obszarze siedzib ludzkich. Wysoki udział substancji organicznych sprzyja m.in. rozwojowi mikroorganizmów chorobotwórczych, owadów i gryzoni przenoszących zarazki.

Poza przemysłem i sektorem komunalnym inne działy gospodarki wytwarzają małe ilości odpadów (trafiają one najczęściej do odpadów komunalnych).

Wyjątek stanowią odpady z rolnictwa i hodowli, w znacznej części wykorzystywane tam, gdzie powstały a częściowo wymagające unieszkodliwiania.

Każdego roku granicę Rzeczypospolitej Polskiej przekracza ponad 250 mln ludzi, 70 mln samochodów osobowych, 3 mln samochodów ciężarowych, 200 tys. pociągów, 200 tys. innych środków transportu. W każdym pojeździe wjeżdżającym do Polski mogą być wwożone także odpady, które uznano za niebezpieczne.

Z dziejów ochrony środowiska

Od początku historii ludzkich poczynań konieczność zaspokajania życiowych potrzeb zmuszała człowieka do korzystania z zasobów przyrody, a więc dokonywania w niej zmian. Jednakże korzystanie to odbywało się w takim rozmiarze i takimi sposobami, że uszczuplenie zasobów przyrody aż do czasów nam nieodległych nie zrodziło poważniejszej myśli o wytyczeniu mu jakichkolwiek granic. Intensywność korzystania

zwiększała się odpowiednio do wzrostu liczby ludności i potrzeb człowieka. Potrzeby te uwarunkowane rozwojem cywilizacyjnym i społecznym zróżnicowaniem stale rosły. Wzrastające umiejętności człowieka w pozyskiwaniu dóbr natury sprzyjały procesowi eksploatacji. Najbardziej zagrożonymi elementami przyrody były lasy i zwierzęta. Powiększanie pól uprawnych następowało bowiem prawie wyłącznie przez karczowanie lasów. Tak było w starożytnym Rzymie, częściowo w dziewiętnastowiecznej Ameryce, dziś zdarza się to jeszcze w Azji i Afryce. Drewno było też niezbędne w budownictwie. Jednocześnie rozwój hodowli nie wyeliminował polowań. Intensywność korzystania z zasobów przyrody wiązała się z poziomem kultury materialnej i duchowej, geograficznie była zatem zróżnicowana. Lepsze rozumienie praw i znaczenia przyrody doprowadziło na obszarach o wysokiej kulturze do pojawienia się postaw ochronnych i kształtujących. Zakazy wycinania lasów były znane już w starożytnych Chinach i Rzymie.

Jednak aż do XVIII wieku tendencje ochrony przyrody były słabe, niekiedy oparte na partykularnych motywach. Mimo utrwalania się konsumpcyjnego stosunku do przyrody, nie była ona jeszcze zagrożona w sposób istotny, choć kontynuowanie działalności dewastacyjnej doprowadziło do trwałych i niekiedy poważnych acz nieświadomych przekształceń środowiska.

Przełom w intensywności korzystania z zasobów przyrody nastąpił w XIX wieku wraz z silnym rozwojem techniki, przemysłu fabrycznego oraz trwałym i znacznym przyspieszeniem rozwoju ludzkiej populacji. Narzucone w tym czasie tempo rozwoju gospodarczego wymagało energicznego i szerszego pozyskiwania zasobów przyrody. Człowiek coraz słabiej wtapiał się w przyrodę, zaczynał ją intensywnie eksploatować. Jednocześnie uszczuplanie zasobów przyrody związane z rozwojem przemysłu, pociągało za sobą wzrastającą deformację i degradację jej wartości biologicznych i równowagi ekologicznej. Skutki rabunkowej gospodarki uwidaczniające się coraz bardziej zaczęły być odczuwalne przez człowieka: erozja gruntów, stepowienie, pustyńnienie, lokalne zmiany klimatu, brak czystej wody, wymieranie gatunków świata zwierzęcego i roślinnego to koszty postępu i zachłanności. Nadmierna urbanizacja związana z rozwojem przemysłu, bieda wsi i możliwość pokonywania barier transportowych w procesie zaopatrzenia w żywność -

uwarunkowana wyłącznie ekonomicznie - nie rozwijała się w harmonii z przyrodą i krajobrazem. Pogarszały się naturalne warunki życia w mieście, ekspansja przemysłu zrodziła potrzebę sprawnej komunikacji, pojawiły się samochody. W XX wieku objawy niszczenia środowiska spotęgowały się. Wprowadzone w warunkach obfitości dóbr natury i masowo stosowane technologie wzmagaly wpływ produkcji na otoczenie. Z biegiem czasu trzeba było je zmieniać na bardziej czyste, choć kosztowniejsze. Nie wszystkich jednak stać było na ich stosowanie. W ten sposób pogłębiały się różnice stopnia ochrony w poszczególnych państwach, co jeśli chodzi o wodę i powietrze ma znaczenie nie tylko miejscowe.

Wojny światowe i lokalne wzmagaly degradację środowiska, bądź przez fizyczne niszczenie, bądź przez nadmierną eksploatację bogactw naturalnych. Pojawiły się nowe zagrożenia: promieniotwórczość i promieniowanie elektromagnetyczne, zagrożenie hałasem. Tempo rozwoju przemysłu, wprowadzenie na wielką skalę chemizacji w rolnictwie przyczyniło się do pogarszania stanu wód i gleb, co ma bezpośredni wpływ na jakość artykułów żywnościowych. Kumulacja zanieczyszczeń pyłowych i gazowych w atmosferze wywołuje lokalne zmiany meteorologiczne poprzez blokowanie przepływu promieni słonecznych i emisji ciepła, w coraz większej ilości wytwarzanego na Ziemi, a także wpływa na zmianę klimatu.

Wielkie osiągnięcia człowieka zaczynają się obracać przeciwko niemu. Odwrócenie biegu rzek zwiększa stopień zasolenia wód morskich, budowa olbrzymich zbiorników i tam wodnych blokuje przepływ ryb i planktonu, powoduje niekorzystne ekologiczne procesy gnilne, narusza stosunki wodne i gruntowe, zmienia wartość biologiczną i klimatyczną obszaru. Nasilają się katastrofalne zanieczyszczenia wód i atmosfery. Dzisiaj chodzi więc o to, aby wpływ człowieka na środowisko nie naruszał zasadniczych praw przyrody, by nie pogarszał warunków biologicznych życia człowieka, a pogorszone naprawiał.

Polska ma stare tradycje ochrony przyrody sięgające odległej przeszłości. Motywacje ochrony dotyczącej najczęściej świata zwierzęcego wyrażały się w dbałości o zastrzeżenie panującemu przywilejów łowieckich, bądź wynikały z troski o przetrwanie niektórych gatunków zwierząt. Już za czasów Bolesława Chrobrego był chroniony na ziemiach

polskich bóbr. Władysław Jagiełło ustanowił prawo, które ograniczało polowanie na jelenie, dziki, łosie, dzikie konie (tarpany) i tury, jednocześnie ograniczył wyrąb lasów. W czasach przedrozbiorowych sprawy ochrony przyrody nie uznawano za najistotniejsze dla kraju. Po utracie niepodległości idee ochrony przyrody ojczystej stały się elementem postaw patriotycznych. W 1919 roku, w niepodległym już państwie polskim, została utworzona pierwsza państwowa instytucja ochrony przyrody pod nazwą Tymczasowa Komisja Państwowa Ochrony Przyrody. Z biegiem lat dojrzała koncepcja całkowitej ochrony przyrody. Uzyskała ona swój wyraz prawny w ustawie z 10 marca 1934 roku o ochronie przyrody. Według tej ustawy ochronie podlegały: ziemia, jej ukształtowanie i formacje, jaskinie, wody stojące i płynące, wodospady, brzegi wód, zwierzęta, rośliny, minerały, skamieniałości, których zachowanie leżało w interesie publicznym ze względu na swoiste cechy krajobrazu i które władza państwowa uzna za podlegające ochronie. Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku, w zmienionych warunkach ustrojowych, wymogi planowego wykorzystania przyrody nakreśliły nową perspektywę ochrony, w szczególności ochrony kształtowania środowiska naturalnego. Całość przedsięwzięć ochronnych włączono w system gospodarki planowej.

Wzrastało zainteresowanie społeczeństwa tymi sprawami, ochrona i kształtowanie stało się celem badań naukowych i praktycznych, rosło zainteresowanie badaniami prognostycznymi.

W 1976 r. wprowadzono do Konstytucji nowelę o treści: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia ochronę i racjonalne kształtowanie środowiska naturalnego stanowiącego dobro ogólnonarodowe” oraz że „obywatele mają prawo do korzystania z wartości środowiska i obowiązek jego ochrony.” W 1980 roku nastąpiło prawne rozstrzygnięcie w kwestii ochrony środowiska w Polsce tj. Sejm uchwalił ustawę o ochronie i kształtowaniu środowiska.

Odpady a Straż Graniczna

W okresie do lipca 1989 r. w Polsce obowiązywał całkowity zakaz importu odpadów, następnie znowelizowano przepisy prawne dopuszczające import odpadów przeznaczonych do wykorzystania jako surowce wtórne, jednak na określonych warunkach i tylko za zezwoleniem Głównego Urzędu Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

nego Inspektora Ochrony Środowiska. Zobowiązano go do wydawania zezwoleń na import odpadów (również eksport i tranzyt odpadów niebezpiecznych).

Natomiast jednym z zadań Straży Granicznej jest „zapobieganie transportowaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów przez granicę państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych”.*

Postawione przed funkcjonariuszami Straży Granicznej zadania stanowiły całkowicie nowe obowiązki, choć wywiązywanie się z nich, o czym świadczą dane statystyczne, było i jest na bardzo dobrym poziomie.

Od 1991 roku realizacja zadań związanych z ochroną ekologiczną kraju polegająca na kontrolowaniu przewożonych przez granicę państwową odpadów oparta jest na wprowadzonym w Straży Granicznej „Systemie kontroli chemicznej i radiometrycznej”. Na każdym przejściu granicznym wyznaczeni są do pełnienia służby odpowiednio przeszkoleni funkcjonariusze, którzy dokonują kontroli przewożonych towarów, oceniają je i podejmują decyzje o zezwoleniu na wwóz do kraju lub tranzyt przez terytorium Polski. Zadania te realizowane są bezpośrednio na granicy państwa poprzez kontrolę, która ma za zadanie określenie: czy sprowadzony do Polski towar jest odpadem; czy osoba sprowadzająca lub instytucja posiada odpowiednie zezwolenia uprawniające do sprowadzania odpadów; czy przewożone odpady są odpowiednio przygotowane do transportu i odpowiadają warunkom określonym w wydanej przez Głównego Inspektora Ochrony Środowiska decyzji pozwalającej na wwóz lub tranzyt przez Polskę odpadów. „System” ten jest konsekwentnie rozwijany, funkcjonariusze Straży Granicznej uczestniczą w wielu szkoleniach związanych z tematem „ekologicznego zabezpieczenia Polski”. Daleko idące otwarcie na współpracę gospodarczą z różnymi krajami, wysokie sankcje karne w państwach EWG za zatrucie środowiska, przyczynia się do zagrożenia naszego kraju wwozem odpadów w celu ich składowania lub utylizacji. Naszym zasadniczym celem jest

* Art. 1 pkt 2 ppkt 12 Ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, Dz.U. Nr 78, z późn. zm.

konsekwentne egzekwowanie zakazu importu odpadów, a tym samym uniemożliwienie stworzenia z Polski śmietnika Europy stwierdzają funkcjonariusze Lubuskiego Oddziału SG. Przyznają również „świadomi jesteśmy tego, że jako Straż Graniczna nie jesteśmy w stanie skontrolować wszystkich transportów na granicy kraju. Bardzo duży ruch graniczny oraz szczegółowa kontrola graniczna spowodowałaby zwiększenie czasu oczekiwania na przekroczenie granicy. Ponadto różnorodność przewożonych przez granicę odpadów i ich ocena bezpośrednio na granicy jest niemożliwa.

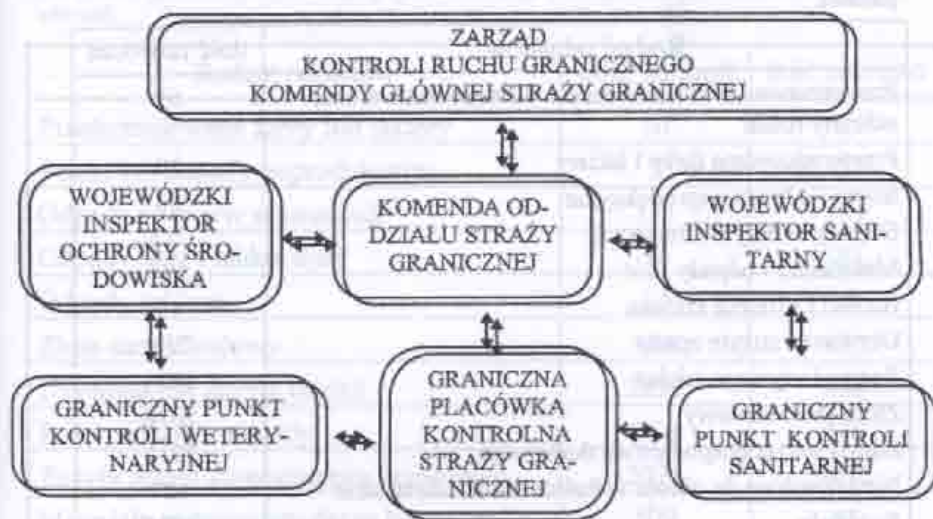
Głównymi zagrożeniami, z jakimi boryka się Straż Graniczna na granicy wiąże się z:

- importem odpadów do utylizacji i fałszywymi deklaracjami,
- tranzytem odpadów niebezpiecznych (szczególnie odpadów radioaktywnych),
- niezajomością, przez osoby przekraczające granicę państwową i przywożące odpady, polskich przepisów prawnych dotyczących tego zagadnienia,
- nieświadomością obywateli polskich o zagrożeniu, jakie powodują przywożąc nielegalnie do kraju odpady niebezpieczne.

Podjmując decyzję kontroler ma zawsze możliwość konsultowania jej z odpowiednimi służbami, a poprzez swoich przełożonych nawet do szczebla ministerstwa włącznie.

Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska, jak również Ustawa o odpadach zakazuje sprowadzania z zagranicy odpadów niebezpiecznych, a sprowadzanie innych odpadów jest dopuszczalne jedynie za zgodą Głównego Inspektora Ochrony Środowiska. Do chwili utworzenia Straży Granicznej kontrola przewożonych przez granicę państwową odpadów była według opracowań „Greenpeace” kontrolą nieskuteczną, a jej raport „Polska - Inwazja śmieci” jest tego najlepszym przykładem, gdzie udokumentowano 65 transakcji śmiecionośnych, w których Polska była krajem docelowym dla toksycznych śmieci z Zachodu. Wraz ze zwiększoną wymianą towarowo-handlową z zagranicą należy się spodziewać wzrostu nielegalnego importu odpadów.

Schemat strukturalny służb współpracujących w zakresie kontroli przewożonych odpadów



W latach 1991-1997 funkcjonariusze Straży Granicznej skontrolowali i nie zezwolili na przekroczenie granicy następującej liczbie transportów:

Tabela nr 1

rok	ilość kontroli	ilość zawróceń
1991	193	47
1992	2736	1332
1993	3441	2160
1994	6966	4581
1995	15705	10424
1996	42047	18638
1997	42852	11049

Dane za 1997 rok dotyczą okresu od 01.01 do 30.11.

Tabela nr 2

Zestawienie wybranych zawróconych transportów z odpadami w trakcie kontroli chemiczno-radiometrycznej w 1997 roku przeprowadzonej przez Straż Graniczną na granicy państwa

Rodzaj odpadów	ilość zawróceń
Przeterminowane lub zabronione do stosowania środki ochrony roślin	65
Przeterminowane farby i lakiery	10
Ścieki i odpady poprodukcyjne	66
Odpady tworzyw sztucznych	212
Makulatura i odpady skór	174
Butełki i słoiczka szklane	47
Używane i zużyte opony	714
Zużyta i używana odzież	1673
Złom samochodowy	2038
Zużyty sprzęt gospodarstwa domowego	3917
Niedozwolone do obrotu w Polsce środki chemiczne	487
Pozostałe	1646

Wykres 1

Liczba zawróceń na poszczególnych odcinkach granicy

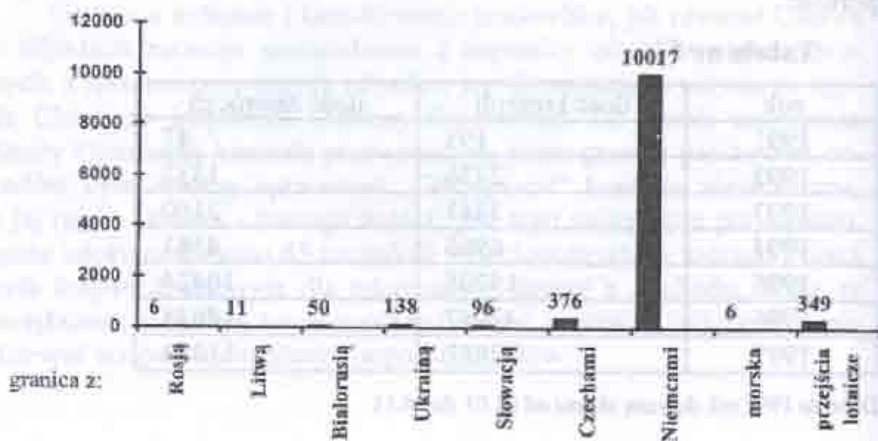


Tabela nr 3

Zestawienie wyników kontroli chemiczno-radiometrycznej w 1997 r. przeprowadzonej w przejściach granicznych Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej w rozbiciu na typologię zdarzeń

Rodzaj odpadów	Ilość kontroli	Ilość zawróceń
Przeterminowane farby lub lakiery	10	10
Ścieki lub odpady poprodukcyjne	2	2
Odpady tworzyw sztucznych	131	131
Odpady skór i makulatury	48	30
Odpady szklane	12	12
Złom samochodowy	488	453
Używana lub zużyta odzież	2893	880
Powypadkowe pojazdy	510	510
Zużyty sprzęt gospodarstwa domowego	2073	2072
Materiały promieniotwórcze lub osoby leczone izotopami	509	15
Inne środki chemiczne	187	3
Inny złom	292	292
Pozostałe odpady	810	810

Pogoń za pieniądzem odbiera ludziom zdrowy rozsądek tj. zakładom nadal „opłaca się” zatrzuwać rzeki, różnym „kombinatorom” opłaca się sprowadzać z zagranicy niepotrzebne „im” odpady. W tym przypadku najważniejszym zadaniem pozostaje wzmocnienie „Kontroli na granicy” - kluczowego ogniwa „Systemu”. Ocenia się, że obecna obsada kadrowa i stopień jej technicznego wyposażenia (szczególnie brak informatyki), przy lawinowo narastającej wymianie towarowej z zagranicą, różnorodności przywożonych towarów może doprowadzić do zachwiania kontroli na granicy.

kpt. Dariusz Gałek

CS SG w Kętrzynie

SPRAWOZDANIE

z kursu szkoleniowego dla Straży Granicznej przeprowadzonego przez Agencję Celne USA w CS SG - Kętrzyn w dniach 2-7.06.1996 r.

Świat XX wieku otworzył przed nami szerokie możliwości wykorzystania osiągnięć naukowych z dziedziny fizyki nuklearnej. Jeszcze nie tak dawno uważano, że atom jest podstawowym elementem wszechświata. Rozbicie i ujawnienie jego struktury spowodowało szybki rozwój w tej dziedzinie, a tym samym wywołało niesamowite zagrożenie w postaci broni masowego rażenia.

Generalnie broń masowego rażenia możemy podzielić na:

- broń chemiczną,
- broń biologiczną,
- broń nuklearną,
- oraz środki transportu dla broni masowego rażenia.

Broń chemiczna

Technologia produkcji broni chemicznej ma już 80 lat, jest bardzo prosta i dostępna. Pierwszym krokiem do jej rozwoju jest nabycie półproduktów, które w dalszych działaniach są czynnikiem inicjującym, a różnego rodzaju kombinacja tych półproduktów daje w efekcie „nowe środki”.

Wyróżniamy cztery typy broni chemicznej:

- 1) parzące,
- 2) duszące,
- 3) wywołujące krwotoki,
- 4) paralizujące.

Produkcja broni chemicznej kontrolowana jest przez GRUPĘ AUSTRALIJSKĄ, w skład której wchodzi 25 państw członkowskich. Grupa ta położyła nacisk na kontrolę 54 składników chemicznych, które służą

jako półprodukty do produkcji broni chemicznej. Posiadanie chociażby jednego z tych 54 składników wymaga uzyskania zezwolenia specjalnego od Grupy Australijskiej. Spis 54 podstawowych składników zawarty w międzynarodowym wykazie o nazwie strukturalnej CAS („Chemiczne służby Specjalne”). Rejestr ten również zaakceptowała Rosja, w Polsce otrzymało go Ministerstwo Handlu Zagranicznego. Dla służb granicznych nie jest istotne, czy przewożony składnik chemiczny ma taką czy inną nazwę, ważny jest jedynie CAS - ponieważ pozwala on jasno określić co to za środek i czy jest on dozwolony do przewozu przez granicę.

Są też kraje, którym Grupa Australijska zabroniła kupowania lub sprzedaży tego rodzaju substancji. Działania tego typu znacznie ograniczają i utrudniają dostęp do tych środków, ale z pewnością nie eliminują możliwości nielegalnego rozprzestrzeniania się broni masowego rażenia, jaką jest m.in. broń chemiczna.

Broń biologiczna

Pierwszymi odwiecznymi producentami broni biologicznej jesteśmy my sami. Lekarze utrzymują, że każdy dorosły człowiek doznał pewnej formy zatrucia, jest to wynik spożywania nieswieżych pokarmów. Generalnie ten typ broni określa się jako broń „biednych ludzi”. Obawiać się jednak powinniśmy postępu w dziedzinie „inżynierii genetycznej”, na którą nie ma antidotum (w USA grupy murzyńskie oskarżają Rząd USA, że wytworzył AIDS, aby zniszczyć czarnych).

Są trzy typy środków biologicznych:

1. ZARAZKI (mogą się reprodukować) albo WIRUSY (wywołujące choroby).
2. TOKSYNY (substancje trujące - środki chemiczne pochodzenia organicznego).
Przykładem toksyny jest LEISEN - ekstrakt olejku; najczęściej wykorzystują go Bułgarzy. 0,68 cała atakuje ośrodek mózgowy powodując śmierć, następnie samoczynnie rozkłada się w organizmie i jest nie do wykrycia.
3. BIOREGULATORY - utrzymują równowagę i stabilizację w organizmie: oddychanie, krążenie, działanie mięśni itp. (jakiegokolwiek zmiany w systemie powodują śmierć).

Technologia produkcji broni biologicznej jest stosunkowo prosta, ale dla uzyskania lepszego efektu niezbędny jest wysokiej klasy sprzęt: np. centrifuzje - pozwalające na oddzielenie komórek w procesie produkcji (np. wycięty z organizmu wrzód poddany centrifuzji pozwala na wyciągnięcie płynów i dokładne zbadanie).

Podobnie jak przy broni chemicznej tak i przy biologicznej międzynarodowa Grupa Australijska dokonała pewnego rodzaju podziału bakterii i wirusów na pięć podstawowych grup (skal) od 1 do 5.

1. Przedział do niepełnej 2 nie podlega kontroli, nie wydaje się również zezwoleń.
2. Przedział od 2 do 5 podlega kontroli i koncesjonowaniu przez Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej, który dysponuje odpowiednimi przepisami w tym zakresie.

W ostatnim okresie służby specjalne USA otrzymały pewne sygnały, że tego rodzaju broń może być używana w Bośni w większym zakresie niż użyli jej Rosjanie w Afganistanie. Pewne sygnały potwierdzają, że do chwili obecnej wielokrotnie używano tego rodzaju broni w małym zakresie.

Broń nuklearna

Broń tego rodzaju jest najnowszym osiągnięciem naukowców w dziedzinie niszczenia istot żywych.

Pod pojęciem materiałów strategicznych należy rozumieć materiały, które mogą być użyte bezpośrednio lub po przeróbce do produkcji broni jądrowej. Są to materiały jądrowe, które mogą ulegać tzw. reakcji rozszczepienia polegającej na rozbiciu jądra przez powolny neutron (wydzielają się przy tym znaczne ilości energii).

MATERIAŁ JĄDROWY - jest to materiał zawierający nukleidy rozszczepialne lub mające się stać rozszczepialnymi w wyniku reakcji jądrowych.

Materiały jądrowe dzielą się na:

1. *Specjalne materiały rozszczepialne*: pluton-239, uran-233, uran wzbogacony o izotopy uranu 235 lub uranu 233, dowolny materiał zawierający jeden lub więcej z wyżej wymienionych.

2. *Materiały wyjściowe* - występująca w przyrodzie mieszanina izotopów uranu, uran zubożony o izotop 235, tor w postaci metalicznej, stop związku chemicznego lub koncentratu.
3. *Rudy uranu i toru oraz surowce naturalne*, które mają być wykorzystane do przerobu w celu wytworzenia materiałów wyjściowych.

URAN - jest to ciężki metal barwy białej lub szarobiałej. Jego ciężar właściwy wynosi $18,9 \text{ g/cm}^3$. Uran naturalny zawiera 99,3% izotopu uranu 238 oraz 0,7% izotopu uranu 235, który jest materiałem rozszczepialnym. Uran wzbogacony może zawierać znaczną część uranu 235. Uran jest aktywny chemicznie, szybko się utlenia i zwykle jest pokryty ciemnoszarym tlenkiem uranu. Może występować w postaci tlenku.

Kolory uranu są bardzo zróżnicowane:

- a) czarny UO_2 ,
- b) żółty (ciasto) U_3O_8 ,
- c) zielony (piasek) UF_7 .

Uran jako mieszanina izotopów emituje promieniowanie alfa oraz gamma o energii 185 KeV.

PLUTON - pluton 239 Pu jest otrzymywany w reaktorze jądrowym przez absorpcję neutronu przez jądra 238 U. Jest metalem o gęstości $19,6 \text{ g/cm}^3$. Pluton po wniknięciu do organizmu osadza się głównie w kościach, gdzie napromieniowuje szpik kostny. Łatwo się utlenia, a jego tlenek PuO_2 w postaci pyłu jest palny i silnie trujący. Pluton jest materiałem rozszczepialnym używanym do produkcji broni jądrowej oraz izotopowych czujników dymu.

Dla służb granicznych istotne są możliwości osłony przed promieniowaniem oraz podstawowa wiedza na ten temat.

Promieniowanie alfa - osłonę całkowicie pochłaniającą to promieniowanie może stanowić kartka papieru.

Promieniowanie beta - jako ochronę przed tego rodzaju promieniowaniem stosuje się osłony z lekkich materiałów (aluminium, szkło). Należy pamiętać, że pochłanianiu promieniowania beta towarzyszy emisja promieniowania fotonowego (takiego samego jak promieniowanie gamma) zwanego promieniowaniem hamowania. Materiały te mają jednak

mały współczynnik powstawania tego promieniowania, dlatego przeważnie stosuje się drugą osłonę w postaci szkła ołowianego, stali lub ołowiu. Przy manipulujących i kontaktujących się ze źródłami promieniowania beta stosuje się ekrany osłonowe, rękawiczki, manipulatory i okulary ochronne.

Promieniowanie gamma - jest znacznie bardziej przenikliwe, dlatego do jego osłabienia stosuje się pojemniki o dużej gęstości tj.: ołów, beton, stal. Im ciężar właściwy materiału osłony jest większy, tym mniejsza grubość warstwy wystarcza do uzyskania tego samego efektu. Zazwyczaj grubość osłon wynosi kilka centymetrów ołowiu.

Promieniowanie neutronowe - osłony składają się z dwóch warstw. Pierwsza z nich jest wykonana z materiałów zawierających wodór (polietylen, parafina, woda) i ma za zadanie spowolnienie neutronów. Drugą warstwę ochronną wykonuje się z materiałów pochłaniających spowolnione neutrony (kadm, bor).

Zadaniem ochrony przed promieniowaniem jest całkowite zabezpieczenie ludzi przed szkodliwymi efektami deterministycznymi i ograniczenie prawdopodobieństwa efektów stochastycznych do poziomów uznawanych za akceptowalne. Aby spełnić ten cel Międzynarodowy Komitet Ochrony Radiologicznej (ICRP) zlecił wprowadzenie systemu dawek granicznych.

Efekty biologiczne zależą od tego, jak to promieniowanie jest rozdzielone w czasie. Wskaźnik jakości jest to wskaźnik efektu biologicznego. Małe dawki promieniowania powodują miejscowe zmiany chemiczne w obrębie komórki, ale nie wpływają na jej funkcjonowanie.

W USA zbadano i określono następujące skale promieniowania i oddziaływania na organizm (w remach):

- a) 0-50 - jest dopuszczalna;
- b) 50-100 - następuje częściowe napromieniowanie;

- c) 100-200 - osoby bardziej podatne i wrażliwe będą odczuwały bóle brzucha, brak apetytu, ale nie jest to dawka wywołująca ostre infekcje;
- d) 200-600 - najgroźniejsze jest przekroczenie 300 remów. Po otrzymaniu takiej dawki po 2 godzinach następują wymioty, infekcje, zmiany we krwi, a po upływie 2 tygodni następuje utrata włosów;
- e) 600-1000 - po godzinie następują ostre wymioty, poważne zmiany we krwi i utrata włosów. Około 80% osób umrze przed upływem 2 miesięcy, a ci co przeżyją, nie będą mieli żadnych szans wyleczenia.

W ostatnim okresie Stany Zjednoczone opublikowały informację na temat (rozmieszczenia) posiadania broni nuklearnej oraz zamiarów jej posiadania przez kolejne państwa.

Lp.	Państwo	Rodzaje broni	
		rozszczepialna	termojądrowa
1.	USA	45	52
2.	ZSRR	49	55
3.	UK (Zjednoczone królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii)	52	57
4.	Francja	60	68
5.	Chiny	64	67
6.	Indie	74	-
7.	Izrael	?	?
8.	RPA	?	?
9.	Pakistan	?	?
10.	(Irak)	?	?

Wyprodukowanie „bomby” wymaga określonego czasu. Szacuje się, że gdyby Japonia chciała mieć broń nuklearną, to ma bardzo duże możliwości. Niemniej jednak nawet Japończykom zajęłoby to od 6 do 8 miesięcy.

Stwierdzić należy, że większość krajów chce mieć broń nuklearną dla własnego bezpieczeństwa albo ze względu na to, że mają ją sąsiedzi.

Według USA, aby posiadać broń nuklearną wystarczy spełniać takie wymogi jak:

- 1) zamiar posiadania,
- 2) wiedza,
- 3) infrastruktura,
- 4) narzędzia,
- 5) podstawowe materiały do produkcji,
- 6) znaczne źródło finansowania.

Narody Zjednoczone (ONZ) mogą jedynie spowolnić ten proces poprzez:

- ograniczenie dostępu do kluczowych materiałów,
- odpowiednie działania polityczne na szeroką skalę.

Istotnym jest fakt, że materiały rozszczepialne, technologia i urządzenia niezbędne w tym zakresie mogą być wykorzystywane do celów militarnych i cywilnych. Inaczej mówiąc mają podwójne zastosowanie.

W związku z powyższym stworzona została grupa państw „Dostawców nuklearnych”. Polska jest również sygnatariuszem tej grupy, jednak nie w pełnym zakresie akceptuje postanowienia grupy. I tak np. niektóre kraje mają legalne zezwolenia na sprzedaż określonym państwom paliwa jądrowego. Stany Zjednoczone na dzień dzisiejszy sprzedają od 100 do 150 różnych izotopów technicznych. Średni dochód roczny USA za tę dostawę wynosi 25.000.000.000 dolarów (jest to suma jaką Urząd Celny USA odprowadza do państwa).

Bardzo wysoka cena paliwa jądrowego i urządzeń w tym zakresie jest czynnikiem motywującym do uprawiania przemytu. Zadaniem służb granicznych jest ujawnianie i zatrzymywanie przemytu materiałów jądrowych.

Rozpoznawanie, przeszukiwanie oraz wykrywanie przemytu materiałów nuklearnych i narkotyków w samochodach ciężarowych – kontenerach

Podstawą efektywnej pracy jest umiejętność analizowania dokumentów przewozowych oraz odpowiedniego typowania samochodów i ładunków podejrzanych. Oczywiście możliwości przeprowadzania analizy są różne w każdym rodzaju przejścia granicznego. I tak np. przejścia morskie i lotnicze otrzymują znacznie wcześniej dokumentację o ładun-

ku, co pozwala na przeprowadzenie analizy. Bardzo podejrzane są ładunki, których wartość jest niższa od kosztów transportu. Badania prowadzone w tym zakresie potwierdziły, że w większości tego typu przesyłkach ukryte są towary do przemytu, np. w transporcie miodu ujawniono przemyt broni.

W trakcie analizowania dokumentów należy zwrócić uwagę na oznaczenia gdzie, kto i kiedy transport załadował.

Znaczenie symboli:

CFS/CFS - rozładunek i załadunek przez firmę spedycyjną;

CY/OFF PIEPER - załadowany na miejscu i bezpośrednio skierowany do odbiorcy;

PIER-PIER - załadunek, rozładunek przez dokerów w porcie.

Sprawdzamy również jaką drogę kontener przebył oraz do jakiego państwa się udaje. Aby móc umiejętnie wykorzystać informacje zawarte w dokumentach, należy znać podstawowe założenia polityki handlu międzynarodowego. Musimy też znać przepisy prawa, ponieważ nielegalny jest jedynie handel bez wymaganego zezwolenia lub do krajów zakazanych. Ustalenie trasy, ładunku, nadawcy i odbiorcy daje nam podstawowy obraz sytuacji.

Prawo narzuca pewien tryb postępowania, a ludzie od dawna starają się wykorzystać luki prawne. Możemy wyróżnić dwa sposoby nielegalnego uzyskania zabronionych materiałów:

- sfalszowanie dokumentacji,
- ukrycie towaru w skrytce (przemyt).

Jeżeli sprawa będzie dotyczyła przemytu materiałów nuklearnych należy mieć świadomość, że za sprawą nie kryje się jedna osoba, lecz będą to wysiłki zorganizowane określonego kraju i z pewnością nie będzie to tylko jeden materiał. Działania w tym wypadku powinny być skierowane na rozpoznanie i ustalenie faktycznego odbiorcy określonego podejrzanego ładunku.

Dodać należy, że przemytnicy bardzo często korzystają z kontenerów, ponieważ doskonale zdają sobie sprawę z tego, że sprawdzenie kontenera wymaga czasu. W przypadku wytypowania kontenera do kontroli używamy dostępnych nam środków technicznych oraz psów. Są to jedynie narzędzia, które nigdy nie zastąpią wiedzy, doświadczenia i intuicji.

Pluton i uran nie są wysoko radioaktywne i istnieją duże możliwości osłonięcia ich i ukrycia.

Wytypowany kontener do sprawdzenia możemy podzielić na trzy obszary:

- 1) naturalne otwory - gdzie można ukryć towar;
- 2) sztuczne skrytki - są to elementy dodane do naturalnej konstrukcji;
- 3) sam ładunek.

Gdy rozpoczynamy sprawdzanie kontenera, nigdy nie robimy tego sami. Zgodnie z obowiązującymi przepisami przy rozładunku i zdjęciu plomb powinien być obecny:

- spedytor,
- funkcjonariusz UC,
- ekipa SG - zainteresowana sprawdzeniem.

Kontrolę kontenera robimy w sposób metodyczny:

1) sprawdzamy wygląd zewnętrzny:

- czy dach jest płaski,
- sprawdzamy ściany boczne i drzwi;

2) sprawdzamy napisy na kontenerze:

- czy nie są ścierane, przerabiane itp.,
- rozkodowujemy napisy, np.:

HJCU 696 792

KR 4532

HJC - kod nadawcy,

U - numer seryjny,

KR - kod kraju, w którym zarejestrowano kontener,

4 - długość kontenera,

5 - wysokość kontenera,

32 - typ kontenera.

napisy te powinny występować:

- na drzwiach kontenera,
- na bocznej ścianie,
- w dokumentacji przewozowej;

3) sprawdzamy zgodność plomb i pieczęci.

Przed otwarciem kontenera należy się upewnić, czy nigdzie nie ma napisów - „ostrożnie”. Ze względu na to, iż kontenery zawierają różne

materiały, zawsze po otwarciu jest wyczuwalny specyficzny zapach, który w pierwszej chwili może być toksyczny.

Sprawdzanie zawartości ładunku:

1. Ponownie sprawdzamy zgodność ładunku z dokumentami.
2. Sprawdzamy zewnętrznie ładunek - szukamy czegoś odróżniającego się od reszty, ponieważ ktoś kto będzie chciał odebrać ten ładunek, wykryć go będzie musiał bardzo szybko i w masie innych znaleźć ten właściwy.
3. Sprawdzamy samo opakowanie ładunku - może ono być: drewniane, plastikowe a przy drogim sprzęcie styropianowe.
4. Sprawdzamy palety, na których znajduje się ładunek.
5. Sprawdzamy ładunek.

Oczywiście tego typu kontrolę należy przeprowadzać w pomieszczeniach specjalnie przygotowanych.

UWAGA! Przy prowadzeniu tego typu kontroli nie wolno niszczyć opakowań, ponieważ w uzasadnionych wypadkach dostawa może być kontrolowana.

Wyróżniamy różne typy i rodzaje kontenerów z czego najczęściej wykorzystywany do przemytu jest kontener „CHŁODNIA”.

Chłodnia posiada dodatkowe konstrukcyjne wyposażenie:

- agregat,
- kanał wentylacyjny,
- izolacja ścian (o odpowiedniej grubości),
- dodatkowa ściana z przodu.

Są to naturalne skrytki najbardziej dogodne do przemytu i bardzo trudne do sprawdzenia.

Kontrola samochodów ciężarowych w przejściach drogowych

Kontrolę samochodu ciężarowego rozpoczynamy poprzez obserwację od momentu, kiedy samochód zbliża się do miejsca odprawy. Obserwujemy i analizujemy, czy nie ma w nim czegoś niezwykłego „rzucającego się w oczy” np.: samochód cały jest zabrudzony a dwa koła są czyste. Analizujemy, czy sama osoba pasuje do samochodu (zawodu kierowcy). Analiza tego typu jest niezbędna, aby zadane później pytania miały sens i zmierzały do jakiegoś celu.

Mogą to być pytania typu:

Czy samochód jest jego własnością, czy wypożyczony?

Gdzie jest zarejestrowany?

Jakie jest przeznaczenie ładunku?

W wielu wypadkach przemytnicy wykorzystują „muła”, czyli płatnego kierowcę. Jeżeli chcemy, by kierowca coś nam otworzył, zawsze idziemy za nim, nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale również po to by obserwować:

- jak się kierowca zachowuje,
- na ile zna swój samochód.

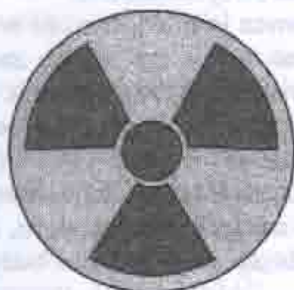
Jeżeli kierowca jest świadom, że w samochodzie jest coś ukryte, zauważymy pewne symptomy w jego zachowaniu, ponieważ my jesteśmy w jego podświadomości zagrożeniem. Jego ciało samoczynnie przygotowuje się do samoobrony poprzez: pocenie, nerwowe ruchy, zachowanie odległości itp.

Te wszystkie czynności, o których mówiliśmy wcześniej, mają zdecydować o naszych podejrzeniach, a co się z tym wiąże skierowanie samochodu do sprawdzenia (do budynku odpraw szczegółowych lub na drugi pas).

W celu rzetelnego sprawdzenia samochodu należy:

- a) podzielić samochód na sekcje,
- b) szukać systematycznie:
 - z góry na dół,
 - od tyłu do przodu,
 - z zewnątrz do wewnątrz.

Wszystkie działania tego typu wymagają odpowiedniej koordynacji w celu osiągnięcia efektu końcowego. Najczęściej bywa tak, że z chwilą wytypowania samochodu (osoby) przestajemy być czujni i nie interesuje nas reszta. Przemytnicy bardzo często pozwalają nam znaleźć ukryty towar mniejszej wartości po to tylko, abyśmy się tym zadowolili. Pamiętać należy, że my uczymy się od przemytników, a oni wykorzystują każdy nasz błąd.



Najbardziej popularne oznaczenia materiałów promieniotwórczych.

mjr mgr Grzegorz Zygnier

CS SG w Kętrzynie

ODPOWIEDZIALNOŚĆ DYSCYPLINARNA FUNKCJONARIUSZA STRAŻY GRANICZNEJ

Za naganne postępowanie w czasie pełnienia służby funkcjonariusz Straży Granicznej ponosi odpowiedzialność prawną. Naganność postępowania może polegać na zachowaniu się sprzecznym z przepisami prawa, poleceniami lub rozkazami przełożonych albo zasadami etyki. Może mieć ona w szczególności postać niepodejmowania lub wadliwego wykonywania obowiązków wynikających z zakresu powierzonych zadań, nadużywania uprawnień lub postępowania sprzecznego z zasadami honoru i godności funkcjonariusza oraz dobrym imieniem służby. W zależności od rodzaju norm, które swym postępowaniem naruszył funkcjonariusz, ustawa o Straży Granicznej wyróżnia odpowiedzialność dyscyplinarną, karną, materialną oraz przed sądem honorowym. Powyższe rodzaje odpowiedzialności nie ulegają wzajemnemu wyłączeniu. Zatem ukaranie funkcjonariusza prawomocnym wyrokiem sądu nie stoi na przeszkodzie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego i ukarania. Wyrażona w art. 134 ustawy o Straży Granicznej zasada stanowiąca niezależność postępowania dyscyplinarnego od odpowiedzialności karnej jest powszechnie stosowana w regułach postępowania dotyczących pracowników mianowanych, np. nauczycieli. Natomiast nie można łącznie za ten sam czyn pociągnąć funkcjonariusza do odpowiedzialności przed sądem honorowym oraz do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Zachowanie funkcjonariusza może mieć, np. jednocześnie charakter przestępstwa i przewinienia dyscyplinarnego (sytuacja najbardziej typowa) lub dodatkowo stanowić jeszcze zdarzenie wyrządzające szkodę w mieniu Straży Granicznej. Wówczas funkcjonariusz poniesie za ten sam czyn odpowiedzialność karną, dyscyplinarną i materialną.

Odpowiedzialność dyscyplinarna jest najczęściej występującym w praktyce rodzajem odpowiedzialności funkcjonariusza. Dzieje się tak dlatego, że przewinienie dyscyplinarne (czyli czyny podlegające rozpo-

znaniu w postępowaniu dyscyplinarnym) obejmują bardzo wiele sprzecznych z prawem zachowań. Funkcjonariusz podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za:

1. Pełnienie przestępstwa niezależnie od odpowiedzialności karnej.

W Polsce nie istnieje żaden wyodrębniony system odpowiedzialności karnej funkcjonariusza SG. Oznacza to, że w polskim ustawodawstwie karnym nie przewidziano, poza szczególnego rodzaju wyjątkiem, kategorii przestępstw, których podmiotem mogą być wyłącznie funkcjonariusze Straży Granicznej, ani nie określono odrębnych dla tej grupy zawodowej regul karnoprosesowych. Wyjątek (tylko w dziedzinie prawa materialnego) polega na istnieniu w ustawie o Straży Granicznej w odniesieniu do funkcjonariuszy służby kandydackiej kilku czynów przestępnych, których podmiotem jest ta grupa funkcjonariuszy. W pozostałym zakresie funkcjonariusze ponoszą odpowiedzialność za przestępstwa na zasadach oraz w trybie określonym przepisami kodeksu karnego i kodeksu postępowania karnego, tak jak wszyscy obywatele. Pełnienie jednak przestępstwa i skazanie funkcjonariusza prawomocnym wyrokiem sądu powoduje, że funkcjonariusz ponosi jednocześnie odpowiedzialność dyscyplinarną i może być obligatoryjnie bądź fakultatywnie wydalony ze służby.

2. Pełnienie wykroczenia.

Odpowiedzialność karna w szerszym zakresie rozumiana jest również jako odpowiedzialność za wykroczenia. Przepisy art. 138 ustawy o Straży Granicznej wprowadzają dwutorową odpowiedzialność funkcjonariusza za wykroczenia:

1. Tor pierwszy obejmuje:

- a) przypadki, w których funkcjonariusz popełnia wykroczenie polegające na rozpoznaniu w trybie Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (przed kolegium ds. wykroczeń);
- b) przypadki, w których funkcjonariusz odmówił lub nie uścił w terminie grzywny wymierzonej mu w drodze mandatu karnego.

W tych przypadkach funkcjonariusz ponosi jedynie odpowiedzialność dyscyplinarną za popełnione wykroczenie. Uzasadnienie powyższych unormowań wiąże się z charakterem służby i funkcji wykonywanych przez funkcjonariuszy. Jest to pewnego rodzaju **immunitet materialny** (wyluczający odpowiedzialność przed kole-

gium ds. wykroczeń). Jest to jednak pogląd niesłuszny, gdyż środki odpowiedzialności dyscyplinarnej są częstokroć surowsze od kar orzekanych przez kolegia za wykroczenia.

II. Tor drugi obejmujący przypadki, w których funkcjonariusz popełnił wykroczenie, za które może być na niego nałożona grzywna.

W tej sytuacji funkcjonariusz karany jest grzywną wymierzaną w drodze mandatu karnego przez organ właściwy do nakładania grzywny na tej drodze. W innych przypadkach (np. w razie popełnienia wykroczenia zagrożonego karą inną, niż kara grzywny wymierzanej w drodze mandatu karnego) funkcjonariusz ponosi zatem tylko odpowiedzialność dyscyplinarną.

3. Czyny, za które w myśl odrębnych przepisów właściwe organy są uprawnione do nakładania kar porządkowych.

W tym przypadku chodzi konkretnie o czyny, za które uprawnione organy zobowiązane są do:

a) nakładania kar porządkowych (są to między innymi wymierzone przez sąd, prokuratora, organy administracji państwowej grzywny o charakterze represyjnym) np. za nieusprawiedliwione niesta-
wiennictwo w charakterze świadka, biegłego lub tłumacza na wezwanie organu prowadzącego postępowanie karne bądź admini-
stracyjne;

karą porządkową jest też przymusowe doprowadzenie świadka, tłumacza lub biegłego na wezwanie organu prowadzącego postę-
powanie;

b) stosowania grzywny w celu przymuszenia (są to grzywny wymie-
rzane w sądowym lub administracyjnym postępowaniu egzekucyj-
nym zmierzającym do wymuszenia określonych zachowań) np. ka-
ra za uchylanie się lub uporczywe uchylanie się od złożenia ze-
znania lub wykonania czynności biegłego albo tłumacza w postę-
powaniu karnym lub w celu wykonania określonych czynności w
postępowaniu egzekucyjnym.

4. Naruszenie dyscypliny służbowej.

Rozporządzenie MSWiA wymienia przykładowo rodzaje naruszeń dyscypliny, za które funkcjonariusz ponosi odpowiedzialność dyscy-
plinarną. W myśl tego rozporządzenia naruszeniem dyscypliny jest:

- odmowa wykonania albo niewykonania polecenia służbowego lub polecenia przełożonego¹,
- zaniechanie czynności służbowej lub wykonanie jej w sposób nie-
dbały lub nieprawidłowy,
- świadome wprowadzenie w błąd przełożonego lub innego funk-
cjonariusza, jeśli wyrządziło to szkodę służbie, funkcjonariuszowi
lub innym osobom,
- niedopełnienie obowiązków służbowych lub przekroczenie
uprawnień określonych w ustawie lub innych przepisach,
- stawienie się do służby po spożyciu alkoholu, środka odurzającego
lub substancji psychotropowej albo spożywanie alkoholu, środka
odurzającego lub substancji psychotropowej w czasie pełnienia
służby lub w pomieszczeniach służbowych,
- świadome wprowadzenie się w stan ograniczający zdolność wyko-
nywania obowiązków służbowych lub uniemożliwiających ich wy-
konanie,
- porzucenie służby,
- samowolne oddalenie się z rejonu zakwaterowania bądź nie
usprawiedliwione opuszczenie lub niestawienie się do miejsca
pełnienia służby,
- zagubienie lub utrata dokumentów zawierających wiadomości sta-
nowiące tajemnicę państwową lub służbową,
- znieważenie przełożonego,
- zawiniona utrata broni służbowej,
- zawiniona utrata legitymacji służbowej,
- umyślne naruszenie dóbr osobistych innego funkcjonariusza w
czasie pełnienia służby.

Wymieniony wykaz naruszeń dyscypliny jest katalogiem otwartym, bowiem użycie przez ustawodawcę zapisu „w szczególności” mówi, że

¹ W rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji istnieje niespójność norm z ustawą o Strazy Granicznej, bowiem w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. „Przepisy wprowadzające Kodeks karny” (Dz.U. Nr 82, poz. 554 - z późn. zmianami) wprowadzono zapis, że niewykonanie rozkazu jest przestępstwem, za które funkcyjnariusz SG ponosi odpowiedzialność jak żołnierz. Przepis znalazł zastosowanie z dniem 1 września 1998.

również i inne zachowania funkcjonariusza mogą być uznane przez przełożonego za naruszenie dyscypliny służbowej (niedopełnienie obowiązków określonych w innych przepisach).

Funkcjonariuszowi SG mogą być wymierzone następujące kary dyscyplinarne:

- 1) upomnienie;
- 2) nagana;
- 3) surowa nagana;
- 4) nagana z ostrzeżeniem;
- 5) ostrzeżenie o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku;
- 6) wyznaczenie na niższe stanowisko służbowe;
- 7) obniżenie stopnia;
- 8) ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby;
- 9) wydalenie ze służby;
- 10) zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i innych pojazdów² na okres od 6 miesięcy do 3 lat, jeżeli czyn polega na naruszeniu przepisów o ruchu drogowym, za który odrębna ustawa przewiduje orzeczenie takiej kary przez kolegium do spraw wykroczeń.

Wymienione wyżej kary dyscyplinarne nie mogą być łączone, z następującymi wyjątkami:

- karę zakazu prowadzenia pojazdów można łączyć z każdą inną karą,
- karę obniżenia stopnia łączyć z karą wyznaczenia na niższe stanowisko służbowe oraz z karą wydalenia ze służby.

W stosunku do funkcjonariuszy w służbie kandydackiej mogą być również stosowane kary zakazu opuszczania miejsca zakwaterowania do 21 dni oraz aresztu do 14 dni.

Wymierzenie każdej kary dyscyplinarnej musi być poprzedzone postępowaniem dyscyplinarnym, które wszczyna przełożony, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przez funkcjonariusza

² W ustawie z dnia 28 sierpnia 1998 r. o zmianie ustawy - Kodeks wykroczeń i innych ustaw (Dz.U. Nr 113, poz. 717) w art. 29 § 2 wprowadzono zapis „Orzekając zakaz prowadzenia pojazdów określa się rodzaj pojazdu, którego zakaz dotyczy” - wydaje się również za konieczne dokonanie zmiany w Rozporządzeniu MSWiA, bowiem obecny zapis stwarza możliwość orzeczenia zakazu prowadzenia wszystkich pojazdów mechanicznych, jest to niezgodne z cytowaną wyżej normą ogólną.

przewinienia dyscyplinarnego albo na „wniosek” a nie „żądanie” sądu lub prokuratora.

Nie można wymierzyć kary dyscyplinarnej po upływie 1 roku od dnia popełnienia przewinienia lub po upływie 90 dni od otrzymania wiadomości o naruszeniu dyscypliny służbowej. „Otrzymanie wiadomości” obejmuje nie tylko przypadki, w których przełożony uzyskał wiadomość o popełnieniu przewinienia lub naruszenia dyscypliny służbowej ze źródeł zewnętrznych, ale także sytuacje, w których przełożony np. na podstawie własnych spostrzeżeń doszedł do wniosku, iż nastąpiło przewinienie lub naruszenie dyscypliny służbowej przez podległego mu funkcjonariusza.

Jeżeli przełożony otrzyma wiadomość o czynie funkcjonariusza, za który funkcjonariusz ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną (zdaniem autora również wniosek o ukaranie funkcjonariusza) i są wątpliwości co do faktu jego popełnienia lub co do osoby sprawcy przed wszczęciem postępowania, należy podjąć czynności wyjaśniające.

Postępowania dyscyplinarnego nie wszczyna się, jeżeli:

- 1) czynności wyjaśniające nie potwierdziły zaistnienia naruszenia dyscypliny służbowej;
- 2) upłynęło 90 dni od dnia otrzymania przez przełożonego wiadomości (wniosku) o popełnieniu przewinienia albo minął 1 rok od popełnienia przewinienia lub termin przedawnienia przewidziany w kodeksie wykroczeń, jeżeli czyn funkcjonariusza stanowi wykroczenie podlegające rozpoznaniu w trybie kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia (art. 45 i 46 k.w).

Postępowania dyscyplinarnego można nie wszczynać, jeżeli:

- 1) funkcjonariusz zgłosi pisemne wystąpienie o niezwłoczne zwolnienie ze służby;
- 2) wina funkcjonariusza i okoliczności czynu nie budzą wątpliwości oraz nie zachodzi potrzeba wymierzenia kary surowszej niż upomnienie.

Wówczas to po wysłuchaniu obwinionego funkcjonariusza i złożeniu przez niego wyjaśnień na piśmie sporządza się notatkę służbową, na podstawie której wydaje się orzeczenie o wymierzeniu kary.

Postępowanie dyscyplinarne powinno być zakończone w ciągu 1 miesiąca od daty jego wszczęcia. Może być jednak przedłużone do

2 miesiący przez Komendanta Oddziału Straży Granicznej, a w szczególności uzasadnionych okolicznościach na czas nie dłuższy niż 3 miesiące przez Komendanta Głównego Straży Granicznej. Prowadzenie postępowania po upływie 1 miesiąca, o ile nie wydano wcześniej postanowienia o przedłużeniu postępowania dyscyplinarnego, należy uznać jako działanie nie mające podstawy prawnej i winno w konsekwencji prowadzić do stwierdzenia nieważności wszystkich decyzji wydanych po tym terminie (zob. art. 156 ust. 2 kpa).

Postępowanie dyscyplinarne zawiesza się do czasu zakończenia postępowania karnego, jeżeli czyn zarzucany funkcjonariuszowi jest przedmiotem tego postępowania i nie stanowi naruszenia dyscypliny służbowej. Jeżeli jednak ów czyn stanowi naruszenie dyscypliny służbowej, postępowanie dyscyplinarne prowadzi się niezależnie od postępowania karnego.

Postępowanie dyscyplinarne można też zawiesić na okres 9 miesięcy, jeżeli zachodzi długotrwała przeszkoda (np. choroba) uniemożliwiająca prowadzenie postępowania. Zawieszenie przerywa bieg terminu zakończenia postępowania, natomiast nie ma wpływu na bieg terminu przedawnienia wymierzenia kary dyscyplinarnej.

Po zebraniu materiałów i uznaniu, że zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności sprawy prowadzący postępowanie zapoznaje z nimi obwinionego (ma on prawo zgłosić w terminie 3 dni wnioski o ich uzupełnienie) i wydaje postanowienie o zamknięciu postępowania oraz sporządza sprawozdanie. Następnie przełożony, który wszczął postępowanie po zapoznaniu się z aktami sprawy, uwzględniając całokształt okoliczności wydaje orzeczenie o:

- umorzeniu postępowania,
- uniewinnieniu,
- uznaniu funkcjonariusza winnym i wymierzeniu kary dyscyplinarnej,
- uznaniu funkcjonariusza winnym, odstąpieniu od wymierzenia kary i przekazaniu sprawy sądowi honorowemu,
- uznaniu funkcjonariusza winnym i odstąpieniu od wymierzenia kary.

Od orzeczenia dyscyplinarnego obwiniony ma prawo w terminie 7 dni od dnia doręczenia złożyć na piśmie odwołanie do wyższego przełożonego za pośrednictwem przełożonego, który wydał orzeczenie. Przepis nie mówi jakie elementy winno zawierać odwołanie, dlatego

uznać należy, że wystarczającym jest to, że funkcjonariusz nie jest zadowolony z doręczonego orzeczenia. Odwołanie nie przysługuje, jeżeli orzeczenie wydał Komendant Główny Straży Granicznej, wówczas obwiniony może się zwrócić jedynie z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy. Prawomocne orzeczenie o ukaraniu nie może być zaskarżone (z racji wyraźnego wyłączenia takiej możliwości przez ustawę o NSA).

Prawomocnie orzeczona kara dyscyplinarna wywołuje skutki przez czas określony w przepisach (od 3 do 30 miesięcy) w zależności od rodzaju kary lub w wypadku kary zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych po upływie terminu, na jaki została wymierzona. Po upływie tego czasu kara ulega zatarciu z mocy prawa. Może być zatarta wcześniej w przypadku dalszej nienagannej służby stwierdzonej w opinii służbowej przez bezpośredniego przełożonego. Wcześniejsze zatarcie kary może też nastąpić, jeżeli funkcjonariusz wykaże się męstwem lub odwagą oraz za poważne osiągnięcia w służbie. Wcześniejsze zatarcie kary nie dotyczy zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W przypadkach określonych w rozporządzeniu postępowanie zakończone prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym można wznowić z urzędu lub na wniosek ukaranego.

Na zakończenie rozważań na temat postępowania dyscyplinarnego warto wspomnieć, że w sprawach nie uregulowanych rozporządzeniem mają zastosowanie ogólne normy kodeksu postępowania administracyjnego.

Akty prawne i literatura

Ustawa o Straży Granicznej z dnia 12 października 1990 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 462 z późniejszymi zmianami).

Rozporządzenie MSWiA z dnia 10 grudnia 1997 r. w sprawie udzielania wyróżnień oraz postępowania dyscyplinarnego w stosunku do funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Tadeusz Hanausek, *Ustawa o Policji - Komentarz*, Kraków 1986.

Mieczysław Goettel, *Status prawny Policji i policjanta, cz. I*, WSPol. Szczytno 1995.

Mieczysław Goettel, *Zagadnienia prawne służby w Policji*, WSPol. Szczytno 1994.

pplk mgr Marek Adameczyk

KG SG w Warszawie

SKĄD MIGRUJĄ ?

WPLYW SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ W AFGANISTANIE NA ZAGROŻENIE NIELEGALNĄ MIGRACJĄ TRANZYTOWĄ OBYWATELI TEGO PAŃSTWA PRZEZ TERYTORIUM RP*

Niniejsza praca jest próbą przedstawienia sytuacji wewnętrznej w Afganistanie i wpływu tej sytuacji na zagrożenie nielegalną migracją obywateli Afganistanu m.in. do/przez Polskię. Do opracowania wykorzystano:

- pracę Macieja Kuczyńskiego pt. *Konflikty zbrojne w świecie*, Biuro Prasy i Informacji MON, Warszawa 1995,
- „Raport o przestrzeganiu praw ludzi w Afganistanie” - wersja angielska, opracowany na zlecenie Komisji UNHCR ds. Praw Ludzi przez specjalnego eksperta Felixa Ermacora,
- cykl artykułów nt. Afganistanu, jaki ukazał się w biuletynie UNHCR nr 108, II - 1997,
- ustalenia i spostrzeżenia własne.

W Polsce obserwowane jest nasilające się w ostatnich latach, zagrożenie nielegalną migracją obywateli Afganistanu. W 1997 r. Straż Graniczna zatrzymała 1293 (w 1996 r. - 867) obywateli Afganistanu za nie-

AFGANISTAN



* Fot. źródło: *Leksykon państw świata*, Wydawnictwo RTW, Warszawa 1997.

legalne przekroczenie granicy państwowej lub usiłowanie dokonania przerwania granicy. Z liczby tej 611 osób zatrzymały samodzielnie pododdziały SG (pozostałe - po przekazaniu stronie polskiej przez służby graniczne RFN). Dane te plasują tych cudzoziemców na drugim miejscu po obywatelach Sri Lanki w zestawieniach statystycznych dot. sprawców przerwania granicy państwowej. Analiza meldunków o zatrzymaniach obywateli Afganistanu wskazuje, że Polska jest traktowana przez nich jako kraj tranzytowy w migracji do RFN i innych krajów EU. Warto przy tym podkreślić, że skomplikowana sytuacja społeczno-polityczna w kraju pochodzenia upoważniała Afganów do ubiegania się o status uchodźcy w RP. Z wnioskami tymi występowali oni w momencie zatrzymania w trakcie usiłowania dokonania nielegalnego przekroczenia granicy państwowej lub po readmisji z RFN. Ze sprawdzeń dokonanych w Departamencie ds. Migracji i Uchodźstwa MSWiA wynika, że wnioskodawcy nadużywali przysługujące im prawa do składania wniosków, które wynikają z Konwencji Genewskiej z 1951 r. Po skierowaniu do Departamentu nie docierali bowiem do Warszawy albo w przypadku przewiezienia do ośrodków dla osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy opuszczali je i ponawiali próby przerwania granicy polsko-niemieckiej. O skali problemu świadczą następujące liczby: w 1997 r. 604 (w 1996 r. - 489) obywateli Afganistanu złożyło wnioski o nadania statusu uchodźcy w RP (liczba nie dotyczy wyłącznie złożonych wniosków, lecz obejmuje także liczbę niepełnoletnich dzieci towarzyszących wnioskodawcom). Decyzją Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w ubiegłym roku w stosunku do obywateli Afganistanu:

- nadano status uchodźcy w RP - 3 osobom,
- odmówiono nadania statusu - 4 osobom,
- umorzono postępowania w sprawach o nadanie statusu uchodźcy w RP - 691 osób (liczba jest wyższa od liczby złożonych wniosków w 1997 r., ponieważ umorzenia dotyczyły również postępowań wszczętych w 1996 r.).

O problemie „afgańskim” świadczy ponadto fakt, że obywatele Afganistanu dokonują w zdecydowanej większości nielegalnych przekroczeń na wschodnim odcinku granicy państwowej. W pierwszych tygodniach bieżącego roku odnotowano dwa przypadki grupowych przerwania granicy z terytorium Republiki Czeskiej (nie można wykluczyć, że

trend ten będzie się utrzymywał). Ze względu na trudności językowe nie jest łatwo ustalić z zatrzymanymi, z jakiego państwa przybyli do Polski i jakie były okoliczności nielegalnego przerwania granicy. Brak dowodów na nielegalny wjazd z konkretnego państwa trzeciego pozbawia Straż Graniczną i Policję możliwości skutecznego wydalenia obywateli Afganistanu z terytorium RP do państw sąsiednich. Trudno jest uzyskać takie wydalenie do państwa pochodzenia. Zatrzymywani Afganie nie posiadają dokumentów tożsamości. Uzyskanie dokumentów zastępczych nie jest praktycznie możliwe w skomplikowanej sytuacji wewnętrznej w kraju oraz stanu afgańskiego banku danych o ewidencji ludności.

Nawet jeśli udało się uzyskać zastępcze dokumenty, to wydalenie z Polski do Afganistanu jest bardzo trudne do przeprowadzenia ze względów organizacyjnych (brak bezpośrednich połączeń lotniczych, wysoki koszt biletów lotniczych przez porty w państwach tranzytowych, brak gwarancji, że władze graniczne państw tranzytowych udzielą pomocy w deportacji) a także humanitarnych. O skali tych trudności świadczy fakt, że organy SG i Policji bardzo rzadko występowały do wojewodów z wnioskami o wydanie decyzji o wydaleniu obywatela Afganistanu. Np. w okresie trzech kwartałów ub.r. urzędy wojewódzkie wydały jedynie 15 takich decyzji (z danych D ds. MiU MSWiA wynika, że tylko jedna decyzja została zrealizowana). Można jeszcze dodatkowo podać, że w 1997 roku Straż Graniczna przekazała organom granicznym państw sąsiednich 133 obywateli Afganistanu (102 na odcinku wschodnim, 30 na południowym, 1 do RFN). Przekazania te odbyły się w przypadkach uwiarygodnionych wystąpień o przyjęcie bezpośrednio po nielegalnym przekroczeniu granicy do RP z danego państwa. Opisany stan wskazuje, że przerwania granicy państwowej przez obywateli Afganistanu skutkują brakiem rozwiązania w sposób systemowy sprawy „afgańskiej”. Można pokusić się o stwierdzenie, że w wyniku tego w Polsce, w zależności od pory roku, przebywa nielegalnie od kilkuset do ponad tysiąca obywateli Afganistanu. Z jednej strony zamykają się możliwości przedostania się dalej na Zachód. Jednocześnie nie wyrażają oni zainteresowania współpracą z władzami polskimi i integracją w Polsce, bowiem składają wnioski o nadanie statusu uchodźcy. Z drugiej strony występuje brak możliwości właściwych służb polskich w skutecznym ich wydaleniu z teryto-

rium RP. Wszystko to powoduje, że znajdują się oni (jak i władze polskie) w „pułapce” bez wyjścia.

Afganistan jest dużym krajem położonym w Azji Środkowej. Kraj graniczy z Iranem, Turkmenistanem, Uzbekistanem, Tadżykistanem i Pakistanem. Pokryty jest górami, a na południowym zachodzie także pustynią. W kraju brak jest lasów a żyznych ziem jest tu niewiele. Rolnictwo jest więc słabo rozwinięte, a gospodarka opiera się głównie na hodowli owiec, bydła i wielbłądów. Brak bogactw naturalnych oraz dostępu do morza sprawia, że jest to jeden z najuboższych krajów na świecie. Stolicą kraju jest **Kabul**. Inne główne miasta to: **Kandahar**, **Baghlan**, **Czarikar**. Językiem urzędowym w Afganistanie jest język **pusztu** (język z rodziny irańskich). Na uwagę zasługuje fakt, że językiem tym posługuje się znaczna część ludności pakistańskiej zamieszkującej pogranicze pakistańsko-afgańskie.

Afganistan zamieszkuje bardzo zróżnicowana etnicznie ludność. Najliczniejszą grupę stanowią **Pusztunowie** (ok. 40-50% ludności kraju). Jest to naród, który od wieków dominował w Afganistanie, co w przeszłości prowadziło często do konfliktów z innymi ludami. Drugą grupą etniczną są **Tadżycy** (ok. 30% ludności), którzy żyją głównie na północy kraju w prowincjach: **Samangan**, **Kunduz**, **Takhar**, **Badakshan** graniczących z Tadżykistanem. **Uzbecy** stanowią ok. 10% ludności i zamieszkują również północne regiony kraju, głównie prowincje **Samangan**, **Balkh** i **Jowzjan**, graniczące z Uzbekistanem. Kolejne 10% ludności afgańskiej stanowią **Hazarowie**. Są oni etnicznie bliżsi Mongołom lub ludom tureckim Dalekiego Wschodu. Hazarowie żyją w wysokich górach w środkowej, najbiedniejszej części Afganistanu. Około 4-5% ludności to **Turkmeni** żyjący na północnym zachodzie kraju (przy granicy z Turkmenistanem). Reszta ludności Afganistanu to **Nurystyńcy**, **Bełdżowie** i nieliczni **Kirgizi**.

Ludy Afganistanu, oprócz Hazarów, są wyznawcami islamu sunnickiego (religii, której wyznawcy wierzą w Allaha i jego proroka Mahometa). W odróżnieniu od innych mieszkańców Afganistanu, Hazarowie są szytami, tj. wyznawcami odłamu wiary muzułmańskiej, uznającej tylko potomków córki Mahometa Fatimy i Kalifa Alego. Sprawia to, że tradycyjnie już są oni prześladowani przez inne grupy etniczne. Poza Uzbekami i Kirgizami, którzy mówią językami z tureckiej grupy języ-

kowej, inne nacje posługują się różnymi językami z grupy języków indoeuropejskich.

Na obecną sytuację wewnętrzną w Afganistanie miały bezsporny wpływ wydarzenia historyczne. Od czasów starożytnych ziemie dzisiejszego Afganistanu przechodziły z rąk do rąk różnych azjatyckich władców. Początek dzisiejszego państwa afgańskiego sięga drugiej połowy XVIII wieku, gdy Pusztunowie zjednoczyli kraj. Do I wojny światowej był on pod formalną zwierzchnością Wielkiej Brytanii. Afgańczycy wywalczyli całkowitą niepodległość dopiero po 1919 r. Od lat dwudziestych Afganistan utrzymywał dobre stosunki z ZSRR, gdyż oba państwa postrzegały Wielką Brytanię jako głównego wroga. Współpraca afgańsko-radziecka stała się ściślejsza po uzyskaniu przez sąsiadujący z Afganistanem Pakistan niepodległości w 1947 r. Gdy w 1957 r. Pakistan stał się sprzymierzeńcem USA, Afganistan jeszcze bardziej zbliżył się do ZSRR. ZSRR udzielał krajowi pomocy gospodarczej, szkolił kadry afgańskiej armii i przekazywał jej uzbrojenie.

W latach 70-tych do władzy w Afganistanie doszli komuniści. Na rozwój wypadków duży wpływ miał ZSRR. Nowe władze zdecydowały przeprowadzić gruntowne reformy społeczne i gospodarcze. Pierwszym krokiem miało być wprowadzenie powszechnej i obowiązującej oświaty oraz przeprowadzenie reformy rolnej, zawierającej pewne elementy kolektywizacji. Reformy te nie zostały zaakceptowane przez społeczeństwo, gdyż nie były one w zgodzie z kulturą i tradycjami narodowymi. Pojawił się m.in. problem z posyłaniem dziewczynek do szkół. Opornym nakazywano ich doprowadzanie do szkół siłą. Programy ideologiczne były krytykowane przez kler. Odbieranie gruntów w celu tworzenia spółdzielni wywoływało protesty społeczne. Odpowiedzią władz były masowe aresztowania, torturowanie i rozstrzeliwanie protestujących. Wtedy Afgańczycy zbuntowali się.

Spontaniczna rebelia szybko ogarnęła kraj, głównie za sprawą buntów w armii i masowych dezercji żołnierzy. W kraju powstał bardzo silny ruch partyzancki (partyzanci przyjęli nazwę „**mudżachedinów**”). Gdy sytuacja zaczęła wymykać się spod kontroli rządu, ZSRR zdecydował, że porządek w kraju powinny zaprowadzić wojska radzieckie.

27 grudnia 1979 roku rozpoczęła się inwazja radziecka. ZSRR zaangażował w Afganistanie ok. 150 tys. żołnierzy, wspieranych przez

jednostki pancerne, artylerię i lotnictwo bojowe. Armii ZSRR pomagały afgańskie wojska rządowe, policja polityczna **KHAD** i liczne służby najemne.

Pacyfikowanie i bombardowanie miast i wiosek zmusiły miliony afgańczyków do ucieczki za granicę. Rosjanie i wojska rządowe, a zwłaszcza **KHAD**, rozpętały w kraju trudny do opisania terror. Tysiące więźniów torturowano i rozstrzeliwano, na polach uprawnych w zbuntowanych regionach rozrzucono miny. Do polowania na przywódców mudżachedinów kierowano przebrane za partyzantów grupy komandosów **SPECNAZ**, często złożone z Uzbeków, Tadżyków lub Turkmenów radzieckich. Mimo zdecydowanej przewagi technicznej armia radziecka nie była w stanie zniszczyć oddziałów partyzanckich kryjących się w niedostępnych górach ani upilnować granicy z Iranem i Pakistanem, dokąd uciekała ludność i skąd nadchodziła pomoc dla mudżachedinów. Poniesione straty, niepopularność wojny w społeczeństwie radzieckim, wysokie koszty i brak perspektyw szybkiego jej zakończenia spowodowały, że w lutym 1989 roku wojska radzieckie ostatecznie opuściły Afganistan. Władze komunistyczne otrzymywały jednak nadal pomoc wojskową z ZSRR.

Po wycofaniu się wojsk radzieckich z Afganistanu, sytuacja w kraju nie uległa zdecydowanej zmianie. Władze komunistyczne nadal tłumity buntury społeczne. Sytuacja była bardzo trudna. Dochodziło do kolejnych buntów w armii. Kierowali nimi oficerowie pochodzenia pusztuńskiego, którzy sympatyzowali z mudżachedinami. Przeprowadzono więc czystkę w armii. Na wielu stanowiskach Pusztunów zastępowano Uzbekami, Tadżykami i Turkmenami. Prowadziło to do niezadowolenia żołnierzy i podoficerów pochodzenia pusztuńskiego.

Po rozpadzie ZSRR (grudzień 1991 r.) Rosja wstrzymała pomoc wojskową dla Afganistanu, co znacznie osłabiło władze w Kabulu. W wyniku dalszego rozwoju sytuacji w kwietniu 1992 r. komuniści zostali odsunięci od władzy. Od tego czasu w Afganistanie trwa wewnętrzna wojna o władzę nad krajem. Wylonilo się kilka wrogich frakcji różniących się wiarą i kulturą, powiązanych z różnymi ośrodkami władzy. Warto tu nadmienić, że w grudniu 1994 r. pojawiła się na arenie frakcja zbrojna, która składała się z kilku tysięcy tzw. **talibów**, czyli studentów (głównie pochodzących z Pusztunów) islamskich szkół religijnych. Od

nich wzięła się także nazwa całego ruchu. Ruch ten jest w swojej ideologii skrajnie islamski i żąda zaprowadzenia na terytorium całego Afganistanu prawa islamskiego przestrzegane w najdrobniejszych szczegółach. Talibowie, silnie uzbrojeni (prawdopodobnie przez władze pakistańskie) uzyskali przewagę w walce o władzę i otrzymali wsparcie ze strony ludności. Zaprowadzili porządek i zaczęli chronić ludzi przed mudżachedinami, którzy używali gwałtu, łupili i rabowali mieszkańców, zajmowali domy, a opierających się najczęściej zabijali. W 1996 r. talibowie zajęli stolicę kraju. Jednak nadal trwały walki w centralnej i zachodniej części Afganistanu. W 1997 r. dodatkowo na nowo rozgorzały walki na północy. Sytuacja w kraju nadal pozostaje napięta i nie jest wyjaśniona. Krajowa gospodarka znajduje się w ruinie, urzędy państwowe nie pracują normalnie.

Podczas 10-letniej okupacji radzieckiej tysiące afgańskich miasteczek i wsi zostało całkowicie lub w znacznej części zrujnowanych. Tysiące ludzi ratowało się ucieczką lub zginęło. Podczas 8-letniej wojny wewnętrznej, która nastąpiła po wycofaniu się wojsk radzieckich, liczby te prawdopodobnie wzrosły do ponad miliona ofiar i setek tysięcy trwale okaleczonych. Źródła UNHCR podają, że do końca 1979 r. Afganistan opuściło 500 tys. mieszkańców, z czego 300 tys. przedostało się do Pakistanu a 200 tys. do Iranu. Do końca następnego roku liczba uchodźców zwiększyła się do ok. 2 mln. W latach 1985-1990 liczba obywateli Afganistanu, którzy przebywali za granicą, głównie w Pakistanie i Iranie, urosła do ponad 6 mln, co stanowiło ok. 50% wszystkich uchodźców na całym świecie. Opisany rozwój wypadków, a w szczególności zwycięstwo talibów, spowodował, że wielu obywateli Afganistanu powróciło do kraju. Szacuje się, że nadal w sąsiednich krajach regionu przebywa ok. 2,7 mln zarejestrowanych uchodźców afgańskich (w tym m.in. w Iranie - 1,4 mln, Pakistanie - 1,2 mln, Rosji - 20 tys., Indiach - 19 tys., w innych krajach WNP - 36 tys.).

Uchodźcy z Afganistanu (głównie pochodzący z Pusztunów), którzy wybrali Pakistan jako państwo schronienia, byli początkowo umieszczani w stworzonym przez UNHCR obozie **Sar Shahi** w pobliżu **Jalalabad**. Potem władze pakistańskie zdecydowały stworzyć dla nich tzw. „wsie”, których status był odmienny od znanych w świecie obozów dla uchodźców. We „wsiach” tych Afganowie mogli swobodnie poruszać się,

opuszczać je, uczyć się, podejmować pracę, uprawiać ziemię. Uchodźcy byli traktowani dobrze zarówno przez władze pakistańskie, jak i społeczność miejscową, zwłaszcza ludność zamieszkującą północno-zachodnie prowincje graniczne, której duża część pochodzi z tej samej grupy etnicznej Pusztunów.

Również ci uchodźcy, którzy uciekli do Iranu spotkali się z dobrym przyjęciem. Władze irańskie wyraziły zgodę na ich głęboką integrację ze społeczeństwem irańskim. Wiązało się to z wieloma korzyściami, w tym z dostępem do pracy, leczenia i edukacji. Miało to szczególne znaczenie dla kobiet, które w Afganistanie nie miały szans na usamodzielnienie (zgodnie z wielowiekową tradycją wszelkie decyzje życiowe podejmowali tam za kobiety mężczyźni). W rezultacie, mimo długiego przebywania na wygnaniu, Afganowie uniknęli losu narodu drugiej kategorii.

Należy jednak podkreślić, że los wielu uchodźców jest nadal bardzo trudny do rozwiązania. Z jednej strony rozwój sytuacji był dla wielu przesłanką, by powrócić do kraju ojczystego i rozpocząć życie na nowo. Z drugiej strony możliwości, jakie im stworzono i sytuacja w jakiej się obecnie znajdują, komplikują podjęcie ostatecznej decyzji o powrocie, pozostaniu lub dalszej emigracji. Wiele dzieci afgańskich urodziło się na wygnaniu. Młodzi Afganowie, którzy uciekli jako dzieci wraz z rodzicami, są obecnie w wieku młodzieńczym lub dorosłym i nie znają afgańskich realiów. Nie chcą wracać do kraju, którego nie rozumieją. Ponadto nie do końca ustabilizowana jest sytuacja prawna Afganów w państwach, które udzieliły im schronienia. Władze irańskie i pakistańskie, borykające się z własnymi problemami nie chcą już przedłużać Afganom prawa do pobytu. Dodatkowo obserwowany jest ponowny exodus tych, którzy powrócili do kraju ojczystego, ale znów uciekają, bo boją się talibów. Iran i Pakistan zamykają swoje granice przed nowym niekontrolowanym napływem uchodźców.

Cały problem afgański komplikuje wpływ poszczególnych wydarzeń militarnych, jakie miały miejsce w ostatnich latach w Afganistanie, na społeczność tego kraju. Czasy „radzieckie” zmieniły mentalność dużej części społeczeństwa i wielowiekową tradycję. Tworzyły nowe możliwości dla kraju, ale możliwości, z których nie wszyscy Afganowie mogli skorzystać, bo z jednej strony ich nie akceptowano, z drugiej zaś nie rozumiano. Gdy nastali mudżachedini, kraj ogarnęły następne konflikty.

W rezultacie miejsca, które nie były w czasie inwazji radzieckiej dotknięte działaniami wojskowymi, zostały zdemolowane rakietowymi atakami talibów, dążących do władzy. Talibowie, wyparwszy mudżachedinów, przynieśli Afganom wolność i bezpieczeństwo „fizyczne”, ale było ono ustanowione kosztem wolności „osobistej”. Talibowie wprowadzają bowiem ortodoksyjne rozwiązania, które nie są w pełni akceptowane. Narzucają np. nowe ograniczenia dot. zatrudniania kobiet i edukacji dziewcząt.

Wnioski i spostrzeżenia

- Można pokusić się o opinię, że każdy w Afganistanie jest lub był ofiarą opisanych wydarzeń. Jedni uciekli przed inwazją radziecką za granicę kraju, tworząc wówczas największy problem uchodźczy we współczesnej historii. Inni nie zaakceptowali rozwiązań, jakie przynieśli kolejni „wyzwoliciele”: najpierw mudżachedini a potem talibowie.

Dylemat, przed jakim stoją tysiące Afganów powoduje, że poszukują oni nowych dróg migracji, które sięgają państw leżących poza regionem Azji Środkowej. Na drodze tej znajduje się również Polska.

Trudno określić liczbę Afganów będących na tej drodze. Różne źródła podają różne dane. Mówi się m.in. o setkach tysięcy Afganów, którzy rzekomo przebywają nielegalnie na terytorium państw WNP. Oczekują tam okazji, by przedostać się również do Polski (przez państwa, z którymi Polska graniczy na wschodzie i na południu). Trudno ocenić wiarygodność tych danych, chociażby w kontekście braku możliwości policzenia nielegalnych migrantów. Nie w liczbach problem, a w tym jak zapobiegać nielegalnym przekroczeniom granicy przez obywateli Afganistanu. Bezsprzeczny jest bowiem fakt, że zagrożenie jest duże.

Niniejsza analiza nie odpowiada na to pytanie. Prostą odpowiedzią jest wniosek o intensyfikację działań rozpoznawczych i granicznych na odcinkach granicy między przejściami granicznymi i kontrolnych dokonywanych przez służby krg gpk SG.

Celem opracowania było przekazanie funkcjonariuszom SG podstawowej wiedzy nt. kraju i sytuacji społeczno-politycznej, jaka rozwinęła się w Afganistanie w wyniku kolejnych konfliktów zbrojnych. Intencją autora było przybliżenie i zrozumienie problemu „afgań-

skiego” oraz wykorzystanie nabytej wiedzy w działaniach służbowych związanych z zatrzymywaniem i identyfikacją obywateli Afganistanu, a także wszczynanymi przez uprawnionych komendantów gpk SG postępowaniami o nadanie statusu uchodźcy w RP.

- Afganowie podróżują w grupach, często w składzie całych rodzin (włącznie z małymi dziećmi). Analiza meldunków sytuacyjnych wskazuje, że tylko nieliczni Afganowie są zatrzymywani podczas przerywania granicy państwowej do Polski. Świadczy to m.in. o tym, że przerzut tych cudzoziemców jest dobrze zorganizowany i stoją za nim silne organizacje o charakterze międzynarodowym. Wskazaniem wydaje się dalsze zintensyfikowanie współpracy międzynarodowej w celu wymiany informacji o organizatorach przerzutu.
- Opisane zdarzenia świadczą m.in. o tym, że ze względu na ogólny chaos w strefie przygranicznej Afganistanu, jak i w państwach sąsiednich oraz powszechnie panującą korupcję w służbach granicznych, nielegalne przemieszczanie się poszczególnych narodów przez granice nie stanowi tam problemu. Podobnie, mimo wprowadzonych np. przez władze pakistańskie jak i irańskie obostrzeń w zakresie legalizowania uchodźców, uzyskanie dokumentów tych państw jest prawdopodobnie możliwe. Należy liczyć się z tym, że Afganowie mogą więc posługiwać się paszportami „wydanymi” przez władze państw sąsiadujących z Afganistanem.

Z drugiej strony pamiętać należy, że mogą powtórzyć się, notowane już, przypadki „podszywania się” innych cudzoziemców pod obywateli Afganistanu. Sytuacje takie mogą mieć miejsce w związku z zatrzymaniem po readmisji z RFN cudzoziemców, którzy nie posiadają dokumentów i składają wnioski o nadanie statusu uchodźcy w RP. Działanie takie będzie miało na celu wprowadzenie w błąd organów SG, a tym samym liczenie na pobłażliwość w kontekście braku możliwości wydalenia z Polski. Wniosek jest uzasadniony w odniesieniu do obywateli Pakistanu i Iranu (szczególnie Pakistańczyków pochodzących z Pusztunów i zamieszkujących pogranicze pakistańsko-afgańskie).

mjr mgr Marek Paprocki

CS SG w Kętrzynie

SKĄD MIGRUJĄ ?

ISLAMSKA REPUBLIKA PAKISTANU*

Wśród wielu państw, którym opinia światowa i media jeszcze kilka miesięcy temu poświęciły wiele uwagi, znalazł się Pakistan. Jak się wydaje nie tylko dlatego, że ze względu na skomplikowaną sytuację społeczno-polityczną nasiliły się tam trwające już kilkadziesiąt lat procesy migracyjne, lecz przede wszystkim dlatego, że prowadzone od wielu lat intensywne prace nad zbudowaniem własnej bomby atomowej i raketowego systemu jej przenoszenia zakończyły się sukcesem.

W kwietniu 1998 roku Pakistan niespodziewanie przeprowadził udaną próbę wystrzelenia rakiety średniego zasięgu zdolnej do przenoszenia broni jądrowej a w odpowiedzi na indyjskie wybuchy nuklearne z 11 i 13 maja 1998 roku, w dniu 28 maja 1998 r. dokonał pięciu podziemnych wybuchów nuklearnych. Tym samym potwierdził fakt dysponowania tą śmiertcionośną bronią.

Co skłoniło i co skłania wiele tysięcy Pakistańczyków do opuszczenia ojczystego kraju i szukania lepszego miejsca w świecie?

PAKISTAN



* Fot. źródło: *Leksykon państw świata*, Wydawnictwo RTW, Warszawa 1997.

Czym kierował się i kogo lub czego obawiał się Pakistan biorąc udział w intensywnym wyścigu zbrojeń?

Odpowiedzi na tak sformułowane pytania należy szukać w historii powstania państwa, a także analizując jego dzień dzisiejszy.

W wyniku sztucznego podziału Indii brytyjskich, 14 sierpnia 1947 roku powstał Pakistan jako państwo muzułmańskie, składający się z dwóch osobnych, oddzielonych od siebie części: **Pakistanu Wschodniego** i **Pakistanu Zachodniego**. Powyższy stan rzeczy utrzymał się do roku 1971, kiedy to biedniejszy Pakistan Wschodni ogłosił 26.03.1971 roku niepodległość i przyjął nazwę **Bangladesz**. Spowodowało to interwencję wojsk Pakistanu Zachodniego, w rezultacie czego 10 milionów mieszkańców Bangladeszu w obawie o swe zdrowie i życie uciekło do Indii.

Rozpoczęła się wojna domowa przy wyraźnej ingerencji Indii popierających secesję części wschodniej. Zaangażowanie się Indii po stronie Bangladeszu doprowadziło z kolei do otwartego konfliktu zbrojnego z Pakistanem Zachodnim. Ciężkie walki toczyły się w dniach 3.12 - 17.12.1971 r. i zakończyły się przegraną wojsk pakistańskich oraz zawarciem rozejmu.

Ogółem do chwili obecnej Pakistan i Indie stoczyły ze sobą trzy wojny, w których zginęły dziesiątki tysięcy osób. Miliony ludzi opuściło miejsce swego zamieszkania uciekając przed działaniami wojennymi, prześladowaniami religijnymi, biedą itp. Muzułmanie uciekali z Indii, Hindusi opuszczali rodzinne strony w dzisiejszym Pakistanie.

Wędrowniki te przyczyniły się i nadal przyczyniają do powstawania nieustannych konfliktów wewnętrznych, do wybuchu walk. Toczy się one np. w Karaczi między muzułmańskimi uciekinierami z Indii a rdzennymi mieszkańcami tego regionu - **Sindhami**.

Inne miejsce zapalne to Pendżab, do którego wysłano specjalne oddziały wojskowe w celu poskromienia buntowniczych mieszkańców, czy też Kaszmir, do którego pretensje zgłaszają Indie.

Dzisiejszy Pakistan liczy 796 095 km² powierzchni i zamieszkały jest przez 131,45 mln ludności, 85% ludności to Pakistańczycy, 25% Irańczycy, 12,5% stanowią inne narodowości.

W 1965 roku wymieniono Pakistan jako drugi po Japonii najbardziej uprzemysłowiony kraj Azji. Dzisiaj znajduje się on w tyle między innymi za takimi państwami jak: Maleszja, Filipiny, Indonezja, Tajlandia i to nie tylko pod względem przemysłowym.

Obecnie Produkt Krajowy Brutto na jednego mieszkańca wynosi około 2000 dolarów a Produkt Narodowy Brutto około 400.

Przez ostatnie kilkadziesiąt lat nie przeprowadzono w Pakistanie wielu ważnych reform, w tym reformy rolnej, 60-70% ludności to analfabeci. Stosunki społeczne przypominają czasy feudalizmu. 3/4 kraju kontroluje arystokracja ziemska.

Dużą rolę w życiu politycznym kraju odgrywali i odgrywają wyżsi dowódcy wojskowi oraz stojąca za nimi armia. Wiele do życzenia pozostawia funkcjonowanie państwowych instytucji. W zasadzie krajem kieruje wąska elita składająca się z **Pendżabczyków** i **Pusztunów**, czasami dopuszcza się **Beludźów**. Jak się oblicza, grupa rządząca składa się z około 500 rodzin, które tworzą bogaci właściciele ziemscy, przemysłowcy i oficerowie.

Reasumując powyższe fakty należy przypuszczać, że źródła procesów migracyjnych w Pakistanie wywodzą się m.in. z trudnych warunków socjalno-bytowych milionów osób, konfliktów wewnętrznych w wielu regionach kraju, wojen i stanu napięcia w stosunkach z Indiami.

Z kolei udział Pakistanu w intensywnym wyścigu zbrojeń niewątpliwie bezpośrednio związany był ze stopniem zagrożenia ze strony sąsiada, nie rozwiązanych do tej pory sporami terytorialnymi i granicznymi z Indiami, dążeniem Pakistanu do odgrywania strategicznej roli w tej części świata. To z kolei nie wróży - moim zdaniem - szybkiej stabilizacji i rozwiązaniu wielu problemów w tym regionie świata. Należy więc liczyć się z utrzymaniem procesów imigracyjnych z Pakistanu do państw zachodnioeuropejskich, USA i Kanady.

mjr Wojciech Zawadzki

CS SG w Kętrzynie

Peter Darman, *Podręcznik survivalu*, „PELTA” wyd. I,
Warszawa 1995, s. 256

Survival - nie ma odpowiednika tego słowa w języku polskim. Jest to sposób, umiejętność zachowania się, przeżycia w warunkach odmiennych od normalnych; to umiejętność radzenia sobie z przeciwnościami losu. Inaczej mówiąc SURVIVAL jest inną formą działania człowieka. Bardzo prawdopodobne, że praktykowanie survivalu wzięło się z chęci zmiany trybu życia, ucieczki z miasta, chęci przeżycia przygody czy naśladownictwo poszczególnych etapów szkolenia grup ludzi przeznaczonych do działania w terenie groźnym i szczególnie nie sprzyjającym człowiekowi. Można wyróżnić takie formy survivalu jak: przeżycie w lesie, na pustyni, w dżungli, w śniegu, na morzu, w czasie pożarów, działań wojennych, po wypadku np. lotniczym. Survival może mieć charakter cywilny - często zwany klasycznym - i wojskowy. Pierwszy przeznaczony dla ogółu, drugi bardziej specjalistyczny działa na trochę innych zasadach, mimo iż cel jest taki sam: przeżyć. Survival przeznaczony jest dla wszystkich, każdy może go praktykować, wymaga jednak szkolenia, kontaktu z człowiekiem, który się na tym zna. Praktykowanie survivalu w Polsce jest możliwe, choć utrudnione, bowiem brakuje dużych obszarów oraz występuje gęste zaludnienie. Natomiast na najlepszych terenach do ćwiczeń znajdują się Parki Narodowe, krajobrazowe, a także rezerваты przyrody.

Nie ma więc możliwości udania się na wielodniowe wędrówki dzikimi terenami. Poza zbieraniem grzybów i leśnych owoców zdobywanie pożywienia nie jest możliwe. Polowanie na zwierzęta to kłusownictwo a w dobie prywatyzacji wód połów ryb wymaga zgody właściciela i dużych nakładów pieniężnych. Mimo tych utrudnień można próbować



namiastki survivalu. To wspaniała przygoda i zabawa dla ludzi kochających przyrodę i naturę. Poza rozwijaniem osobowości daje umiejętności, które można wykorzystać w sytuacjach zagrożenia lub w chwilach, gdy musimy liczyć jedynie na siebie. Odpowiednie wykształcenie, zimna krew, rozsądne myślenie pozwoli nam wyjść z niejednej nieprzyjemnej sytuacji. Survival - sztuka przetrwania nie dotyczy tylko lasu. To wszystko co wymaga od nas przełamania własnego strachu i niepewności powoduje, że stajemy się silniejsi i spokojniejsi. Szkoła przetrwania to nie tylko sposoby i sztuczki ułatwiające przeżycie, lecz głównie działania wzmacniające wiarę we własne siły i uznysławiające do czego jest się tak naprawdę zdolnym.

W ostatnich latach na rynku księgarskim pojawiło się kilka pozycji dotyczących survivalu militarnego, a także kilka pozycji przybliżających sztukę przetrwania w trudnych warunkach. Część pozycji jest autorstwa polskiego podróżnika, dziennikarza prowadzącego słynną szkołę przetrwania we Włoszech. Ukazała się także kasetka video „Kurs survivalu” stanowiąca znakomitą pozycję szkoleniową.

Ja natomiast pragnę scharakteryzować, ocenić książkę Petera Darmana *Podręcznik survivalu*. Autor w trzech częściach podaje proste i skuteczne sposoby przetrwania. Część pierwsza - wiedza podstawowa - zawiera informacje dotyczące psychologii przetrwania, ubioru i wyposażenia adeptów survivalu oraz wskazówki do wypraw zagranicznych. Autor przede wszystkim zwraca uwagę na fakt, że bardzo ważną rolę odgrywa nastawienie psychiczne, które determinuje postępowanie w określonych warunkach. P. Darman podaje również praktyczne rady zwalczania wrogów przetrwania, a także zasady formułowania własnego planu przetrwania. W dalszej części następuje omówienie doboru odzieży do działania w terenie. Następnie autor podaje zestaw wyposażenia survivalowego, jak również sposób jego pakowania, użytkowania, konserwowania i przenoszenia. Omawia też wymagania dotyczące żywności oraz zasady odżywiania się. We wskazówkach dla wypraw zagranicznych podaje ogólne wytyczne dla podróżnika obcokrajowca. Zwraca uwagę na dokumenty, narkotyki, stosunek do innych kultur, zachowanie się w środkach lokomocji oraz uwalnianie się z opresji. Autor omawia poszczególne regiony świata z wyszczególnieniem niektórych państw. Oczywiście nie oznacza to, że podaje wszystkie informacje o wymienio-

nych krajach, ale jest ich tyle, iż można traktować je jako niezbędne kompendium wiadomości. Autor podaje także punkty zapalne na mapie świata, których należy w miarę możliwości unikać. Oczywiście zestaw ten należy aktualizować zwłaszcza wtedy, gdy podróżujemy.

Druga część zawiera główne zasady postępowania w sytuacji walki o przetrwanie. W tej części znajduje się informacja dotycząca wymagań bytowych człowieka, np. woda, jej szukanie, uzyskiwanie, transportowanie czy filtrowanie. Podobnie omówiony został wybór miejsca na rozpalenie ognia, sposoby rozniecania, rodzaje ognisk oraz przenoszenie ognia. Następnie znajdujemy wiadomości związane z potrzebami żywnościowymi adeptów sztuki przetrwania oraz przyrządzaniem potraw, jak również możliwościami zdobycia pożywienia pochodzenia roślinnego i zwierzęcego (rośliny, owoce, grzyby, orzechy, ryby, zwierzęta) z uwzględnieniem rozróżniania trujących i niebezpiecznych.

W dalszej części znajdziemy omówienie wyboru, zasad budowy i typów schronień w terenie. Następnie autor omawia liny i węzły [przy węzłach Darman używa wadliwego nazewnictwa] oraz sposoby wiązań. Przedstawia także umiejętności sporządzania improwizowanej odzieży i narzędzi oraz broni ułatwiających praktyczne działanie w terenie. Kolejna część to udzielanie pierwszej pomocy przy niektórych obrażeniach, chorobach i niedomaganiach, której opanowanie może decydować o powodzeniu podczas stosowania medycyny survivalowej.

W ostatnim rozdziale tej części P. Darman udziela podstawowej wiedzy na temat orientowania się w terenie bez mapy i z mapą, czytania mapy, wyznaczania kierunków w terenie. Niestety wkraśl się tutaj błąd, mianowicie na s. 136 widnieje stwierdzenie: „słoje na pniach po ściętych drzewach są szersze od południa” a nie od północy.

W dalszej części autor omawia zasady sygnalizacji za pomocą dymu ognia, reflektorów, podaje również sygnały ziemia - powietrze, alfabet Morse'a, sygnały sylwetkowe, cieniowe, a także kod ratownictwa górskiego. Na koniec rozdziału omawia działania ratownicze.

W trzeciej części znajdujemy informacje o siłach natury. Podane zostały zasady, wskazówki radzenia sobie w obszarach podbiegunowych, w górach, na pustyni, w rejonach tropikalnych oraz na morzu.

Książka ta charakteryzuje się jasnym, przejrzystym układem treści, czytelnymi rysunkami. Dużym ułatwieniem jest ujęcie warstwy informa-

cyjnej w ramki. Treść uzupełniana jest wytycznymi wojsk lądowych i lotniczych USA, oddziałów zwiadowczych i specjalnych USA, piechoty morskiej USA i grupy specjalnej SEAL, brytyjskich i australijskich oddziałów specjalnych SAS, kanadyjskich oddziałów specjalnych i wojsk lotniczych Kanady, policji nowojorskiej, francuskiej Legii Cudzoziemskiej, królewskiej piechoty morskiej, Specnazu, włoskich oddziałów alpejskich, szwajcarskich oddziałów górskich.

Pozycja ta jest bogata i dobrze ilustrowana, niestety brak kolorowych zdjęć np. roślin, grzybów, owoców, orzechów, wodorostów, o których mowa jest w tekście. Zawartość informacyjna jest bardzo obszerna, stąd szereg przedsięwzięć jest mało realnych do zastosowania w naszych warunkach, a niektóre są przestarzałe, np. dotyczy to stosowania opaski uciskowej przy zranieniach. Mimo że autor podaje używanie jej jako środka ostatecznego, obecnie zabrania się jej stosowania. Podstawowe techniki przetrwania są omówione dość wyczerpująco, więc książka godna jest polecenia. Zaletą publikacji jest jej niewielki format i mimo 260 stron objętości można ją zabierać na wszelkie eskapady, jako podręczne źródło informacji. Książka ta, mimo że nie dotyczy polskich warunków i realiów, stanowi jednak pozycję podstawową dla miłośników survivalu, jak również dla osób pragnących wykorzystać część wiadomości w niej zawartych np.: turyści, miłośnicy biwaków, gier terenowych itp.

ppor. Krzysztof Lychowid

CS SG w Kętrzynie

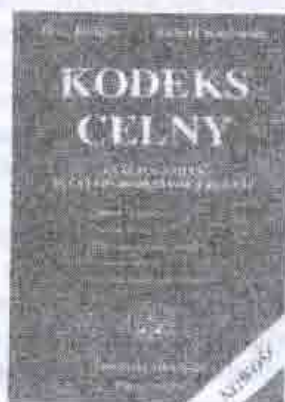
E. Józków, R.Kwaśniak, *Kodeks celny. Analiza zmian w ustawodawstwie celnym*, Fundacja Telonarius, Warszawa 1997, s. 297; *Przepisy wykonawcze do Kodeksu celnego z komentarzem, cz. I*, Fundacja Telonarius, Warszawa 1997, s. 295

9 stycznia 1997 r. Sejm RP uchwalił ustawę - Kodeks celny - która w swych założeniach odpowiada standardom obowiązującym w państwach Unii Europejskiej i w sposób kompleksowy ma uregulować sprawną kontrolę obrotu towarowego z zagranicą.

Brak aktów wykonawczych, wyjaśnień, interpretacji czy też omówień ustawy wywoływał uzasadnione obawy pracowników urzędów celnych, eksporterów, importerów, służb granicznych i innych podmiotów zainteresowanych wspomnianą tematyką. Jednak latem 1997 r. na rynku wydawniczym pojawiła się nakładem Fundacji Telonarius książka autorstwa Ewy Józków i Roberta Kwaśniaka pt. *Kodeks celny. Analiza zmian w ustawodawstwie celnym*, zaś po paru miesiącach następną pracą wspomnianych autorów pt. *Przepisy wykonawcze do kodeksu celnego z komentarzem, część I* - obejmująca 24 zarządzenia.

Zgodnie z zamiarem autorów wydanie wspomnianych publikacji ma na celu pokazanie podobieństw i różnic nowych regulacji w stosunku do przepisów ustawy Prawo celne z 1989 r. Obydwa opracowania przygotowane zostały z myślą o potrzebach funkcjonariuszy celnych, agentów celnych, osób prowadzących działalność gospodarczą w zakresie przywozu i wywozu towarów oraz wszystkich zainteresowanych problematyką celną.

Cóż więc z perspektywy niespełna roku obowiązywania Kodeksu celnego można powiedzieć o przydatności w Straży Granicznej wspomnianych dwóch publikacji?



Na samym wstępie kilka zdań na temat budowy i składu obu opracowań. *Kodeks celny. Analiza zmian w ustawodawstwie celnym* jest pozycją złożoną ze wstępu oraz 2 części: pierwsza z nich obejmuje 44 rozdziały usystematyzowane według kolejności artykułów ustawy wraz z obszernym do nich komentarzem, natomiast drugą część stanowi pełny tekst ustawy - Kodeks celny. Wspomniane 44 rozdziały charakteryzują podstawowe konstrukcje i pojęcia Kodeksu celnego, co pozwala czytelnikom zapoznać się z ich specyfiką oraz charakterem.

Podobną zasadę budowy przyjęli autorzy wydając *Przepisy wykonawcze do Kodeksu celnego z komentarzem*. 24 rozdziały owego opracowania komentują i wyjaśniają zawłości oraz problematykę 24 zarządzeń wykonawczych do ustawy wydanych do dnia 1 grudnia 1997 r. Obie pozycje poprzez swój wygląd i sposób wydania są czytelne i przejrzyste dla przeciętnego czytelnika.

W rozdziale I *Kodeksu celnego. Analiza zmian...* zatytułowanym „Przepisy ogólne (art. 1-12)” autorzy omawiają podstawowe zasady mające znaczenie w funkcjonowaniu i stosowaniu przepisów związanych z obrotem towarowym z zagranicą. Bardzo dobrym pomysłem było dokonanie podziału podstawowych pojęć Kodeksu na dwie grupy:

- pierwsza - obejmuje nowe pojęcia tj. dług celny, dłużnik, elementy kalkulacyjne, kontyngent taryfowy, status celny, itd.;
- druga - obejmuje pojęcia, które funkcjonowały w Prawie celnym w 1989 r. i zostały wprowadzone na grunt Kodeksu, ale w innym znaczeniu niż dotychczas obowiązujące tj. dozór celny, kontrola celna, należności celne itp.

Taki podział pozwala zapoznać się z filozofią nowych uregulowań prawnych, zaś poprzez powiązanie tych treści z dotychczas obowiązującymi ułatwia poruszanie się po tym obszarze (obszarze nieznanym) osobom zainteresowanym problematyką celną, działającym w dotychczasowych realiach polskich.

Kolejne rozdziały to szczegółowa analiza instytucji i pojęć celnych tworzące logiczny ciąg usystematyzowany stosownie do kolejnych faz postępowania z towarem - poczynając od wspomnianych już przepisów ogólnych, poprzez zasady wprowadzania towarów na polski obszar celny, nadania im przeznaczenia celnego, procedury celnej, pojęcia długu

ogólnych, poprzez zasady wprowadzania towarów na polski obszar celny, nadania im przeznaczenia celnego, procedury celnej, pojęcia długu celnego i zabezpieczenia należności celnych, kończąc wreszcie na specyfice postępowania celnego i organach celnych.

Pominięcie któregośkolwiek z rozdziałów Kodeksu uniemożliwia jego prawidłowe zrozumienie oraz zapoznanie się z regulacjami celnymi. Jednakże ze względu na ograniczony charakter uprawnień, w które zostały wyposażone organy SG Zarządzeniem Prezesa GUC z dnia 6.10.1997 roku w sprawie upoważnienia innych organów administracji państwowej do wykonywania niektórych zadań organów celnych (scharakteryzowanych zresztą w rozdziale 22 *Przepisów wykonawczych do Kodeksu celnego z komentarzem*) szczególną uwagę należy zwrócić na następujące kwestie:

- 1) momentu czasowego, w którym towar wchodzi faktycznie na polski obszar celny oraz na obowiązki osób wprowadzających ten towar - rozdział 5;
- 2) zawiadomieniu organu o dostarczeniu towaru do urzędu celnego oraz formy tego zawiadomienia - rozdział 6;
- 3) zasad przyjmowania zgłoszeń celnych przybierających formę czynności, poprzez którą osoba wyraża w wymaganej formie i określony sposób, zamiar objęcia towaru jedną z 8 wybranych procedur celnych - rozdział 12;
- 4) uproszczeniu procedury odprawy celnej towarowej poprzez:
 - możliwość przedstawienia zgłoszenia celnego uproszczonego,
 - możliwość zwolnienia przez urząd celny osoby dokonującej obrotu towarowego z zagranicą z obowiązku dostarczania towaru do urzędu, z jednoczesnym złożeniem zgłoszenia celnego poprzez zastąpienie tej procedury obowiązkiem wpisywania towaru będącego przedmiotem obrotu do odpowiedniego rejestru prowadzonego przez właściciela firmy dokonującej obrotu,
 - możliwość złożenia - zamiast zgłoszenia celnego - dokumentów handlowych lub urzędowych z wnioskiem o objęcie towarów procedurą celną
- 5) dopiero po upływie uzgodnionego okresu rozliczeniowego złożenia w urzędzie celnym zgłoszenia celnego uzupełniającego - rozdział 12;

- karnetu TIR,
 - karnetu ATA,
 - innych dokumentów określonych przepisami Kodeksu i przepisami wykonawczymi - rozdział 17;
- 6) zwolnień celnych towarów objętych procedurą dopuszczenia do obrotu lub wywozu w zakresie objętym wykazem, ujętym w Rozporządzeniu Ministra Finansów z dnia 18.11.1997 r. w sprawie ustanowienia norm ilościowych lub wartościowych towarów, których przywóz z zagranicy jest wolny od cła... (Dz.U. Nr 142 poz. 949) - rozdział 30;
- 7) zabezpieczenia zobowiązań do zapłacenia kwoty wynikającej z długu celnego czyli należności celnych przywozowych jak i wywozowych - rozdział 33 - 34;
- 8) postępowań w sprawach celnych, których liczba (w związku z zasadniczą zmianą charakteru zgłoszenia celnego, gdzie regułą będzie bezdecyzyjne przyjmowanie tych zgłoszeń) ulegnie zdecydowanemu zmniejszeniu - rozdział 41;
- 9) organizacji i zadań organów celnych, którym m.in. utrzymano uprawnienie do:
- obliczania, pobierania i przekazywania na rachunek urzędu skarbowego podatku VAT,
 - pobierania opłaty drogowej,
 - sprawowania kontroli dewizowej - rozdział 43.

Wreszcie z całej grupy zarządzeń wykonawczych do Kodeksu celnego szczególną uwagę - poza wymienionym wcześniej rozdziałem 22-gim *Przepisów wykonawczych do Kodeksu celnego z komentarzem* charakteryzującym uprawnienia SG do prowadzenia zadań z dziedziny przynależnej organom celnym - należy zwrócić na rozdział 11 owego opracowania. Jest w nim omówione zarządzenie Prezesa GUC z dnia 23.09.1997 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania organu celnego przy przeprowadzaniu rewizji celnej... (MP Nr 67 poz. 660).

Rewizja celna obok takich uprawnień jak przeszukanie osób, kontrola wymaganych dokumentów i ich autentyczności, zatrzymywanie i kontrola środków transportu, kontrola bagaży itd. mieści się w katalogu czynności, a także w pojęciu kontroli celnej. Będzie ona miała na celu ustalenie rodzaju, ilości, stanu towaru oraz w razie potrzeby ocenę wartości celnej towaru.

Reasumując można zaryzykować stwierdzenie, iż w konfrontacji z innymi opracowaniami dotyczącymi problematyki celnej, książki autorstwa państwa Ewy Józków i Roberta Kwaśniaka wyróżniają się profesjonalizmem. Publikacje te nie mają charakteru podręczników, po lekturze których osoba będąca laikiem w sprawach zasad prowadzenia obrotu towarowego z zagranicą będzie mogła powiedzieć z pełnym przekonaniem „znam te zasady”.

Mankamentem obu publikacji jest brak przykładów i symulacji lepiej obrazujących nowe pojęcia i konstrukcje celne. Ów brak w połączeniu z fachowym, niejednokrotnie zbyt specjalistycznym językiem zmusza do kilkakrotnego wnikliwego studiowania treści przekazywanych we wspomnianych pozycjach zanim staną się one czytelne dla odbiorców.

Jednakże dla funkcjonariuszy SG zastępujących w ramach swoich uprawnień i na mocy upoważnienia ustawowego w pewnym zakresie organy celne tematyka zasad dokonywania obrotu towarowego z zagranicą nie jest nowa. Stąd też wypływa przekonanie, iż do adresatów obydwu opracowań można dopisać również SG.

por. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

Wojciech Pasko-Porys, *Prawo imigracyjne Stanów Zjednoczonych*, Wydawnictwo Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, s. 240

Amerykańskie prawo imigracyjne jest tą dziedziną prawa, z którą najczęściej stykają się cudzoziemcy ubiegający się legalnie bądź nielegalnie o osiedlenie czy pracę w USA. Stykają się z nią również ci, którzy podróżują za ocean tylko i wyłącznie w celach turystycznych. Jest ono interesujące z tego względu, iż reguluje imigrację najliczniejszą w świecie - Stany Zjednoczone przyjmują rocznie więcej imigrantów aniżeli łącznie wszystkie pozostałe kraje świata. Praca nie omawia procedur odnoszących się do osób ubiegających się o status uchodźcy ani też, jak stwierdza autor: „celem pracy nie jest ukazanie całości działań i organizacji Urzędu Imigracyjnego - Immigration and Naturalization Service”, czy też Straży Granicznej - Border Patrol. Z problemów związanych z nielegalną imigracją do USA (...) omówione tu zostały szeroko tylko przepisy i ich stosowanie w celu zwalczania zatrudniania nielegalnych imigrantów”.

Praca zawiera krótki rys historyczny prawa imigracyjnego oraz prezentuje jego rozwój w USA i wskazuje na jego względnie stałe cechy (np. 200-letnia tradycja pięcioletniego zamieszkiwania w USA, jako jednego z warunków uzyskania obywatelstwa w drodze naturalizacji). Szczegółowo omawia także instytucje obywatelstwa w prawie imigracyjnym oraz zasady rządzące jego nabywaniem. Autor omawia bardzo dokładnie tworzenie nowego prawa imigracyjnego w USA, a na przykładzie prac legislacyjnych nad ustawą imigracyjną z 1990 roku wprowadza



* Struktura, zadania i funkcjonowanie Urzędu Imigracyjnego (INS) są warte przybliżenia, co przy najbliższej okazji uczynię [A.T.]

czytelnika do tego odmiennego systemu prawa, w którym nie tylko członkowie parlamentu decydują o kształcie ustawy - wskazuje bowiem na funkcjonowanie w nim zorganizowanych grup nacisku, które również brały udział w pracach nad nowym prawem imigracyjnym.

Przedstawione przez autora rozwiązania prawa imigracyjnego są niekiedy dość zaskakujące, jak np. funkcjonowanie 21 kategorii (klas) wiz nieimigracyjnych i 3 kategorii wiz imigracyjnych oznaczonych literowo, które nadto ze względu na przeznaczenie dzielą się jeszcze na podgrupy (oznaczone literą i cyfrą). Rozwiązania przyjmowane przez Stany Zjednoczone wskazują na wytworzenie się w tym państwie precyzyjnej polityki imigracyjnej wykonywanej przez odpowiednie urzędy (Urząd Imigracyjny i Straż Graniczna).

Rzeczą charakterystyczną tej polityki jest ochrona własnego rynku pracy (na pierwszym miejscu) a dopiero w dalszej kolejności ochrona bezpieczeństwa i nienaruszalności granicy. Jak podaje autor, wejście w życie ustawy IRCA z 1986 roku o odpowiedzialności pracodawców za nielegalne zatrudnianie imigrantów spowodowało spadek liczby zatrzymań osób nielegalnie przekraczających granicę w 1989 roku o 33%: z 1.464.000 do 1.190.000 osób (s. 150).

Rzeczpospolita Polska może stać się krajem imigracji docelowej i problemy, które przyjdzie rozwiązywać wówczas będą zbliżone do tych, które znane są w USA. Chociażby tylko z tego powodu warto sięgnąć do prezentowanej publikacji.

por. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

Piotr Stachańczyk, *Cudzoziemcy (praktyczny komentarz do ustawy o cudzoziemcach)*, Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich, Warszawa 1998, s. 248

Wydana po wejściu w życie ustawy z dnia 25 czerwca 1997 roku o cudzoziemcach publikacja autorstwa Piotra Stachańczyka ma niewątpliwą zaletę: jest pierwszym komentarzem do aktu normatywnego, który we względnie kompleksowy sposób traktuje problematykę cudzoziemców na gruncie polskiego systemu prawnego. Praca zawiera również teksty: Konwencji genewskiej z dnia 28 lipca 1951 roku dotyczącej statusu uchodźców, Protokołu nowojorskiego z dnia 31 stycznia 1967 roku dotyczącego statusu uchodźców, ustawy z dnia 24 marca 1920 roku o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (tekst ujednolicony), umowy PRL – ZSRR z dnia 13 grudnia 1979 roku o wzajemnych podróżach bezwizowych obywateli obu państw wraz z Protokołem do tej umowy.



Publikacja jest adresowana w pierwszej kolejności do praktyków zajmujących się sprawami cudzoziemców: pracowników polskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych, funkcjonariuszy Straży Granicznej, Policji, Departamentu Migracji i Uchodźstwa MSWiA, pracowników urzędów wojewódzkich, jak również do prokuratorów i sędziów rozstrzygających sprawy cudzoziemców przewidziane w ustawie. Niewątpliwie korzystać z niej będą również cudzoziemcy, jak i przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy zajmują się problematyką przestrzegania praw cudzoziemców czy szerzej problematyką przestrzegania praw człowieka w Polsce.

Jak zaznacza w przedmowie Jarosław Mojsiejuk, dyrektor Departamentu Spraw Obywatelskich MSWiA: „autor podjął bardzo trudne

wyzwanie skomentowania ustawy (...) w warunkach gdy nie mogło jeszcze powstać orzecznictwo sądowe, zwłaszcza Naczelnego Sądu Administracyjnego". Komentarz ów ma postać tradycyjną - autor odniósł się do każdego z artykułów ustawy po kolei. Taki chronologiczny układ znakomicie ułatwia pracę z opracowaniem. Szkoda jednakże, iż autor nie poparł swych tez - szczególnie tych odnoszących się do najbardziej kontrowersyjnych rozwiązań ustawy - tezami dotychczasowego orzecznictwa NSA, które zachowało walor aktualności również pod rządami nowej ustawy o cudzoziemcach. Autor cytuje jedno orzeczenie: w sprawie VSA 2142/95 w komentarzu do art. 50 ustawy (teza 3), chociaż teza tego orzeczenia NSA odnosi się jak najbardziej do art. 86 ustawy. Jest to jedyny „mankament” tego bardzo przydatnego i jak najbardziej godnego polecenia komentarza do ustawy o cudzoziemcach.

Dodatkową zaletą publikacji są uzupełniające ją teksty ustawy o cudzoziemcach w językach angielskim i rosyjskim, co znacznie podnosi jej walory praktyczne i wzbudza zainteresowanie szerszego kręgu odbiorców. Praca tym samym służyć może (i służy już w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie) jako źródło materiału leksykalnego do zajęć z języków obcych.

We wprowadzeniu do swej pracy Piotr Stachańczyk, współautor rządowego projektu ustawy i wieloletni pracownik naczelnych organów administracji rządowej, zaznaczył najistotniejsze uwarunkowania nowego ustawodawstwa: od warunków zewnętrznych po sytuację w kraju, od zmiany systemów politycznych w krajach ościennych do skutków przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do porozumienia z Schengen i przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Właśnie one decydowały o kształcie ustawy i przyjętych rozwiązaniach. Ustawa, jak stwierdza autor, opracowana została na podstawie praktyki organów zajmujących się sprawami cudzoziemców, dotychczasowego orzecznictwa oraz rozwiązań przyjętych w krajach Europy Zachodniej i Środkowej.

Niewątpliwie, ustawa z dnia 25 czerwca 1997 roku o cudzoziemcach, jak przyjął autor: „(...) stwarza podstawę do prowadzenia świadomej polityki państwa wobec cudzoziemców, przy równoczesnym zagwarantowaniu ich praw”. Dodać jednak należy, iż nie jest to w pełni możliwe przy zachowaniu istniejącej struktury organów rządowej admini-

stracji specjalnej, które na mocy postanowień ustawy zobowiązane są do podejmowania działań wobec cudzoziemców:

- Policja wykonuje zadania wobec cudzoziemców niejako na marginesie swej zasadniczej działalności – zwalczania przestępczości – a nadto nie dysponuje środkami wystarczającymi chociażby do wykonywania konwojów niepożądanych obcokrajowców do granicy RP,
- Straż Graniczna na mocy ustawy z dnia 12 października 1990 roku obciążona została wielorakimi zadaniami (często najzupełniej zbędnymi) a nadto swe zadania może wykonywać nieomal wyłącznie na obszarze strefy nadgranicznej.

Prowadzi to do sytuacji, w której pobyt cudzoziemców na terytorium RP podlega w zasadzie jedynie sporadycznej kontroli, by nie powiedzieć, iż jest to kontrola przypadkowa! Koniecznością jest jak najszybsze utworzenie Urzędu Imigracyjnego, który przejąłby całość zadań ustawowych odnoszących się do cudzoziemców podczas ich pobytu w Polsce oraz starań o uzyskanie prawa pobytu, pracy czy też obywatelstwa polskiego. Być może wówczas ukazałaby się na rynku wydawniczym publikacja pt. „Prawo imigracyjne RP”^{*}

^{*} Zobacz omówienie pracy W. Pasko-Porys, *Prawo imigracyjne Stanów Zjednoczonych*, Warszawa 1997.

mjr mgr Janusz Romaniak

CS SG w Kętrzynie

KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

05.05.1998

Do Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie przybyła pięcioosobowa delegacja Ekspertów Unii Europejskiej. W skład delegacji wchodziłi przedstawiciele Francji, Włoch i Szwecji w następującym składzie:

1. Jean Michel NICOLAS.
2. Jarosław SKUDŁAPSKI.
3. Alain VERNET.
4. Dr Giuseppe TOMBESI.
5. Gunar WIAKSTEN.

Wizyta miała na celu zapoznanie ekspertów z dorobkiem SG w dziedzinie zwalczania i identyfikacji podrabianych dokumentów oraz systemem szkolenia w tym zakresie. Uzyskane dane posłużą w przygotowaniu programu szkolenia dotyczącego właściwego zabezpieczenia wschodniej granicy Unii Europejskiej. W trakcie wizyty zapoznano gości z programem szkolenia w dziedzinie kontroli paszportowej i fałszerstw dokumentów, bazą dydaktyczno-szkoleniową oraz Graniczną Placówką Kontrolną w Bezedach.

14.05.1998

Z okazji 7 rocznicy powstania Straży Granicznej, z udziałem przedstawicieli władz samorządowych i duchowieństwa miasta Kętrzyna odbyła się uroczysta akademii, na której jak co roku wyróżniający się funkcjonariusze i pracownicy otrzymali wyróżnienia. Między innymi:

- Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji mianował na kolejne stopnie w korpusie oficerskim dwóch funkcjonariuszy,
- Komendant Główny Straży Granicznej nadał „Odznakę Straży Granicznej” Panu ppłk. Zenonowi SYROCE i mjr. Markowi PAPROCKIEMU.

Na zakończenie uroczystości głos zabrał Komendant Centrum Szkolenia Straży Granicznej - ppłk dr Lech GROCHOWSKI, który w swoim wystąpieniu nawiązał do tradycji formacji granicznych oraz podziękował wszystkim za duży wkład w wykonywanie obowiązków służbowych, życzył jednocześnie wszystkim wyróżnionym dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

- 15.05.1998** W Jeleniej Górze odbyły się mistrzostwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w biegu patrolowym na dystansie 10 km połączonym ze strzelaniem z pistoletu. W biegu udział wzięła reprezentacja SG w składzie:
– mjr Mirosław SZYŃKOWSKI z Centrum Szkolenia SG,
– kpr. Józef POBBERESKI z Lubuskiego OSG.
Reprezentacja zajęła I miejsce na 49 startujących drużyn uzyskując łącznie czas 36 min. i 12 sek.
- 18-20.05.1998** Grupa szkoleniowa Straży Granicznej w składzie:
– por. Andrzej TKACZ z CS SG,
– por. Małgorzata GOŁĄB z CS SG,
– por. Małgorzata KEMPIŃSKA z KG SG
przeprowadziła zajęcia z funkcjonariuszami Wojsk Pogranicznych i Urzędu Celnego Republiki Uzbekistanu. Zajęcia prowadzone były w Głównym Urzędzie Cel Republiki Uzbekistanu oraz na terenie portu lotniczego w Taszkencie.
Celem zajęć było zaprezentowanie polskich standardów organizacji kontroli ruchu granicznego oraz przestrzeganie praw człowieka.
- 20-22.05.1998** *Nowoczesność oględzin procesowo-kryminalistycznych* to temat sympozjum, w którym uczestniczyli:
– kpt. Grzegorz ZYGNER,
– ppor. Krzysztof LYCHOWID,
– ppor. Małgorzata KLEK.
Symposium organizowała Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie przy współudziale Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Głównej Policji w Warszawie.
- 08-10.06.1998** W COS SG w Koszalinie przebywał kpt. Krzysztof ŚLASKI uczestnicząc w szkoleniu z zakresu kryminalistyki. Szkolenie obejmowało zagadnienia związane z nowymi technikami kryminalistycznymi wykorzystywanymi w procesie gromadzenia materiałów dowodowych. Szkolenie prowadzili przedstawiciele policji francuskiej kpt. Michela POIROT oraz agent techniki Pani Mauriel RICHARD.
- 18.06.1998** W ramach współpracy z WSPół, w Szczytnie w Centrum Szkolenia SG przebywali słuchacze Niemieckiej Akademii Kadr Kierowniczych Policji z MÜNSTER.
W czasie pobytu słuchaczy Akademii zapoznano z bazą dydaktyczno-szkoleniową oraz zadaniami Centrum. W trakcie pokazu zaprezentowano m.in. bazę gabinetową dotyczącą szkolenia strzeleckiego i granicznego.

- 26.06.1998** Odbyła się promocja ok. 250 absolwentów II etapu Studium Służby Granicznej (w tym 15 kobiet), którą poprzedziła Msza św. w Kaplicy Straży Granicznej.
 Za uzyskanie wysokich wyników w szkoleniu oraz zajęcie trzech pierwszych lokat *nv.* funkcjonariusze zostali wyróżnieni przez Komendanta Głównego Straży Granicznej płk. mgr. Marka BIENKOWSKIEGO nagrodą pieniężną:
 – kpr. Honorata LIPCZYŃSKA
 z Granicznej Placówki Kontrolnej Warszawa Okęcie,
 – st.kpr. Adam MOJEŚCIK
 z Beskidzkiego Oddziału Straży Granicznej w Cieszynie,
 – plut. Janusz WILCZEK
 z Beskidzkiego Oddziału Straży Granicznej w Cieszynie.
 Aktu promocji oraz wręczenia wyróżnień dokonał Dyrektor Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego Pan płk Józef KLIMOWICZ.
 Promocję zakończył występ orkiestry z Morskiego Oddziału Straży Granicznej z Gdańska oraz pokaz sztuki walki w wykonaniu funkcjonariuszy Centrum Szkolenia SG.
 Po zakończeniu uroczystości promocyjnych nastąpiło otwarcie wystawy nt.: *Z dziejów duszpasterstwa formacji granicznych 1918-1998*, która zorganizowana została w Bibliotece Centrum. Otwarcia wystawy dokonał płk Józef KLIMOWICZ wraz z ks. prałatem Mieczysławem ŻUCHNIKIEM.
- 08-15.07.1998** Funkcjonariusze Centrum wraz z ks. mjr. Zbigniewem KĘPA uczestniczyli w pierwszej pielgrzymce do Częstochowy. Pielgrzymi w dniu 13 sierpnia spotkali się z Komendantem Głównym Straży Granicznej.
- 24.08 - 03.09.1998** W szkoleniu zorganizowanym w Centralnym Ośrodku Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie uczestniczył kpt. Henryk URBAŃIAK. Szkolenie prowadzili funkcjonariusze Policji Francuskiej Panowie Hary RETHORE i Jeane Philippe LANGE. Charakter szkolenia oraz omawiana problematyka dotyczyła głównie działalności Policji jako formacji wyspecjalizowanej w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości narkotykowej.
- 28.08.1998** W Szczytnie odbyła się uroczysta promocja absolwentów Wyższej Szkoły Policji. Aktu promocji 43 funkcjonariuszy SG dokonał Komendant Główny Straży Granicznej płk Marek BIENKOWSKI

Pierwszą lokatę ze średnią 4,41 uzyskał chor. Piotr GUDALEWSKI z Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej w Białymstoku. W uroczystości udział wzięli m.in. Prezydent Aleksander KWAŚNIEWSKI, MSWiA Janusz TOMASZEWSKI oraz Wojewoda Olsztyński Zbigniew BABALSKI.

17 - 19.09.1998

Na kortach tenisowych Centrum Szkolenia odbyły się „Mistrzostwa Straży Granicznej w tenisie ziemnym”.

Była to IV edycja tego typu turnieju sportowego zorganizowanego w Centrum Szkolenia SG. Po raz pierwszy turniej tenisa ziemnego odbył się 1995 roku. W ramach współzawodnictwa biorący w nim udział funkcjonariusze walczyli o miano najlepszego zawodnika w grach singlowych oraz najlepszej pary w grze deblowej.

W tegorocznym turnieju udział wzięło sześć drużyn z następujących jednostek organizacyjnych Straży Granicznej:

- Komendy Głównej SG,
- Nadbużańskiego Oddziału SG,
- Łużyckiego Oddziału SG,
- Pomorskiego Oddziału SG,
- Centralnego Ośrodka Szkolenia SG,
- Centrum Szkolenia SG.



Pierwsze miejsce w grze deblowej zajęła reprezentacja Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej (mjr Ryszard KUCHAREK, kpt. Dariusz JUREWICZ), która w finale pokonała reprezentację Centrum Szkolenia Straży Granicznej (ppłk Lech GROCHOWSKI, mjr Sławomir HURA). Trzecie miejsce zajęła drużyna mieszana z Nadbużańskiego i Łużyckiego Oddziału SG (por. Sławomir OLSZEWSKI, chor. Andrzej POLICHT).

Mistrzem gier singlowych został mjr Ryszard KUCHAREK z Centralnego Ośrodka Szkolenia SG, który w finale pokonał mł. chor. Krzysztofa SUJECKIEGO z Łużyckiego Oddziału SG. Kolejne miejsca premiowane zajęli: por. Andrzej LESZCZYŃSKI i chor. Andrzej POLICHT obaj z Łużyckiego Oddziału SG.

Nagrody główne dla uczestników turnieju ufundowali: Komendant Główny Straży Granicznej – „Puchar przechodni” dla najlepszego zawodnika w grze singlowej oraz Dyrektor Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Straży Granicznej – „Puchar przechodni” dla najlepszej pary deblowej.

08.09.1998

Po raz ósmy od chwili powstania Straży Granicznej w Centrum Szkolenia SG zainaugurowano nowy rok szkolny 1998/1999. Uroczystość odbyła się z udziałem kadry dydaktycznej i słuchaczy Centrum. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło przedstawicieli władz samorządowych i duchowieństwa miasta Kętrzyna. Wykład inauguracyjny nt. *Problematyka migracji na tle nowej sytuacji politycznej w Europie Środkowej* wygłosiła dr. Teresa HALIK z Ośrodka Badań nad Migracją Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

21.09.1998

Upamiętniono 5 rocznicę powstania Parafii Straży Granicznej w Kętrzynie. Uroczystą Mszę św. celebrowali proboszczowie parafii kętrzyńskich pod przewodnictwem ks. dziekana SG mjr. dr. Kazimierza TUSZYŃSKIEGO. Kazanie wygłosił dziekan Marynarki Wojennej RP ks. kmrdr ppor. Bogusław WRONA. Uroczystość zaszczycili komendanci CS SG i W-M OSG, władze miejskie oraz kombatancki.

24.09.1998

W dniu 24 września w Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie przebywał Komendant Główny płk Marek BIENKOWSKI, któremu towarzyszyli Zastępca Komendanta Głównego SG ppłk Wojciech DYLEWSKI oraz Dyrektor Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej SG kpt. Wojciech SYREWICZ.

Celem wizyty było dokonanie zmian personalnych na stanowisku komendanta i zastępcy komendanta Centrum Szkolenia SG.

Zgodnie z odczytanymi rozkazami Komendant Główny SG odwołał ze stanowiska Komendanta Centrum Szkolenia SG ppłk. dr. Lecha **GROCHOWSKIEGO** oraz Zastępcę Komendanta Centrum Szkolenia SG ppłk. mgr. Ryszarda **RZEPHLEWSKIEGO**.

Na stanowisko nowego Komendanta Centrum Szkolenia SG powołany został kpt. Jarosław **SUSZER**, natomiast stanowisko zastępcy objął por. Marek **WASZCZUK**.

03.10.1998

Reprezentacja Centrum w składzie:

-- mjr Mirosław **SZYŃKOWSKI**,

-- kpt. Krzysztof **BEJNAR**,

-- st.chor.sztab. Waldemar **WODZIKOWSKI**

zajęła drużynowo III miejsce w Ogólnopolskich Mistrzostwach LOK w strzelaniu, które odbyły się w Oleśnicy.

Najlepszym z ekipy Centrum był st.chor.sztab. Waldemar **WODZIKOWSKI**. Zajął indywidualnie III lokatę.



12-16.10.1998

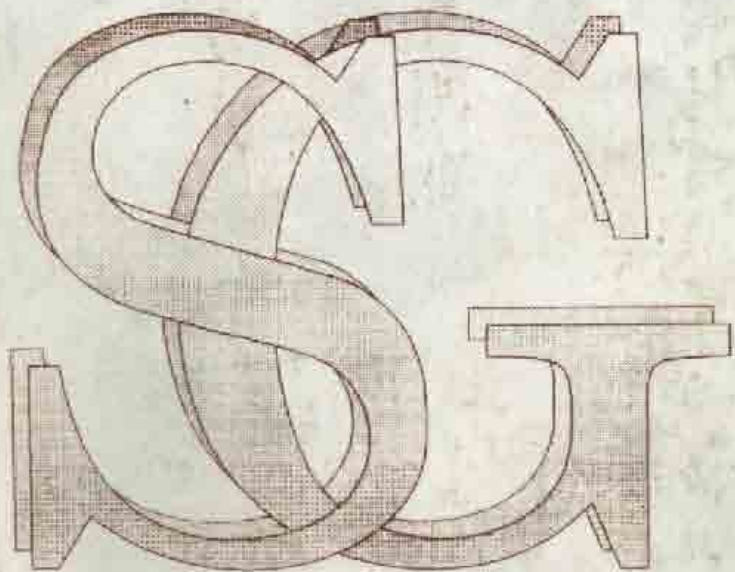
W szkoleniu, którego organizatorem był Instytut Francuski CEFIC w Warszawie uczestniczyli:

-- mjr Bogusław **STARZYŃSKI**,

-- mjr Jan **LAPIŃSKI**.

Szkolenie było drugą częścią programu „SHERLOCK” mającego na celu zapoznanie funkcjonariuszy SG z zasadami wydawania, zabezpieczania i fałszowania dokumentów ze szczególnym uwzględnieniem dokumentów paszportowych.

- Szkolenie prowadzone było przez funkcjonariuszy policji Szwecji, Francji i Włoch.
- 17-24.10.1998** Zorganizowano i przeprowadzono w Centrum kurs podstawowy ze szkolenia strzeleckiego dla funkcjonariuszy Generalnego Inspektoratu Celnego. W szkoleniu udział wzięło 20 funkcjonariuszy, którzy zapoznali się z budową broni krótkiej, warunkami jej użycia oraz praktycznym obchodzeniem się z bronią.
- 29-30.10.1998** W konferencji zorganizowanej przez WSPoI. w Szczytnie nt. *Etyka zawodowa policjanta* uczestniczyli kpt. Jarosław SUSZEK, mjr Alfred BIALIC i mjr Jan SZCZERBA. Celem udziału w konferencji funkcjonariuszy Centrum było opracowanie w przyszłości zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej.
- 10.11.1998** W przeddzień 80 rocznicy odzyskania niepodległości w Centrum Szkolenia SG odbyła się uroczysta akademicka, którą poprzedziła Msza św. w kaplicy Straży Granicznej. Okolicznościowy referat nt. *Niepodległość Polski a problem kształtowania się jej granic* wygłosił mjr Marek PAPROCKI. Jak co roku z okazji święta listopadowego nie zabrakło wyróżnień udzielonych przez Prezydenta RP, Ministra Obrony Narodowej, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Straży Granicznej oraz Komendanta Centrum Szkolenia SG. Wyróżnienia w imieniu ww. wręczył Komendant Centrum kpt. Jarosław SUSZEK.
- 18.11.1998** W Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie odbyła się obrona pracy doktorskiej Kapelana Centrum Szkolenia SG ks. mjr. Zbigniewa KĘPY nt. *„Twórczy darwinizm” jako narzędzie propagandy ateistycznej w latach 1948-1956*. Praca została napisana na seminarium filozofii przyrody pod kierunkiem ks. prof. hab. Michała HEJERA.



ISSN 1505-1757